

Magazyny

(cz. 2)



Załącznik do scenariusza „Jak w kabarecie – Morskie
Oko czy Qui Pro Quo?”



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

niepodległa

Opracowanie:

KONCEPT
Kultura



Materiał edukacyjny uzupełnia pokazy filmu VR „Nie kochać w taką noc”.

UWAGA!

Zamieszczone poniżej materiały należy wydrukować w formacie min. A3 lub wyświetlić w powiększeniu, aby były czytelne. Do każdego dokumentu podany jest także link, aby można było go pobrać w większej rozdzielczości.

WARSAWA ul. Przemysłowa 25.

PT. Ministerstwo Wyzn. Religij.
i Oświec. Publ. Biblioteka

14-11

102.

Wydanie: F E D

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnośnienia zł.	7.—
W Krakowie z odnośnieniem zł.	7.60
Na prowincji zł.	7.60
Zagranicą zł.	11.60

Reklamacje nie przyjmie się
Listy należy adresować do Redakcji a nie do
współpracowników

Telefony: 11 36 15 23 25 43
Dla rozmów międzymiast Redakcji: 33 22 44 34

Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje
w poniedziałki i soboty od godz. 1-2 popołudniu.

Konto czekowe Nr 146 25 Warszawa 405 800 Kraków.
Konto żyrowe Dom bankowy A. Holzer - Kraków.

ODDZIAŁY:

WARSAWA, Nowogrodzka 26, tel. 234-65 i 70-21.
KATOWICE, Teatrna 6, tel. 23-78.
POZNAN, Św. Marcina 48, tel. 17-22.

LWÓW, Kopernika 9, tel. admin i redakcji 49-58.
RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3 go Maja 105, tel. 221.
ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167 08.

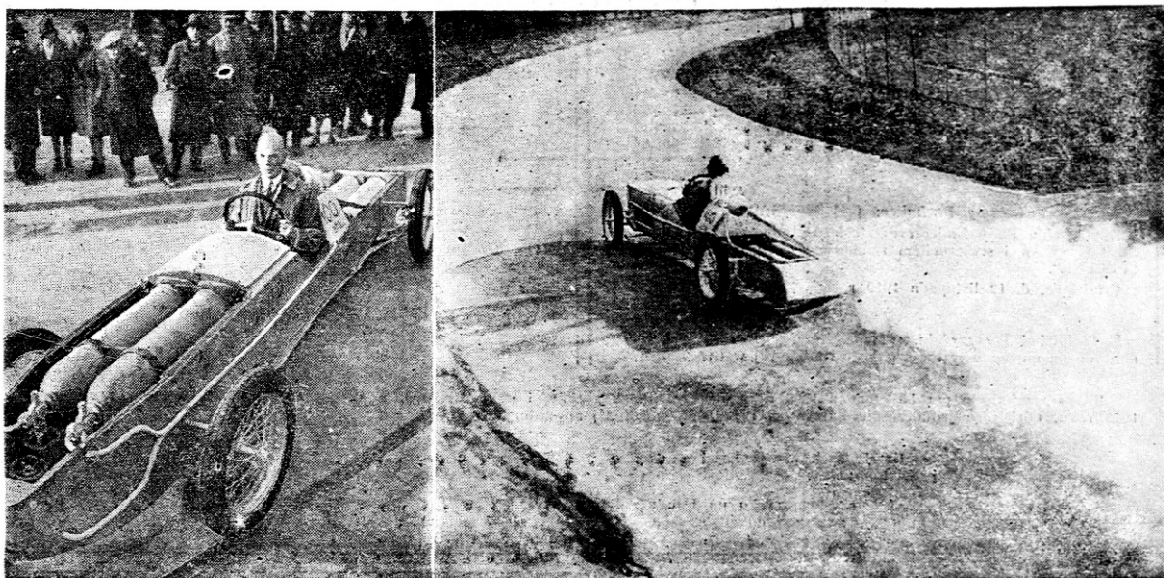
KIELCE, Sienkiewicza 46, tel. 348.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 58.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14 82 i 466.

Rok XX.

Kraków, niedziela 29 grudnia 1929.

Nr. 355.

Nowa udała próba z wozem rakietowym.



Znany astronom, Max Valier, dokonał dnia 22 b. m. interesującej próby z wozem rakietowym na torze wyścigowym Avus w Berlinie. Siłą popydową tym razem był nie proch strzelniczy, tylko kwas węglowy, który wypływał ze stalowych balonów i wychodził pod wielkim ciśnieniem na powietrze, powodował wybuchy, a w następstwie tego ruch wozu. Na rycinie widzimy (na lewo) odkryty „motor” tego wozu, składający się z dwóch balonów z kwasem węglowym. Obok zaś wóz rakietowy podczas próby.

Utajone kryzysy rządowe we Francji, Niemczech i Anglii.

Rządy, których byt ratuje... opozycja. — Polityka zagraniczna decyduje o losie gabinetów.

Kraków, 28 grudnia.

Ukończona obecnie jesienna kampanja parlamentarna dała wszędzie wyniki mniej lub więcej ujemne dla rządów. W trzech największych państwach europejskich — we Francji, Niemczech i Anglii rządy z trudem tylko uniknęły kryzysów na same święta. A jeżeli członkowie ich jedli świątecznego indyka, plum-pudding, czy jak tam w danym kraju nazywa się tradycyjny przysmak gwiazdkowy, w poczuciu władzy ciągle jeszcze posiadanej, to stało się to tylko dzięki uprzejmości tych panów posłów w ich parlamencie, którzy przy decydujących głosowaniach wychodzili za drzwi, ratując w ten sposób fikcję większości dla rządów.

Francuska huśtawka.

We Francji nowy rząd Tardieu już piąty czy szósty raz musiał stawiać kwestję zaufania. Wprawdzie za każdym razem zaufanie to otrzymywał, ale zawsze całkiem inną większością i przy pomocy innych stronnictw. Jest to niemyślnym objawem, że podstawy gabinetu Tardieu są bardzo wiotkie i chwiejne i że w każdej chwili, czy to z powodu złego humoru jakiejś grupy parlamentarnej, czy z powodu prostego przypadku, rząd ten może znaleźć się bez większości i upaść.

Niemcy wobec perspektywy nowych wyborów.

Niemiecki rząd koalicyjny otrzymał wprawdzie niedawno także votum ufności od parlamentu, ale tylko mniejszością głosów, która dzięki silnym absencjom w czasie głosowania stała się większością. Ten manewr „parlamentarny” nie usunął też bynajmniej kryzysu, w jakim się rząd koalicyjny

w Niemczech znajduje, lecz tylko odroczył jego ujawnienie i konieczność doraźnego tworzenia nowego rządu.

Ale nawet mimo tych wysiłków całkowite stłumienie kryzysu nie udało się. Minister finansów Hilferding musiał przed kilku dniami ustąpić i to bezpośrednio po przedłożeniu przez siebie nowego projektu finansowo-podatkowego wysoce reakcyjnego, a więc całkowicie sprzecznego z teoriami socjalistycznymi. Objawiła się tu wielka potęga Prezydenta „Reichsbanku” dra Schachta, który zniechęcał rząd w swoim słynnym memorandum i mimo wszelkich prób oporu i obrony ze strony rządu zmusił go ostatecznie nie tylko do zmiany przedłożonego projektu ustawy podatkowej, ale także do pozbycia się Hilferdinga, który w ten sposób już po raz drugi bez chwały opuszcza stanowisko niemieckiego kanclerza skarbu, okazując się za każdym razem o wiele lepszym teoretykiem, niż praktykiem.

Położenie rządu koalicyjnego jest całkiem paradoksalne. Jest on formalnie rządem czterech stronnictw, które utworzyły koalicję, ale pragną się z niej... jak najprędzej wycofać. W rządzie tym przewagę wpływów posiadają socjaliści. A mimo to gabinet ten nie wytrzymał nacisku jednego Schachta, który okazuje się w tej chwili prawdziwym dyktatorem Niemiec.

Oczywiście taki stan rzeczy potrwać długo nie może. Tajony wszystkimi możliwymi środkami i sztukami tłumiony kryzys przędzie czy później wybuchnie, rząd Müllera ustąpi. Wtedy zaś okaże się, że parlament przed dwoma laty wybrany jest wogóle niezdolnym do wytworzenia większości. Przed Niemcami z konieczności otwiera się więc perspektywa nowych wyborów, jakkolwiek nie

leżą one w interesie żadnego ze stronnictw, ponieważ żadne z nich nie posiada szans znacznego rozszerzenia swego stanu posiadania.

Także i w Anglii wybory na horyzoncie.

Całkiem nielepiej ułożyły się stosunki w Anglii.

Jak wiadomo, rząd robotniczy nie posiada większości. Mac Donald otrzymał ster państwa tylko na tej zasadzie, że jego stronnictwo jest w Izbie gmin najliczniejsze. Utrzymanie się rządu robotniczego jest możliwe tylko dzięki umiarkowaniu i uprzejmości obu stronnictw burżuazyjnych — konserwatystów i liberałów, którzy po pierwsze nie łączą się ze sobą, po wtóre uważają pilnie, aby przy decydujących głosowaniach nie znalazło się w Izbie... za wielu.

Przed kilku dniami rząd Mac Donald a wisiał na włosku. Szło — jak wiadomo — o ustawę węglową, którą zarówno konserwatyści, jak liberali, zwalczały tak ostro i bezwzględnie, że powstała obawa, czy to aby nie wstęp do obalenia rządu robotniczego. Ale przy trzecim czytaniu ustawy projekt rządowy przeszedł większością ośmiu głosów. Ze strony opozycji była to zatem tylko „zbrojna demonstracja” dla przypomnienia rządowi robotniczemu, że trzyma się przy władzy tylko dzięki — opozycji.

Konserwatyści i liberali przyszli na decydujące posiedzenie w pełnym komplecie. Jakkolwiek także i partja robotnicza zmobilizowała się do głosowania cała, odkładając chwilowo na bok swoje wewnętrzne spory, zastraszające się — mówiąc nawiasem — coraz

ZAPAJCIE tylko polskich
uznanych za najlepsze
Ostrzy do golenia
Wydawca: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 18
81702

Sanatorium Westend

Parkersdorf bei Wien. — Ceny umiarkowane. — Lekarz naczelny Dr. M. Berliner. — Informacji udziela: Julius Sperling, Kraków, Krzywa 2.

hardziej, to jednak oba stronnictwa opozycyjne były z natury rzeczy liczniejsze. Dopiero dosłownie na minutę przed rozstrzygnięciem głosowaniem opuściło salę 14 konserwatystów i 5 liberałów, dzięki czemu rząd otrzymał ośm głosów t. zw. „większości”. Ale kilkugodzinne posiedzenie musiało kosztować dużo nerwów zarówno Mac Donald, jak członków jego gabinetu, którzy widzieli przed sobą lawę stronnictw opozycyjnych obsadzone do ostatniego miejsca, a do ostatniej chwili nie wiedzieli, czy to tylko demonstracja siły, czy też decyzja praktycznej jej użycia.

Postawiony w takiej sytuacji rząd nie może się czuć pewnym siebie i nie może rozwijać żadnej energii, ani inicjatywy. To też taki stan rzeczy przedłużać się zbytnio nie może. Gabinet Mac Donald drugiego takiego głosowania nie wytrzyma. Będzie musiał albo podać się do dymisji, albo zdecydować się na nowe wybory. Tak więc także i Anglia znajduje się w stanie utajonego, ale niemniej silnego i w gruncie rzeczy w obecnej Izbie nieuleczalnego kryzysu rządowego.

Nie chcą obalać rządów przed załatwieniem spraw międzynarodowych.

Dalszą charakterystyczną cechą położenia jest to, że jedynym czynnikiem, który zarówno we Francji, jak w Niemczech i Anglii utrzymuje przy życiu słabe rządy i cementuje w decydujących chwilach popierające je stronnictwa, jest polityka zagraniczna.

W styczniu odbędzie się druga konferencja haska, posiedzenie Rady Ligi Narodów, wreszcie trzecia z rzędu wielka konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Koalicję niemiecką utrzymał w kupie wykład na konferencję w Hadze i na plan Younga, który ma tam być ostatecznie wykończony. Konserwatyści i liberali angielscy nie chcieli obalać Mac Donald a na kilka tygodni przed rozpoczęciem konferencji morskiej, którą przygotował on swoją podróżą do Waszyngtonu i tajemniczą umową z Hooverem. Stronnictwa francuskie wreszcie oszczędzają gabinet Tardieu ze względu zarówno na konferencję haską, jak londyńską, na obu bowiem ważna sprawa francuskie będą się rozstrzygały, do czego potrzeba nieodzowne rządu przynajmniej pod względem formalnym pełnowartościowego.

Innymi słowy można powiedzieć, że wzajemne ciśnienie państw utrzymuje przy władzy ich rządy, które stoją nie tyle siłą własnych stronnictw czy koalicji, ile ważnością kwesty, które mają załatwić. W życiu międzynarodowym jest to niewątpliwie objaw nowy, aby polityka wewnętrzna każdego państwa w tym stopniu i tak jawnie zależała od aktualnych zagadnień jego polityki zewnętrznej. Świadczy to o dalszym postępie tego wielkiego dziejowego procesu, który państwa europejskie wiąże coraz mocniej w wyższe całości, narzucające swoje racje każdemu z tych państw z osobna.

Pom.

Zgon lorda admiralicji angielskiej.



Onegdaj zmarł w Londynie w wieku 74 lat lord admiralicji ang. Henry B. Jackson, który pierwszy usiłował użyć fal Hertz'a do telegrafii bez drutu w marynarce ang.

Wigilijny wieczór włoskiego ludu.

(Oryginalna korespondencja „Il Kurjera Codz.”)

Rzym, w grudniu.

Wieczór wigilijny polskiego ludu ma swój urok niesamowity, ma w sobie dużo poezji i sielankowych obrazów, choćby tylko wiananie drzewek w ogrodzie słomą i śpiewy wśród drzew śniegiem osypanych.

Wieczór wigilijny włoskiego ludu, szczególnie na południu Italii, nie może mieć takich obrazów, jakie ma lud polski, za to ma swoje zwyczaje niezmiennie piękne i swoiste zarazem.

Wieczór wigilijny włoskiego ludu różni się poważnie od wieczoru, jakim my znamy w Polsce. Przedewszystkiem taka wieczerza obfituje w pokarmy i potrawy rybne oraz słodkie. Nawet rano w kilku odmianach jest przygotowana na śniadanie.

Wieczerza rozpoczyna się tu tak samo, jak i w Polsce, t. j. z ukazaniem się pierwszej gwiazdy na niebie.

Boże drzewko, zwane u nas popularnie choinką, jest tu imitowane dosyć skromnie przez gałki świerka lub cyprysu. Jest to całkiem zrozumiałe, gdyż Italia jest uboga w lasy, więc nie może sobie na takie wyrabianie choinek pozwolić, jak to ma miejsce w Polsce, gdzie całymi pociągami płyną Boże drzewka po całej Polsce, a nawet i za granicę.

Nawet takie małe Boże drzewko w Italii jest ubrane i dwie, trzy świeczki na niem się palą.

Konsumowanie potraw wigilijnych kończy się dość późno wieczorem, a później kobiety zaczynają śpiewać pastorelki, mężczyźni grają w tombole, rodzaj loteryjki, w której pięć dobranych liczb stanowi główną wygraną, czyli ciążyną.

Niezależnie od tego na stole leżą słodkości, jak figi, pomarańcze, daktyle i inne owoce, oraz fiaszki z dobrem winem.

Włoch w wigilijny nawet najubokszyszy, musi mieć u siebie dobre wino.

Gra w tombole, śpiewy i wino ze słodkościami, umilają czas do samej północy.

A kiedy zegar uderzy na wieży kościelnej godzinę dwunastą, wówczas w całym miasteczku czy kampanii, rozlegają się głośnie wiwaty rozbawionych rodzin i wystrzały z broni palnej.

Co kto ma w domu fuzję czy rewolwer, otwiera okno i strzela w górę, bo przecież Jezus się narodził i wszelkie stworzenie weselić się powinno.

Niektórzy zamiast wystrzałów wyrzucają na bruk puste butelki i stare naczynia kuchenne, oczywiście to, padając, imituje wystrzały i zawsze robi trochę hałasu.

Po tych wiwatach wszyscy udają się do kościoła na pasterkę, która odprawiana jest bardzo uroczysto, a urządzony w kościele żłóbek z figurami naturalnej wielkości emocjonuje tak dzieci, jak również i starszych.

Włoski lubią bardzo tego rodzaju pokazy w kościele i nie szczędzą na nie ofiar.

W usterce powracają wszyscy do domów, najczęściej całymi rodzinami i znowu da capo piją dobre wino, jadają słodkości i grają w tombole przy melodijnym śpiewie pastorelek.

Tak spędzają czas aż do rana.

W niektórych miejscowościach kobiety i dzieci flaką przez całą noc orzechy, a wybrane ziarna składają do dużej misy.

Z ziarn tych pieką później smaczny kołacz.

Tak spędza wigilię lud włoski w okolicy Rzymu, na Kampanii, aż po Neapol.

G. L.

CEGIELNIE

DACHÓWCZARNIE, SZAMOTOWNIE, SUSZNI AUTO-

MATYCZNE, MŁYNY KULOWE, ŁAMACZE KAMIENI.

Kosztorysy odwiedziny inżynierów bezpłatnie.

RYSZARD RAUPACH 4607

KATOWICE, ULICA GLIWICKA L. 15.

Przedstawicielstwo na woj. krakowskie:

INŻ. ZYGMUNT REGENSTREIF, KRAKÓW, Batorego 12.

„PEPEGE” Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu
Bilans zamknięcia per 30 czerwca 1929 r.

AKTYWA.	Zł.
Kasa	125.502'48
Weksle i czek	1.954.937'65
Papiery wartościowe	3.800'—
Udziały w zagr. przedsiębiorstwach	545.828'12
Odbiorcy krajowi	4.439.617'44
Odbiorcy zagraniczni	1.028.391'17
Surowce na składzie	9.376.808'19
Półfabrykaty w produkcji	1.600.419'54
Produkcja gotowa na składzie	4.431.162'51
Nieruchomości	5.496.815'23
Maszyny	4.621.618'16
Ruchomości, inst. i narzędzia	1.871.620'75
Różnych za kaucje	35.586.611'24
Różnych za kaucje	140.000'—
Różnych za kaucje	35.726.611'24

Różnych za kaucje	35.586.611'24
Różnych za kaucje	140.000'—
Różnych za kaucje	35.726.611'24

Główny Buchalter: (—) MERDAS.
Z polecenia Rady Nadzorczej zbadałem powyższy bilans i stwierdziłem zgodność z księgami Tow. Akc. „Pepege”.
Grudziądz, d. 12 listopada 1929 roku.
(—) M. PACOSZYŃSKI
(L. S.) Michał Pacoszyński, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

PASYWA.	Zł.
Kapitał zakładowy	10.000.000'—
Kapitał rezerwow	626.000'48
Kapitał amortyzacyjny	1.911.520'20
Pożyczki zagr. długoterminowe	3.130.897'25
Kasa „Przezorności” Urzęd. „Pepege”	82.470'21
Kasa fabr. robotn. „Pepege”	24.752'01
Sumy przechodnie	223.966'33
Banki	2.345.822'08
Odbiorcy krajowi	2.582.031'80
Dostawcy	4.527.009'13
Akcepty	7.506.073'91
Fundusz bud. domów mieszkalnych	300.000'—
Zysk za rok obrach. 1928/29	2.326.063'84
Akcepty gwarancyjne	35.586.611'24
Akcepty gwarancyjne	140.000'—
Akcepty gwarancyjne	35.726.611'24

Akcepty gwarancyjne	35.586.611'24
Akcepty gwarancyjne	140.000'—
Akcepty gwarancyjne	35.726.611'24

„PEPEGE”
Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc.
(—) S. HALPERIN.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT ZA ROK OBRACHUNKOWY 1928/29.

STRATY.	Zł.
R-k Podatków	1.401.195'92
„ świadczeń socjalnych	1.162.984'81
„ Udziałów	9.703'96
„ Amortyzacji	842.286'14
„ Czystego zysku	2.326.063'84
R-k Podatków	5.742.234'67

Główny Buchalter: (—) MERDAS.
Z polecenia Rady Nadzorczej zbadałem powyższy Rachunek Strat i zysków i stwierdziłem zgodność z księgami Tow. Akc. „Pepege”.
Grudziądz, d. 12 listopada 1929 r.
(—) M. PACOSZYŃSKI
L. S. Michał Pacoszyński, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

ZYSK.	Zł.
R-k Sprzedaży	5.742.234'67
R-k Sprzedaży	5.742.234'67

„PEPEGE”
Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc.
(—) S. HALPERIN.

Bilans zamknięcia per 30 czerwca 1929 roku, oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie w dniu 14 grudnia 1929 roku, udzielając jednocześnie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorium.

Czysty zysk w wysokości 2.326.063'84
podzielono:

5% czystego zysku na Fundusz Rezerwow	Zł. 116.303'20
6% dywidendy od zł. 5.200.000'— kap. zakł. (1—7 emisja)	312.000'—
6% dywidendy od zł. 4.800.000'— kap. zakł. (8—ma em. za 1/2 roku 28/9)	144.000'—
tytułem tantiemy dla Rady Nadzorczej	50.000'—
10% superdywidendy od zł. 5.200.000'—	988.000'—
10% superdywidendy od zł. 4.800.000'— za 1/2 roku 1928/29	456.000'—
z pozostałości zł. 259.760'64 dodatkowo na Fundusz Rezerwow	257.666'32
na cele społeczne	2.064'32
Razem	Zł. 2.326.063'84

Dotychczasowy Kapitał zakładowy w wysokości zł. 10.000.000'— uchwalono podwyższyć o dalsze 5.000.000'— zł. przez wypuszczenie nowej (9-tej) emisji akcji w ilości 50.000 sztuk po cenie nominalnej zł. 100.—, zaś emisyjnej zł. 102.— za każdą akcję. Nowa emisja będzie ofiarowana wszystkim dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku jedna nowa akcja za dwie poprzednich emisji, przyczem akcje nowej emisji uczestniczyć będą w zyskach od 1 stycznia 1930 roku. Wypłatę dywidendy uskutecznia kasa Centrali w Grudziądzu, przy ul. Tuszeńska Grobla Nr. 57/59. 6189k

ZARZĄD.

4 1/2 miljarada złotych wynoszą budżety publiczne w Polsce.

30-procentowe obniżenie dochodu społecznego.
Trzeba przeprowadzić uzdrowienie finansów samorządowych.

Kraków, 28 grudnia.
Sprawy samorządu terytorialnego w ostatnich czasach coraz bardziej wysuwają się na pierwszy plan. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Znajdujemy się obecnie w okresie tworzenia ustroju prawnego dla samorządu terytorialnego, tj. w trakcie opracowywania projektów ustaw o ustroju gminy miejskiej i wiejskiej, o powiatowych i wojewódzkich związkach komunalnych. Projekty te w tej chwili są przedmiotem dyskusji publicznej i rozważań sfer miarodajnych.

Kryzys finansowy miast.

Doba bieżąca wysunęła ponadto doniosłe zagadnienia finansowe samorządu, wynikłe na tle ogólnego ciężkiego kryzysu finansów komunalnych. W szczególności jesteśmy świadkami ostrego kryzysu finansów miejskich, którego przyczyną omówiliśmy już szczegółowo na łamach „I. K. C.” (w „Kurjerze Gospodarczym”). Kryzys ten wyraża się dopuszczaniem do protestu weksli samorządów miejskich, zwłaszcza w byłym Królestwie, co wstrząsa podstawami kredytu publicznego w Polsce. Kryzys ten odbił się także ujemnie na gospodarce szeregu kas oszczędnościowych (znowu w b. zaborze rosyjskim), zależnych od gospodarki samorządów miejskich i znalazł swój wyraz w perturbacjach rynku pieniężnego szeregu ośrodków miejskich. Miarą trudności finansowych miasta jest fakt, że z liczby 21 większych

miast, które nadesłały odpowiedź na ankietę Związku Miast, 16 miast zamknęło tegoroczny budżet zwyciężając niedoborem dochodzącym do 25% całego budżetu.

Wreszcie należy uwzględnić wagę zagadnienia samorządowego w przyszłym planie finansowym, którego opracowanie staje się w coraz wyższym stopniu koniecznością skarbową i gospodarczą.

Niewątpliwie po załatwieniu najpilniejszych spraw ustrojowo-politycznych, t. j. sprawy rewizji konstytucji, staniamy wobec konieczności opracowania nowego planu finansowego. Plan ten uwzględniłby masę nowych i ważnych czynników gospodarki budżetowej, w których poza sprawą urzędniczą, sprawą budowlaną i sprawą „małej” reformy podatkowej i finansu miejskie odgrywają ważną rolę.

Plan finansowy będzie musiał znaleźć dla tych nowych spraw, które domagają się

uwzględnienia, odpowiedni wyraz w obydwu stronach budżetu państwowego, tj. zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków. W związku z tem, sprawa rozdziału źródeł podatkowych pomiędzy państwo a samorządy wejdzie na tapet rozważań publicznych i będzie ważnym czynnikiem w strukturze planu finansowego.

Ponad 1 miliard złotych pochłaniają budżety samorządowe.

Z tych właśnie względów niezwykle ważną rzeczą jest samo poznanie gospodarki finansowej naszego samorządu terytorialnego w cyfrach i danych zarówno ogólnych, jak i szczegółowych.

Dotychczas gospodarka samorządu terytorialnego w Polsce stanowiła ciemny gąszcz, niedostępny ani dla nauki, ani dla praktyki. O finansach samorządu terytorialnego w Polsce mieliśmy luźne tylko informacje, które dotyczyły poszczególnych gmin wiejskich, miast, czy związków poszczególnych terytoriów czy dzielnic; nie mieliśmy natomiast kompletnego obrazu całości, odpowiednio zebranej i uporządkowanej.

Dopiero w ostatnim czasie otrzymujemy w doskonałej pracy prof. Bolesława Markowskiego, b. wiceministra skarbu, ogłoszonej w nowo-wydanym kwartalniku „Samorząd Terytorialny” (Nr. 1 i 2) ogólne zestawienie dochodów i wydatków całego samorządu terytorjal-

Niemasz lepszego
zegara i budzika
nad wyrób marki 5874k
HAMBURG-AMERICA
Sprzedaj hurtowo: **D.H.H.SZAKOW** Warszawa
Leszno 40.

nego w Polsce według budżetów na rok 1927/28.

Z pracy tej okazuje się, że dochody zwyczajne całego samorządu terytorjalnego w Polsce, tj. gmin wiejskich i miejskich niewydziałonych z powiatów, miast wydzielonych, związków powiatowych i wojewódzkich wyniosły w 1927/28 r. 552.9 milj. zł. Dochody nadzwyczajne wyniosły 187.7 milj. zł.

Innymi słowy, dochody całego samorządu terytorjalnego w Polsce wyniosły łącznie 740.6 milj. zł.

Wydatki zwyczajne samorządu terytorjalnego wyniosły 519.9 milj. zł., wydatki nadzwyczajne 211.8.

Łącznie wydatki całego samorządu terytorjalnego w Polsce przedstawiały sumę 731.7 milj. zł.

Jaki stan osiągnęły budżety łączne samorządu terytorjalnego w r. 1928/29 — dotychczas nie wiemy. Skądinąd wiemy jednak, że budżety w tym roku wzrosły bardzo silnie. Same tylko wydatki nadzwyczajne miast w r. 1928/29 wzrosły w porównaniu z rokiem 1927/28 o 150%, tj. z 157 milj. zł. na kwotę 395 milj. zł. Innymi słowy, wydatki nadzwyczajne samych tylko miast były w r. 1928/29 o 184 milj. zł. wyższe, niż wydatki nadzwyczajne całego samorządu terytorjalnego w Polsce w r. 1927/28.

Wiemy także, o ile chodzi o miasta — że ich budżet administracyjny w r. 1929 wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 37% (cyfry te czerpiemy z tygodnika „Przemysł i Handel”).

Na tej podstawie możemy przyjąć (uwzględniając znany nam już wzrost budżetów samych tylko gmin miejskich), iż budżety łączne całego samorządu terytorjalnego w Polsce, z wyjątkiem Górnego Śląska, w ubiegłym roku skarbowym osiągnęły co najmniej kwotę 1 miljarda zł., a w roku bieżącym kwotę tę znacznie już przekroczyły.

Do tego doliczyć należy budżet autonomiczny województwa śląskiego, który utrzymuje się na poziomie około 100 milj. zł. rocznie. Uwzględniając te cyfry otrzymamy łączne budżety samorządu terytorjalnego i autonomicznego w kwocie powyżej 1100 milj. zł.

3 + 1/2 + 1.

Łącznie z 3 miliardowym budżetem państwowym i półmiliardowym budżetem zakładów ubezpieczeń społecznych (w r. 1927 dochody zakładów ubezpieczeń wynosiły 408 milj. zł., a od tego czasu nastąpił wzrost dochodów i przybyło nowe ubezpieczenie pracowników umysłowych) otrzymamy w łańcuchową miarę obciążenia ogólnej gospodarki publicznej w Polsce z daninami publicznymi i społecznymi. Obciążenie to wyraża się kwotą ponad 4 1/2 miljarda zł. budżetów publicznych i zbliża się szybko do kwoty 5 miliardów zł.

Zestawienie cyfr powyższych z ogólnym dochodem społecznym Polski niestety nie jest możliwe, a to z tej przyczyny, że pomimo 11 lat niepodległości, Polska nie zdołała przeprowadzić inwentaryzacji (szacunku) ani swego majątku społecznego, ani swego dochodu społecznego.

Wszystkie inne państwa europejskie przeprowadzają co jakiś czas bądź wprost w badawczych instytucjach państwowych, bądź

drogą subwencjonowania odpowiednich prywatnych prac naukowych, szacunek majątku i dochodu społecznego oparty na naukowych podstawach, a dający przybliżony obraz zmian zachodzących w majątku całego gospodarstwa społecznego, jak i w jego dochodowości. Prace takie mają olbrzymią wagę w wyznaczaniu kierunku ogólnej polityki gospodarczej państwa i stanowią odpowiednik inwentarza i bilansu w przedsiębiorstwie prywatnym.

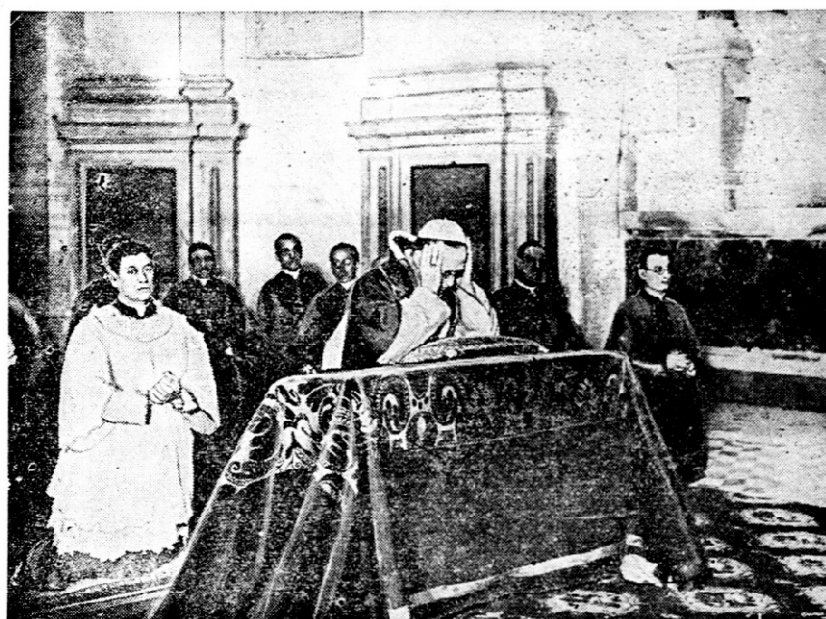
Trzeba zahamować wydatki samorządów.

Niemniej wszystkie szacunki dochodu społecznego, które pojawiły się w Polsce, opierają kwotę od 8—14 miliardów zł. Jeśli byśmy więc stanęli na stanowisku maksymalnego szacunku 14 miliardów, to otrzymalibyśmy blisko 30-procentowy udział związków publicznych w Polsce w ogólnym dochodzie społecznym. Udział bardzo wysoki, który jeśli nie ma ulec obniżeniu, to przynajmniej jego dalszy wzrost winien ulec zahamowaniu na długi okres czasu. A nie jest to rzeczą łatwą wobec rozprędu gospodarki publicznej w Polsce. Zahamowanie dalszego wzrostu rozmiarów gospodarki publicznej wymagać będzie dużego

wysiłku i wielkiej pracy oszczędnościowej i organizacyjnej.

Toteż sanacja finansów samorządowych w Polsce, w szczególności finansów miejskich musi nastąpić przedewszystkiem pod hasłem oszczędności i redukcji wydatków, zahamowania nadmiernego pędu inwestycyjnego samorządów, który jakkolwiek sam jest godny pochwały, niestety, nie stoi w należytej proporcji ani do możliwości płatniczych, ani oszczędnościowych ludności. Dalszy ważny postulat łączy się z sprawą skuteczniejszej i ściślejszej kontroli nad gospodarką budżetową samorządów.

Ojciec Święty w bazylice Laterańskiej.



Jak nasi Czytelnicy przypominają sobie z niedawnego artykułu, po raz pierwszy od roku 1870 papież opuścił swoje „wielkie watykańskie” i udał się do bazyliki Laterańskiej, gdzie odprawił mszę świętą celem podziękowania Bogu za doczekanie 50-lecia kapłaństwa. Nasza rycina przedstawia Ojca św. podczas modłów w bazylice Laterańskiej.

Żądania Polaków w sejmie czeskim

„Żądamy sprawiedliwości na polu narodowym, kulturalnym i gospodarczym”

(Oryginal. korespondencja „Il. Kurjera Codz.”).

Czeski Cieszyń, w grudniu. (H) Ludność polska w Czechosłowacji wysłała podczas ostatnich wyborów, jak wiadomo, dwóch swoich posłów do sejmiku praskiego. Jeden z nich dyr. Em. Chobot, przemówił podczas ostatniej dyskusji nad oświeceniem programem nowego

sejmiku czeskiego i przedstawił bolączki polskiej ludności, ujmując żądania Polaków w następujące punkty: Posel Chobot przedewszystkiem stanowczo od-

Prof. Askenazy o „krytykach i recenzjach warszawskich”

Rewizja naszego stosunku do wielkiej pozycji romantycznej, która była balsamem, chroniącym od zepsucia ciało Polski w grobie, stała się z chwilą jej zmartwychwstania nie tylko naturalna, ale i konieczna. Czuł to już Wyspiański, gdy warunek życia narodu widział w obaleniu geniusza-Chochola poezji grobowej i większą część swej twórczości wypełnił walką z romantycznymi bajkami polityki romantycznej, odbierającej narodowi zdolność do czynu.

W ślady jego wstąpił przedewszystkiem autor „Larazu w Grenadzie”, który i w tej książce i w niektórych artykułach przedsięwziął „przewartościowanie” romantyki na rzecz poezji w duchu S. Brzozowskiego, a nie szczędząc wycieczek przeciw poezji Mickiewicza, objął swą niechęcią także gniazdo tej poezji, wileńskich Filaretów i Filomatów. Opierając się na cytatach z ich korespondencji, ogłosił ich za dość ograniczonych burszów, którzy nie mniej czasu jak jakimś dyskusjom oświatowym, poświęcali wesołym zabawom i hulankom.

„Rewizjonistyczne” zapędy J. N. Millera, oparte o metną, niekonsekwentną ideologię współczesności, wywołały trochę wrzawy i protestów, ale naogół nie wywarły większego wrażenia. Można je jednak uważać za wyraz postawy duchowej wobec młodzieży wileńskiej z przed 110 lat pewnej grupy współczesnych literatów warszawskich, skoro Boy-Zelenski w głosnym „Słowie wstępnym” do Kridlowego wydania „Dzieł” Mickiewicza (Warszawa, 1929) wyznaje, że go nie przerażają „bluznierstwa” Millera, dlatego, że sam jest „potrosze emerytowany bluzniercą”. Kiedy byłem w szkole, budził we mnie szczerą antypatię owi filaraci, filomaci i promieniści, którzy wypisali sobie jako godność: naukę i enotę. To są rzeczy, które starsi zalecają młodym, a przeciw którym młodzi się buntują lub sobie z nich kpią, ale żeby młody sam sobie stawiał za ideał naukę i enotę, to mi się wydawało potworne”. Kropkę nad i w tym sądzie o filomatach postawił Boy w zdaniu: Mickiewicz „wszedł w ramiona kobiety dudkiem, filomata, a wyszedł z nich człowiekiem, poetą”.

Tych kilka szczegółów trzeba było przypomnieć, aby zrozumieć pewien ekskurs w drugim wydaniu drugiego tomu (str. 221) „Lukasieńskiego”, świeżo wydanego przez prof. Askenazego. Znakomity historyk Królestwa Kongresowego („Rosja-Polska 1815—1930” i t. d.), przedstawiający rządowe represje wobec politycznych związków studenckich w Królestwie, przechodzi (od str. 219) do pokrewnego, poczętego samorzutnie, tajnego ruchu akademickiego w Wilnie. Krył on się pod postacią rozmaitych stowarzyszeń samokształcenia i zabawy: przyjaźni, promienistów, filaretów, filadelfów, filomatów, ale w porównaniu z organizacją warszawską był „pomimo przebiegłości pozorów... tęszy i celowszy, politycznie i organizacyjnie”.

Duchowi przywódcy tego związku, nie obciążeni ważną przedewszystkiem dla Kongresówki, obroną konstytucji, skupiali się tem wyłącznie na rewolucyjnym zagadnieniu terytorjalnym: dążyli oni nie tylko do ucielenia ściślejszej Litwy do Królestwa, lecz do odzyskania całości, oderwania się od Rosji, przywrócenia pełnego, niepodległego bytu. Jeśli spiskowcy warszawscy myśleli przedewszystkiem o obronie stanu legalnego, stworzonego przez kongres wiedeński, to Filomaci widzieli w owym stanie jedynie nowy podział, a nawiazali wprost do rewolucji litewskiej z r. 1812 i przygotowywali nowy jej wybuch.

Na jednym z pierwszych poufnych referatów filomatów oświadczył Suzin, że z uchwał wiedeńskich wolności się spodziewać nie można, a nawet o niej myśleć nie wolno. Narzucono przez te uchwały połączenie się z Moskalami nazwać się może ostatnią biedą, ostatniem nieszczęściem. Przeciwnie warszawskim „Śmętolubom”, dbającym jedynie o zachowanie wiedeńskiego pokurca, uprzywilejowanej Kongresówki, z konstytucją a bez Litwy, występował Zan w zjadliwym wierszu „Filomaci”, a Czechoz w „Dumie nad mogiłą Francuzów” tak się wyraził o entuzjastycznym przyjęciu „dobroczyncy” Aleksandra na pierwszym sejmie warszawskim

1818: „Dziś ci następcy Tatarów... naszych krajów zdzierze...”, których w triumfie ciągnionych widział Warszawa, o zgrozo! polskich na się odzież królów biorą”. To nieprzejednane, rewolucyjne stanowisko Filomatów wobec Rosji i cara podzielał od początku i Mickiewicz i dał mu wyraz w caroburcznych piosenkach bazylijskich z „Dziadów”.

To stwierdzenie przez kompetentnego historyka historyczności antyrosyjskich nastrojów Filomatów Mickiewicza, powinno położyć kres dzisiejszym hipotezom niektórych rewizjonistów warszawskich, jakoby nienawistę Konrada do Moskali była projekcją nastrojów poety z czasów po upadku powstania listopadowego i jako by ten poeta przedtem, zwłaszcza podczas pobytu w Rosji, usposobiony był — ugodowo, by nie rzec moskalofilo. Prof. Askenazy, przytoczywszy dokumenty antyrosyjskich uczuć filomatów, przypomina, że ich pociągła zachowała się tylko w szczerkawej postaci, gdyż część jej najbardziej obciążającą niezawodnie zniszczyli przed uwiecznieniem i wskazuje na nieporozumienie, wynikłe później na tle ohydnych procesów filareckich:

„Meczono tam, skazano nieuladko młodzie i dzieci, skazano bez dowodów, za samą myśl domniemaną, jak za wykonanie. Była w tem niekiedy katów, lecz bynajmniej nie nicie ofiar”. Gdy potem obażano tę zbrodnię przed opinję Polski i świata, musiano się liczyć z tem, by nie odstąpić leżj tkniętym lub niedopatrzonym związkowym. Dlatego nie ujawniono rzeczywistych, politycznych, rewolucyjnych założeń organizacji wileńskich, choć one były radykalniejsze, ale zarazem lepiej zakonstruowane od warszawskich. Skorzystał z tego w dobie ugodowej Sapowicz, by po adwokacku wybielił pocziwego Wallenroda, i sławił polityczną nieskazitelnosć, omal prawomysłowo sielankową „pokornie dwie matki ssących samouków i majoukowców filareckich”. Tu następuje ustęp, z którego wzięliśmy tytuł niniejszych uwag, ustęp, stanowiący odpowiedź kompetentnego historyka na rewizjonistyczne stanowisko J. N. Millera i Boya wobec Filomatów:

„Stad (t. zn. ze zniszczenia „kompromitujących” dokumentów politycznych i przemilczania

KROCHMY NAPRZÓD!

UDOSKONALAMY STALE NASZE WYROBY!

ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

PULSA

PRZEM. MYDL. I PERFUM. FD. PULS S.A. WARSZAWA WIERZBOWA 11

5716K

parł zarzut, jakoby Polacy cieszący się byli „spolonizowanymi Morawcami”. Stwierdził on, że lud śląski czuł się i czuje polskim i że jest zdecydowany bronić swych praw, których łzowiści czeszy pragną nam odmówić.

Lud śląski nie da się wynarodowić, ani nie da się przekupić obcym i wrogim nam czynnikom.

Posel Chobot napietnował niegodne postępowanie biurokracji na Śląsku, która popiera różnych renegatów, co utrudnia porozumienie czesko-polskie, tak potrzebne, nie tylko z punktu widzenia obu sąsiednich narodów i państw, ale i ze względów miejscowych, śląskich. Polacy śląscy są żywiołem lojalnym w stosunku do republiki czechosłowackiej. Przez całych dziewięć lat przynależności do Czechosłowacji nie było na Śląsku ani jednego procesu o zdradę stanu. Nikt jednak nie ma prawa zakazywać Polakom łączności kulturalno-narodowej z Polską.

Ludność polska w Czechosłowacji

pragnie zgody czesko-polskiej.

Trzeba jednak nareszcie skończyć z polityką hakatyizmu i niesprawiedliwości, bo takie postępowanie władz czeskich wobec ludności polskiej wytwarza sztucznie komunizm, tak obcy psychice i umysłowości polskiej.

Zadania nasze — mówił p. Chobot — są nader skromne. Ograniczają się one do

najprymitywniejszych praw narodowo-kulturalnych i obywatelskich,

zagwarantowanych zresztą przez konstytucję czechosłowacką. Idzie o p. o napisy polskie na śląskich stacjach kolejowych, gdzie mieszkają Polacy, o urzędowanie polskie we wszystkich śląskich urzędach politycznych i sądowych, o utworzenie notariatów polskich w Cieszyńskim i Frysztańskim i t. p. Specjalnie pos. Chobot położył nacisk na sprawę udzielenia obywatelstwa czechosłowackiego optantom polskim, oraz tym obywatelom polskim, którzy w myśl umowy czesko-polskiej i traktatów pokojowych obywatelstwo to otrzymać powinni, aby ludzie ci nie byli „cudzoziemcami we własnym kraju”.

Specjalny i obszerny ustęp swej mowy poświęcił pos. Chobot sprawie

szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

Stwierdził on, że w stosunku do ilości szkół polskich, utrzymywanych przez rząd czeski, Macierz Szkolna musi utrzymywać zbyt wiele szkół prywatnych, obciążających w sposób niebywały skromny budżet Macierzy. Jedyne gimnazjum polskie na terenie czeskim (w Orlowej) otrzymuje zale-

istotnych celów związków w procesie Filaretów i późniejszych publikacjach) ostatniemi czasy urosło litościwie klepanie po ramieniu trzosiłowych filareckich dudków, dzięki niektórym „krytykom i recenzentom warszawskim”, bohaterom w wolnej Rzplitej belfrom i „odełgiwaczom”, żądającym od filarecji dostarczenia gruntu, czarno na białym, rewolucyjnego ich działania i zasługi świadczeń, gdyż quod non est in actis, non est in mundo; żądającym niewyrażonego jeszcze wtedy dynamitu, gdyż dynamika duchowa, to furda”.

Po tym niespodziewanym wybuchu oburzenia i sarkazmu na uwłaczycieli Filomatów, ciągnie prof. Askenazy spokojnie, że ognisty irredentyzm polityczny młodzieży wileńskiej szedł w parze z nader pomysłową i rozągącą organizacją. Warunki litewskie były trudniejsze niż kongresowieckie, gdyż na Litwie nie było ani gwarancji ustawodawczych, formalnie w pewnym stopniu ochronnych, ani wojska, walnej dźwigni rewolucyjnego czynu. Na bezbronnej Litwie czyn musiał na razie zamykać się w duchu: „Potężny, magnetyczny ładunek duchowy, z serca największego litewskiego związkowca na cały bijąc naród, przysposobił, zapalił zapał rewolucji warszawską. I nie darmo nazajutrz po noc listopadowej, od wczesnego ranka, odpisane setkami rąk młodych, „rozumnych szale”, a odciskających gwałt gwałtem, zająśniały na murach Warszawy spizowe strofy Ody do młodości”.

Pomijamy dalsze wywody uczonego na temat ostrożności Filomatów wobec emisariuszów warszawskich, wrocławskich i innych, na temat ich niewątpliwego porozumienia ze spiskowcami w Królestwie, wreszcie na temat działalności rewolucyjnej. To, cośmy przytoczyli, wystarczy do podważenia wszelkich podstaw najnowszym sądom warszawskim o niepolityczności, nawet ugodowości Filomatów i o późnem dopiero obudzeniu się w Mickiewicza nieawiarci do Moskali. Ktokolwiek gdziekolwiek by je powtarzał, powinien być odesłany do drugiego tomu „Lukasieńskiego” prof. Askenazego.

Br.

dwie 20.000 koron cz. subwencji, co jest poprostu śmieszne. Szereg polskich szkół prywatnych czeka na upaństwowienie, a szereg gmin śląskich czeka na zezwolenie władz na otwarcie szkół. I w jednym i w drugim wypadku władze są nieprzychylnie usposobione. W polskich szkołach zatrudnieni są nauczyciele, którzy do narodu polskiego i polskości wogóle są wrogo usposobieni. Są to

Ukraińcy lub hakatyści niemieccy.

To musi ustać, musi zmienić się! Nielepiej dzieje się na polu gospodarczym. Gdy w przemyśle

redukuje się robotników,

na „pierwszy ogień“ idą Polacy. Za parę dni w ich miejsce sprowadza się robotników czeskich. W obawie przed wydalaniem, krzawi się w śląskich warsztatach pracy — renegactwo, bo nasi ludzie zmuszeni bywają do wstępowania do czeskich organizacji. Kolejarzy polskich przenosi się w głąb Czech, zaś na Śląsk sprowadza się kolejarzy czeskich. Przy parcelacji dóbr ziemskich dzieje się Polakom również krzywda, zaś system protekcyjny i renegactwo świeci istnie triumfy. Specjalną część swej mowy poświęcił pos. Chobot sprawie

autonomii Śląska

w myśl konstytucji czeskiej i przyrzeczenia rządu podczas akcji plebiscytowej. P. Chobot złożył energiczny protest przeciwko przyłączeniu Śląska do Moraw i domagał się nowelizacji obecnej ustawy o samorządach krajowych. Żądał on dalej wydanych subwencji rządowych na rzecz naszego szkolnictwa i organizacji humanitarnych.

Podkreślając lojalność ludności polskiej w stosunku do państwa, uzależnił pos. Chobot stosunek postów polskich do rządu od

spełnienia wyżej przytoczonych żądań.

Zakończył zaś swoją mowę następującym oświadczeniem:

„Domagamy się, by naszą ludność traktowano sprawiedliwie, aby jej dano możność swobodnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego, aby jej nie wypychano z fabryk i kopalni, aby jej nie odbierano ziemi na rzecz obcych, aby respektowano jej odrębny, swój charakter i aby nie wynaradawiano jej terorem i przynusem. Spełnienie tych postulatów stanowiłoby realną podstawę zgody i spójności dwu bratnich narodów: czeskiego i polskiego. W oczekiwaniu, że nasze postulaty zostaną spełnione, oświadczam w porozumieniu z posłem dr. Buzkiem, że głosować będziemy za wotum zaufania dla obecnego rządu.“

Mowa posła Choboty wywarła wielkie wrażenie w Sejmie zarówno na ławach poselskich, jak i wśród dziennikarzy. Mamy nadzieję, że rząd czesłowski, któremu chyba zależy na dobrych stosunkach z Polakami, spełni wreszcie słusne żądania ludności polskiej.

Świeżo opuścili prasę:

SZKICE

PORTRETY LITERACKIE

Kazimierza Bartoszewicza

Tom I. — Cena egzemplarza 9 złotych

Skład główny w księgarniach

Gebethnera i Wolffa w Krakowie i Warszawie

TRESC: Z dzieł humoru polskiego: „Dziś się ciora przykazanie mężowo“ Bartosza Paprockiego — Rzeczpospolita Babińska Małpa — człowiek, nieznana salwa z pocz. XVIII w. — Józef Jędrzej Załuski i jego niewydatne dzieła Oraczewski, inicjator Komisji Edukacyjnej, „Filantropi“ na uniwersytecie krakowskim. Napoleon w rymach polskich. Adam Napoleon Mickiewicz. 5982k

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak corocznie zimą 1929/30
w willi „Krokus“

MAPA POLSKI (53 x 72 cm.)
9-to wyd. popraw. z 1.50
Wydawn. J. M. BAZEWICZA
Warszawa, Złota 30 i w księgarniach. 21-11

światowej sławy
Śniegowce i kalosze
RESINOTRUST
6 1/2 rozmiarów

Elegancie i trwałe
ZAŁĄC WYŚLEDZIE!

→ **JADWIGA SMOSARSKA** ←

ukazuje się wkrótce w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji w sensacyjnym przeboju polskiej kinematografii — filmie „SFINKSA“

GRZESZNA MIŁOŚĆ

według powieści ANDRZEJA STRUGA — POKOLENIE MARKA SWIDY.

DWUTYGODNIK

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO I CHEMICZNEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO

Rok 1930
wydawnictwa
XIV

jedyną w Polsce pismo, informujące o postępach, metodach i ulepszeniach w zakresie chemii stosowanej.

wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Treść pisma stanowi cenny materiał naukowy i informacyjny dla przemysłu chemicznego, garbarskiego, farbiarskiego, przemysłu środków spożywczych, tłuszczowych, olejowych, ceramiki, metalurgii, przetworów węgla kamiennego i t. d.

Prace oryginalne. Sprawozdania z pism zagranicznych, amerykańskich, angielskich, francuskich i niemieckich.

Prenumeratorzy „PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO“ otrzymują bez żadnych dodatkowych opłat organ Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce: „WIADOMOŚCI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO“.

Prenumerata „Przemysłu Chemicznego“ wynosi:

	w kraju i zagranicą:
rocznie	36 zł.
półrocznie	20 zł.
kwartalnie	10 zł.

Redakcja i Administracja

Warszawa 21, Zoliborz

Telefon Nr. 23-08

Konto w P. K. O. Nr. 149.581.

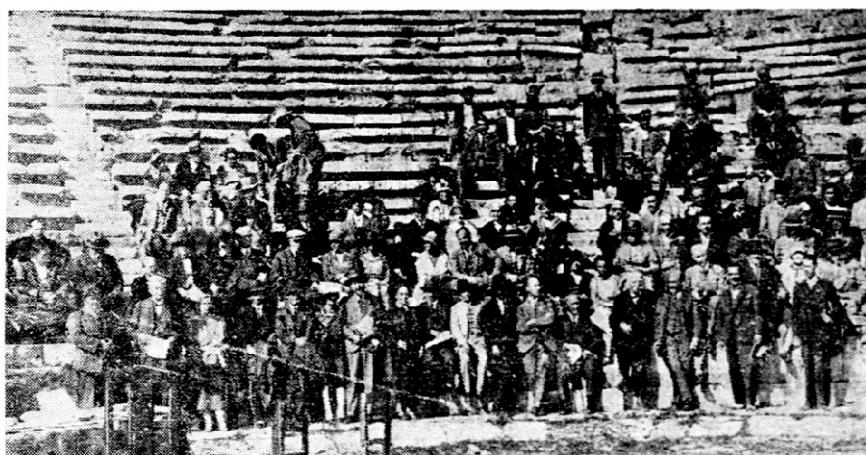
Kongres pokoju w Atenach.

(Oryginalna korespondencja „Il. Kurjera Codz.“).

Ateny, w grudniu. W 27 Powszechnym Kongresie Pokoju, który odbył się świeżo w Atenach, wzięły udział delegacje towarzystw Przyjaciół Pokoju 18 państw. Były wśród nich najważniejsze państwa europejskie (brakło jednak Włochów) i Stanów Zjed. Ameryki.

W pierwszej komisji na wniosek przewodniczącego delegacji polskiej została przyjęta zasada, że podleganie do wojny powinno być karane, tak samo, jak piractwo lub handel niewolnikami, przez kodeksy poszczególnych państw i przez kodeks międzynarodowy.

Członkowie kongresu otrzymali od gościnnych



Plenarne posiedzenie kongresu pokoju w starożytnym teatrze w Delfach.

Kongresy Pokoju są zjazdami nieoficjalnymi. Odrzucają na nich nie delegacje rządów, ale przedstawiciele społeczeństw. Daje się na nich słyszeć głos ludu i urabia się prawdziwa opinia publiczna. W ten sposób leży ich znaczenie. Byłoby błędem nie doceniać rozwoju ruchu pacyfistycznego, który pomimo wszystko, przenika społeczeństwa i coraz bardziej się rozwija, jednocząc narody, tagodząc przeciwności i szerząc kult humanitarne, istotnego postępu.

Dobrze się stało, że wśród przedstawicieli narodów, które manifestowały na cześć pokoju, znalazła się i delegacja polska. Był to jeden z tych widomych znaków, że Polska należy do społeczności narodów i że stara się wraz z innymi współpracować na rzecz pokoju powszechnego. Delegacja polska należała do najliczniejszych. Składała się z 14 osób. Udział delegacji polskiej w pracach kongresu był bardzo wydatny, co jest zasługą przedewszystkiem przewodniczącego delegacji, mecenasa Łypacewicza.

Kongres w Atenach był kongresem „balkańskim“, w tym znaczeniu, że po ukończeniu swych głównych obrad w Atenach, urzędował po kolei w stolicach wszystkich państw bałkańskich, a mianowicie: w Konstantynopolu, w Sofii, Bukareszcie i Belgradzie. Wszędzie kongres był witany niezwykle serdecznie, często z entuzjazmem, przyczem należy podkreślić, że nie tylko społeczeństwa ale i rządy, starały się okazać, jak wielką wagę przywiązują do prac kongresu.

W Atenach członkowie kongresu byli podejmowani przez prezydenta Rzeczypospolitej Greckiej, ministra spraw zagranicznych, rektora uniwersytetu, mera miasta Aten, posła episkopskiego w Atenach, zaś delegacja polska ponadto ze staropolską gościnnością była przyjęta przez posła polskiego w Atenach, p. ministra Jarzewicza. Ostatnie posiedzenie plenarne w Grecji odbyło się w Delfach, w starożytnym teatrze, pod gołym niebem.

Niezwykle wrażenie pozostawiło powitanie członków kongresu na Akropolisie przez młodzież grecką, zebraną w liczbie 3.000 osób. Do młodzieży tej ze stopni starożytnego Partenonu wygłosił piękne przemówienie przewodniczący delegacji polskiej mec. Łypacewicz, które zostało przyjęte entuzjastycznie.

Prace kongresu zostały podzielone pomiędzy 4 komisje: 1) paktu Kelloga, 2) obowiązku wojny, 3) federacji narodów, 4) kwestii aktual-

nych. W pierwszej komisji na wniosek przewodniczącego delegacji polskiej została przyjęta zasada, że podleganie do wojny powinno być karane, tak samo, jak piractwo lub handel niewolnikami, przez kodeksy poszczególnych państw i przez kodeks międzynarodowy.

Członkowie kongresu otrzymali od gościnnych

Wacław Reymond.



Przewodniczący delegacji polskiej, p. Łypacewicz i autor artykułu, wraz z małżonkami na Akropolisie w Atenach.

Filmy współczesne.

Opiszę święta.

W szkołach wprowadzono chwalebny zwyczaj pisania przez dzieci dzienników. Wyjmujemy z jednego takiego dzienniczka małego Adasia opis świąt.

Święta są bardzo przyjemne i nikt się ich nie może doczekać. Dlatego nawet wieczór na wigilię przedkożepada, aby przyspieszyć tę chwilę. Ale ja już rano brałem ryecynus. Ryby tożmy nie mieli, bo Wikta jak ją niosła, poslizgnęła się i upadła, a ryba jej uciekła, bo tam była woda. Tato powiedział, że się jej tę rybę odciągnie, a ona powiedziała: To ładna mam rybę. (Napisało mi się przedtem „rygę“). Po wigilji to ja dostałem pistolet, mamusia dała takowi paczkę ziół przeciw paleniu i picciu. „Teraz już nie będziesz chłodzić urznięty, czego ci życze przy tym święcie“.

— Czem się takto urzywa? — spytałem ja. Tato się uśmiechnął i nie chciał powiedzieć, a mamusia powiedziała, że szkłem.

A ja co dostanę od ciebie na gwiazdkę? — spytała potem mamusia.

Tato był bardzo zakłopotany i coś szukał i nie mógł znaleźć. Ale tu nagle zadzwoniło i posługa przyniosła list i wszystko się wyjaśniło, dlaczego tato był taki zakłopotany. Bo tato posłał jednej pani przez pomyłkę maszynkę do prania, a ta maszynka miała być dla mamusi. I ta pani odesłała ten prezent i napisała, że jej się należy obowiązek złoty zegarek. W rezultacie mamusia miała i maszynkę do prania i zegarek. Ta pani to jest taka pani, że tylko tatus ją zna, a mamusia nie. Ale mamusia nieraz mówi: „Ach, żebym ją ja poznała“.

Potem było bardzo ładnie, tylko choinka się nie świeciła, bo była z elektryczną instalacją i dlatego się zepsuła. Potem śpiewałem kolendy, a mamusia mówiła takimi słowami, że ja ich nie mogłem znaleźć w słowniku, a potem posłaliśmy spać.

Na drugi dzień świąt było bardzo ładnie. Tato czytał „Kurjerka“ i nie mówił do nikogo, a mamusia mówiła do cieci i babci, że się rozwiedzie, ale ciecia mówiła że nie można, jak się niema pieniędzy. Potem mamusia mówiła, że sobie kogoś znajdzie, a tato zaczął gwizdać.

Wiecej sobie nie przypominam. Święta są bardzo ładne. Aha, u stróżów na dole też się bardzo kłócili.

Odpisał Tommy.

Każda Pani

własną pracą może ozdobić swe mieszkanie — wykonując tanio i szybko bez warsztatu

dywan, makatke, kilimek, poduszkę, narzutę na stół lub otomanę i t. p. Pouczenia udziela się bezpłatnie przy zakupie. — Materiały pierwszorzędne: kanwa i welna. — Bogaty wybór wzorów. — „Kapak“ do wypełniania poduszek. — Przyjmuje się też poduszki do montowania. — Przyjmuje się do maszynowego strzyżenia. — Na prowincję wysyła się szybko i starannie.

SMYRNAPERS

H. M. GODZISZEWSKA

Kraków, Sukiennice L. 30

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, lub wyrazili współczucie z powodu śmierci mego brata s. p. Antoniego Władysława Fronca, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu z Wiel. Księdzem Infulatem Kulawskim na czele, tudzież Przyjaciółom Zmarłego składam serdeczne „Bóg zapłać“.

1401g

Anastazy Fronca.

ETERNA
OBECNIE
NAJMODNIEJSZY
I NAJLEPSZY.

LABORATORIUM
ANALITYCZNO-CHEMICZNE
BIURO PORADY
DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Inż. Dr HENRYK ROSE
zaprzys. znawca sądowy dla przemysłu chemicznego
Kraków, Sienna 2. Telefon 34.
Przeprowadza się analizy: metali, stopów, rud, popiołów, szlak, produktów ceramicznych i chemicznych, surowców, smarów, tłuszczów, mydeł, laków, garbników, skóry, odpadków przemysłowych i t. d. Fachowe wywiady i porady, techniczne orzeczenia, siła analityczna i techniczna kontrola fabryk, wypracowanie metod fabrykacji, urządzenie i reorganizacja produkcji, usuwanie błędów fabrycznych, zastosowanie wynalazków, ekspertyzy, szacowanie przemysłowych zakładów i t. d.

Niezwykła okazja!

KALOSZE

Marki



Tylko krótki czas!

ŚNIEGOWCE

Riga

6200k

Z powodu ogromnych zapasów sprzedajemy taniej niż wyroby krajowe.

Dla przykładu kilka cen:

Śniegowce damskie gabardynowe z aksamitnymi wyłogami . .	zł. 14'50
„ „ „ bez kołnierza	„ 10'00
„ „ „ z błyskawicznym zamknięciem „	26'00
i t. d.	

Sprzedaż rozpoczynamy od poniedziałku d. 30 grudnia br.

Wojciech Kapera

ul. Sławkowska 11 i św. Tomasza 29.

S. Schlaglied

ul. Krakowska 4. I. piętro

Tajemnica milionera Wschodu.

Kairo, w listopadzie. Od najmłodszych lat Hussein z Hedżasu był niezwykle oszczędny. Mało oszczędny — skąpy i to do tego stopnia, że podziwiał go nawet chętny i zachłanny Wschód.

Długo szereg lat dzierżył Hussein potężny urząd wielkiego szeryfa świętych miast Mekki i Medyny, przynoszący mu wysokie pobory i dochody w postaci bogatych podarunków wierzących mas muzułmańskiego ludu. Zle języki utrzymują, że pobierał on też grube procenty od ryneków handlowych, które się opłacały szeryfowi w zamian za bezkarną grzeszenie na drogach, prowadzących do świętych miejsc islamu. Wielki szeryf protestował energicznie, twierdząc, że nie potrzebuje korzystać z tego mętnego źródła, mając pod ręką wiele innych, które bez uszczerbku sumienia zasilają jego kasę.

W każdym razie nie wdając się w sprawę z jakiego źródła istotnie płynęły dochody, wzrastał z dnia na dzień skarbiec Husseina. Wielki szeryf Mekki i Medyny uważał tylko złoto, gardząc banknotami papierowymi, pęczniały więc skrzynie, przechowywane w podziemnym skarbcu. Skoro zapasy złota osiągały pewnej wysokości, zostawały przeniesione przez Husseina i kilku zaufanych służących na tajemne miejsce i tam zakopane. Husseina obawiał się zemsty swych licznych nieprzyjaciół, a przede wszystkim sultana Abdula Hamida i dlatego uważał za wielką lekkomyślność ze swej strony trzymanie wielkich zapasów złota w swych apartamentach pałacowych.

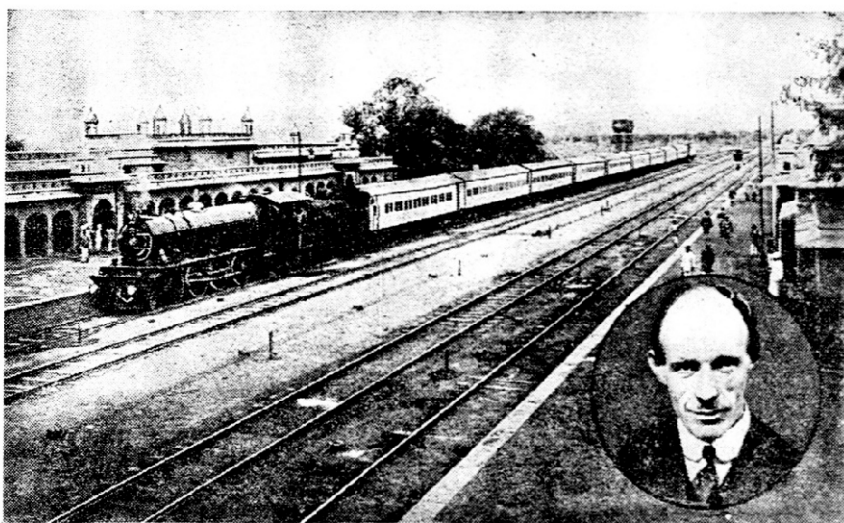
Po wojnie powołano Husseina na króla Hedżasu. Teraz mógł nareszcie zaspokoić swą nienasyconą żądzę złota. Armia głodowała, urzędnicy nie otrzymywali pensji, szkoły i szpitale zostały zamknięte, kraj uginał się pod ciężarem podatków, a wszystkie dochody wpływały do kieszeni króla. Trwało to do dnia, gdy dowódca Wahabitów Ibn Saud na czele zrewoltowanej armii, strącił Husseina z tronu. Zdetronizowany władca musiał ratować się ucieczką na angielskim okręcie wojennym i szukać schronienia na wyspie Cypr. Tutaj został ekskról pośrednikiem handlowym i po pewnym czasie popadł w konkurs. Ze wszech stron posypały się pytania: „Gdzie są skarby ekskróla Husseina z Hedżasu, które gromadził przez tyle lat z zachłanną chciwością?”

Stary Husseini uśmiecha się i milczy. A nad rozważaniem tej zagadki łamie sobie głowy władze syryjskie i palestyńskie w Egipcie i w Iraku. A przede wszystkim w świętym Hedżasie. Majątek Husseina obliczają angielscy znawcy na 10 mil. funtów w złocie. Na rozkaz króla Ibn Sauda następcy Husseina, przekopano okolice Mekki i Medyny i miasta portowego Dszedż. Tysiące robotników pracowało miesiącami, ale trud ich nie przyniósł żadnego rezultatu. Wreszcie rozważano wysłać do Husseina pośredników. „Pół tobie, pół mnie” — brzmiało polecenie poufne, ale i na nie odpowiedział Husseini zagadkowym uśmiechem i odmową.

Niemniej zmartwieni są tym stanem rzeczy synowie ekskróla. Emir Abdallah z Transjordanii i król Iraku Fejzal. Im również nie chce stary władca powierzyć tajemnicy swych ukrytych skarbów. Gdy jeden ze synów chciał mu przemówić do przekonania i zwrócił jego uwagę, że jako 80-letni starzec bliski jest rajowi Mahometu, a zatem najwyższy czas ażeby zdradził miejsce, gdzie spoczywają ukryte miliony, odpowiedział: „Moje dzieci, nie myślę zupełnie o mojej starości. Czuję się zdrowym i rześkim, jak młodzieniec i mam zamiar zaślubić moją dziewczynę do usług i wiernej sekretarki Aiszę. Nasz ród jest potężny i błogostawiony. Wasz dziadek, mając sto lat, był jeszcze dzielny mężem, a pradziadek dożył pięćdziesięciu lat. Allah jest wielki, a jego dobroć niema granic”.

Wobec tego syn Fejzal wpadł na pomysł zaproszenia swego wiekowego, a rześkiego ojca do Bagdadu, gdzie ofiarował eks-królowi Hedżasu piękny pałac i wielki, cieniasty ogród nad brzegiem Tygrysu. Przypuszcza, że widując ojca codziennie, zdobydzie przed jego zaufaniem i wydrze z ust chciwego skapka tajemnicę pustyni, która skrywa w swym łonie skarby Husseina, zdobyte przez długie lata jego szeryfowskiej i królewskiej władzy.

Zamach bombowy na wicekróla Indji.



Przed paru dniami donieśliśmy o zamachu bombowym, dokonanym w pobliżu Delhi na wicekróla Indji lorda Irwina, jadącego ze swoją małżonką pociągiem. Zamach nie powiódł się i spowodował jedynie spustoszenie wagonu restauracyjnego, w którym jechał lord Irwin. Jeden z zamachowców został już ujęty. Nasza ryćnia przedstawia pociąg, na którym dokonano zamachu. U dołu podobizna lorda Irwina.

Skomplikowany splót podejrzeń.

Dwaj posiadacze cennej monety w opałach. — Nie rzucaj lekkomyślnie podejrzeń.

Londyn, w grudniu. (Id) Znany w londyńskich kołach numizmatyków i zbieracz monet, sir Artur P., w ostatnich dniach przeżył bardzo niemiłą historię w czasie swego przejazdu okrętem z Nowego Jorku do Anglii.

W towarzystwie, jadącym na „Aragonii”, dziwnym zbiegiem okoliczności prócz wspomnianego Artura P. znajdował się także inny amator starych monet i medali, któremu właśnie po-

głosławiony. Wasz dziadek, mając sto lat, był jeszcze dzielny mężem, a pradziadek dożył pięćdziesięciu lat. Allah jest wielki, a jego dobroć niema granic”.

Wobec tego syn Fejzal wpadł na pomysł zaproszenia swego wiekowego, a rześkiego ojca do Bagdadu, gdzie ofiarował eks-królowi Hedżasu piękny pałac i wielki, cieniasty ogród nad brzegiem Tygrysu. Przypuszcza, że widując ojca codziennie, zdobydzie przed jego zaufaniem i wydrze z ust chciwego skapka tajemnicę pustyni, która skrywa w swym łonie skarby Husseina, zdobyte przez długie lata jego szeryfowskiej i królewskiej władzy.

nie torebki, ale wszystko na darmo, cenny pieniądź przepadł bez śladu. Zaniepokojony, a zarazem mocno urażony właściciel, nie wahal się atoli w pewnej chwili zażądać, aby wszyscy uczestnicy obiadu, którzy pieniądze ten mieli w swym reku, poddali się osobistej rewizji.

Towarzystwo spełniło to zyczenie, z wyjątkiem naszego Artura P., który kategorycznie oświadczył, że do winy się nie poczuwa, a rewidować się nie pozwoli. Ta jego odmowa była oczywiście równoznaczna z przyznaniem się do winy, a wiadomość o tem, że p. Artur P. przywłaszczył sobie cenną monetę, własność p. Williama R., momentalnie rozeszła się wśród wszystkich pasażerów „Aragonii”, nie wyłączając załogi i służby.

Sir Artur P. zachował jednak zupełną pewność siebie i udał się na spoczynek, nie zdając sobie sprawy z tego że przed drzwiami jego kajuty postawiono posterunek, a kapitan okrętu drogą iskrową już się porozumiał z dyrektorem portu Southampton co do aresztowania winowajcy w chwili, gdy tam statek znajdzie się na kotwicy.

Zarządzenie to jednak już na drugi dzień okazało się niepotrzebne. Jeden z marynarzy czyszczący jadalnię, w szparze podłogi znalazł bowiem poszukiwaną monetę, a wiedząc o zdarzeniu, wręczył ją kapitanowi okrętu.

O ile pierwszy akt tej historii mógł być niemiłym dla sir Artura P., posądzonego i właściciela już aresztowanego za kradzież, o tyle akt drugi pograżył p. Williama R. w smutek bezbrzeżny i już na zawsze nieuleczalny.

Sir Artur P. zapytany bowiem przez kapitana okrętu, dlaczego nie poddał się rewizji i nie zdusił niejako w zarodku hańbiącego podejrzenia, oświadczył z flegmą: „Nie mogłem się na to zgodzić, ponieważ właśnie nabyłem przed kilku dniami w Nowym Jorku taki sam egzemplarz staroamerykańskiej monety”. Tutaj okazał ją na dowód, poczem dodał: „Przy rewizji byłbym ją stracił i na zawsze uznano by mnie ponadto za złodzieja. Ponadto powiedziałem pewne podejrzenie, za które jednak p. Williams R. obecnie przeprasza. Zdawało mi się mianowicie, że p. Williams R. wie, iż jestem także posiadaczem numizmatu i zresztą chciał mnie mojego nabytku poznać. Obecnie cofam podejrzenie, bo widzę, że w grze był tylko niefortunny przypadek”.

Coprawda mimo tego oświadczenia p. Artura P., sprawa nie jest całkiem jasna i kto wie, czy udana strata nie była trickiem, obliczonym na pozabawienie go „duplikatu”, którego istnienie deprecjonuje w mowie będący okaz archiwalny.

HOTEL i KAWIARNIA

w dużym mieście pow. w Woj. Lwowski, z kompl. pierwszorzęd. utrzymaniem urządzeniem do wydzierżawienia od 1. I. 1930. — Zgłoszenia pisemnie 8269k Lwów, skrytka pocztowa 246.

UBOGI STUDENT (8 kl. gimn.), zdolny, znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, chce jednak ukończyć gimnazjum, zwraca się do P. T. Czytelników, PP. Profesorów z prośbą o pomoc materialną. — Łaskawe datki przyjmuje Administracja Ilustr. Kuriera Codz. pod syfraz „Uboży student”.

Co dzień niesie?

28
Grudzień

Sobota

Młodzianków męcz.
Słowiański: Godziszów
w. angielicki: Młodzianków
Grecko-kat.: 15 Elewterja

Na obdarzają astronomii:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przebieg dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7-45	15-30	7-45	1 m	5-38	13-18	

Ogólnopolski Zjazd Tatarów w Wilnie.

Z Wilna donosi (K): Dziś rozpoczęły się w Wilnie obrady drugiego ogólnopolskiego zjazdu Tatarów pod przewodnictwem Abdula Hamida Surynowicza. Zjazd ma na celu omówienie spraw wyznaniowych gminy tatarskiej i organizacji życia Tatarów.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministra Piłsudskiego.

Rozbudowa polskiej sieci telefonicznej.

Przeniesi elektrotechniczny, zasilaający swymi wyrobami nasze urządzenia telefoniczne, telegraficzne i radiowe, których pokaz ujrzymy na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w 1930 r. w Poznaniu, będzie miał niebawem olbrzymie pole do jego zastosowania w Polsce.

Opracowany plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce pozwoliłby osiągnąć ten cel w ciągu najbliższych lat dziesięciu.

Rozbudowa międzymiastowej sieci telefonicznej ma być prowadzona przy pomocy kabli podziemnych o dużej ilości przewodów, co zapewni nam sprawna komunikację telefoniczną nie tylko w kraju, lecz i za granicą.

Już rozpoczęto budowę sieci telefonicznej na szlaku Warszawa—Łódź—Katowice—Cieszyn, projektuje się zaś wybudowanie jeszcze następujących linii kablowych: Warszawa—Poznań—Zbąszczy (Berlin), Warszawa—Gdynia—Gdańsk, Kraków—Łwów—Borysław i Warszawa—Tarnów.

Koszt budowy tych linii obliczono na 180 milionów złotych.

W dalszym planie projektuje się budowę jeszcze 7 linii kablowych ogólnej długości 4.000 km. Zagadnieniem olbrzymiej doniosłości dla rozwoju naszego eksportu i w ogóle stosunków handlowych z państwami skandynawskimi, jest u-rzeczywistnienie projektu przedłużenia polskiej sieci kablowej właśnie w kierunku tych państw przez kabel podmorski z Gdyni do Szwecji lub do Danii przez Bornholm.

Koszt budowy takiego kabla wyniosłby około 5 milionów złotych.

Jak zastraszono młodzież i pedagogów w b. zaborze austriackim?

W związku z wystąpieniem b. ministra Sniłkowskiego, który na akademii w Warszawie zarzucił b. zaborowi austriackiemu brak patriotyzmu w czasie niewoli, a szkołom tej dzielnicy, że wychowywały młodzież w duchu habsburskiego lojalizmu, otrzymujemy w dalszym ciągu dziesiątki listów, w których autorzy protestują przeciwko kłamliwym zarzutom, skierowanym niesłusznie pod adresem Małopolski.

M. in. zabiera w tej sprawie głos p. inspektor Stanisław Lewik z Rudek pod Samborem. W liście swym p. Lewik opisuje wzruszający fakt, jak to w r. 1891 z racji stuletniej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, zachowali się uczniowie dawnej wyższej szkoły realnej w Krakowie.

W dniu tym cała młodzież szkoły realnej spodziewała się jakiejś uroczystości, dlatego przybyła do szkoły. Dowiedziawszy się jednak, że nauka odbędzie się normalnym trybem, wszyscy uczniowie opuścili swe klasy i zgromadzili się na podwórzu zakładu, wznosząc gromkie okrzyki: „Niech żyje konstytucja 3-go Maja!“. Dopiero na wezwanie profesorów, którzy przetrzękli, że nauki w tym dniu nie będzie, wrócono do klas, gdzie odbyły się pogańki historyczne.

A jacy byli profesorowie w tej szkole, to wystarczy wspomnieć gorliwych patriotów w osobach prof. Pieniążka i prof. Tomaszewicza, sybiraka.

Tak to więc wygląda w rzeczywistości owe „zastraszanie“ młodzieży i pedagogów w dawnym zaborze austriackim.

Żniwo śmierci wśród rodaków w kopalniach francuskich.

Od dłuższego czasu niema prawie dnia, by nie poniał śmierci któryś z polskich robotników w kopalniach francuskich. I tak dzień za dniem w jednej i tej samej kopalni w Angevillers zginęło dwóch rodaków przy pracy, mianowicie Józef Kuranek i Andrzej Sypko, przysypiany odłamami skały.

W kopalni „Amelia“ w Wittelsheim, górnik, Szymon Turczyk, chcąc przełożyć kabel elektryczny do świni, dotknął ręką końca kabla i padł trupem na miejscu, skutkiem porażenia prądem, gdyż przewód był źle izolowany. — W kopalni w Bruay 13-letni Piotr Boruś dostał się wśród niewyjaśnionych okoliczności między dwa wózki, które zgniotły nieszczęśliwemu głowę, powodując śmierć. Na przejeździe kolejowym w Dieulouard zginął pod kołami pociągu, robotnik polski, Michał Woźny.

Stada wilków napadają na osiedla na Wileńszczyźnie.

Z Świąciana donosi (T): Z powiatu święciańskiego nadchodzą alarmujące wiadomości o ukazywaniu się większych stad wilków, które rozszalały się napadając na ludzi i podchodzą pod zabudowania wiejskie, gdzie czynią podkopy pod okory, skąd porywają lub duszą „inwentarz żywy“.

Dotychczas zanotowano trzy podobne wypadki na terenie powiatu święciańskiego.

IDZIEMY!

ZWYCIĘŻAMY!

6174k

PHILIPS

ARGENTA

Państwowy wodociąg dla Górn. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

(I. H.). W lecie bieżącego roku rozpoczęto w Maczkach pod Białą Przemszą budowę wielkiego państwowego wodociągu, który ma dostarczać wody zarówno dla Zagłębia Dąbrowskiego, jak i Górnego Śląska. Wodociąg ten usunie raz na zawsze brak wody zarówno w Zagłębiu Dąbrowskim, jak

wodę, stacja pomp wody czystej, rurociąg na przestrzeni 5 km. do Sosnowca, wreszcie zbiornik w Zagórzach o pojemności 5 tys. metr. sześci. wody. Ogólne koszty pierwszego stadium rozbudowy wodociągu wynoszą około 22 milj. zł. Obecne roboty kosztować będą około 9 milj. zł. Cały wo-



Rycina przedstawia widok na jaz żelazno-betonowy na rzece Białej Przemszy pod Maczkami, spiętrzający wodę dla państwowego wodociągu, przeznaczonego dla zaopatrywania w wodę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, którego budowę rozpoczęto w połowie lipca 1929 r.

i na Górnym Śląsku. Budujący się wodociąg obliczony jest na wydajność do 120 tys. metrów sześciennych wody dziennie. Na razie w budowie znajduje się zaledwie drobna jego część, mianowicie w takich rozmiarach by już w połowie 1930 roku Sosnowiec i okolica mogły być zaopatrzone we wodę w ilości do 6 tys. metr. sześciennych dziennie.

W ciągu 4 miesięcy b. r. z amerykańską szybkością wykonano w Maczkach następujące obiekty: jaz spiętrzający wodę na rzece Białej Przemszy w Maczkach, założony poniżej mostu kolejowego, betonowy kanał, doprowadzający wodę z piaszkowym osadnikiem, automatyczną stacją pomp wody surowej, część odmulnika, część filtra piaszkowego angielskiego, zbiornik na czystą

wodę, stacja pomp wody czystej, rurociąg na przestrzeni 5 km. do Sosnowca, wreszcie zbiornik w Zagórzach o pojemności 5 tys. metr. sześci. wody. Ogólne koszty pierwszego stadium rozbudowy wodociągu wynoszą około 22 milj. zł. Obecne roboty kosztować będą około 9 milj. zł. Cały wo-

Poznań uczcił uroczystie rocznicę wyzwolenia ziem zachodnich

Z Poznania donosi (S): 11-ła rocznica wyzwolenia ziem zachodnich Polski z pod jarzma pruskiego minęła w bardzo podniosłym nastroju. Miasto udekorowane było bogato sztandarami narodowymi i w każdym prawie oknie wystawiono nalepki iluminacyjne, wydane przez Związek Inwalidów Wojsk Polskich.

O godz. 9.45 w katedrze odprawiano zostało nabożeństwo dziękczynne. Mszę św. odprawił w asyście licznej kleru ks. biskup Dymek. W głównej nawie, tuż przy wielkim ołtarzu, zasiadli przedstawiciele władz w osobach pp. woj. hr. Raczyńskiego, gen. Dzierżanowskiego, gen. O. K. Kędzierzkiego, doc. 14 brzy. płk. dypl. Dąbajka, szefa szt. płk. Malczewskiego i komendanta placu, delega-

cje oficerskie i podoficerskie. Za przedstawicielami władz zajęli miejsca przybyli licznie na swój zjazd ociemniiali żołnierze polscy, których związek w dniu święta narodowego obchodził jubileusz 10-lecia. Naokoło gości ustawili się poczy sztandarowe z wszystkich towarzyszy powstańców, Sokoła, Strzelca, organizacji W. F. i P. W. Po odprawieniu mszy św., ks. bisk. Dymek wygłosił płomienne kazanie o miłości ojczyzny, podnosząc zarazem zasługi zebranych w kościele ociemniawianych żołnierzy, tych żywych pomników bohaterstwa narodu polskiego.

Z katedry wszyscy zebrani udali się na ul. św. Marcina, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej pierwszego dowództwa W. F., umie-

szczonej w bramie domu pod nr. 38. W uroczystości wzięli udział: pierwszy dca wojsk powstańczych ówczesny major, a obecnie generał brygady Taczak dca O. K. Lublin, komendant placu płk. Malczewski, ks. prał. Prądzyński, prezes Izby skarbowej Narasiewicz, dyr. poczty i tel. Kazimierski, płk. Lange i szereg innych osobistości m. Poznania. Odsłonięcia tablicy dokonał p. gen. Taczak, poczem ks. prał. Prądzyński dokonał poświęcenia. Następnie p. Kasprowicz, prezes Związku podoficerów rez., odczytał akt erekcyjny. Tablica nosi następujący napis:

„W domu tym w czasie od 28 grudnia 1918 do 18 stycznia 1919, w okresie najgorętszych walk o wolność Wielkopolski, mieściło się dowództwo główne i naczelna władza wojsk powstańczych“.

Następnie ks. prał. Prądzyński w dłuższym przemówieniu oddał hołd pamięci pierwszych „poległych powstańców“.

Równocześnie dokonał odsłonięcia pamiątkowego krzyża Rady Ludowej, wmurowanego obok tablicy pamiątkowej pierwszego dowództwa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił b. prezes Rady Ludowej na m. Poznań, dr Meisner.

W południe poczy sztandarowe wszystkich towarzyszy powstańczych udali się na cmentarz górczyński, gdzie u stóp pomnika poległych powstańców złożony został wspaniały wieniec, poczem w 2-minutowej ciszy oddano hołd pamięci poległych.

Popołudniu w auli uniwersytetu odbyła się wspaniała akademie, na którą przybyli przedstawiciele władz z woj. Raczyńskim i gen. Dzierżanowskim na czele, ociemniiali żołnierze i wielka ilość publiczności. Akademę zajął płk. Lange, poczem po produkcjach wokalnych przemówienia wygłosili mjr. Wagner, prezes związku ociemniawianych żołnierzy, oraz prezes federacji polskich związków obrońców ojczyzny gen. Górecki.

W końcu nastąpiła dekoracja krzyżem zastugi członków związku ociemniawianych żołnierzy, poczem nastąpiło doreczenie dyplomów oszczędnościowo-ubezpieczeniowych ociemniawianym i dalszym członkom sferderowanych związków.

Miła niespodzianka świąteczna dla podatników... amerykańskich.

Z Nowego Jorku donosi (Lk): Amerykańskie władze skarbowe sprawiły swoim podatnikom miłą niespodziankę świąteczną, w postaci zwrotu nadpłaconych podatków za ubiegły rok w łącznej sumie 190 milionów dolarów, t. j. ok. 1.700 milionów złotych.

Aż żałoby bierze, że szczęśliwa Ameryka ma tak dobrze wychowane urzędy skarbowe. U nas, gdy ktoś zapłaci podatek w nadmiarze, w najlepszym razie doczeka się, że mu nadwyżkę... zatrzymają na koszt przyszłych nalczości.

Poszukiwanie lotników zaginionych na morzu Beringa.

Znany pilot amerykański Ben Nielson, który swojego czasu towarzyszył Wilkinsowi w jego locie ponad biegunem północnym i pilot Borland, wystartowali przed sześciu tygodniami z Alaski, aby dostarczyć środków żywności okrętowi amerykańskiemu „Nanuk“, który na wybrzeżu syberyjskim uwięziony został w okowach lodowych. Od tej pory wszelki ślad po lotnikach Ben Nielsonie i Borlandzie zaginął.

Rząd amerykański zwrócił się drogą radiową nieoficjalnie do rządu sowieckiego i różnych znajdujących się na wybrzeżu syberyjskim okrętów z prośbą, aby zechcieli współdziałać w poszukiwaniu zaginionych pilotów. Na prośbę rządu amerykańskiego postanowił rząd sowiecki wysłać na wybrzeże syberyjskie ekspedycje samolotów typu „Kraj Sowietów“ w celu poszukiwania amerykańskich pilotów Nielsona i Borlanda.

Wyprawą kierować ma lotnik Szestakov, który przed paru dniami dopiero powrócił ze swego lotu na linii Moskwa—Nowy Jork.

Pociągi grzęzną w śniegu na Ukrainie i w południowej Fossji.

Z Moskwy donosi (Hr): Z Ukrainy i południowej Rosji nadeszły wiadomości o niezwykle silnej burzy, jaka szalała na Ukrainie w nocy z 28 na 29 b. m. i w ciągu całego dnia 29 b. m.

Silne wiatry i obfite opady śnieżne spowodowały opóźnienia pociągów szybkiebieżnych, a pociągi towarowe i osobowe ugrzęzły w śniegu. Na kolejach południowych m. in. na odcinku Sewastopol—Kursk pociągi utknęły w śniegu przeciętnie na 6 godzin.

Wieżenie rozłożone na raty.

(Id). W amerykańskiej miejscowości Vancouver (stan waszyngtoński), jak podaje „Europa-Press“, pewien szofer, nazwiskiem Fred Lewis, za szybką jazdę w stanie nietrzeźwym, skazany został na 45 dni aresztu.

Zasądzony przyjął tę karę, oświadczył jednak, że nie może jej odbyć w jednym ciągu, gdyż w myśl umowy w razie abscentowania się w garażu przez 45 dni z rzędu, utraci chleb, co jest równoznaczne ze śmiercią głodową jego samego i jego rodziny, złożonej z 5 osób. Oświadczył natomiast, że chętnie przeznaczy na ten cel swój roczny urlop 15-dniowy, czyli gotów jest karę tę odbyć w ciągu trzech lat po sobie w okresie urlopowym.

Sędzia uwzględnił ten motyw i zgodził się na karę w ratach.

Para nóg wartości pół mili. dolarów.

Pułkownik Neilson Morris, syn posła Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie, jest niepołączony. Bo oto mimo gorączkowej akcji, jaką prowadził, nie udało mu się przeszkodzić występowi swej żony w nowej rewii w paryskim teatryku „Palace“.

Pułkownik Morris zagroził dyrektorowi teatru, iż wnieśli przeciwko niemu skargę do sądu, o ile ten dopuści do występu pani pułkownikowej. Groźba ta nie zdała się na nic, a tylko w odpowiedzi na nią pani Morris wytoczyła swemu mężowi skargę rozwodową.

Zrozpaczony swą bezsilnością pułkownik Morris chciał przynajmniej zdobyć miejsce na premierze rewii, w której występowała jego żona i to mu się jednak nie udało gdyż pani pułkownikowa wykupiła wszystkie miejsca. Młoda ta energiczna kobieta jest 24-letnią piękną blondynką. Przed za-

DZIŚ W KINIE „CORSO” Poraż osłupienie CÓRKA WODZA

W rolach: FRED THOMSON
majątkiem występowała w teatrze pod nazwiskiem Jane Aubert.
Po sławnej divie kabaretowej Mistinguet posiada ona najpiękniejsze nogi w całej Francji. Zdając sobie sprawę z ich „wartości”, pani pułkownika Morris ubezpieczyła swe nogi na kwotę 500 tysięcy dolarów.

Wesołe i swobodne wzięcie we Francji.

Od czasu, gdy miasto Limoges wślawiło się sensacyjnym lokatorem miejskiego więzienia, słynnym mordercą Barataudem, także i więzienie to uzyskało sławę i popularność. Panują tam stosunki nader liberalne. Przeważna ilość więźniów posiadała licznych znajomych, którzy odwiedzali ich, jakby w pensjonacie, przynosząc ze sobą hojne dary i przyprowadzając piękne kobiety.

Interwencje władz przełożonych wywołała ucieczka niebezpiecznego zbrodniarza Bro, który wyszedł bez żadnych przeszkód przez otwarte drzwi celi i bramę więzienną i naturalnie już nie powrócił. W niespełna tydzień później pewna młoda aresztantka, przebywająca w więzieniu w Limoges od dwóch lat, powiła dziecko, które bezpośrednio po urodzeniu zamordowała i zakopła w stosie śmieci, znajdującym się za murami więzienia.

Do więzienia w Limoges zjechała komisja śledcza, która stwierdziła, że nad 250 więźniami czuwał personel, składający się z 6 osób. Naturalnie szczupła ta garstka straż i służby więziennej wolała zataić wszelkie kwestie sporne kompromisowo.

Po odejściu komisji, która nie dzieliła, wykryto nowy skandal. Trafiono na zorganizowany aż do najdrobniejszych szczegółów plan ucieczki z więzienia. Inicjatorem i głównym wykonawcą planu był przyjaciel Bro, bandyta i morderca Jean Ravaut, który skazany na kilkanaście lat więzienia, miał jeszcze do odsiedzenia kilka lat. W celi jego znalazł wózek wyposażony w magazyny. Klucze do 50 cel, pak mienych lin, piły, pilniki, wytrychy i skomplikowane przybory, posiadające swą nazwę jedynie w gwarze złodziejskiej. Aresztanci od szeregu miesięcy przygotowywali ucieczkę, którą im udaremniło.

Car Michał Samozwaniec.

W Rosji sowieckiej zjawia się co pewien czas oszuści, podający się za któregoś z wielkich książąt lub samego cara i korzystając w ten sposób z łatwości wiary chłopów rosyjskich.
I tak wielki książę Michał, rozstrzelany w roku 1917, ukazał się ubiegłego lata w rozmaitych wsiach ukraińskich i ustanowił tam na kilka miesięcy swoje królestwo.

Ten „Michał Samozwaniec” ukazał się pewnego dnia we wsi Sintca ubrany we wspaniały strój królewski i złotą koronę. Przeraził chłopów upadł przed nim na kolana i przysięgli mu wierność, wierząc, iż jest rzeczywistym carem Michałem. Oszust zapowiedział wojnę z bolszewikami. Wkrótce rozciągnął się granice jego cesarstwa na sąsiadujące wioski i car otoczył się całym dworem. Dochody jego płynęły z podatków, nakładanych na poddanych.

W najważniejszej chwili, kiedy wojna z bolszewikami miała się rozpocząć, zjawia się policja i aresztowała „cara Michała”, rozpoznawszy w nim niejakiego Nikitę Imurczyka, znanego obywatela z Pawłowska. Suknie królewskie i koronę kupił za 100 rubli w pewnym prowincjonalnym teatrze. Na starej fotografii, przedstawiającej carską rodzinę, Imurczyk nałożył swoją podobiznę na twarz W. K. Michała i to wystarczyło jako dowód jego tożsamości dla łatwowiernych chłopów.

Car Samozwaniec miał również „carową” imieniem Olga, która została aresztowana wraz z 78 dworzanami.

Co potrafi zazdrość?

Z Berlina piszą: W jednej z podmiejskich okolicy rozegrał się wczoraj niezwykle dramat, którego tło stanowiła zazdrość pewnej żony o swoje go męża w stosunku do swej służalce.

Zdradzona żona, młoda kobieta, przybyła właśnie do cukierni i poczęła przed właścicielką rozprawiać o swoim mężu, który, jak twierdziła, był w niej niesamowicie zakochany. Rozmowa ta, która trwała już dość długo, przetrwała do chwili, gdy właścicielka cukierni, która była również żoną, przystąpiła do przygotowania dla gości kawy. W tym momencie, gdy właścicielka była zwrócona do kucharki, żona, która była zazdrosna, wzięła do ręki noż i zaczęła ciąć kawałki z głowy dziewczyny.

Wszystkie sposoby oswobodzenia nieszczęśliwej ofiary z tego narzędzia tortury okazały się bezskuteczne, dopiero musiano wyzwać pomocy ślusarza, który zdołał zdjąć kibel z głowy dziewczyny. Sprawcy została aresztowana, a jej ofiara odwieziona do szpitala. Jak orzekli lekarze grozi jej utrata wzroku.

OSOBISTE.

(J) PREZIDENT RPŁTEJ POWRACA DNIA 31 B. M. ZE SPALY, gdzie spędził święta Bożego Narodzenia, a w dniu 2 stycznia będzie przyjmował życzenia noworoczne na Zamku.

(J) KANCELARJA CYWILNA P. PREZYDENTA RPŁTEJ komunikuje, że osoby, chcące złożyć Prezydentowi RPłtey życzenia noworoczne, mogą otrzymać zaproszenie w biurze kancelarii od 27 do 30 bm. w godzinach od 10 do 1-ej.

(J) POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY. Dnia 27 bm. powrócili do Warszawy prezes Rady ministrów Świątalski, który dwa dni świat spędził w Spale w gościnie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie min. przem. i handlu Kwiatkowski, który powrócił z Krynicy oraz minister spraw wewnętrznych Skłodowski, który bawił w Naleczowie, min. poczt. i tel. Boerner, który przybył ze Lwowa. Ze świat nie powrócił jeszcze min. spraw zagr. Zaleski.

(ML) STAROSTA POW. WE WRZESNIE mianowanym został zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych p. Bronisław Chodakowski, dotychczasowy rada wojew. w Poznaniu.

ŚLUB DRA IGNACEGO SCHENKERA Z P. ANNA GRESCHLEROWĄ odbył się dnia 22 grudnia 1929. Błogosławieństwa udzielił Przewielebny Nadrabin miasta Krakowa, Kornitzer.

JUTRO W NIEDZIELĘ DNIA 29 b. m. WIELKI PRZEBÓJ SEZONU
OLIVE BORDEN, NOAH BERRY w monumentalno-egzotycznym filmie
na tle walki Europejczyka z arabskim szekiem o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

MIŁOŚĆ W PUSTYNI

fascynująca symfonia miłości.

Zmiany w gabinecie niemieckim.



Dotychczasowy min. finansów dr. Hilferding.



Dr. Moldenhauer, dotychczasowy min. gospod. i finansów.



Robert Schmidt, nowy minister gospod. i finansów.

Jak już donosiliśmy, znamienym wydarzeniem w życiu wewnętrznym Niemiec była demonstracyjna dymisja socjalistycznego ministra skarbu Hilferdinga i jego podsekretarza stanu Popitza, na miejsce których koła narodowe domagały się i przeprowadziły powołanie dotychczasowego ministra gospod. i finansów dr. Moldenhauera, godząc się jedynie na oddanie socjalistom teki ministra gospodarki, którą uzyskał Robert Schmidt. W miejsce wspomnianego Popitza oczekiwana jest nominacja dotychczasowego dyrektora ministerstwa dr. Schäffera, względnie dr. Zardena. Przesunięcia te pozostają w związku ze zbliżającą się konferencją w Hadze, gdzie w ten sposób w miejsce socjalistycznych ministrów wystąpią raczej żywieli nacjonalistyczni. Forsowana kandydatura socjalistyczna w osobie dra Hertza, jako niemieckiego ministra skarbu, upadła.

BIELIZNĘ MĘSKĄ A. SKÓRCZEWSKI I POLAKIEWICZ, KRAKÓW, Florjańska L. 13.

Katastrofy dni świątecznych.

Święta Bożego Narodzenia przerwały wszędzie regularny rytm pracy, wysiłku i pośpiechu. Mimo to nie zatarł się komunikacji. I dlatego codziennie na kronikę katastrof komunikacyjnych nie milknie i w dni świąteczne.

W pobliżu Salonik wydarzyła się w dniu 26 bm. straszna katastrofa. Oto auto ciężarowe z 18-letnimi pasażerami chciało przejechać przez otwarty tor kolejowy, gdy nagle nadjechał pociąg pędzący i zderzył się z nim. W wyniku zderzenia samochód Dwunastu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, sześciu zostało ciężko rannych.

W wieczór wigilijny pociąg towarowy na linii Paderborn—Mord najeżdżał na samochód ciężarowy, który uległ kompletnemu zniszczeniu. Z pię-

ciu osób, znajdujących się w samochodzie, dwie zostały zabite, a trzy ciężko ranne.

W dniu 25 bm. o godz. 6 rano pociąg osobowy wyjechał z przystanku na stację Aldingen koło Speichingen. Wyjechał na lokomotywie i wagon bagażowy. Nikt nie odniósł ran. Celem uprzątnięcia toru, komunikacja na tej linii została przerwana do wieczora.

Agencja Havasa donosi z Vigo, że okręt norweski „Asland”, płynący z Irlandii, ugraznił na miedzi skutkiem gwałtownej burzy niedaleko Bayonu na wybrzeżu hiszpańskim. Kilka łodzi próbowało pośpieszyć okretowi z pomocą. Musiały jednak zrezygnować z tego planu skutkiem zalegającego huraganu. Istnieje obawa, iż 24 ludzi z załogi norweskiego okrętu utonęło.

Parowóz kurjera Wiedeń-Warszawa wywrócił się

Z Warszawy donosi (J): W piątek 27 bm. pociąg idący z Wiednia przybył do Warszawy z 2-godzinnym opóźnieniem. Przyczyną opóźnienia — jak już donieśliśmy — była katastrofa kolejowa, jaka się wydarzyła ub. nocy w Przerowie na moście nad rzeką Beczwa.

Z powodu zbyt silnego zahamowania pociągu, parowóz wyskoczył z szyn i wywrócił się. Maszynista zginął na miejscu, palacz zaś został ciężko ranny.

Wóz z podróżnymi wpadł na pociąg. Jedna osoba zabita, cztery ranne.

Z Poznania donosi (Sz): W pobliżu Orli pow. międzychodzkiego nad torom kolejowym spłoszyły się konie, zaprzężone do wozu, którym jechało 8 osób i wpadły na nadjeżdżający pociąg. Skutki wypadku były straszne: 7-letni Henryk Lotte poniósł śmierć na miejscu, ciężko pokaleczeni zostali

Anna i Herta Szuman, oraz Hildegarda i Herbert Szmalowicz.

Okałeczeni odstawiono do szpitala w Sierakowie.

Pierwsze ofiary przeprawy po lodzie.

Z Poznania donosi (Sz): Przez cały tydzień przed świętami Bożego Narodzenia temperatura w Wielkopolsce spadała tak, że na stawach potworzył się lód nieraz dość znacznej grubości.

W noc wigilijną mroź się zalał i w pierwszej święto rano temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera. Lód począł gwałtownie topnieć. Przez taki topniejący lód na jeziorze w Swarzędzu przeprawiali się onegdaj dwaj przyjaciele: 20-letni Władysław Skórkowski i 19-letni Jan Matysiak. Kiedy obaj znaleźli się daleko od brzozy, lód się zalał.

Przyjaciele wpadli do wody i utopili się. Zwłoki ich wydobyto następnego dnia.

Tajemnice rybołówstwa na polskim morzu.

(dz) Rybołówstwo morskie u brzegów naszego morza należy do jednego z najcięższych, najbardziej niebezpiecznych i przyznać trzeba, bardzo zawodnych zajęć. Niejednokrotnie w ciągu roku zmienia się rybołówstwo naszego morza, zmagając się lub opadając zupełnie, co nie pozwala nigdy na ułożenie ścisłego budżetu, ani planu pracy.

Kilka jest tego zjawiska przyczyn, które obszerne omawia kierownik stacji hydrobiologicznej w Helu, p. K. Demel. Rybołówstwo morskie na Helu i na Małym Morzu (nazwa zatoki Puckiej), t. j. między Gdynią—Puckiem i Hellem, zależy przede wszystkim od panujących wiatrów. Wiatry zachodnie, północno-zachodnie i północne napędzają większe masy ryb z pełnego morza ku nam. Natomiast wiatry wschodnie i południowo-wschodnie odpędzają je. Następnie szczupłość naszego wybrzeża sprawia, że rybołówstwo jest bardziej przypadkowe, niż gdzie indziej.

Wylewy Wisły i wezbrane masy słodkiej wody u jej ujścia, odganiają od wybrzeża wszystkie ryby słonowodne.

Bardzo często zaś przykrego figla sprawia ry-

bakom t. zw. „Głębia gdańska”, t. j. zagłębienie na dnie Bałtyku w zatoce Gdańskiej, dochodzące do 118 mtr. i wypełnione to w wodą nieproduktywną, czyli nie nadającą się do przebywania w niej użytecznych ryb. Skoro tylko wiatr wschodni (lub południowo-wschodni) zapędzi na zachód górne wody zatoki Gdańskiej, natychmiast w Głębi gdańskiej wypływają jej zimne wody, wypędzając gorętsze, ślędzie, sprotki i makrele, a przynosząc podłżejszy gatunek dorsza i limandy. Przez kilka dni takiego odwrotu ryb, zwanego „przstępem flonder”, połów ich jest bardzo obfity, poczem następuje czas martwy. Zato wiatry zachodnie i północno-zachodnie pokrywają „żywną” wodą Głębię gdańską i napędzają całe wybrzeże rybami. Podobne zjawisko działania „głębi” istnieje u wybrzeży Algieru, u północno-zachodnich i południowych wybrzeży Afryki.

Zjawisko takie, odpyw ryb na morzu polskim, obserwujemy teraz właśnie. Od kilku dni, z powodu wiejących wiatrów wschodnich, połowy na morzu polskim są ubogie i ograniczają się głównie do łowienia przybrzeżnego.

Znieważenie kapłana katolickiego w Grodnie

Jak podaje wychodzący w Grodnie „Nowe Życie”, ławnik tamtejszego magistratu Leon Mazurkiewicz, członek lewicy PPS w Grodnie wykonując czynności nadzorcze przy pewnej budowie kościoła najpierw słownie, a następnie czynnie przy świadkach znieważał miejscowego proboszcza i dzieka-

na ks. kanonika Sperskiego.

To samo źródło podaje, że obratony w ten niesłychany sposób kapłan wystąpił na drogę sądową. Podając powyższą informację na odpowiedzialność źródła, które wymieniamy, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że ten niesłychany wy-

dek, który zaszedł w mieście kresowym, musi być szczegółowo wyjaśniony. Ks. kan. Sperski należy bowiem do najzasłużniejszych kapłanów naszych, w swoim czasie był więziony i wraz z biskupem wileńskim ks. Hryniewieckim wywieziony w głąb Rosji. W czasie wojny światowej pośpieszył do szeregów polskiej armii ochotniczej gen. Hallera i użył skał wysokie odznaczenia wojenne.

—080—

(J) PROGNOZA. W piątek 27 bm. o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 0, Kielce 1, Poznań 1, Kraków 1, Bydgoszcz 1, Morskie Oko 1, Gdynia 2, Grudziądz 2, Hala Gasienicowa 2, Zakopane minus 1, Białystok minus 4, Rzeszów minus 4, Grodno minus 4, Lida minus 5, Lwów minus 7, Pińsk minus 8, Wilno minus 8, Tarnopol minus 11. W piątek na terenie całego kraju było pochmurno. W niektórych miejscach padał deszcz, względnie śnieg.

Przewidywany przebieg pogody na sobotę 28 bm.: Na wschodzie i południu kraju pochmurno, miejscami śnieg. Mglisto, w nocy lekkie przemrozki, w ciągu dnia temperatura około 0.

(—) W KRAKOWIE TRANZAKCJE PARCELAMI NADAL SILNE. Według wykazu zmian w stanie posiadania realności na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowanym przez Biuro statystyczne m. Krakowa za miesiąc wrzesień, ruch gruntami i parcelami budowlanymi nadal silny. Na 36 kontraktów kupna, dokonanych w tym miesiącu, 23 dotyczyły gruntów i parcel, reszta domów parterowych i kamienic piętrowych.

(—) WYSPIAŃSKI W MUZEUM NARODOWYM. Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie, chcąc uprzystępniać dla publiczności jak największą część zbiorów, zgrupował część dzieł Stanisława Wyspiańskiego, stanowiącą własność Muzeum w jednej z sal (Langierówce). Dotyczyły się to dzieła Wyspiańskiego, złożone z rodzin krakowskich. Wśród obrazów wystawionych podziwiać można takie arcydzieła, jak: „Św. Salomea”, „Macierzyństwo”, „Portret artysty z żoną” i cały szereg portretów i pejzaży. Poza obrazami Wyspiańskiego znalazły w sali pomieszczenie również dzieła wybitnego, a niestety przedwcześnie zmarłego malarza, Witolda Wojtkiewicza.

Z KRAJU.

(ML) 25-LECIE KAPŁAŃSTWA. zasłużonego działacza narodowego i gorliwego duszpasterza ks. prob. Fr. Napieraty, uczczono w Gnieźnie uroczystym obchodem, zainaugurowanym mszą św. w kościele św. Michała, przy udziale ks. biskupa Lubitza, licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz tłumy parafian. Wieczorem zaś, odbyła się w sali hotelu Eurolubuskiego uroczysta jubileuszowa Program akademii wypełnili przemówienia, występy wokalne, deklamacje, uroczyste orszaki chóru kościelnego pod kierunkiem dyr. Burego. Na zakończenie j. mówić uczynił jubilat, dziękując wszystkim za żywą, szczególnie zaś parafianom za liczne dowody przywiązania.

ZJAZD PRACOWNIKÓW KOLEI PAŃSTWOWYCH. W Warszawie odbyło się doroczne walne zgromadzenie związku pracowników kolei państwowych, które zajął prezes zarządu głównego p. Jąbas. Do prezydium wybrano dra Haraschina i dra Klechowskiego oraz dra Chojnackiego. W czasie obrad wygłosił referat p. Kuc, p. Jąbas i p. Okolowicz. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono przez akklamację ostatecznemu zarządowi absolutorium, poczem wybrano jednogłośnie nowy zarząd w składzie: prezes p. Jąbas, wiceprezesi: p. Siekierski i p. Paszkowicz, sekretarz dr. Lewicki, skarbnik p. Janowski, asesory pp. Płocier, Czajkowski, Butycki, Dobrucki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Głowackiego, dra Majewskiego i Gorzeckiego. Zjazd zakończono uchwaleniem szeregu rezolucji dotyczących spraw zawodowych pracowników P. K. P. oraz postanowiono, że piąty walny zjazd pracowników P. K. P. odbędzie się w dniach 13—15 czerwca 1930 w Wilnie.

IX WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się 28 bm. w Warszawie w auli gimn. państw. im. St. Batorego (ul. Myśliwiecka 6) o godz. 11 rano.

(Hr) STRAJK ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W WILNIE ZATACZA CORAZ SZERSZE KREGI. Obecnie strajkuje 1800 pracowników. Do strajku przystąpiły wszystkie pracownice zajęci w żydowskich instytucjach bankowych i biurach. Narady, jakie toczyły się w inspektoracie pracy w sprawie likwidowania strajku, nie dały pożądanego rezultatu. Powodem strajku było, jak wiadomo, wydalenie jednego pracownika z biura związku kupców żydowskich. Strajk nie ma więc podłoża ekonomicznego.

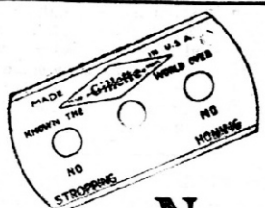
KIEPSKIE PAPIEROSY „PLASKIE” W STRYJU. Czytelnicy nasi ze Stryja komunikują nam, że w tamtejszych trafikach sprzedaje się papierosy t. zw. „plaskie” w bardzo złym gatunku. W pudełku połowa tych papierosów jest nie do użytku, ponieważ napelnione są one prochem i rozmaitymi odpadkami tytoniowymi. Państwo monopol tytoniowy powinien zbadać, czy sprzedawane w Stryju papierosy faktycznie pochodzą z fabryk państwowych.

(LB) SKARB ODNALEZIONY PRZEZ UCZNIÓW. W dniu 18 grudnia b. r. uczniowie szkoły w Nowogrodzie za Łomżą podczas paury, kopiąc głęboki dół dla zabawy, znaleźli garnek gliniany pełen złotych i srebrnych monet, razem było 29 sztuk: pięćdziesiąt polskich z XIX wieku oraz pięćdziesiąt rosyjskie.

ARESztOWANIE W SKŁADACH MONOPOLU W JAROCINIE. Z Bydgoszczy donosi (Ag): W związku z nadużyciami w składach monopolu wódeczanego w Jarocinie, prokurator nakazał aresztowanie kierownika monopolu Witolda Roszkowskiego i magazyniera Stanisława Jasińskiego.

(Ag) TAKŻE SPOSOB DO ZYSKANIA SATYSFAKCJI. Przed kilku dniami jeden z bydgoskich kabaretów „Oko” był widownią zajęte na tle obrazy jednego z akademików Koledzy obrazem przez właściciela lokalu przez trzy dni z rzędu zajmowali lokal, nie dopuszczając innych gości i narażając w ten sposób właściciela kabaretu na poważne straty. Po uzyskaniu całkowitej satysfakcji od właściciela kabaretu, akademicy lokal opuścili.

(J) SPŁOSZONY KON SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ. Zofia Jabłońska, mieszkanka wsi Dawidy, przejeżdżając z synem Bolesławem koło toru kolejowego, uległa wypadkowi. Oto koń straszony widokiem kolei, wpadł pod parowóz. Wóz został rozbity, a Jabłoński doznał ciężkich potłuczeń i okaleczeń.



Nożyki
Gillette wyrabia się
tylko jednej jakości—
najlepszej

I al. epsy gatune. stali, najdokładniej-
sze maszyny, szczegółowa i bezwzględ-
na kontrola jakości każdego nożyka
wychodzącego z fabryki tilmaczo przy-
słowiowa doskonałość nożyków Gillette.
Zadać wyraźnie nożyków Gillette.



Gillette

ZE ŚWIATA.

13-TO MIESIĘCZNY ROK W AMERYCE. Jedną z wielkich firm handlowych amerykańskich wprowadziła u siebie „napróbę” nowy kalendarz, obejmujący 13 miesięcy, z który każdy liczy okragło 4 tygodnie. Wprowadzenie kalendarza 13-to miesięcznego ma ułatwić prace statystyczne i rachunkowe danej firmy. Rok 13-miesięczny obowiązować będzie od 1 stycznia 1930 r. tylko w wewnętrznych obrocie owej firmy amerykańskiej, nie znajdzie zaś, rzecz prosta, zastosowania w ruchu zewnętrznym.

MAC DONALD I SNOWDEN, JAKO PIEKARZE. Podczas uroczystości nadania obywatelstwa honorowego m. Londynu Mac. Donaldowi i Snowdenowi, premier angielski i kanclerz skarbu podziwieni zostali jako „obywatele i piekarze”. Zgodnie z odwieczną tradycją Londynu, żaden z Anglików, choćby zajmował jak najwyższe stanowisko społeczne, nie może być przyjęty do gminy „obywateli City”, o ile nie jest członkiem któregoś ze starych cechów. Wobec tego Mac Donald i Snowden, zanim otrzymali honorowe obywatelstwo Londynu, musieli wpisać się do cechu piekarskiego.

(Lk) LEON DAUDET DOCZEKA SIĘ WKRÓTCIE AMNESTII. Rząd francuski przygotowuje dekret amnestyjny, który ma objąć poza przywódcą rojalistów Leonem Daudet również kilku innych politycznych skazańców wśród obozu komunistycznego.

(Lk) STRZAŁY W PARLAMENCIE BRAZYLII-SKIM. Na posiedzeniu brazylijskiego parlamentu w dn. 26 bm. doszło między dwoma posłami do ostrej wymiany zdań, w przebiegu której, jeden z nich, poseł Lopez dobył rewolweru i celnym wystrzałem w głowę położył trupem swego przeciwnika politycznego.

WESOŁE ŚWIĘTA WIĘZNIÓW AMERYKAŃSKICH. Czesz więźniów, odsiadujących karę w więzieniach stanu Nowy Jork, przeżyła wesoło Boże Narodzenie. Ci z pośród więźniów, którzy zachowywali się nienagannie przez cały rok ubiegły, otrzymali na święta Bożego Narodzenia urlop, celem odwiedzenia swych rodzin.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z NUDÓW. 34-letni milioner amerykański Hunt Wentworth zastrzelił się w Chicago z powodu nudy życiowej. Brat samobójcy oświadczył, iż Hunt Wentworth popełnił samobójstwo z tego powodu, iż nie mógł znaleźć takiego zajęcia, któreby mu pozwoliło zabić monotonię i nudę szarych dni żywota.

(Lk) GRAŁ BEZ PRZERWY 83 GODZ. NA FORTEPIANIE. Pianista Ledowski postawił w Bratysławie nowy rekord długotrwałej gry na fortepianie, grając bez przerwy 83 godziny.

WŁOSKI HYDROPLAN WPAŁ W MORZE. Donoszą, że w pobliżu wybrzeża tureckiego wpadł w morze włoski hydroplan pocztowy. Wskutek silnej burzy nikoż z pięciu osób samolotu nie udało się uratować. Samolot zatonął w łasch.

Edison mówi...

Cały świat kulturalny obchodził w zeszłym miesiącu 50-lecie genialnego wynalazku Edisona — żarówki elektrycznej.

W dniu uroczystym sędziwy wynalazca udzielił wywiadu dziennikarzom — i oto są jego odpowiedzi na przedkładane mu na piśmie pytania. (Edison jest głuchy).

„Swego czasu określiłem genialność jako sumę jednego procentu natychmiast i 99% wytrwałości. Wszystkie moje wynalazki, a jest ich blisko tysiąc, dowodzą tego. Tajemnicą powodzenia jest zawsze wytrwała praca, opierająca się na idei, głęboko w umyśle zakorzenionej. Pierwszym warunkiem powodzenia jest wytrwałość stosowania energii fizycznej i umysłowej do rozwiązania obranego zadania oraz niepoddawanie się zmęczeniu”. Według Edisona — najlepszym eliksirem życiowym jest praca i umiarkowanie wszelkiego rodzaju używania. Wiele jeszcze wspaniałych perspektyw technicznych roztoczył przed oczyma słuchaczy ten genialny, 83-letni starzec, pisał o tem liczne pisma, ale zapamiętajmy sobie przynajmniej co mówił on o wytrwałości, pracy, umiarkowaniu.

Istotnie, jakżebyście chcieli dojść do czegoś w życiu bez wytrwałej, wytrwałej pracy, a ponadto jako sobie Państwo wyobrażacie osiągnięcie trwałych rezultatów, bez umiarkowania, powściągliwości, a nadewszystko bez oszczędności?

Tylko z uporem i poświęceniem stosowana oszczędność, odkładanie części rezultatów naszej pracy do P. K. O. — doprowadzić nas może do zgromadzenia funduszu, naszej niezależności. Na zdaniu genialnego Edisona, twórcy blisko tysiąca wspaniałych wynalazków — śmiało możecie polegać.

A więc: praca, wytrwałość, umiarkowanie, oszczędność.

PAMIĘTAJCIE, że Kino „SZUKA” stało zawsze pod względem dobrego i niezawodnego repertuaru na pierwszym miejscu w Krakowie! — Prowadzone od miejsca adaptacji przez dzień i noc pod kierunkiem czterech inżynierów, dobiegają końca i wkrótce już zachwyci cały Kraków **prawdziwy film dźwiękowy** — „Czterech Djabłów już wkrótce w Kinie „Szuka”.

DNIA 29 XII. 1929 r. O G. 8-30 WIECZÓR.
WSZYSTKIE RADJOSTACJE W POLSCE
NADAWAĆ BĘDĄ

WIELKI KONKURS MUZYCZNY
RADJOWY
DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH
RADJOSŁUCHACZY

NIEZWYKLE LICZNE I CENNE
NAGRÓDY
OFIAROWANE PRZEZ WIELKIE FIRMY
RADJOWE

SZCZEGÓŁY KONKURSU PODAWANE BĘDĄ CODZIENNIE wieczór przez RADJO.

Komuniści hulali po ulicach Kolonii.

Z Kolonii donoszą: Wzrastająca ustawicznie ilość bezrobotnych w Niemczech posłużyła partii komunistycznej do zorganizowania szeregu burzliwych demonstracji, skupionych z plandrowaniem magazynów i sklepów, a kończących się wkróceniem policji, strzelaniną i rozlewem krwi. Przed 14-tu dniami był Berlin widowiskiem awan-

ta wystawowe na jednej z najbardziej ożywionych ulic — Kölner Ringu. To było hasłem dla demonstrantów, którzy rzucili się do magazynów, rabując co wpadło pod rękę. Następnie ofiarą padła pierwszorzędną kawiarnia „Cafe Wien”, w której wybito okna i zniszczono kompletnie urządzenie.



Ogólny widok Kolonii.

tur komunistycznych, które przybrały poważniejsze rozmiary. Przed tygodniem odbyły się demonstracje komunistyczne we Frankfurcie nad Menem, a wreszcie w przeddzień wigilii zorganizowali komuniści rewoltę bezrobotnych w Kolonii. O godz. 6-tej wieczorem w czasie, gdy ruch przedświąteczny na ulicach i w lokalach był największy, poczęli napływać z bocznych ulic do śródmieścia bezrobotni, jak się później okazało, uzbrojeni w kamienie, grube leśki, a nawet broń. Jakby na dany sygnał posypali się kamienie w

Rozruchy zastały policję zupełnie nieprzygotowaną. Większość policji zajęta była przy regulowaniu ruchu przedświątecznego. Dopiero w półtorę godzinę zjawili się uzbrojeni oddziały policji, która pałkami gumowymi i szabłami, oraz ślepyimi strzałami, rozprędziła bandę komunistyczną. Kupcy koloński poniesli znaczne straty. Panuje wśród nich wielkie rozgoryczenie przeciwko władzom policyjnym, które wykazały zupełną indolencję.

Towar sowiecki ma już wyrobioną markę.

600 tysięcy zepsutych gęsi rosyjskich w Berlinie.

Rosja sowiecka, mimo, iż ludność jej uginą się pod ciężarem głodu, postanowiła wysłać przy okazji świąt Bożego Narodzenia do Niemiec transport własnego kawiorku i gęsi.

W związku z tą sprawą, prasa berlińska donosi, iż do Berlina w przeddzień świąt Bożego Narodzenia nadeszło z Rosji kilka pociągów zawierających z górą 600 tysięcy bitych gęsi.

Berliński urząd higieny skonstatował, iż mięso gęsi sowieckich było już od tygodni całkowicie zepsute i jest zupełnie niezdane do konsumpcji.

Strajk pod przymusem.

Komunistyczne związki zawodowe w Paryżu wymyśliły sobie nową metodę w prowadzeniu „walki klasowej”.

Pomocnicy piekarscy prowadzą tam od pewnego czasu walkę ze swymi pracodawcami o podwyż-

szkę płac.

Walkę tę chcieliby komuniści zamienić w zupełnie oficjalny strajk piekarscy.

W tym celu zwołali komuniści do lokalu związków zawodowych zebranie protestacyjne. Gdy 800 pomocników piekarskich znalazło się w sali, cały budynek został szczelnie zamknięty. Wszystkim obecnym na sali piekarscykom podano do wiadomości, iż w tym przymusowym areszcie będą trzymani aż do godz. 4 rano, aby nie mogli uciec się na czas do nocnej roboty w piekarniach.

Na koszt komunistycznych organizacji sprządzone zostały dla „więzionych” wielkie zapasy chleba, kielbasy i wina, które miały umilić im ów areszt przymusowy. Dopiero po godzinie 4 rano wszyscy pomocnicy piekarscy wypuszczeni zostali na wolność. Z budynku związków zawodowych rozwinął się pochód mocno „zawianych” proletariatu, przy dźwiękach „Międzynarodówki”.

Czy „Zeppelin” polecie do bieguna północnego?

(fd) W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia „I. K. C.” w sprawie odroczenia polarnego lotu niemieckiego statku powietrznego „Zeppelin”, nadchodzą dzisiaj charakterystyczne dalsze wiadomości, z których wynika, że wime ponosi raczej norweskie towarzystwo badań „Aeroarktyk”, którego prezesem jest znany podróżnik Fridtjof Nansen, a nie Tow. budowy „Zeppelina” w Friedrichshafen, ani jego kierownik dr. Eckener.

Ten ostatni ogłasza w tej sprawie sensacyjne oświadczenie, że nie dostarczą mu na czas potrzebnych urządzeń, ani nie przeprowadzą u-

bezpieczenia załogi jakkolwiek on wszystkie warunki i przyjęte zobowiązania co do siebie terminowo wypełni.

Sensacją jest także oznajmienie, że sam dr. Eckener nie miał wogóle brać udziału w locie polarnym, gdyż nie czuje się do tego dostatecznie zdrowym. W tych warunkach jest rzeczą wątpliwą, czy szumnie zapowiadana wyprawa niemiecka do sterwca wogóle dojdzie kiedykolwiek do skutku. Losy jej. Nobilego i jego „Itali” zdaje się na długo stały się przestrogą przed tego rodzaju awanturniczym przedsięwzięciem.

Nie przyrzekaj małżeństwa dziewczynie, nawet gdy jest niemowlęciem.

(fd) Wedle doniesienia z Chicago, niejaki James Conroy, jeden z bogatszych kupców miejscowych, wprawdzie nie stary ale w każdym razie 45 lat liczący kawaler, nagle otrzymał skargę sądową o dotrzymanie umowy ślubnej, względnie o wypłacenie odszkodowania za niedotrzymanie zobowiązania małżeńskiego.

Dziwna ta historia wynika zaś z następującego powodu: Licząc lat 24 James Conroy, wówczas dopiero początkujący urzędnik pewnej firmy, otrzymał do chrztu dziecko poci 14-letniej E w e-

line S., a po zakończeniu tej uroczystości zaryzykował żartobliwie oświadczenie, że się z panią tą w stosownym czasie ożeni, co rodzice przyjęli do wiadomości i o czem często w domu tym mówiono, zwłaszcza zaś od chwili, gdy James Conroy z czasem uzyskał samodzielność i stał się właścicielem silnej i poważnej firmy. Ewelina S. wzrastala też w przekonaniu, że jest narzeczoną, co też mniej lub bardziej żartobliwie, a załotnie w towarzystwie p. Conroya powtarzała,

zwłaszcza gdy w 18 roku życia poczyła już wybitne powołanie do stanu małżeńskiego.

Przed niejakim czasem panna Ewelina odbył test w sprawie tej z p. Jamesem zasadniczą rozmowę, a gdy ona pozostała bez skutku, dzisiaj 21-letnia Ewelina S. wystąpiła na drogę prawa, które w Niemcycie pod tym względem jest bardzo surowe. Ponieważ zaś Ewelina S. czuje się poważnie pokrzywdzoną, więc żądane przez nią odszkodowanie w wysokości jednego miliona dolarów, skłoni chyba p. Jamesa do ustępliwości, zwłaszcza że „wierna” jego narzeczoną posiada prawdziwie zalety urody i charakteru.

—0—

SYLWESTER W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO I W STARYM TEATRZE. We wtorek 31 bm. o godz. 8 i o godz. 10.15 wieczór w Starym Teatrze, oraz o godz. 11.30 w nocy w Teatrze im. Jul. Słowackiego odbędą się wieczory sylwestrowe, w których królować będzie humor, dowcip, piosenka i taniec. Świetni artyści, a to: Zula Pogorzelska, niezrównana reprezentantka wesołej muzy. Alina Konopka i Stanisława Welska, występujące zagranicą pod pseudonimem „Welly Sisters”, uroczę tancerki, które swoimi kracjami w zeszłym roku wzbudziły ogromny zachwyt wśród publiczności krak., Marjan Rentgen, jedyny polski trubadur-pieśniarz, ulubieniec naszej publiczności, oraz Leon Wyrwicz, świetny satyryk, wystąpią z zupełnie nowym programem, pełnym humoru i werwy.

—0—

Przeprowadzki lokalne i zamiejscowe fachowo i najtaniej uskutecznia W. Bujalski, Kraków, Rynek Linja A-B 47.

—0—

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Erazm Piltz.

Warszawa, 27 grudnia (J). Dzisiaj w nocy zmarł w Warszawie Erazm Piltz, b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu, minister pełnomocny Rzpl. i b. poseł w Pradze, oraz wiceminister spraw zagr.

• • •

Ś. p. Erazm Piltz urodził się w r. 1851 i już w młodości ujawnił zdolności publicystyczne, oraz zainteresowania polityczne. W r. 1879 założył „Nowiny” warszawskie, a od r. 1882 rozpoczął w Petersburgu wydawnictwo znanego tygodnika „Kraj”, który stał się ośrodkiem zachodzącej myśli politycznej, orientującej się zupełnie wyraźnie w stronę Rosji. Na tym posterunku był przedmiotem rozlicznych ataków, w szczególności ze strony Narodowej Demokracji. Pod pseudonimem „Scriptora” ogłosił słynne w swoim czasie publikacje p. t.: „Nasza młodzież” (1901) i „Nasze stronnictwa skrajne” (1902). Od r. 1905 był dyrektorem Biura pracy społecznej w Warszawie. Wblich wojny w r. 1914 zbliżył go ongiś wielkiego przeciwnika — do Nar. Demokracji, gdyż stał się od początku jednym z przywódców orientacji koalicyjnej. Przyjął stanowisko wiceprzewodzącego Polskiego Komitetu Narodowego najpierw w Petersburgu, a potem w Paryżu. W r. 1919 został zamianowany pierwszym posłem polskim w Pradze. W r. 1922 piastował przez jakiś czas stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia wycofał się ostatecznie z życia publicznego.

Ze ś. p. Erazmem Piltzem odchodził polityk wysokej miary i zasłużony pracownik.

Kurier sportowy.

Kanada w hokeju lodowym niepokonana.

Podobnie, jak w narciarstwie supremacja w świecie należy do Skandynawów, tak w hokeju na lodzie reprezentanci Kanady są dotychczas niepokonani. Okazało się to dowodnie na dotychczasowych Olimpiadach zimowych, gdzie drużyny hokejowe kanadyjskie wygrywały, w jakim niemal hokejowym stosunku, z drużynami krajów europejskich. Ze mimo niezaprzeczonego postępu, jaki czyni hokej europejski, przewaga Kanady jest jeszcze bezsporna. dowodem na to, iż dotychczasowe wyniki. Jakże uzyskała na swoim tournée w Europie drużyna kanadyjska „Toronto”.

Rozegrała ona w ub. tygodniu w Berlinie dwa mecze z teamami europejskimi, w skład których wchodził najlepszy gracz Niemiec, Szwed i Czechosłowacji. Byli tam niemal wszyscy najlepsi gracze Europy. A jednak Kanadyjczycy nie kapitulowali ani razu, dwa mecze i dwa zwycięstwa wyrosły im na swoje konto zapiasły, pierwszy raz 7:2, drugim razem 4:1.

Wrażenie, jakie pozostawili w Berlinie mistrze hokeja, było nadzwyczajne: sprawozdania piśmienne nie miały pojęcia o sile i sile i pochwale pod adresem Kanadyjczyków. Imponowała sprawozdawcom berlińskich piśm w szczególności ich fantastyczna szybkość, z jaką poruszali się po tafli lodowej, śmiało skoki tak przez kile przedwinku jak i przez upadających graczy, niezwykły „debliding” w biegu zgrakowatym, „stopping” dokładny, jak i zamknięcie śmiało i zdecydowane nieprzyjacielskich ataków, oraz energiczna obrona przed nimi tak, iż bramkarz Kanady nie miał sposobności wykazania swych zalet.

Najwięcej jednak zaimponował berlińskim znawcom fakt, iż Kanadyjczycy dali za każdym razem wspaniały pokaz hokeju, jako gry zespołowej i. Jak jakaś maszyna elektryczna, pracowały obrona i napad Kanadyjczyków z obopólnym zrozumieniem. W tym idealnie pracującym aparacie widzieliśmy przepiękną kombinację, najwyższą doskonałość w zmianie prowadzenia tak kija, jak i krawka, niewiarygodną pewność w biegu, a także i ekonomiczność w wyzyskiwaniu siły. Po wszystkich niemal gwizdłach sędzięgo, napad został zmieniany drogą wymiany przez graczy rezerwowanych.

Tę drużynę przeciwstawiony team europejski nie spełnił swych zadań, zdobył się na potrafił tylko na solowe wielkie wysiłki, ale nie stał go było na systematyczną pracę całości i to było też przyczyną tak dotkliwych porażek.

MISTRZ ŚWIATA PAILLARD POWRACA DO FORMY. Po kilku ostatnich niepowodzeniach, które prześladowały mistrza świata za prowadzeniem motorów, wziął on rewanż w Barceli, gdzie w trójkupcu pobit bezapelacyjnie Ranyta i Linarta. Mecz lotności przegrany bezapelacyjnie, przyniósł małą sensację. Mianowicie hokejowy coming man Arlet pokonał dwukrotnie Kufmanna. Arletowi przewidywają znawcy wielką przyszłość.

Błogosławieństwo apostolskie dla Marsz. Piłsudskiego.

Depesza z okazji życzeń jubileuszowych. (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (J.) Kardynał Gaspari przesłał na ręce Marszałka Piłsudskiego depeszę treści następującej: „Wzruszony serdecznymi życzeniami Waszej Ekscelencji z okazji złotego jubileuszu, Ojciec święty dziękuje za nie z całego serca, oraz przesyła Waszej Ekscelencji, jak i jego Rodzinie życzenia pomyślności i błogosławieństwo apostolskie“.

Nad czym obradować będzie Senat?

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 16.30.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe.

Na porządku dziennym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej i przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz niektórych budynków w gminach wiejskich.

Ponadto na porządku dziennym znajduje się podział referatów preliminarza budżetowego na rok 1930-31. Posiedzenie komisji gospodarstwa społecznego Senatu odbędzie się w poniedziałek.

Na porządku dziennym projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z miesiąca lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej Senatu odbędzie się w poniedziałek.

Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o zmianie nazwisk hańbiących, oraz projekt ustawy w sprawie ordynacji wyborczej do sejmiku śląskiego.

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa. (PAT). Dnia 28 bm. obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie p. Wyżewskiego o preliminarzu budżetowym. P. Prez. Rzplitej, Sejmu i Senatu i N. I. K. P.

Pół miliardowej wartości zbiory należą nam się od Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (J.) Z mienia, należnego nam od Rosji, na mocy traktatu ryskiego, pozostało jeszcze do odebrania mienie biblioteczne i archiwalne. Ogólna wartość wszystkich księgozbiorów (dotychczas otrzymano tylko rękopisy) sięga sumy około 500 milionów zł. Miejszą tutaj bezcenne zbiory biblioteki Załuskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytetu warszawskiego i inne. Należy przypuszczać, że pełnej wartości księgi nie otrzymamy, lecz częścią w ekwiwalencie o różnej wartości artystycznej.

Z mienia archiwalnego otrzymaliśmy już część archiwów, wywiezionych przez Rosję w czasie inwazji, m. i. część archiwów karnego. Obecnie prowadzone są prace w dwóch kierunkach: polskiej i rosyjskiej w sprawie podziału archiwów między Polskę i Rosję z tytułu podziału terytorialnego. Prace te są już znacznie zaawansowane, a ukończenia ich należy się spodziewać za 2-3 lat.

Banki łódzkie przeciw nadużywaniu nadzoru sądowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 27 grudnia. (W) Liczne ostatnie upadłości i nadzory sądowe wywołały odpowiednią akcję w sferach bankowych, które postanowiły w tej sprawie wdrożyć energiczne kroki u czynników rządowych. Czynniki bankowe występują przeciwko zbyt liberalnemu stosowaniu ustawy o nadzorach sądowych. Z ustawy tej korzystały zwłaszcza w Łodzi osoby i firmy, które stanowczo nie zasługiwały na ułatwienia i przedłużanie im egzystencji. Nadzory sądowe w Łodzi stały się zjawiskiem nagminnym i wysoce szkodliwym.

W praktyce stały się one ulegalizowaniem wyścigu, które doprowadziło do świadomego uchylania się od płatności. W dniach najbliższych w tej sprawie ma być wysłana specjalna delegacja banków łódzkich do Warszawy, która zwróci się do ministra sprawiedliwości z prośbą o wydanie polecenia władzom sądowym, aby te nie wydawały kupcom i firmom zezwolenia na zawieszanie wypłat bez uzasadnionej przyczyny. Do delegacji tej przylączy się ma delegacja banków stołecznych.

Projekt asekuracji na wypadek bankructwa.

Łódź, 27 grudnia. (W) W związku z obecną krytyczną sytuacją w kupiectwie i przemyśle, sfery kupieckie zastanawiają się obecnie nad kwestją utworzenia kasy asekuracyjnej, któraby ubezpieczała na wypadek bankructwa. W tych dniach przystąpiono do realizacji tego projektu. W myśl projektu, każdy fabrykant dołączałby do rachunku pewien procent, który byłby użyty na fundusz kasy asekuracyjnej. Wszystkie te wpływy byłyby odprowadzane do centralnej kasy Izby przemysłowo-handlowej, a każdy kupiec, któryby padł ofiarą bankructwa, otrzymałby odpowiednie odszkodowanie.

Wyrok śmierci w Wileńcu.

Wilno, 27 grudnia. (Hr) W Wileńcu powiatowej sesji wyjazdowa sądu okr. wileńskiego rozpatrywała sprawę Jana Dziadunia, oskarżonego o zamordowanie w sposób potworny swych rodziców. Sąd skazał go za zabójstwo rodziców na karę śmierci przez powieszenie.

Premier dr Bartel prowadzi konferencje nad sformowaniem gabinetu.

Fałszywe pogłoski. — Możliwość większych zmian na stanowiskach ministrów. — Rząd przed N. Rokiem (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Przybyły dzisiaj rano o godz. 8.20 do Warszawy desygnowany premier prof. Bartel został powitany na dworcu przez marszałka Senatu p. Szymańskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji Czapskiego, oraz adjutanta p. Prezydenta Rzplitej mjr. Jugieliwicza.

P. prof. Bartel udał się na Zamek do swych apartamentów, poczem o godz. 10.55 przybył do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu, z którym następnie odbył półtoragodzinną konferencję.

O godz. 12.30 p. premier udał się do parlamentu, udając się z powrotem na Zamek.

Tam o godz. 1.30 przyjął ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego, którego współudział w gabinetach sobie zapewnił.

O godz. 4-tej popoł. p. premier Bartel udał się do generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, 27 grudnia. (Wrz) Dzisiejsza konferencja prem. Bartla począwszy od rozmowy z marszałkami Izby po — przez konferencję z Marszałkiem Piłsudskim, a skończywszy na rozmowach z ministrami Kwiatkowskim, Garem, Boernerem, Czerwińskim i Moraczewskim, można uznać za najbardziej zasadniczą, jakie desygnowany premier przeprowadził w związku ze swoją rolą.

Półtoragodzinną konferencją, jaka się dziś odbyła w gabinecie marsz. Sejmu, dotyczyła zasadniczych możliwości współpracy między parlamentem i przyszłym rządem — miała charakter najbardziej ogólny.

Wobec tego też rozpuszczane w związku z nią pogłoski. Żądanie ustąpienia pięciu ministrów, sprzeczające na piśmie postulatów przez p. marszałka Daszyńskiego i t. d. — jak zdaliśmy się stwierdzić — nie odpowiadała prawdzie.

Pogłoski te widocznie powstały na tle nastrojów klubów centro-lewicowych ośnośnych ministrów: Spraw Wewnętrznych, Robót Publicz-

nych, Pracy i Opieki Społecznej, Sprawiedliwości i Poczty.

Jacy ministrowie pozostaną w gabinecie?

W toku dzisiejszych rozmów, przeprowadzonych przez p. Bartla, można wnioskować, iż wbrew pierwotnym przypuszczeniom, zmiany w nowym gabinecie mogą być nieco większe, niemniej jednak, zdaniem naszym, nie w personalnych tkwi istota rzeczy.

Tkwi ona w zmianie szefa rządu, którego poglądy na temat możliwości współpracy rządu z Sejmem i konstytucji dokładnie są znane naszym czytelnikom, z opublikowanego przez nas wywiadu premiera Bartla. A ponieważ w kierunku współpracy będzie szła solidarna praca całego gabinetu, więc odpadną ci ministrowie, którzy do tej taktyki niechętnie byliby zastrzeżeni.

Nie jest wykluczone, jak zaznaczyliśmy, iż liczba tych ministrów będzie większa niż początkowo przypuszczano, na podstawie istniejącego stanu rzeczy. Początkowo wnioskować można było, że zmianie ulegną dwa resorty. Obecnie cyfry te nawet podwajają. W każdym razie do soboty wieczora powinna być lista nowego gabinetu znana.

W ciągu soboty premier Bartel będzie konferował jeszcze z ministrami, z którymi dotychczas konferencji nie odbył, tj. z pp. Niezabyłowskim, Staniewiczem i Prystorem.

Rozmowy te p. premier zakończy też w ciągu dnia jutrzejszego, tak iż przed Nowym Rokiem kraj otrzyma gabinet w nowym składzie.

Piotki o kandydatach na teki min. spraw wewn. i rolnictwa.

Warszawa, 27 grudnia. (J.) Jesteśmy upoważnieni do sprzeczania, iż wiadomość, podana wczoraj przez jedno z pism warszawskich o zaproponowanym jakoby przez dra Bartla objęciu teki spraw wewnętrznych b. wojewodzie lwowskim Borkowskiemu i teki rolnictwa obecnemu wojewodzie Gołuchowskiemu, nie odpowiada prawdzie.



AG. 101. ŚWIDOWSKI. DR. PIOTKI. LATO

W dniu 23 b. m. po pierwszym dniu rozmów, poświęconych tworzeniu gabinetu, p. premier Bartel odejechał do Lwowa w towarzystwie 2-ech swoich współpracowników, pp. Jerzego Stempowskiego i sekretarza por. Zaćwilichowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia premiera Bartla (na lewo) z nieodstępnym długoletnim sekretarzem, por. Zaćwilichowskim.

Rok 1929 — rokiem przełomowym dla komisji kodyfikacyjnej.

Prace dokonane w ciągu dziesięciolecia. — Zadania na przyszłość (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (S). Dzisiaj w godzinach wieczornych odbyła się w komisji kodyfikacyjnej konferencja prasowa, na której sekretarz generalny komisji p. prof. St. Rappaport udzielił prasie szeregu wyjaśnień o pracach tej komisji. Konieczny jest rok 1929 jest — mówił p. Rappaport — dla komisji kodyfikacyjnej rokiem przełomowym znaczenia.

Jest on nie tylko rokiem jubileuszowym 10-letnia, lecz co ważniejsze rokiem ukończenia ostatecznie lub prawie ostatecznie szeregu domniemych całości kodyfikacyjnych.

Mianowicie ukończono ważny dział prawa rodzinnego (prawo małżeńskie), kodeks postępowania cywilnego i wreszcie w drugim czytaniu sekcynem samo prawo karne, (kodeks karny wraz z ustawą o wykroczeniach).

Prace te prowadzone w roku bieżącym już nie były w nieobecności zasłużonych zmarłych w roku ubiegłym prezidenta komisji s. p. Pierucha i jednego z jej wiceprezydentów s. p. prezesa Makowskiego.

Brak ten doprowadził z konieczności do zreformowania kierownictwa naczelnego komisji kodyfikacyjnej w duchu kolegialności opartej na podstawie funkcji prezydenta.

Funkcje merytoryczne sprawuje wiceprezydent, prezes prokuratorji generalnej Rzplitej polskiej Bukowiecki, a w jego zastępstwie wiceprezydent prof. Koschenbahr-Lyskowski, funkcje zaś administracyjne (kierownictwo biur w Warszawie i we Lwowie, stosunki z władzami) sekretarz generalny prof. Rappaport, a w jego zastępstwie prof.

Lutoskaski i sędzia M. Dbałowski.

Szósty członkiem prezydium szerszego komisji kodyfikacyjnej pozostaje bez zmiany funkcji uprzednio sprawowanych przewodniczący podkomisji redakcyjnej prezydium szerszego prezesa naczelnej rady adw. Konie.

Wnioski ustawodawcze opracowywane, jako projekty w podkomisjach przygotowawczych i skontrolowane następnie w sekcjach lub podsekcjach (cywilistycznych) uchwała jak i w latach poprzednich komitetu organizacji pracy. Do rzeczowego komitetu oprócz wyżej wskazanych 6-ciu członków prezydium szerszego obejmującego zarazem przewodniczących 3-ech podsekcji cywilistycznych (pp. Bukowiecki, Konie i Lyskowski) należą: przewodniczący sekcji prawa handlowego prof. Dołiński, przewodniczący sekcji postępowania cywilnego prof. Litauer, przewodniczący sekcji prawa karnego prof. Makarewicz oraz posłowie prof. Makowski i dr. Marek.

Ten faktyczny ustrój komisji kodyfikacyjnej z roku bieżącego 1929 odpowiada ściśle 10-letniej ewolucji organizacyjnej komisji kodyfikacyjnej w kierunku pracy merytorycznej szeregu nielicznych co do swego składu zespołów, złączonych pod względem administracyjnym i informacyjnym również z nielicznymi co do swego składu ciałami prezydjalnymi.

Prezydium szersze decyduje więc w materjach budżetowo-administracyjnych, a komitet organizacji pracy uchwała ostatecznie projekty.

Wynik prac z roku 1929 dowodzi, że ten specyficzny ustrój obecny komisji kodyfikacyjnej je-

szcze bardziej przyczynił się do wszechstronnego usprawnienia prac bieżących. Poza wymienionymi członkami prezydium, będącymi również referentami poszczególnych projektów, pracuje nader intensywnie szereg innych referentów głównych, współreferentów głównych i korreferentów komisji kodyfikacyjnej, że wymienię w tem miejscu tylko referentów głównych prof. Jaworskiego (prawo opiekuńcze), prof. Louchamps (prawo zobowiązań), prof. Stefkę (prawo egzekucyjne), prof. Walla (prawo rzeczowe).

Ponadto szczególne prace w roku bieżącym wykonał: referent główny prawa małżeńskiego prof. Lutostański, prezes sekcji postępowania cywilnego, prof. Litauer i wespół z nim współreferenci projektu kodeksu postępowania cywilnego prof. Golab, sędzia S. N. Dbałowski, oraz delegat główny ministerstwa sprawiedliwości przy komisji kodyfikacyjnej wiceminister Sieszkowski.

Ustawę o wprowadzeniu kodeksu postępowania cywilnego opracował głównie sędzia Dbałowski, ustawę zaś o kosztach sądowych sędzia S. N. Miśkiewicz i adwokat Rymowicz.

Wreszcie w sekcji prawa karnego wykończyli prace referenci główni prof. Makarewicz i prof. Makowski i wespół z nimi prof. Mogilnicki i prof. Rappaport.

Dla pełni tego całkowitego obrazu zaznaczyć należy, że i sekcje i podsekcje i podkomisje przygotowawcze pracowały nie mniej wydajnie, jak np. sekcja prawa handlowego przy współdziałaniu biegłych, przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu, adwokata dr. Supińskiego i radcy Bouddin do Courtenay ukończyła już opracowywanie kodeksu handlowego w pierwszym czytaniu (Referent gł. prof. Dołiński, współreferenci profesorowie Chelmoński, Dziurzyński, Chelczyński, Jackowski i Sulkowski).

Następnie podsekcja części ogólnej kodeksu cywilnego i zobowiązań poświęciła nawet część okresu wakacyjnego (przewodniczący Konie, referenci główni Lyskowski, Longchamps i Domański). Ponadto podsekcja prawa rzeczowego zorganizowała się ostatecznie. Przewodnictwo objął jej wiceprezydent Bukowiecki, referat główny prof. Zoll, referat prawa hipotecznego prof. Glass.

Podsekcja ta rozpoczęła swe prace od obrad nad projektem jednolitego dla całej Polski prawa hipotecznego (prawo ksiąg gruntowych). Wreszcie poza ukończeniem prac nad najdonioślejszym zadaniem projektu kodeksu postępowania cywilnego oddała sekcja uruchomiła, już bądź uruchomi w najbliższym czasie szereg podkomisji przygotowawczych. Już zaznaczyliśmy wyżej, że są w pełnym biegu prace nad prawem egzekucyjnym, ponadto nad postępowaniem niespornym, opracowywaniem zwłaszcza przez prof. Allerhanda i Wałkowskiego, nad ordynacją adwokacką opracowywaną przez prof. Litauera, nad ustawą notarialną przez prof. Glassa.

Wkrótce zaś obok adwokata Frammra poświęci swój czas ustawie o upadłościach prezes Najwyższej Izby Kontroli prof. Wróblewski. Oczywiście niema obecnie jednego działu pracy w komisji kodyfikacyjnej w zakresie postępowania cywilnego i prawa handlowego (prawo karne jest na ukończeniu), któreby nie posiadało w komisji kodyfikacyjnej zorganizowanej opieki i dla którego nie byłby przewidziany plan prac na szereg lat najbliższych. Jeżeli nadal komisja kodyfikacyjna korzystała będzie z dostatecznego poparcia jej ważnych zadań przez czynniki państwowe, zwłaszcza pod względem budżetowym dziś wysoce upośledzonych, to niewątpliwie bieżące dziesięciolecie jej pracy będzie zarazem dziesięcioleciem ostatnim komisji kodyfikacyjnej w zakresie obecnie wykonywanego programu.

Pójdą teraz rok po roku nie zapowiedzi i obietnice, lecz całokształt kodyfikacji i to co zapowiedziało w tym względzie komisja kodyfikacyjna na uroczystej akademii dziesięciolecia w dniu 3 sierpnia 1929 r. dotrzymała ona w roku bieżącym ścisłe.

Realizacja ostateczna tej w szybkim tempie przeprowadzonej unifikacji ustawodawczej w zakresie prawa cywilnego i karnego nie należy już od komisji kodyfikacyjnej, lecz od czynników rządowych i ustawodawczych.

Nie mogąc w granicach zbyt szczerupłego budżetu zapewnić sobie należyte pomocy naukowej i materiałów wspaniałomyślnych komisja kodyfikacyjna zebrała wokół siebie szereg organizacji pomocniczych, z których od szeregu lat użytecznie korzysta, stając się powoli jednym z najważniejszych ośrodków ruchu prawniczego całego państwa. Ta rola pośrednia komisji kodyfikacyjnej promieniowania sił twórczych wśród obecnego prawniczego pokolenia Polski odrodzonej, a wraz z nim i współpracy z innymi narodami i państwami narzuca komisji kodyfikacyjnej moc istotnej potrzeby życiowej niemal od zarania istnienia, nadała komisji znaczenie organu nie tylko przygotowawczego technicznie wnioski ustawodawcze dla ich ustawodawczej realizacji przez czynniki decydujące, lecz i organu kształtującego w zakresie swego działania, poczucie prawnego społeczeństwa, a zarazem łączącego to społeczeństwo z najwyższymi dorobkiem myśli prawniczej innych krajów.

Ta dążność do uchwycenia istotnych potrzeb życia społecznego na szerokim podłożu prawnoporównawczym odbija się z kolei dodatnio i na opracowywanych w komisji projektach.

Trucizna bolszewicka przez radio.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 27 grudnia. (Hr) Radio bolszewickie w pierwszy dzień świąt nadawało transmisję odczytu z Petersburga i Moskwy, skierowane przeciw kościołowi katolickiemu i świętu Bożego Narodzenia, apelując do robotników polskich o zastosowanie bojkotu tych świąt, zwracając się zwłaszcza do robotników górnośląskich.

Mimo agitacji antyreligijnej tłumy zapelniały cerkwie w Rosji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 27 grudnia. (Hr) Pomimo zakrojonej na wielką skalę agitacji antyreligijnej w Moskwie dni 25 i 26 bm. upłynęły pod znakiem wielkiego podniecenia religijnego. Cerkwie były przepełnione tłumami modlących się.

Robotnicy prawie wszystkich fabryk porzucili pracę łącznie ze swoimi jacezjami komunistycznymi. Wiece i demonstracje antyreligijne nie miały powodzenia, a w dzielnicach, gdzie odbywały się zebrania bezbożników bez osłony policji, ci ostatni byli rozpedzani przez ludność.

Biuźniersze sceny „bezbożników” i krwawy odwet.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 27 grudnia (Hr.). Z pogranicza sowieckiego donoszą, że na terenie Białorusi sowieckiej w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską, w czasie wizji Bożego Narodzenia w świątyniach katolickich podczas odprawiania pasterki doszło do gwałtownych zajść, wywołanych przez związek bezbożników. Zajścia takie miały miejsce w Pleszewicach, Gluchajsku, Dziembinie, Żniewie, Ostrzyżewiech i Komatu. Mediacja się ledwie przybyłych bezbożników obsypała kamieniami. W świątyniach, do których wdarli się bezbożnicy, urządzali nieludzkie wywie, profanując je przez śpiewanie sprośnych piosenek. W Pleszewie bezbożnicy pobili dotkliwie proboszcza. W Dziembinie ludność rozwieściana zachowaniem się bezbożników, zabiła dwóch z tych na omeniarzu kościelnym.

Cziczeryn powraca do Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (Wir). Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych związku Sowieckiego Cziczeryn powraca w najbliższych dniach po dłuższej kuracji z Niemiec do Rosji.

Komisarz Cziczeryn przejeżdżał 4 stycznia 1930 r. przez Katowice, skąd po 2-godzinnym postoju udaje się do Warszawy. Według dotychczasowych dyspozycji, kom. Cziczeryn nie zatrzyma się w Warszawie i wagon salony będzie doczepiony do pociągu moskiewskiego.

W Niegorołowie komisarz Cziczeryn przesiadzie się do specjalnego wagonu rosyjskiego i odjedzie do Moskwy.

Smetona nie chce przyjąć nuncjusza papieskiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Kowno, 27 grudnia. (Hr.) Internuncjusz papieski Bartholomaeus zwrócił się do prezydenta republiki Smetony o pośrednictwie ministra spraw zagranicznych o uzyskanie audiencji w sprawie zatargu rządu z episkopatem litewskim.

Prez. Smetona odmówił przyjęcia internuncjusza Stolicy Apostolskiej, polecając mu zwrócić się do ministra wyznań religijnych.

Odmowa prez. Smetony komentowana jest jako niezwykły wypadek w świecie dyplomatycznym. Przypuszczają, że następstwem stanowiska Smetony będzie odwołanie internuncjusza z Kowna.

Ogólny program konferencji rozbrojeniowej.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”)

London, 27 grudnia (Lk.). Jak donoszą, główni delegaci na dyplomatyczną konferencję rozbrojeniową odbędą w Londynie rozpoczęcia konferencji, t. j. dnia 20 stycznia konferencję z premierem Mac Donaldem, celem ustalenia szczegółów obrad.

Popołudniu tego dnia król angielski przyjmie delegatów na audiencji, a wieczorem będą oni gościć rządu na wielkim bankiecie.

Zezwolenie na publikację mowy inauguracyjnej, wygłoszonej przez króla angielskiego zostało już udzielone.

Posiedzenia plenarne będą publiczne, natomiast narady podkomisji technicznych odbędą się prawdopodobnie z wyłączeniem publiczności.

Przewodniczącym konferencji, jakoteż jego zastępcą ma być obywatel brytyjski.

Komisja główna, która będzie się składała z delegatów głównych, będzie się nazywała pierwszą komisją. Do niej podkomisje będą wnosili swoje sprawozdania.

Usunięcie „świńskiego” podsekretarza stanu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 27 grudnia. (Hr.) Podsekretarz stanu w ministerstwie dla „zajętych” (polskich) obszarów, F. Schmidt, jeden z głównych przeciwników układu handlowego z Polską, popularnie zwany „Schwein-Schmidt” pod naciskiem ów politycznych zgłosił swoje ustąpienie.

Należy on do onajwiększych krykaczy w nacjonalistycznej grupie Huggenberga i był dotąd prawą ręką osławionego Hermesa, który od lat sabotował układy polsko-niemieckie.

Ambasador amerykański w Berlinie ustąpił.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Berlin, 27 grudnia. (Hr.). Od prezydenta Hoovera przyszedł telegram z zawiadomieniem o przyjęciu dyplomaty amerykańskiej do Berlina w styczniu. Shurman wyjechał z Berlina w styczniu.

Shurman sprawował przez cztery i pół roku urząd ambasadora Stanów w Berlinie i przez cały ten czas położył wielkie zasługi względem poprawy stosunków między Stanami i Niemcami. Obecnie liczy 75 lat.

Mimo tego podeszłego wieku nie ograniczał się tylko wyłącznie do wykonywania obowiązków politycznych i dyplomatycznych, lecz pracował także w dziedzinie naukowej.

W maju ub. r. otrzymał równocześnie ze Straszmannem godność doktora honorowego uniwersytetu heidelberskiego.

Nominacja następcy Shurmana na stanowisku ambasadora przy rządzie niemieckim nastąpi prawdopodobnie niebawem.

W kołach poinformowanych wymieniana jako kandydatów na to stanowisko Eugeniusza Meyera, przewodniczącego amerykańskiej komisji finansowej i obecnego ambasadora w Turcji Grewa.

Chiny znoszą eksperymentalność cudzoziemców.

London, 27 grudnia. (Ch.). Z Nankinu donoszą, że centralna rada polityczna postanowiła na nadzwyczajnym posiedzeniu wydać dekret, znoszący z dniem 1 stycznia 1930 eksperymentalność zamieszkałych w Chinach cudzoziemców, którzy mają oddać polięgłość sądowi chińskiemu.

Równocześnie będzie wydana ustawa, normująca procedurę prawną między Chińczykami i cudzoziemcami.

Awanse i zmiany personalne w wojsku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (J.). W dzienniku personalnym zamieszczone są następujące zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające z dniem 1 stycznia 1930 stopień generała brygady pułkownikom: Raczkiński-Maksymowicz Włodzisław, Jarnuszkiewicz Czesław, Skotnicki Stanisław, Fijałkowski Czesław, Frank Oswald, Miller Stanisław. (Powyższą część depeszy podaliśmy wczoraj Red.).

Stopień pułkownika pułkownikom: W korpusie oficerów piechoty: Grzędziński Januariusz, Włodarski Jan, Durski Zygmunt, Machowicz Stanisław, Biernacki Wacław, Rudka Ludwik, Mikolaj, Myslowicz, Mieczysław, Jaklicz Józef, Koscecki Stefan, Dłusznickiewicz Janusz Wacław, Endel-Ragis Leopold, Gostek Stefan, Pytel Bolesław, Tarczyński-Alt, Tadeusz Stefan, Mozdyniewicz Mieczysław, Korzeniowski Bolesław Marjan, Grot Leon.

W korpusie oficerów kawalerii: Świdziński Bolesław Jerzy, Skóradowicz Piotr, Grobicki Jerzy, Rupp Rudolf Apollinary.

W korpusie oficerów artylerii: Drozdowski Władysław, D'Erceville Edward, Gnoiński Michał, Roch, Rarogowicz Stanisław Filip, Odziejewski Roman Władysław, Dawidajtis Władysław, Hauke Karol Januariusz Stanisław, Kulicki Władysław.

Stopień podpułkownika majorom: W korpusie oficerów piechoty: Sokolowski Kazimierz, Gebel Leopold, Smelkowski Franciszek, Piwnicki Zygmunt Marjan, Greffner Alfred, Gruska Józef, Winiarski Władysław, Borkowski Bolesław Stanisław, Cieślak Stefan, Majewski Wiktor Adam, Kasza Władysław, Koniewicz Alfred, Mikolajczyk Włodzisław Józef, Czurylo Stanisław, Matuszyczak Franciszek Antoni, Englich Józef, Żabiński Władysław, Fronczek Władysław, Bataj Franciszek, Dworak Stanisław, Gorgon Henryk Kazimierz, Lenczewski Karol, Lipiński Stanisław Michał, Liro Władysław, Ruścicki Wiktor, Dąbek Stanisław, Michniewicz Jan, Komaniński Karol Adalbert, Krajewski Alfred, Thomas Paweł, Łukow.

W korpusie oficerów kawalerii: Falewicz Tadeusz Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Michałski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyła Władysław, Kocur Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan Ludwik.

W korpusie oficerów kawalerii: Falewicz Tadeusz Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Michałski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyła Władysław, Kocur Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan Ludwik.

W korpusie oficerów kawalerii: Falewicz Tadeusz Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Michałski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyła Władysław, Kocur Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan Ludwik.

W korpusie oficerów kawalerii: Falewicz Tadeusz Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Michałski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyła Władysław, Kocur Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan Ludwik.

W korpusie oficerów kawalerii: Falewicz Tadeusz Antoni, Smoleński Józef, Filipowicz Julian, Kwiatkowski Zdzisław, Michałski Stefan, Zajączkowski Zdzisław, Musyła Władysław, Kocur Szymon, Kominkowski Kazimierz, Kobylecki Józef, Pecka Józef, Frydrych Marjan Ludwik.

Dziwne wycieczki Brianda pod adresem Polski.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Paryż, (PAT). Incydent między Briandem, a prezydentem Bouillonem. Jak wiadomo, w Izbie deputowanych w ubiegłym poniedziałek, przedstawia się według oficjalnego sprawozdania, podanego w dzienniku urzędowym, jak następuje:

W zakończeniu swego długiego przemówienia Franklin Bouillon oświadczył: Musimy powiedzieć prawdę zarówno Niemcom, jak i Francji. Należy wyrazić nadzieję, że zbliżenie francusko-niemieckie nie może być osiągnięte inaczej, jak na podstawie traktatu wersalskiego. Tym sposobem sprowadzamy politykę niemiecką i dodamy otuchy naszym aliantom.

Książę Radziwiłł, jeden z przywódców kołowej rządowej w Polsce, pisze: „Jedyną rzeczą, którą nas obchodzi, jest ochrona naszych granic. Otóż polityka, która bierze swą nazwę z Locarna, nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji.”

Na to min. spraw zagranicznych Briand odpowiedział:

„Nie są to słowa rządu polskiego.”

Franklin Bouillon powiedział: „Tak mówi jeden z przywódców grupy rządowej” — na co odparł minister spraw zagranicznych: „Jestem doskonale poinformowany o zabiegach, czynionych przez nie które czynniki w Polsce i nie jestem pewien, czy zabiegi te są korzystne dla utrzymania pokoju.”

Franklin Bouillon: „To, co pan powiedział przed chwilą, panie ministrze, jest daleko poważniejsze, niż moje twierdzenie. Są to wyrażenia bardzo nieostrożne, nie winięcie ich panu. Zobaczyć pan, jaki oddźwięk one wywołują w Polsce. Lepiej by pan uczynił, gdyby mi nie przerywał.”

Na to min. spraw zagranicznych: „Cieszę się owszem z tego co powiedziałem. Dla mnie wchodzi w rachubę jedynie rząd polski. Przypatrz się pan do dzieła, dokonanego w Locarno. Lecz w Polsce i Niemczech we wszystkich krajach są szowiniści. (Okłaski na lewicy i na skrajnej lewicy).”

Briand w obronie swej polityki zagranicznej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Paryż, 27 grudnia. (Hr.). Na popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych odbył się w dniu Bożego Narodzenia wygłoszył minister spraw zagranicznych Briand obszerną mowę, która w przeważającej części była polemiką na wywoły dep. Francina Buillon.

Briand oświadczył, że polityka jego jest organizowaniem pokoju świata. Mówiąc parlamentarnie — oświadczył Briand — aby politykę tę zmienić musi usunąć się człowiek, który politykę tę uprawia.

Tymczasem deputowani ze skrajnej prawicy głosowali za wotum ufności dla gabinetu Tardieu, w którym on, t. j. Briand zajmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Najcięższym zarzutem jaki mu przeciwnicy stawiają jest zarzut, że prowadzi politykę rezygnacji, jednakże przeciwnicy moi — oświadcza Briand — przypisują mi różne rezygnacje, na które zgodziłem się inni ministrowie.

Nie jestem za to odpowiedzialny, iż niedopuszczono do wydania winowajców wojennych i nie odpowiadam za zmiany, jakie poczyniono w militarnych kłauzulach traktatu wersalskiego.

Specjalnie obszerny ustęp przemówienia poświęcił Briand stosunkowi Francji do Polski.

Przeciwnicy moi — oświadcza Briand — zaprzeczali mi, co uczyniłem z Polski. Aż do ostatniej chwili walczyłem o bezpieczeństwo Polski i powtarzałem swoje twierdzenie, iż uroczyste oświadczenie rządu niemieckiego, że nie będzie dążyć do zmiany granic wschodnich środkami wojennymi jest sukcesem (burzliwe okłaski na ławach środka i lewicy). Powiedziałem, że Locarno nie jest ideą francuską, lecz niemiecką. Tak w rzeczywistości nie jest. Pierwsze ziarno pod traktat lokarnieński ułożyłem w r. 1922 na konferencji w Cannes. — Lecz dopiero w kilka lat później zamiary moje mogłem zrealizować.

W pierwszych latach po traktacie wersalskim polityka Francji wobec Niemiec była polityką zwycięzcy. Oblicze, jakie Francja ukazywała Niemcom, było obliczem przeciwnika, który wygrał największą wojnę w dziejach świata. Polityka taka tworzyła jednak w Niemczech coraz to większą nienawiść. Dopiero plan Davesa i traktat lokarnieński zapoczątkowały zbliżenie.

Polska, Czechy i Jugosławia podpisały traktat lokarnieński i traktat reparyacyjny w Londynie. Polski minister spraw zagranicznych oświadczył wyraźnie, iż Polska nigdy nie będzie robić trudności na drodze do zbliżenia między Niemcami a Francją, ale przeciwnie przez tego rodzaju umowę jak traktat lokarnieński, bezpieczeństwo Polski zostało wzmożone. Podobnie czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benes oświadczył, że tego rodzaju traktat przyczyni się do wzmożenia bezpieczeństwa państwa czechosłowackiego.

Następnie Briand przypomina, że jego to zasługą jest usunięcie wielkich trudności, jakie wylomili

się po plebiscycie na G. Śląsku. Uregulowanie sprawy G. Śląska jest przyczyną, że niema z pewnością jednego Polaka, któryby nie uznawał wielkiej zasługi, jaką Francja w tej sprawie oddała Polsce.

Jest rzeczą niegodną, oświadcza Briand, ustawicznie szerzyć zaniepokojenie w państwie z nami sprzymierzonym i wysuwać twierdzenie, jakoby rezygnując z Niemcami, mieliśmy na oku tylko nasze egoistyczne cele i poświęcaliśmy interesy naszego polskiego sprzymierzeńca.

Następnie Briand zajął się obszernie krytyką, jaką ujawniła się w pismach francuskich z powodu wizyty francuskich katolickich deputowanych w Berlinie. Jest prawdą — oświadczył Briand — iż jeden z posłów, pewien pralut, wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz ubolewaniu z powodu niemieckiej granicy wschodniej. Ale wszakże zarówno Francja, jak i Niemcy przyrzekły, że o wszystkich swoich troskach mówić będą w sposób otwarty.

Następnie Briand przypomina, iż w sprawie mniejszościowej przedstawił się w Genewie usiłowanie niemieckim, zmierzającym do tego, aby sprawy mniejszościowe użyć jako środka przeciwko suwerenności niektórych państw.

Dopiero wystąpienie Brianda spowodowało zmianę taktyki Niemiec w sprawie mniejszościowej, co przyczyniło się do odprężenia stosunków w polityce międzynarodowej.

Następnie Briand w bardzo patetycznych słowach oświadczył, iż pozostanie wierny swojej dotychczasowej polityce międzynarodowego porozumienia.

Petrinax ostro krytykuje przemówienie Brianda.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.”)

Paryż, 27 grudnia. (Lk.). Petrinax poddaje „Echo de Paris” wczorajszą mowę Brianda w sprawie polityki zagranicznej ostrej krytyce, oświadcza m. in., że minister spraw zagranicznych zapomocą potoku słów chciał zatłuszczać wszystkie popołnione błędy.

Jego usprawiedliwienie traktatu lokarnieńskiego nie może nikomu trafić do przekonania. Należy przedewszystkiem zawsze podkreślić, że myśl ta pochodzi od dra Stresemanna i lorda d'Abernoona. Jeżeli p. Briand twierdzi, że Niemcy wzięli na siebie formalne zobowiązanie, nienaruszenia przemo granic Polski i Czechosłowacji, to o wartości tegoż obowiązku świadczy najlepiej fakt, iż Polska jeszcze podczas rokowań genewskich usiłowała za wszelką cenę uzyskać od Niemców wschodnie Locarno.

Pozatem Niemcy bezustannie powtarzają, że ostatecznie zrezygnowali z Alsacji-Lotarynii, lecz

rezygnacji tej nie mogą rozszerzyć również co do obszarów, ustąpionych Polsce.

Jeżeli Briand dalej twierdzi, iż traktat lokarnieński zapobiegł niemiecko-rosyjskiemu zbliżeniu, to zapomina on przytem o traktacie berlińskim z roku 1925.

Wedle zdania Brianda, kwestja ewakuacji Nadrenji uregulowana jest traktatem wersalskim oraz oświadczeniem Clemenceau z roku 1919. Bardzo dziwnem jest, że w izbie nie znalazł się nikt, któryby stwierdził, iż oświadczenie Clemenceau również wedle poglądów amerykańskich pod względem prawnym jest bezwartościowe. Tak samo twierdzenie, jakoby plan Yonnga był niemożliwy do zrewidowania, jest nieistotne, wystarczy bowiem tylko przeczytać kilka ustępów sprawozdania rzeczoznawców, aby zdać sobie sprawę, że rewizja prawdopodobnie już wkrótce okaże się konieczną.

Petrinax kończy swoją krytykę, zauważając, że będzie wprawdzie trudnem, naprawić już popełnione błędy, lecz na przyszłość Briand powinien się starać, aby swoje konto nie obciążał jeszcze bardziej.

Haga da możliwość do ocalenia tylko szczątków, lecz na konferencji londyńskiej od premiera oczekujemy, iż naprawi on zasadniczo naszą sytuację zagraniczną.

Wystąpienie Brianda rozczarowało nawet jego wielbicieli.

Paryż, (PAT). Debaty budżetowa ministerstwa spraw zagranicznych zbliża się ku końcowi.

Liczne mowców, zapisanych do głosu, jest już prawie wyczerpana. Oczekiwane z niecierpliwością wystąpienie Brianda rozczarowało wielu jego wielbicieli.

Wczoraj powtórzył Briand mniej więcej to samo, co mówił przed kilku dniami w senacie, jednak bez zwykłego mu animuszu, widać było, iż napisał mowców, którzy zabierali głos w tych dniach w dyskusji budżetowej, mowco go zniechęcili.

W przemówieniu swoim Briand trzymał się zdala od konkretnych faktów w rodzaju tych, na których oparte było rzeczone przemówienie posła Franklina Boullona, wychwalał ponownie układy lokarnieńskie, oświadcza, że powstały one w październiku 1925 r. z projektu paktu francusko-angielskiego, naszkicowanego jego staraniem już w grudniu 1921 r., oraz w styczniu 1922 roku na konferencji w Cannes.

Jak przedstawia prof. Pinon zajście z ks. Ulitzką?

Paryż, (PAT). Wobec poruszenia, jakie wywołała ostatnia konferencja delegacji katolików francuskich z przedstawicielami niemieckiego centrum, korespondent P. A. T. zwrócił się do jednego z uczestników wycieczki, prof. Rene Pinon'a, który udzielił mu następujących wyjaśnień o charakterze konferencji, a w szczególności o incydencie z ks. Ulitzką.

Konferencja ta nie była pierwszą. Od kilku lat grupa katolików francuskich spotyka się co roku z odpowiednią grupą niemiecką. Celem tych spotkań jest ustalenie coraz ściślejszych stosunków osobistych, aby tą drogą rozwiązać nieporozumienia i usunąć między oba narody podjętą, jakie zrodziły się w toku wypadków ostatniej wojny.

Program mających się odbyć rozmów ustalany jest zgórą w głównych swych zarysach. W tym roku dwaj referenci, wyznaczeni z obu stron, powinni byli przedstawić to, co obywatel francuscy zarzucają Niemcom i odwrotnie.

Niemna więc czego się dziwić, że jeden z referentów, pos. Ulitzka, zarzucił mi. in. Francji, że stała w obronie interesów Polski i nie dopuszcza możliwości jakiegokolwiek zmiany granic polsko-niemieckich. Lecz gdy delegacja niemiecka wyraziła zdanie, by wymieniona kwestja granic dyskutowana była na następnym posiedzeniu, delegacja francuska zebrała się na naradę i przedstawiła na piśmie deklarację.

Według brzmienia tej deklaracji, Francuzi odmówili wogóle dyskutowania wszelkich kwestji politycznych, interesujących poszczególne rządy, albo Ligę Narodów, a tembardziej spraw, obchodzących państwo trzecie, nie reprezentowane na konferencji.

Stanowisko, zajęte w tej kwestji przez delegację francuską, wywołało wielkie zamieszanie w kołach delegacji niemieckiej. Zebrała się ona na prywatną naradę i po dość burzliwych naradach oświadczyła, że przyjmuje punkt widzenia delegacji francuskiej.

Wyjaśnienia te — oświadczył w zakończeniu prof. Pinon — powinny wystarczyć dla sprostowania pewnych błędnych informacji, które wkładły się do sprawozdań prasowych i do odnarcia zarzutów, uczynionych w prasie nacjonalistycznej, jakoby delegacja francuska biernie zniósła ofensywę pos. Ulitzki.

Ks. Seinel spotka się z b. ces. Zytą?

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Wiedeń, 27 grudnia. (S). „Neue Freie Presse” donosi, że ks. dr. Seinel, który bawi obecnie w Luksemburgu na tournée odczytów, spotkać się ma z b. cesarową Zytą.

Przyjechała ona do Luksemburgu w odwiedziny do tamtejszego domu panującego.

Szczegóły spisku w Chorwacji.

Wiedeń, (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, „Wreme” podaje bliższe szczegóły o organizacji spiskowej b. członków partji Radicza.

Spiskowcy zorganizowani byli według systemu czwórek na wzór trójek i piętek rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Pośrednikami między poszczególnymi grupami byli kandydaci adwokacy Hadzića i Berrardić.

Część członków organizacji miała wykonać zamachy na gmachy publiczne, aby w ten sposób zadokumentować niezadowolone Chorwatów z istniejących stosunków inni zaś zamachy na osoby, zwłaszcza na zagrzebskiego komendanta placu i komendanta dywizji w Zagrzebiu, tudzież na przewodniczącego „Sokola” chorwackiego, który wziął udział w podróży delegacji holdowniczej do Belgradu.

Jedna z czwórek obserwowana przez dłuższy czas obu generałów, nie miała jednak sposobności do wykonania zamachu.

Inicjatywa do zabójstwa tej organizacji wyszła z zagranicy, a mianowicie od chorwackich emigrantów i b. posłów stronnictwa dra Kosuticia i

dra Kruejveca, jakoteż redaktora zawieszono organu federalistów chorwackich „Hrvat“ Cislara. „Politika“ donosi, że spiskowcy otrzymywali wsparcie pieniężne z zagranicy za pośrednictwem dra Kruejveca.

Pieniądze te otrzymywał dr Macek i kazał je rozdzielać za pośrednictwem b. posła prof. Jellasi- ca i spensjonowanego plk. Begica między grupy spiskowców. Policja wiedziała oddawna o istnie- niu tej niebezpiecznej organizacji terrorystycznej. Podczas gdy jedna grupa składała się z członków b. stronnictwa Frankistów, druga grupę stanowili członkowie b. stronnictwa Radicza. Policja obser- wowała szczególnie członków b. stronnictwa Ra- dicza, a zwłaszcza studenta Hadzija. Aresztowano go w chwili, kiedy odbierał bomby od urzędnika gminnego Stefana.

Obaj zostali aresztowani i przyznali, że bomby przeznaczone były do wysadzenia w powietrze toru kolejowego między Belgradem a Zagrebem i to w czasie, kiedy miała jechać delegacja chor- wacka do Belgradu. Obaj aresztowani wymienili także nazwiska reszty członków organizacji.

Na podstawie ich zeznań aresztowany został b. prezydent stronnictwa Radicza dr Macek. Policja skonfiskowała 5 bomb. Bomby te jednak nie po- siadają zbyt wielkiej siły wybuchowej, nadają się tylko do celów demonstracyjnych.

Kilku aresztowanych przyznało, że rzucili bom- bę na promenadzie zagrzebskiej. Bomba ta jednak była zbyt słaba, że nawet nie można było sły- szeć detonacji.

Szczegóły zamachu na prezydenta Argentyny.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

London, 27 grudnia (Lk). Z Buenos Aires do- noszą dodatkowo w sprawie zamachu na argen- tyńskiego prezydenta Irigoyena:

Zamachowcem jest z pochodzenia Włoch i na- zywa się Marinelli. Oddał on w kierunku prezy- denta 3 strzały z rewolwera.

Pierwszy strzał zranił ciężko jednego z tajnych policjantów, znajdujących się w otoczeniu prezy- denta, zaś drugi śmiertelnie ugodził szofera oso- bistego prezydenta. Trzecia kula chybiła prezy- denta tylko o kilka centymetrów.

Nim Marinelli mógł oddać czwarty strzał, zo- stał on przez policjanta zastrzelony. — Prezydent Irigoyen po zamachu uległ silnemu wstrząsowi ner- wów.

Szlakiem katastrof.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

London, 27 grudnia (hk). Podczas ubiegłych świąt w wypadkach ulicznych w Londynie zgi- nęło 17 osób.

Masowe zatrucie na zabawie.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

Wrocław, 27 grudnia (Lk). Podczas zabawy gwiazdkowej robotniczego Związku teatralnego „Deutschland“ (grupa lokalna „Wrocław“) sze- reg uczestników zachorowało nagle na zatrucie wewnętrzne. 26 osób musiano przewieźć do szpi- tała, lecz życiu ich nie grozi żadne niebezpie- czeństwo. Stwierdzono zatrucie dwutlenkiem we- gla.

Okrety toną.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

Ateny, 27 grudnia (Lk). Na morzu Marmary- skim zderzył się grecki parowiec „Chrysis“ z buł- garskim parowcem „Warma“. „Chrysis“ został tak ciężko uszkodzony, że niebawem utonął i z nim cała załoga, licząca 24 osób, oraz trzech pastu- chów greckich, znajdujących się na pokładzie.

London, 27 grudnia (Lk). Burza, jaka szalała pierwszej nocy świąt Bożego Narodzenia nad Anglią i północnym wybrzeżem kontynentu spowo- dowała m. in. również zatonięcie norweskiego pa- rowca „Aslan“, znajdującego się w drodze do Hi- szpanii.

Żałoga w liczbie 24 znalazła śmierć w falach oceanu.

Śmierć 11 pasażerów w katastrofie autobusowej.

Ateny, 27 grudnia (Lk). W miejscowości Xan- ti zderzył się samochód ciężarowy z samochodem osobowym. Katastrofa ta pociągnęła za sobą 11 ofiar śmiertelnych. 7 osób odniosło rany.

Kronika warszawska.

WYSTAWA KRAJOWA ŻYDOWSKICH SZKÓŁ SWIECKICH zjednoczenia szkół żydowskich odbędzie się w Warszawie od 28 bm. w lokalu żydowskiej szkoły świeckiej przy ul. Krochmalnej 36.

(J) SERIA DUŻYCH KRADZIEŻY. W piątek dnia 27 b. m. zanożowano w Warszawie cały szereg kradzieży. W ważniejszych wymienić należy kradzież dokonana przez podkopa do składu futer Mendelbau- ma, Marszałkowska 86, gdzie nie wykryci dolychezas złodzieje skradli cały szereg czapek futrzanych i to- retek wartości około 20.000 zł. Również przez podkopa dostali się złodzieje do składu białego Lebusia Grossatora, skąd zrabowali różnych towarów na sumę 5.000 zł. Przy ul. Czerniakowskiej 1. 33 złodzieje przy pomocy wyrzutu łosali się do restauracji Ga- stawa Frommera, skąd skradli większą ilość likie- ru i bielizny stołowej na sumę około 5.000 zł. Wresz- cie z mieszkania Lautersteina przy ul. Grzybowskiej złodzieje zrabowali całą masę różnych przedmiotów na łączną sumę około 6.120 zł.

Kronika łódzka.

(JF) ANONIMOWE POGRÓŻKI. Na ostatnim po- siedzeniu rady miejskiej radny Lichtenstein (Band) m. in. wygłosił przemówienie na temat wysokości czynszu komornego w domach na Polesiu Konstan- tyńskim. Między innymi radny Lichtenstein stwierdził, że niektórzy właściciele domów han- dlnie zderzają skórę z lokatorów, a potem skrupu- latnie ukrywają źródła swoich dochodów. Obecnie, jak donosi jedna z agencji reporterskich, radny Lichtenstein w związku z tem przemówieniem otrzy- mał mial rzekomo anonimowy list, w którym autor groził mu, że gdyby raz jeszcze odważył się zabra- gios w podobnej sprawie i poddawać krytyce wła- ściwość nieruchomości, wówczas zginił gwałtownie śmiercią. List ten wywołał zrozumiałą sensację.

Dyktatura p. Schachta obejmuje także politykę zagraniczną.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 27 grudnia (Hb). Dyktatura prezydenta Banku Rzeszy p. Schachta, jak się obecnie okazu- je, dosięga nie tylko dziedziny skarbowej, ale tak- że polityki zagranicznej.

W tutejszych kołach politycznych uważają za pewnik, iż na czele delegacji niemieckiej na kon- ferencję haską nie stanie, jak to pierwotnie było zamierzone, kanclerz Rzeszy p. Müller.

Po usunięciu socjalistycznego ministra skarbu p. Hilferdinga i obsadzeniu tej teki przez członka niemieckiej partii ludowej p. Moldenhauera, po- stulat Schachta idą obecnie w tym kierunku, ażeby socjaliści usunąć zupełnie od wpływu na rokowania reparacyjne.

W skład delegacji niemieckiej na drugą konfe- rencję haską wszedł obok p. Schachta minister spraw zagranicznych Rzeszy p. Curtius i minister

skarbu Moldenhauer, obaj członkowie niemieckiej partii ludowej, ponadto ewentualnie minister te- renów okupowanych p. Wirth.

Oficjalnym kierownikiem delegacji byłby oczy- wiście min. Curtius, dla znających jednak sytua- cję jest rzeczą jasną, że rozstrzygający wpływ na taktykę delegacji niemieckiej wywarłby prezydent Banku Rzeszy.

Wobec takiego stanu rzeczy żaden ze socja- listycznych ministrów nie chce do delegacji nale- żeć. Tego jednak p. Schacht domaga się, wysuwa- jąc kandydaturę nowego ministra spraw gospodar- czych socjalisty Schmidta.

Delegacja niemiecka wyjedzie z Berlina 2 sty- cznia, albowiem oficjalne otwarcie konferencji na- stąpi już 3 stycznia 1930.

—0—

Skandal dyplomatyczny w Moskwie

Ambasador francuski, obrażony przez Litwinowa, opuszcza swe stanowisko.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 27 grudnia. Ambasador francuski Her- bette wręczył Litwinowowi notę w imieniu rządu rumuńskiego, w której ten zgłasza akces Rumunii, jako sygnatariuszki paktu Kelloga do noty Stim- psona, wręconej w swoim czasie rządowi moskiew- skiemu z wezwaniem do pokojowego załatwienia sporu rosyjsko-chińskiego, a to w myśl postano- wienia paktu Kelloga.

Wówczas rząd moskiewski noty Stimpsona do wiadomości nie przyjął, powołując się na to, że Stany Zjednoczone do tej pory oficjalnie rządu so- wieckiego nie uznały.

Gdy więc teraz Herbertte przedstawił Litwin- owowi notę rządu rumuńskiego z akcesem do noty Stimpsona, Litwinow w tonie wysoce podrażnio- nym odmówił przyjęcia tej noty do wiadomości, motywując to tem, że notę Stimpsona już raz rząd sowiecki odrzucił, z Rumunią zaś nie utrzymuje żadnych stosunków, więc także not rządu rumu-ńskiego do wiadomości przyjmować nie będzie. Nad- to Litwinow oświadczył, że uważa wystąpienie mocarstw z wezwaniem do pokojowego załatwie- nia sporu chińsko-rosyjskiego za akt nieprzyjazny wobec Sowietów, stanowi on bowiem mieszanie się do ich spraw wewnętrznych.

Kiedy Herbertte mimo tego oświadczenia Lit- winowa chciał notę rumuńską odczytać, Litwinow demonstracyjnie opuścił gabinet. Kiedy zaś Her- bette odchodząc, chciał niedoczytana notę zosta- wić przynajmniej na stole Litwinowa, ten także i na to nie pozwolił.

Następstwa afrenty.

Moskwa, 27 grudnia. (fd) Wobec faktu, że ko-

misarz dla spraw zagranicznych Litwinow odmówił przyjęcia noty rumuńskiej, doręczonej mu za pośrednictwem francuskiego ambasadora Her- bette jako do y en korpusu dyplomatycz- nego w Moskwie, wynikł zatarg dyplomatyczny o charakterze skandalu.

Wedle pogłosek, które obiegają, p. Herbertte opu- ścił Moskwę w celu złożenia swemu rządowi szcze- gółowego sprawozdania, poczem na stanowisko swoje już nie wróci. P. Herbertte złożył już godność doyen korpusu dyplomatycznego do rak ambasa- dora Tanaka i zerwał stosunki osobiste z Li- twinowem.

Rosyjskie napaści prasowe na Rumunię.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 27 grudnia (Hr). Prasa sowiecka roz- poczęła gwałtowną kampanię przeciw Rumunii z powodu przyłączenia się do noty trzech mocarstw w sprawie wypadków w Mandżurji.

„Prawda“ pisze, że próba zagarnięcia przez Chi- ny kolei wschodnio-chińskiej przypomina rozbójni- cę zagarnięcie w roku 1918. Besarabji przez Ru- munię.

Z tego powodu Rumunią z pośród wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją sowiecką, ma naj- mniej prawa występowania z interwencją z powo- du wypadków w Mandżurji.

—0—

Wielki pożar w Kuźnicach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Zakopane, 27 grudnia. (Ts) W nocy z 24 na 25 bm. wybuchł pożar w jednym z budynków Zakła- dów korniczych, mieszczącym drukarnię i kance- laryj Zakładu. Zaalarmowana straż pożarna z Zakopanego przybyła z motopompą i po kilkugo- dzinnej uciążliwej pracy z wydwołem zdołała ogień zlokalizować. Spłonął dach i podłazie wraz z częściowym urządzeniem budynku, który skła-

dał się z 16-tu ubikacji.

Przyczyną pożaru było niedomknięcie drzwi- czek od piecyka żelaznego w łazience, z które- go do piekarni wypadł żarzący się węgiel. Przy ratowaniu urządzenia wewnętrznej straży po- sługiwali się maskami gazowymi, bez pomocy których niemożliwe byłoby znajdowanie się w ubikacjach, przepelnionych grzącym dymem.

Nowy ślad „upiora z Düsseldorfu“

Wiersz, który zdradził osobistość mordercy. — Sensacyjne zeznania, złożone policji austriackiej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Wiedeń, 27 grudnia (Rp). Pewna mieszkanka miejscowości Sollenau koło Wiener Neustadt zło- żyła miejscowej żandarmerji sensacyjne zeznania, które w razie sprawdzenia się mogą naprowadzić na prawdziwy ślad „upiora z Düsseldorfu“.

Mianowicie dzienniki ogłosiły niedawno wiersz wojenny, który nieznanemu mordercy z Düsseldorfu przepisał, a którego egzemplarz znajduje się w re- kach niemieckiej policji kryminalnej.

Pewna kobieta, zamieszkała w Sollenau, odczy- tała obecnie w dziennikach ten wiersz i przypo- mniała sobie, że w czasie wojny otrzymała ten sam wiersz od pewnego robotnika, z którym łączą ją bliższe znajomości, a który pracował w fabryce materiałów wybuchowych w Blumau. Kobieta zna- lazała rzeczywiście ten wiersz wśród swoich starych listów i zaniósła go do żandarmerji, która natych- miast rozpoczęła dochodzenie.

Po zmużnieniu poszukiwaniach w spisach robotni-ków fabryki w Blumau, po szczegółowej rewizji ksiąg i przesłuchaniu starych urzędników okazało się, że dotyczący robotnik nazywa się Kowalski, miejscem jego zamieszkania był Düsseldorf, a w czasie wojny został przydzielony do pełnienia służby w fabryce w Blumau w charakterze werk- mistrza.

Po przewrocie wrócił do Dueseldorfu.

Władze bezpieczeństwa w Dueseldorffie zosta- ży natychmiast zawiadomione o tym fakcie, okaza- ło się jednak, że Kowalski dawno już z Duesel- dorffu wyjechał i obecnie jego miejsce zamieszkania jest nieznane. Władze policyjne rozesłały za nim listy gończe od władz policyjnych w całym świe- cie.

Porównanie charakteru pisma w listach, znajdu- jących się w posiadaniu kobiety w Sollenau z pi- smem listów masowego mordercy, posiadanych przez władze niemieckie, miało wykazać ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie pochodzą z je- dnej i tej samej ręki.

Bodanie papieru, na którym nieznanemu mordercy pisał swoje listy ostatnio w Dueseldorffie wykaza- ło, że nie jest to papier pochodzący z rotacyjnego, lecz z t. zw. „papieru nitrowego“, używany w przemy- śle materiałów wybuchowych do celów doświad- czalnych.

Wszystkie te wiadomości dotychczas nie zostały potwierdzone, ani przez władze policyjne w Wie- dniu, ani przez władze niemieckie w Dueseldorffie. Prawdopodobnie jutro dopiero zostanie wydany w tej sprawie oficjalny komunikat.

—0—

Wielka afera prohibicyjna w Chicago.

Tysiąc osób aresztowano wśród przemysłowców, polityków i urzędników.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Chicago, 27 grudnia. (hk). Władze prohibicyjne wydały rozkaz aresztowania przeszło tysiąca osób za świata przemysłowego, politycznego, oraz kil- kunastu urzędników prohibicyjnych. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem puszczania na sprzedaż alkoholu, przeznaczonego dla celów prze-

myslowych. Wartość tego alkoholu przekracza su- me 50 milionów dolarów.

Masowe zatrucie alkoholem w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 27 grudnia. (hk). Z różnych miast

amerykańskich donoszą o licznych wypadkach zatrucia alkoholem podczas ubiegłych świąt. Pod- czas gdy w roku ubiegłym zanożowano w Nowym Jorku 59 wypadków zatrucia alkoholem, w cza- sie ubiegłych świąt doprowadzono do szpitali no- wojorskich sto osób, z których 3 zmarły.

Hoover zapowiada zaostrzenie prohibicji.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). Walka między zwol- lennikami i przeciwnikami prohibicji zaostrzyła się obecnie przez niespodziewany atak senatora Borah na ospałość władz.

Prezydent Hoover zaprosił senatora na dłuższą konferencję, w wyniku której ogłosił zamiar zao- strzenia w przyszłym roku ustaw prohibicyjnych. Żelazną pięścią, tak oświadczył prezydent, będę się starał usunąć niedomagania ustawy.

M. in. planowane jest ujednolinitanie straży pogranicznych, ograniczenie liczby portów wja- zdowych dla okrętów, przybywających z Kanady i dalsza rozbiórka policji prohibicyjnej. Rząd za- żąda na ten cel zwiększonych kredytów.

Sędziowie członkami bandy zawodowych morderców.

Nowy Jork, 27 grudnia. (hk) W Nowym Jorku wpadła policja na trop zorganizowanej bandy za- wodowych morderców, do której należało nawet kilka osób ze stanu sędziowskiego (!) Organizacja ta ma na sumieniu ostatnie liczne zamachy klu- bowe w Chicago i w Nowym Jorku.

Szczegóły skandalicznej afery.

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). W sprawie wy- tropienia przez policję nowojorską niebezpiecznej szajki bandytów, wychodzą obecnie na jaw na- stępujące szczegóły:

W Nowym Jorku istnieje związek demokratycz- ny t. zw. „Bronx-Klub“, do którego należy, jak się obecnie okazało, 820 członków, składających się przeważnie z karanych kilkakrotnie zbrodniarzy. Prezydentem klubu jest włoskiego pochodzenia handlarz owoców Terranova, który już 7-krotnie był karany za różne przestępstwa, zaś protektorem klubu jest sędzia nowojorski Vitale.

Jak swego czasu już doniesiono, w dniu 9 gru- dnia do wili, gdzie odbywał się właśnie bankiet „Bronx-Klubu“, włącznie 7 bandytów i pod pro- bą rewolwerów odebrali gościom gotówkę i klejno- ty. Jak obecnie dochodzenia wykazały, napad ten był tylko upozorowany, gdyż w kilka godzin póź- niej wszyscy goście otrzymali z powrotem swoją własność, natomiast jednemu z nich, który rościł do Vitale pretensje o zapłacenie 5 tysięcy dolarów tytułem nagrody za zamordowanie dwóch bandy- tów-wspólników w Chicago, zginał bezpowrotnie dokument, zawierający pismem namerę, zawartą między sędzią Vitale i najętym mordercą.

Prezes klubu Terranova jest równocześnie człon- kiem rozgałęzionej we Włoszech szajki bandy- kiej pod imieniem „Unione Siciliano nazionale“.

Ze zrozumiałych względów władze starają się udzielać jak najmniej wiadomości rewersyjnych, a nado nader znamienity jest fakt, że tak prezes, jak i protektor klubu „Bronx“ znajdują się jeszcze na wolnej stopie.

Co było przyczyną pożaru w Białym Domu.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

Nowy Jork, 27 grudnia (Lk). Jak donoszą z Wa- szyngtonu, naczelnik straży pożarnej, Wathon, stwierdził, iż przyczyną wielkiego pożaru w Białym Domu była nieszczelność rury pieca, znaj- dującego się w biurze sekretarza prezydenta Hoovera.

Kronika zakopiańska.

(Ts). WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW PP. MALICKIEJ I WĘGIERKI podczas świąt w sztuce: „Świt, dzień i noc“ cieszyły się wielkim powodzeniem. W dniach 28 i 29 b. m. w sali „Mor- skiego Oka“ odegrana zostanie sztuka „Trio“ z u- działem Malickiej, Węgierki i Sawana, która bu- dzi również wielkie zainteresowanie w Zakopanem.

Kronika śląska.

(H) POGRZEB 5-CIU OFIAR KATASTROFY GÓR- NICZEJ, jaka zdarzyła się na kopalni „Juliusz“ od- był się wczoraj popołudniu przy olbrzymim udziale publiczności, zwłaszcza robotników.

(JF) REPERTARIUM TEATRU POLSKIEGO W KA- TOWICACH. W sobotę o godz. 15.30: „Za siedmio- ma górami“, o godz. 19.30: „Boże Narodzenie“, w niedzielę o g. 12.30: „Boże Narodzenie“, pon.: „Pro- cas Mary Dugan“, o godz. 19.30: „Legenda Bałtyku“.

Kronika telegraficzna.

(J) ODZNACZENIA SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI. Jak donosi „Monitor Polski“, srebr- ne krzyże zasługi otrzymali: Julian Bach, Broni- sław Gause, Stanisław Latosz, Henryk Maikow- ski, Stefanja Marzyńska, Stanisław Ossorja-Bro- chowski, Antonina Uziębina, Stanisław Wallas, Tadeusz Mazurkiewicz, Czesław Świrski, Stani- sław Zukow i Henryk Turski.

(C) ZAGADKOWA ŚMIERĆ KADETA. W Ole- sku rozegrała się w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia ponura tragedia, popełniona w zagad- kowych okolicznościach. Ofiarą jej padł wychowa- nek szkoły kadeckiej we Lwowie Zbigniew So- łowiecki, którego zwłoki znaleziono na polu. Pew- ne okoliczności przemawiają za tem, że Solowiec- ki popełnił samobójstwo. O wypadku zawiadomo- no władze wojskowe.

(PAT) ARRESTOWANIE POLKI W WIEDNIU. Onegdaj aresztowała policja zamieszkałą w jed- nym z pensjonatów wiedeńskich Irene Chranow- ską z Tarnowa pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości 35.700 szyl. na szkodę zamieszkałej w tymże samym pensjonacie pewnej pani.

(hk) NAPAD RABUNKOWY NA URZĄD POCZ- TOWY. Krótko po zamknięciu urzędowania w a- gencji pocztowej w miejscowości Gundelsdorf w Niemczech, w chwili gdy kierowniczka urzędu przeprowadzała zamknięcie rachunku dziennego, przybył do okienka nieznany mężczyzna, pozoru- jąc spóźnionego klienta. Gdy urzędniczka otworla okienko, nieznajomy wyjął jej oczy pieprzem, zrabował całą gotówkę w wysokości 3 tysięcy ma- rek i zbiegł.

Składki nadesłane do Administracji:

Na „Bursę im. ks. Kuzniewicza”: K. Z. z. 5.
Dla „M. J.”: M. R. z. 5.
Dla „Cieko chorej”: M. R. z. 3.
Dla „Wdowy w nędzy”: M. R. z. 3.
Dla „Ratunek”: M. R. z. 3.
Dla „Niedolnej do pracy”: M. R. z. 3.
Dla „Wdowy z 7-letnim dzieckiem”: M. R. z. 5.
Dla „Wdowy z 4-letnim dzieckiem”: M. R. z. 4.
Na „Schronisko im. ks. Lubomirskiego”: Anasazy Froncz, Kraków z. 25.
Na „Bursę im. ks. Kuzniewicza”: Anasazy Froncz, Kraków z. 25.
Na „Obiady dla uczniów S. Samuela”: Anasazy Froncz, Kraków z. 25.
Dla „Bez opieki”: Anasazy Froncz, Kraków z. 10.
Dla „Wdowy z 4-letnim dzieckiem”: Anasazy Froncz, Kraków z. 10.
Dla „Staruszek”: Anasazy Froncz, Kraków z. 5.
Na „Polski ołtarz św. Antoniego w Nazarecie”: Stefan Stokowy, Katowice z. 250.
Dla „Wdowy w nędzy”: N. N. Kallisz z. 5.
Dla „Ratunek”: Zajac Józef, Przemyśl z. 10.
Dla „Niedolnej do pracy”: H. Terlecha, Siersz z. 3.
Na „Polskie sieroty we Francji”: H. Terlecha, Siersz z. 2.
Na „Obiady dla uczniów S. Samuela”: M. S. z. 3.

PISTOLET

straszak Nr. 6 zagra-
niaznej roboty, naboje
metalowe kal. 6 mm,
luz ogromny, obrona od
szkodliwych zwierząt, je-
nist, wozów, rowerów, sa-
mochołów, odstrasza wrony i
złodzieli od ogrodów owoc-
wych i t. p. Wysyłany pocztą
bez pozwolenia. Cena z przesył-
ką 2.50 zł, oliwa 1 zł. Wybór jak
przed wojną pistoletów Savage, Colt, Weiboy,
Mauser, Ligeia, Browning i inne.
PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA
Wyciąg i zachowak
Składnica broni, amunicji i przyborów techn.
T. PALEŃSKI
WARSZAWA, UL. EMILJI PLATER, Nr. 20 525.

BUDOWNICZY

architektury wewnętrznej, samodzielny w szkic-
kach i szczegółach, doskonały w klasycznych ro-
dzajach stylowych, obywatel polski, znajomość
języka polskiego i niemieckiego, do Wielkopolski
(okręg Noteci) od zaraz poszukiwany
Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, poda-
niem pensji i fotografią do Fabryki mebli arty-
stycznych Fr. Hege, Bydgoszcz. 7899k

Biuro przesyłek do ROSJI

Spółka z ogr. odp.
Warszawa, Senatorska 29, tel. 277-42.
(gal. Luxenbarga). 7690k

NATURALNY ZAPACH

kwiatowego bzu
PERFUMY
woda kwiatowa,
puder i mydło.
7504k

Institut Polytechnique

68, Boulevard Exelmans
PARIS (XVI-me)

Prowadzi wykłady za aprobatą Ministerstwa Oświe-
cenia Publicznego w Polsce pod Wyższym Patronatem
Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
Wykłady drogą korespondencji w języku polskim
w celu kształcenia młodzieży w zakresie następu-
jących specjalności z przygotowaniem do dyplomów:
1. DZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY z przygotowaniem
do dyplomów: montaż, pomocnika inżyniera,
inżyniera.
2. DZIAŁ BUDOWLANY w celu otrzymania dy-
plomów: pomocnika inżyniera i inżyniera.
3. DZIAŁ HANDLOWY z przygotowaniem do
dyplomów: sekretarza i inżyniera-handlowego.
Informacje i programy wysyłamy bezpłatnie na
żądanie. 8218k

Ingenieurschule Frankenhäuser
Kyffhäuser Wydział inżynierski i mistrzowski
dla budowy maszyn i samochodów,
dla techniki prądów słabych, Wyszy osob-
ny wydział dla budowy maszyn rolniczych i
innych.

SULFOCOL
LAOKOON

No Rej M. S. W. 281
leczy skutecznie kaszel, chrypke,
katar drogi oddechowej
Odrzucac naśladowców!
Do nabycia w aptekach
Cena flaszki — Zł 2.60 7630k

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd miasta Brzeska rozpisuje
konkurs
na posadę rachmistrza.

WYMAGANE:
1) ukończona szkoła średnia, egzamin z ra-
chunkowości państwowej, odbycie praktyki
w prowadzeniu rachunkowości samorządowej,
2) nieprzekraczalny 40 rok życia,
3) posiadanie obywatelstwa polskiego.
Wynagrodzenie według umowy.
Zgłoszenia z własnoręcznie pisany życiorysem
i dołączeniem wszystkich świadectw (w odpisie)
należy kierować do Tymczasowego Zarządu do
dnia 10 stycznia 1930. 8246k
Posada do objęcia zaraz.
Brzesko, dnia 23 grudnia 1929.
Komisarz rządowy:
Leopold Kolarz

Widzi przyszłość każdego
człowieka

Powie Wam czy przyszłość
Wasza będzie szczęśliwa i jasna,
jakie osiągnięcie powodzenie
w przedsięwzięciach Waszych,
w planach, miłości, małżeństwie i t. d.
Napisz do mnie
Kto nie może osobiście odwiedzić astrologa
chirmana W. Pyffello, nadesłać mi, datę urodze-
nia swą i lub osoby zainteresowanej i 95 groszy
w znaczku pocztowym. Otrzyma pocztą wypisaną
analizę — horoskop swego życia i przemian.
Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17.
Osobiście przyjmuję: 12-4-2-4 i 5-4-8-4.
Uspakaja nerwy broszura p. t. „Droga do
szczęścia i powodzenia”. Bezpłatnie wysłk
pocztą po nadesłaniu 95 gr. znaczkiem pocztowym.
Adres: W. Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.
7582k

KONKURS.

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Dro-
gowy w Dobromilu ogłasza niniejszym konkurs
na posadę nadzorca drogowego
(drogomistrza)

z poborami XII—XI stopnia służbowego zależnie
od kwalifikacji.
Od kandydata wymagane: warunki oznaczone
w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych
z dnia 12. 7. 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64/22,
poz. 579) oraz nieprzekraczalny wiek 40 lat.
Posada narazie prowizoryczna — do objęcia
zraz — po roku zadowalającej służby może na-
stać stabilizacja.
Podania z dołączeniem odpisu świadectwa nale-
ży wnieść w terminie do 15 stycznia 1930 roku.
Kierownik Tymcz. Zarządu powiatowego
Starosta: Kassala m. p.
Kierownik Powiatowego Zarządu
Drogowego:
Inż. Amon m. p.
8243k

Ogłoszenie XIV.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa podaje
do publicznej wiadomości:

- 1) o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa bu-
dowlanego z dnia 16 lutego 1928 Dz. U. R. z. Nr.
23. poz. 202 do sporządzenia planów zabudowa-
nia:
- 1) otworzyć się mającej ulicy w miejsce drogi
polnej 1517 w Dz. XIII. Zwierzyniec obok
rogatki Wolskiej przy ul. Król. Jadwigi.
- 2) rozszerzenia wylotu ulicy Szewskiej do ul.
Karmelickiej — w obrębie plantacji miej-
skich.
- 3) obszar gruntów położonych między drogą
lk. 840 Dz. X. Zakrzówek, a projektowanym
kanałem spławnym.
- 4) obszar gruntów lwh. 180 Dz. XVIII. polo-
żonego na północ od bastionu IV a na War-
szawskim między Alcją Królewską a pro-
jektowaną linią kolejową Kraków—Mie-
chów, nadto do rewizji planu zabudowania
gruntu Krak. Towarzystwa Ubezpieczeń
przy ul. Basztowej uprawnionego stoso-
ownie do ogłoszenia Magistratu z dnia
17/VI 1929. L. 1957/Bb/27.

Odnosne projekty będą wyłożone do przegladu
w Budownictwie m. Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi
Nr. 20 od dnia 2—9 stycznia 1930 r.
Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od
9—16 stycznia 1930 r.

II. o uchwaleniu przez Radę miasta na posie-
dzeniu w dniu 5 grudnia 1929 r. planów zabu-
dowania:

- 1) obszar gruntów ograniczonego ulicami M.
Konopnickiej, Piotra Skargi i przedłu-
żeniem ul. Krasickiego w Podgórze.
- 2) gruntów przeznaczonych pod budowę domu
im. J. Piłsudskiego domu akademickiego i
miejskiego domu wycieczkowego przy Alei
3 Maja.
- 3) obszar gruntów ograniczonego ul. Mogiła,
Rymarska, przedłużeniem ul. Bohdana Za-
leskiego i wschodnią granicą gruntu lwh.
420 Dz. XIX.
- 4) obszar gruntów ograniczonego ul. Piekarska, Ska-
wińska, gruntem miejskim i gruntem Kla-
sztoru św. Miłosierdzia Dz. VIII.
- 5) przedłużenia ul. Juliusza Lea wzdłuż gran-
nicy Bronowie Małych i Łobzowa.
- 6) przebiegu ul. Kalwaryjskiej do ul. Wado-
wickiej.
- 7) obszar ograniczonego ulicami Krakusa, Wi-
ta Stwosza, pl. Zgody i ul. Na Zjeździe w
Podgórzu.

Powyższe plany będą wyłożone do przegladu
j. w w Budownictwie m. Oddz. B. Ratusz
III. p. drzwi Nr. 20 w dniach od 2 do 31
stycznia 1930 r. 8247k

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od
1 do 15 lutego 1930 r.
Magistrat stol. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 20 grudnia 1929 r.

*Oslabienie
blednice
leczy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmy
Klawe*

Wiedza magów!

I jej zastosowanie w
teorii i w praktyce.
Tajemnice okultyzmu
spirytyzmu, hipnoty-
zmu, czarnej magii i
innych nauk tajem-
nych. Wysła za na-
desłaniem zł. 2.50 w
znaczku pocztowym
lub przekazem poczt.
Księgarnia M. Wahla
w Przemyślu. 8253k

**Z SARNECKI
ZWYCZAJE
TOWARZYSKIE!**

Kolega obywateli to-
warzyskich. Kodeks
wyprobowanych prze-
pisów porządku i waka-
zów jak prowadzić
dom światowy. Jak
żyć z ludźmi. Jak się
zachować w każdej sy-
tuacji życia. Dzieło ob-
szersze. 225 stron dru-
ku. Wysła za nade-
słaniem zł. 5 w zna-
czku pocztowym albo
przekazem pocztowym.
Księgarnia M. Wahla
w Przemyślu. 8254k

**Dr. KENREN
W cztery oczy...**

Szkola miłości mał-
żeńskiej. W tym dzie-
le po raz pierwszy mó-
wi się bez fałszywe-
go wstydu o najdy-
skretniejszych prze-
czach. Liczne wielo-
barwne ilustracje. —
Duża książka. Wysy-
ła za nadesłaniem
zł. 9.— przekazem
pocztowym. 8259k
**KSIĘGARNIA
M. WAHLA
W PRZEMYŚLU.**

W MIESIACU grasz z nut
na fortepianie. Samouczek
nuty dwanaście złotych
W. Grad, Skawina. 3012g

UNIEWAŻNIAM książecz-
kę wojskową P. K. U.
Sąsady, rocznik 1902 Zecha-
rj Bachno. 8259k

Urząd Miejski w Szczekowej powiat Chrzanów ogłasza
KONKURS
NA POSADĘ SEKRETERZA MIEJSKIEGO

Do posady tej przywiązane są pobory X stop. służ-
bowego grupy A. z 15% dodatkiem komunalnym, oraz mie-
szkanie z 2 pokojami i kuchnią i rzeźnią opalową.
Posada nadana zostanie prowizorycznie, a stabilizacja
nastąpić może po roku zadowalniającej służby.

WARUNKI:
1) Wyształcenie średnie.
2) Ukończenie kursu samorządowego, lub wykazania
się kilkoletnią praktyką samorządową.
3) Nieprzekroczony 40 rok życia.
4) Obywatelstwo polskie.
5) Świadectwo zdrowia.
Złożenia z własnoręcznie napisanym życiorysem i
dołączeniem wszystkich świadectw należy kierować do
Urzędu miejskiego do dnia 15 stycznia 1930 roku. 8245k
(Pieczęć). Burmistrz: (Podpis nieczyt.).

**DO SPRZEDANIA
DRUKARNIA**

nakładowa w pełnym komplecie i z du-
żym zapasem czcionek nowego kroju za-
cenę 15.000 dolarów. — Oferty i zgłosze-
nia kierować do Tow. Rekl. Międz. j. r.
Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska
124, sub: „WPM. 58”. 8229k

EDGAR WALLACE. 74 ZAMARŁE OCZY LONDYN.

Wówczas usłyszałem ciężkie kroki policjanta, zbli-
żającego się z bocznej uliczki i z całych sił starałem
się uciec jak najprędzej. Lecz ten pies mimo tego
dojrzał mnie i przyprowadził mnie przed sędziego
śledczego, gdzie musiałem udowodnić, że nie mia-
łem nic wspólnego z morderstwem i że bieglem je-
dyndie poto aby poszukać lekarza...

Urwał znowu dla zacerpnienia oddechu. Widać
było również że Grogan pragnie wyminąć pewne
okoliczności niebezpieczne dla niego. Potem mówił
dalej wolno, jakby wyczerpany:

— Gdy powróciłem do Londynu, uważałem za
swoją obowiązek odszukać Mr. Dawida Judda —
rzekł. — Nie było go w biurze. Miał prywatne mie-
szkanie w Towarzystwie Ubezpieczeń Greewich —
lecz wówczas rozmówiłem się z jego bratem, przed
którym otworzyłem swoje serce.

— Przez otwarcie serca rozumie pan naturalnie
to, że chciał pan od niego wyciągnąć sumę za milece-
nie. Czy mam rację?

— Zupelnie słusznie, Mr. Holt. Co za bajeczna
głowa pan ma! Dr. Judd był strasznie podniecony
i rzekł mi, że pomówi z bratem, skoro tylko powróci
z podróży. Wówczas jednak wydarzyło się coś, co
w pierwszej chwili zdawało się burzyć wszelkie

moje plany. Dawid zmarł. W drodze powrotnej do
Londynu przebiegł się i zmarł w przeciągu dwu-
dziestu czterech godzin. Byłem na pogrzebie i za-
łożyłem, że nikt z uczestników nie żałował tak nie-
boszczyka, jak ja. Muszę jednak przyznać, że doktor
Judd okazał się naprawdę bardzo wielkodusz-
nym człowiekiem. Po pogrzebie brata zawiadzał
mnie do siebie, powiedział mi, że nie chciałby, by pa-
mięć brata była czemkolwiek splamiona i zaofiaro-
wał mi roczną pensję za milecenie.

— Zamordowany wówczas człowiek był urzędni-
kiem? — spytał Larry.

— Był naczelnikiem — rzekł Fred powoli —
a mianowicie naczelnikiem Towarzystwa Ubezpie-
czeń Greenwich, i wywierał represje na Dawidzie
Judd.

Larry zagwizdał cicho.

— Towarzystwo Ubezpieczeń Greenwich — po-
wodził — represje na Dawidzie! — Cóż za zbrod-
nię mógł popełnić Dawid?

Fred potrząsnął głową.

— Tego już, niestety, nie mogę panu powiedzieć,
Mr. Holt. Gdybym to wiedział... Musiała to być
w każdym razie brzydka sprawa. Doktor Judd po-
wiedział tylko, że jego naczelnik przepuścił bardzo
dużo pieniędzy, co było prawdą, gdyż przypominam
sobie, że bardzo często i bardzo wysoko grywał na
Floquarta. Otóż, by nie przewlekać bardzo opowia-
dania, powiem, że przez cztery lata powodziło mi

się bardzo dobrze dzięki d-rowsi Juddowi. Nie mam
zamiaru usprawiedliwiać się lub dowodzić panu, że
żyłem jak człowiek z najlepszego towarzystwa. —
To przecież pana nie interesuje. Przed kilku dniami
spotkałem się z dr. Juddem na ślubie. On należał do
gości zaproszonych, ja zaś nie — ale mniejsza o to,
w każdym razie poszedłem do kościoła. Wówczas
zaprosił mnie dr. Judd na kolację do siebie do Chel-
sea. Ma tam dr. Judd bardzo elegancki dom, cały
ozdobiony malowidłami i antykami. A ponieważ za-
proponował mi bardzo ładną sumkę jako jednoraz-
owe odszkodowanie, więc zdecydowałem się pójść.
Ale u dra Judda służy pewien tajdak. Nie mam za-
miaru nikogo zdradzać, Mr. Holt, ale on jest starym
przestępcą i siedział w Portland w sąsiedniej celi
obok mnie.

— Nazywa się Strauss — spytał Larry. — Spe-
cjalnie lubi „koks” i był trzykrotnie zasądzony.

— Ach, więc pan już wie o nim? — rzekł Fred za-
skoczony. — Otóż ja go też znam i spotkałem się
z nim na Piccadilly. Próbowaliśmy bowiem „spuścić”
kilka drobnotek, które przypadły jego chlebowawcy
i nie pozostało mu nic innego, jak podzielić się ze
mną dochodem. Była to para spinek mankieto-
wych...

Larry zerwał się.

— A zatem z willi dra Judda pochodzą te spinki?

— Nie jestem całkiem pewny, czyją były one
własnością.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPr. 8911/29.

Lwów, dnia 14 grudnia 1929 r.

KONKURS

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszym konkurs na posadę
dyrektora budownictwa miejskiego we Lwowie
naczelnika Wydziału III, dla spraw technicznych i techniczno-administracyjnych.

Kandydaci winni się wykazać dokumentami stwierdzającymi:

- 1) Obywatelstwo polskie;
- 2) Nieposzlakowaną przeszłość;
- 3) Uzyskanie dyplomu inżynierskiego na jednej z politechnik z działy inżynierii budowy lub architektury;
- 4) Co najmniej 10-letnią praktykę zawodową.

Przedłożyć należy ewentualnie i inne dowody kwalifikacji.

Do posady przywiązany jest piąty stopień służbowy pracowników państwowych wraz z dodatkiem samorządowym i ewentualnie dodatkiem osobistym.

Nie jest wykluczone nadanie stanowiska kontraktowego, na warunkach w drodze umowy.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Reflektuje się tylko na osobistość o wybitnej działalności technicznej i techniczno-administracyjnej.

Udokumentowane podania należy wnieść w terminie do 31 stycznia 1930 roku, do Wydziału I. Magistratu we Lwowie.

Dr. Otto Nadolski w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta
miasta Lwowa.

Wydział Powiatowy Sejmiku Szecczyńskiego
go w Grajewie ogłaszaKONKURS
na stanowisko Inspektora
Samorządu Gminnego.

Pobory według grupy VII pracowników państwowych.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie wyższego zakładu naukowego, względnie wykształcenie średnie i studia samorządowe, oraz 3 letnia praktyka służbowa. Posada do objęcia od zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału

Starosta:
Stefanus.

Jak jedwab
delikatne,
jak żelazo
twałe,
Jedynie tylko
„Olla”
Sa tak dosko-
nale!

Likwidator

wienia b. rosyjskiego Towarzystwa Moskiewskiej
Fabryki Koronek na podstawie art. 12 rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca
1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich
osób prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 377)
podaje do publicznej wiadomości, że zostanie wy-
stawiona na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości
w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 278, Nr. hip.
622/lej. hip. 788, składająca się z domu mieszkal-
nego, budynków fabrycznych wraz z maszynami
i urządzeniami do produkcji koronek oraz z bu-
dynków gospodarczych łącznie z placem i ogrodem.
Bliższe informacje otrzymać można u likwidato-
ra w Warszawie ul. Mokotowska 26 m. 4 co-
dzienne w godzinach od 4 do 5 popołudniu z wy-
jątkiem niedziel i świąt.

Likwidator Dr. Leopold Bulanda.
905g
ELEKTRO-TECHNICZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
L. B. JAWOROWSKI KRAKÓW, 4m Tomasz 12
DYNAMO-MASZYN
MOTORY prądu zmiennego i stałego
/WOJENIA orzeźpalonych
maszyn
Wykonanie gwarancyjne. 5007k

Piękna cera

pociąga więcej niż regularne rysy twarzy.
Nie każda kobieta może być piękną, ale zato
powabną i miłą. Kremu Khasana-Superb na-
daje cerze czarujący wygląd.

Użycie znikomej ilości tego kremu o poma-
rańczowym kolorze wystarcza, aby nadać
skórze zachwycającą indywidualną różowość.

Działanie kremu Khasana-Superb jest analo-
giczne z działaniem ołówka do warg Kha-
sana-Superb — charakteryzującego odporność
na zmiany atmosferyczne, nie ściera się przy
pocałunku, usunąć go może tylko woda i
mydło.



Dr. M. Albersheim,
Frankfurt a. M., Londyn,
Gdańsk.



KHASANA
SUPERB

L. dz. 18580/29.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat miasta Gdyni rozpisuje niniejszym
publiczny przetarg ofertowy pisemnyna koncesję na budowę i eks-
ploatację gazowni w Gdyni.Oferty wypełnione ściśle w/g sporządzonego
przez Magistrat projektu umowy koncesyjnej mają
być wniesione lub przesłane w zalakowanych ko-
pertach z napisem:„Oferta do przetargu na koncesję na budowę
i eksploatację gazowni w Gdyni”
do Magistratu miasta Gdyni pokój Nr. 33 do dnia
20-go stycznia 1930 r. do godziny 10-tej rano,
w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.Do oferty winien być dołączony kwit na złożone
w Główniej Kasie Miejskiej w Gdyni wadium w wy-
sokości zł. 10.000.Projekt umowy koncesyjnej można nabywać
w godzinach urzędowych w Magistracie miasta
Gdyni pokój Nr. 33 po cenie zł. 10.Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wy-
boru oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej
z ofert.

Gdynia, dnia 20-go grudnia 1929 r.

Magistrat miasta Gdyni
Prezydent miasta wz. (—) M. Bilek.

BEZPŁATNIE!

Redaktor Szyller Skolnik (autor
prze. naukowych, określa charak-
ter, zdolności i przeznaczenie bez
interesownie Napisz imię, nazwi-
sko, miesiąc urodzenia, otrzymasz
analizę darmo. Poznań, kim je-
steś, kim byś mógł być. Warszawa.
Psycho grafolog Szyller Skolnik.
Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami
poztowymi 15 gr. na przesyłkę
zaadres. Przyjmuje osobiste płatne
godz. 11-7 wieczór 7838k

III. L. 1/29.
15.W SPRAWIE ODROCZENIA WYPŁAT
firmie

Książęcy Dom Towarowy Maks Grosskreutz w
Murekach — podpisany Sąd po wysłuchaniu wy-
jaśnień dłużnika i nadzorca sądowego postanawia:
„Otworzyć na wniosek dłużnika postępowanie
układowe w myśl Rozporządzenia P. Prezydenta
Rz. Pol. z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. Nr. 27”.
Mikolów, dnia 18 grudnia 1929 r.
Sąd Grodzki w Mikolowie.

MAJĄTEK ZIEMSKI 1400 ha

przebiega przeważnie leśna, bez budynków,
ładne położenie na Wilją, piękne młodniki
sprzedam tanio
w jedne ręce za gotówkę (17 dol. am. hek-
tar). Duży popyt okolicznych na ziemię umoż-
liwia zwrot kapitału z parcelacji połowy ob-
szaru. — Oferty i zgłoszenia należy nadsy-
łać: Jan Łuczowski, Wilno, ul. Rossa Nr. 10/2



Niezrównana
Prunelka Simon'a

W. Nowakowski i Synowie, Poznań

Fabryka mebli stylowych

Oddział I.

Górna Wilda nr. 134

Oddział II.

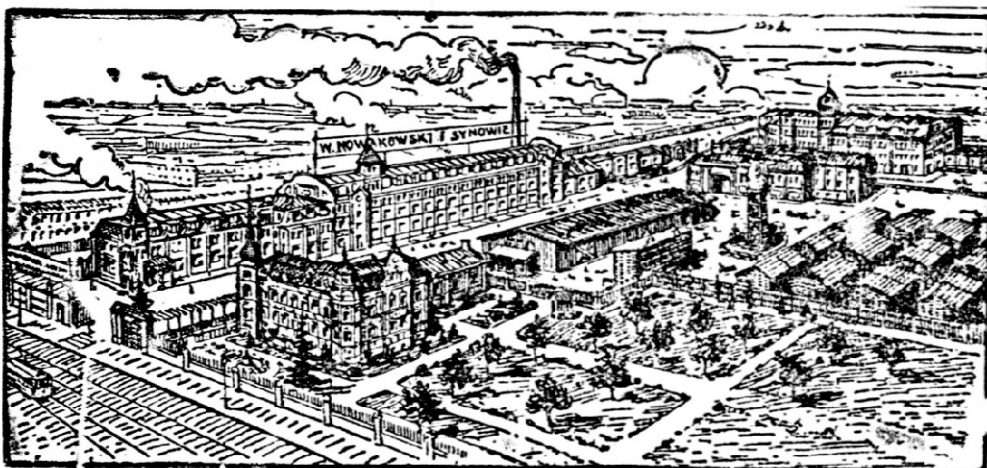
ul. Przemysłowa nr. 32

Biuro Centralne:

Górna Wilda nr. 134

Telefony: 29-72, 40-17, 12-91.

Własna bocznica kolejowa



Magazyn
i sprzedaż mebli
(hurtownia i detaliczna)

wyłącznie przy głównej
fabryce

Górna Wilda nr. 134

Dojazd tramwajami nr. 4
przyst. fabr. Cegielskiego i nr.
718 przystanek ul. Traugutta
w kierunku Wildy.

Sypialnie - Jadalnie - Męskie pokoje - Salony i wszelkie meble wyściełane.
w wielkim wyborze stale na składzie.

9268k
Sprzedaż na dogodnych warunkach po cenach fabrycznych.

	polena następujące książki:	
	Stosunki płciowe. Co o nich młodzież na	
	sza a małżeństwo każde wiedzieć powin-	
	no. Człowiek czy zwierzę. Czystość w sto-	
	sunkach małżeńskich. List do rodziców i	2.—
	lekarzy.	2.—
	Weininger: Płeć i charakter. — 2 tomy	
	Zycie płciowe! Przewodnik dla niewia-	
	domych małżonków. Sposoby pubez-	
	nowania. Wskazywanie naładowa-	
	nia. Bezplodność. Ciężpienia erotycz-	
	ne. Miłość krytyczna u mężczyzn i kobiet	2.50
	„Nowość”. Niepokój płciowy	5.—
	Samowola u mężczyzn i kobiet, jego skut-	
	ki i skuteczne leczenie	1.—
	Grzechy młodości. — Jak uchronić siebie	
	od przedwczesnego wyczienienia i upad-	
	ku sił	2.50
	Higiena życia płciowego — rady i waka-	
	zówki	4.80
	Poradnik dla młodych mężatek	2.50
	Tajemniczo siły w miłości dla pan i pa-	
	now	2.50
	Prof. Forel: Zagadnienia seksualne.	
	— Wydanie nowe, 2 tomy. — Trzeci:	
	Związek małżeński. Przemytety. — For-	
	my małżeństwa. — Patologia płciowa.	
	Patogeneza i szerzenie się chorzad	
	Higiena małżeństwa. Miłość płciowa	6.—
	Choroby weneryczne, leczenie, zapo-	
	bieganie	1.30
	Prof. Wyrobek: Obszerny i poradnik o	
	chorobach wenerycznych	6.—
	Podrocznik analizy moczu Hunsr. . .	1.60
	Uprawy i ich leczenie	1.60
	Dr. Spenzer: Etyka stosunków płci-	
	wych	1.—
	Dr. Gelsen: Hygiena młodościowych	
	sił	1.—
	Rozwój stosunków płciowych	1.—
	Dr. Surlbed Sekretne sposoby małżeńskie	1.—
	Prof. Tangey: Zbrocznia płciowe w	
	świetle nauki	1.—
	Prof. Steinhack: Odmłodzenie — przez	
	eksperymentalne ożywienie starzeją-	
	cą gruźlicą płciowego	3.20
	Prof. Wertheim: Odmłodzenie ludzi i	
	zwierząt	1.30
	Dr. S. Brever: „Wielki lekarz domo-	
	wy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny,	
	objawy i leczenie wszystkich chorób	
	zawziętymi domowymi środkami, tra-	
	wami i sposobami medycznymi. Mnó-	
	stwo ilustracji. Jak zachować mło-	
	dość, piękność i zdrowie. Wielka księ-	
	ga w bogatej, pięknej oprawie	10.—
	Książki wysyłamy tylko za poprzednim	
	umieszczeniem należytości przekazem poc-	
	towym lub portem i polecenie przesyłki do	
	czyść Zł. 1.00.	825K

opł. rycz. Wydanie: F E D

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odosobnienia zł. 7.—
W Krakowie z odosobnieniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY

Reklamodawcy nie zwracają się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Telefony: 11-98, 15-12, 35-42. Dla rozmów międzyimiast. Redakcji: 32-92, 44-50.	Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski Kraków, Wielopole L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu. Konto czekowe Nr. 140.725 (Warszawa, 400.200 Kraków). Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków.
ODDZIAŁY:	WARSZAWA , Nowogrodzka 26, tel. 234-65 i 70-21. KATOWICE , Teatrna 6, tel. 23-78. POZNAN , Św. Marcina 48, tel. 17-22.	ŁWÓW , Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-38. ROWNE WOLYŃSKIE , 1-go Maja 195, tel. 221. ŁÓDŹ , ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-98. KIELCE , Sienkiewicza 46, tel. 345. NOWY SĄCZ , Jagiellońska 29, tel. 58. WILNO , Wileńska 25, tel. 14-82 i 466.

Rok XX.

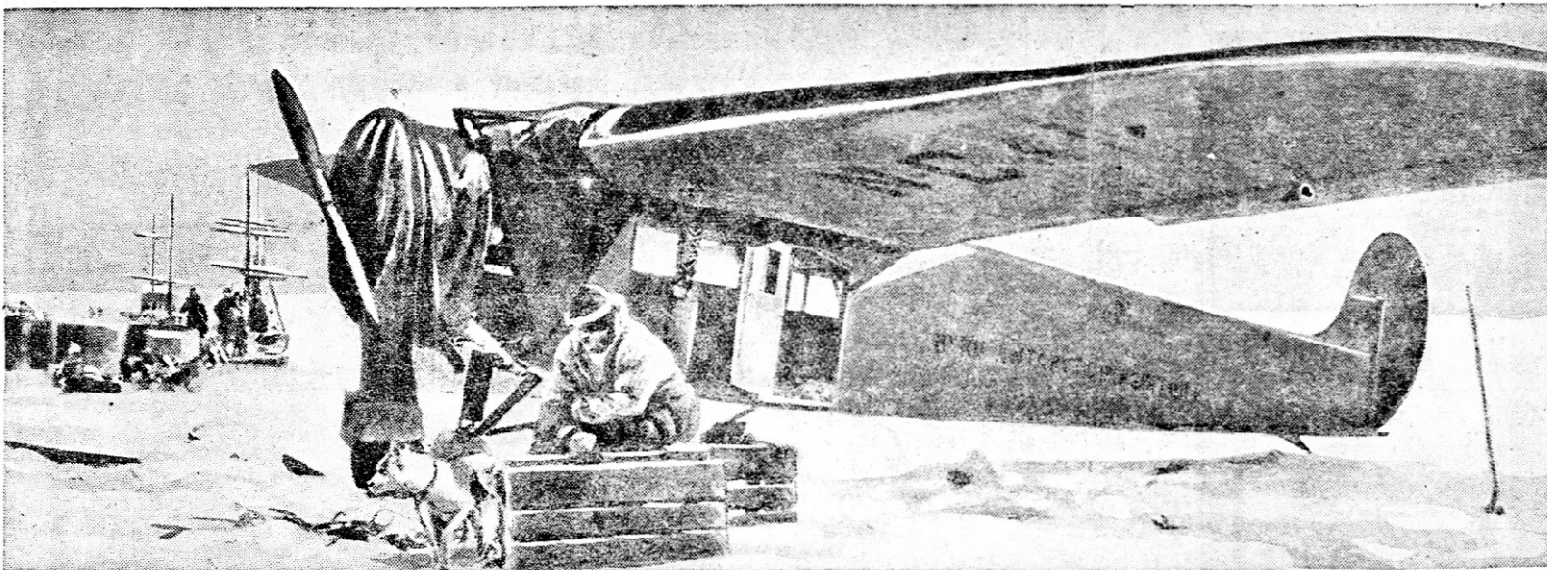
Kraków, niedziela 1 grudnia 1929.

Nr. 329.

Kom. Byrd rozpoczął lot do bieguna południowego.

(Własny radiotelegram „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Nowy Jork, dnia 29 listopada. We czwartek o godz. 3 rano (czas amerykański) komandor Byrd wystartował do bieguna południowego. (Bliższe szczegóły wewnątrz numeru).



Rycina przedstawia komandora Byrda przy samolocie, na którym wyruszył do Bieguna Połudn.

Copyright 1929 by Paramount Famous Lasky Corp.

Owoce zbrodniczej roboty

Mobilizacja żywiołów zagranicznych, wrogich Polsce, przeciw naprawie ustroju.

Kraków, 30 listopada.

(r) Akcja socjalistów polskich, sprzymierzonych z socjalistami wszystkich naszych mniejszości, celem zorganizowania nacisku zagranicy na Polskę w sprawie zmiany ustroju — wydaje swoje rezultaty.

Mówiliśmy już o zebraniu II. Międzynarodówki w Brukseli, która zadeklarowała współpracę wszystkich organizacji socjalistycznych z socjalistami polskimi w walce przeciw „faszyzmowi” w Polsce. Te same organizacje, które w r. 1920 sabotowały dostawę broni dla żołnierza polskiego, oświadczyły gotowość mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski dla niedopuszczenia do wzmocnienia ustroju.

Mówiliśmy też o artykule p. Vanderwildego, w którym przywódca socjalistyczny Belgii przemawiał nie za czem innym, jak tylko za interwencją rządu francuskiego w Polsce — również celem uniemożliwienia naprawy konstytucji.

Prasa socjalistyczna z tryumfem podawała „ostrzeżenie” socjalistycznego pisma angielskiego, zwracając przytem cynicznie uwagę, że w angielskich redakcjach socjalistycznych i w rządzie angielskim siedzą ludzie jednej i tej samej partii.

Protest płała polskiego w Berlinie przeciw napadom „Vorwärts” jest w świeżej pamięci.

Akcja socjalistów polskich wywołała mobilizację wszystkich żywiołów

niemających lub wrogich silnemu Państwu Polskiemu. Oto w tych dniach na łamach „Berliner Tageblattu”, organu niemieckich liberałów, ukazał się niesłychany w swej formie i treści artykuł p. t.: „Polski problem konstytucyjny”.

Autor tego artykułu powołuje się na odczyt min. Gara w Krakowie, w którym nasz minister sprawiedliwości wykazując, iż trudno w Polsce znaleźć większość parlamentarną, zdolną do udźwignięcia ciężaru rządzenia, powołał się na fakt partyjnego rozbięcia społeczeństwa i istnienia w parlamencie wielkiej liczby posłów mniejszościowych. Minister sprawiedliwości przypomniał, że przy ostatnich wyborach o mandaty ubiegało się około 40 polskich i niepolskich list.

Cóż z tego stwierdzenia bezspornych faktów czyni „Berliner Tageblatt”? Oto ni mniej ni więcej, jak tylko złamanie przez Polskę Traktatu Warszawskiego i traktatu o mniejszościach (II).

Do „wzmocnienia” tych absurdalnych twierdzeń cytuje „Berliner Tageblatt” jeszcze jedno zdanie ministra, w którym p. Car wspomina, że na arytmetyczną większość w Sejmie, jako na wyznacznik większości woli narodu, można się powoływać w państwie narodowo jednolitem.

I oto czytamy:

„Powyższy cytat dowodzi, że w Polsce zdają się zapominać o przesłankach, na podstawie których mocarstwa swego czasu

zgodziły się w Wersalu na wskrzeszenie Państwa Polskiego (II). W liście Clemenceau do Paderewskiego z 24 czerwca 1919 r. jest wyraźnie powiedziane, że dzisiejsze granice Polski, które obejmują wielką ilość przynależnych do mniejszości narodowych, zostają Państwu Polskiemu przyznane tylko pod tym warunkiem zasadniczym, że mniejszości będą politycznie i prawnie równorzędne z ludnością narodowości polskiej. Polska suwerenność państwowa w sprawach zarządzeń i ustroju, została przytem wyraźnie ograniczona (?)”.

„Jest rzeczą znaną, że na podstawie tego listu Clemenceau, uważał się rząd francuski za zmuszonego do interwencji w wewnętrznych sprawach Polski. Tak np. zaprotestował Poincaré u rządu polskiego w czasie gabinetu Witosa, który chciał wprowadzić numerus clausus na wyższych uczelniach polskich.

„Konstytucja, dla której strona prawna miałaby być rzeczą poboczną (?), a której konieczność tłumaczona jest przez premiera i ministra sprawiedliwości koniecznością odebrania praw politycznych mniejszości (?), oznaczałaby nie co innego, jak tylko złamanie Traktatu Warszawskiego, względnie wypadek przeciw listowi Clemenceau” (II7).

Co słowo, to kłamstwo i przekroczenie.

ŻĄDĄCIE tylko polskiej uznanych za najlepsze: **Ostrzyż do golenia** **Gloria** OSTRZE DO GOLENIA Wytwórnia: Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 15.

„MOULIN-ROUGE” Kabaret Dancing. Użył i codziennie: Schimay-Harnany, Four, Annie Lazar, Lota Moutos, Lya Maniola. — Niedziela i święta o 5 po Five o'clock (ul. Gertrudy 28 Tel. 323). 541K

Ani w mowie premiera, ani min. Gara, ani w żadnej innej mowie odpowiedzialnych czynników w Polsce, nie było słowa o chęci odebrania mniejszościom praw, czy o jakimś ich upośledzeniu. Wręcz przeciwnie, p. Świątowski, mówiąc o planach prawicy odnośnie ordynacji wyborczej, wyraźnie zaznaczał, że nie można dzielić obywateli na pierwszą, drugą i trzecią klasę.

Natomiast nikt i nic nie może kępować jakiegokolwiek Polaka w stwierdzeniu faktu, że liczne żywioły wśród mniejszości narodowych w Polsce są usposobione wobec Państwa Polskiego niechętnie, nielojalnie, albo obojętnie.

Nikt i nic nie może też skłonić żadnego Polaka, by nie wypowiedział głośno poglądu, że stworzenie z grup parlamentarnych mniejszości narodowych języczka u wagi, któryby decydował o istnieniu lub upadku rządu, jest rzeczą, której ze stanowiska narodowego i państwowego stanowczo unikać należy.

Jeżeli zaś wolno min. Carowi — a tego chyba nikt nie zaprzeczy — powoływać się na rozproszkowanie partyjne społeczeństwa polskiego, jako na przeszkodę w tworzeniu rządów parlamentarnych, to wolno mu chyba także mówić o klubach mniejszościowych.

Trzeba mieć złą wolę i cynizm iście pruski, aby ośmielić się ze stwierdzeniem faktu, iż większość parlamentarna odzwierciedla większość narodu tylko w państwie narodowo jed-

nołitem, dopatrzeć się próby zamachu na prawne i polityczne położenie mniejszości. Artykuł „Berliner Tageblattu“ jest pod względem prawnym i pod względem poziomu politycznego tak skandalicznym nonsensem, że poważna polemika byłaby właściwie nie na miejscu.

Czego ten artykuł jednak dowodzi? Dowodzi on nerwowej obawy wszystkich wrogów Polski, by przypadkiem Polska nie skrzepła wewnętrznie przez nadanie nowej konstytucji, która usunie możliwość przypadkowego tworzenia i obalania rządów, i która pomniejszy znaczenie przetargów kulturalnych, tak wygodnych dla wielu partyjnych liderów polskich i... nie polskich.

Artykuł „Berliner Tageblattu“ jest niewątpliwą próbą udzielenia pomocy tej akcji, którą na żądanie socjalistów polskich podjęła II-ga Międzynarodówka.

Wystarczy wskazać na moment artykułu „Berliner Tageblattu“ i artykułu p. Vanderweldego, które to artykuły (każdy z innych przyczyn), namawiają — naturalnie bezskutecznie — Francję do interwencji w wewnętrzne sprawy polskie.

I dopiero na tle artykułu „Berliner Tageblattu“ wychodzi na jaw, jak zbrodniczą z państwowego i narodowego punktu widzenia jest ucieczka P. P. S. pod skrzydła opiekuńcze czynników zagranicznych!

Tylko za 5 zł.

Nie tracie czasu i pieniędzy na przejazdy do Stollery! Złatwiamy terminowo wszelkie sprawy handlowe i przemysłowe we wszystkich instytucjach państwowych, komunalnych i prywatnych. Informujemy o bieżąco i w szczególności o wszelkich zmianach i przepisach. Po przesłaniu 5 zł. udzielamy żądanych informacji w zapytywanej sprawie. Kierownictwo naszego biura należy do inż. St. Polczyńskiego, dyrektora dyktando i kierownika spraw przemysłowych w Warszawie.

BIURO ZLECEN „POM“ SP. Z OGR. ODP.
WARSZAWA, WIDOK 8, TEL. 114-38.
Konto czek. P. K. O. Nr. 21336.

POŃCZOCHY GUMOWE

w wielkim wyborze oraz pończochy elastyczne „Academik“, po cenach fabrycznych poleca firma:
A. GRONNER, Hurt. artykuł. gumowych 4590k
Kraków, Grodzka 69 — wejście od ul. św. Izydora.



Nadzieja archeologii polskiej zyskała w obronie Francji.

Pamięci dra Mariana Himnera,
uczonego — żołnierza — pilota.

Kraków, w listopadzie.
Z końcem grudnia 1914 r. doszła do nas przez Rumunję z zajętego przez Rosjan Lwowa smutna wiadomość o tragicznej śmierci znakomitego archeologa i prahistorika, prof. Karola Hadaczka. Pamięć jego ucieła dopiero w dwa lata potem jego mistrz i kolega, prof. Piotr Bienkowski, który go przeżył o lat dwanaście, by przez swój także przedwczesny zgon pozbawić archeologię polską najświetniejszego filara. Dopiero w ostatnich latach obok jednego spadkobiercy jego trudu, prof. E. Bulandę we Lwowie, stanęła przy warsztacie archeologicznym trójka jego uczniów: dr. M. Ruzerówna w Poznaniu, dr. K. Gutorowski w Krakowie, dr. R. Gostkowski w Wilnie, a kilka młodszych sił spolsi się do kariery uniwersyteckiej.

Ciesząc się z tylu nowych pracowników, nie może jednak archeologia polska zapomnieć o jednym nazwisku, które w lipcu 1918 r. przebrzmiało pod Pirenejami w katastrofie lotniczej, a nieznane jest nawet w kołach fachowych. Podobno w związku z otwarciem Muzeum prahistorycznego w Warszawie, ma się ukazać w druku *teza sorbońska polskiego archeologa* p. t. „Studia nad cywilizacją przedhistoryczną w kotlinie morza Czarnego, na podstawie własnych wykopalisk”. Znany je na razie tylko ze streszczenia i oceny znakomitego archeologa francuskiego, p. E. Pottier, który swemu uczniowi i przyjacielowi poświęcił gorący nekrolog w „La Revue de l'Europe” (II nr. 4/5 z grudnia 1918). Źródło to, uzupełnione przez rekopiściennymi informacjami siostry zmarłego, p. M. L. Jarońskiej z Kielc, przeważa nam pomać tak niepospolitą osobistość, że przypomnienie jej uważamy za obowiązek wobec społeczeństwa polskiego, by w rzetelnej cześć miało imię pilota Mariana Himnera (1887 do 1916).

KAŻDY
PIJE
CHWALI
POLECA

MARCA DEPOSITA

Monopole zawsze pracują drogo i źle. Co mówi praktyka życia i wymowa cyfr.

Kraków, 30 listopada.

Otrzymujemy od naszych Czytelników dziesiątki listów z wyrazami uznania za akcję, którą wszczęliśmy przeciwko ciągłemu rozszerzaniu systemu monopolów, koncesyj i przywilejów na coraz to nowe działy życia gospodarczego.

System ten jest szkodliwy nie tylko dla ludności przez umniejszenie skali jej zarobkowania, przez uszczuplenie jej dochodów na rzecz nielicznych jednostek, czy ugrupowań, ale pośrednio szkodliwy jest także dla Skarbu Państwa, który traci podatków, stając wobec ubożających przedsiębiorstw i ubożającej warstwy średniej.

Dla gospodarstwa społecznego jako całości, system monopolów, koncesyj i przywilejów oznacza wejście na niebezpieczną drogę, prowadzącą do skostnienia form gospodarczych, biurokratyzowania przedsiębiorstw, zahamowania tej siły rozpędowej, jaka tkwi w wolnym gospodarstwie prywatnym.

Jest rzeczą znaną, iż organizacja wyposażona w monopol, poczyni kosztów, zaskorupia się w metodach biurokratycznych, pracuje drogo, rozrzutnie i nieudolnie. Przywilej stanowi zaporę dla prywatnego kapitału i dla inicjatywy prywatnej, jest barierą stojącą na przeszkodzie rozwojowi gospodarstwu krajowi.

Dla zwolenników monopolistycznej organizacji gospodarstwa społecznego odstrasżającym przykładem może być, prokrewna jej, gospodarka naszych monopolów państwowych.

Pomimo usilowań rządu i godnych uznania niektórych jego zarządów sanacyjnych, pozostaje ona wciąż jeszcze synonimem gospodarki drogiej i rozrzutnej, właściwej zawsze monopolom.

Jak wiadomo, Polska ma wielką liczbę monopolów skarbowych, a więc poza monopolami tytoniu, — monopol spirytusu, soli, zapalek i loterii. Wszystkie te monopole razem dają rocznie dochodu czystego w kwocie około 880 mil. zł, podczas gdy przy dobrej gospodarce przy tak olbrzymich kapitałach inwestowanych w tych monopolach, przy tak rozległych dziedzinach produkcji, czysty zysk monopolów — zakładając obecny stan konsumpcji — winien dać co najmniej dwa razy tyle.

Ograniczymy się do kilku tylko drobnych, ale charakterystycznych szczegółów, rzucających światło na metody gospodarki monopolowej.

Z gospodarki monopolu spirytusowego nikt nie jest zadowolony.

Wadliwą jest przedewszystkiem gospodarka naszego monopolu spirytusowego.

go, największego z pośród wszystkich naszych monopolów. Z gospodarki tej nie są zadowoleni ani producenci, t. j. rolnicy, ani konsumenci prywatni czy przemysłowi.

Producenci skarżą się na niewspółmiernie niską cenę kontyngentową w stosunku do ceny sprzedaży, której rozpiętość zrozumieć, jeśli powiemy, iż państwo płaci za zakup spirytusu (patrz preliminarz za r. 1930/31) w ilości około 580 tys. hektolitrow 73,8 mil. zł, a wpływy ze sprzedaży przewidywane na blisko 700 mil. zł.

Upadek gorzelnictwa i eksportu.

Spowodowało to całkowite zniszczenie kwitającego przed wojną przemysłu gorzelniczego, którego produkcja wynosi obecnie około 22 procent produkcji przedwojennej. Eksport spirytusu, który przed wojną wynosił z Polski około 1.200 tys. hektolitrow, w roku 1928 wynosił zaledwie 12.224 hektolitrow, czyli równo 1 proc. stanu przedwojennego.

Oczywiście i w tym zakresie musieliśmy powołać do życia centralistyczną organizację wyposażoną wyłącznie w przywilej eksportu, która zawiadła zupełnie tak samo, jak zawiadły i inne twory monopolu eksportowego.

„Kopciuszek” — spirytus techniczny. Specjalnie niebezpieczna jest polityka mo-

Syn leśnika z Małego Księstwa Ziemi Kieleckiej, ukończywszy dwie klasy gimnazjalne w Kielcach i Dąbrowie Górniczej, wstąpił w piętnastym roku życia na praktykę do kopalni węglowej, aby się tu przygotować do szkoły górniczej. Strajki kopalniane w r. 1905 wydobły go



Dr. Marian Himner (1887-1916)
archeolog — żołnierz — pilot.

z pod ziemi i pchnęły do brata na Podole. Wczesne zamiłowanie geologiczne i archeologiczne zbliżyły go do kustosa Muzeum Kamienieckiego, z którym przeprowadził szereg poszukiwań w terenie. Wracając do Zagłębia Dąbrowskiego z kości mi mamuta i okazami geologicznymi for-

macji sylurskiej, marzył o kształceniu się na archeologa czy prehistorika, ale dopiero w roku 1907 zaczął w Warszawie systematyczne studia z — historią sztuki pod kierunkiem prof. Trojanowskiego. Za radą przyjaciół przygotował się równocześnie do egzaminu dojrzałości i zdał go w r. 1909 w Moskwie.

Teraz otwarła mu się droga do regularnych studiów uniwersyteckich. Odbił się (jako stypendysta Kasy Mianowskiej) w Sorbonie, przeżywał uczęszczanie na wykłady udziałem w licznych ekspedycjach, do których go przygotowały prywatne studia geologiczne, prehistoryczne i muzealne. Znalaziska z nad morza Czarnego posłużyły mu za materiał do pracy doktorskiej z archeologii, o której tak pisze jego egzaminator, p. Pottier:

„Komisja, której przewodniczył p. M. Collignon, była ujęta jego głęboką erudycją i jego zmysłem obserwacyjnym, o których świadczył memoriał, opatrzone licznymi rycinami, szkicami i fotografiami, i przyznała mu za to wzmiankę honorową. W pracy tej (tytuł podaliśmy wyżej, Red.) wykazuje autor, w jaki sposób wykorzystał poprzednie poszukiwania, prowadzone przez innych w zagłębiu dniesrowem, w Rumunii i Bessarabii, ale on pierwszy sprzecywał daty owych starożytnych zabudów i podkreślił ich znaczenie dla historii tej dzielnicy. Porównując je z przemysłem artystycznym wszystkich krain halskańskich, wykazuje, że to drugie tysiąclecie przed erą chrześcijańską istniał kontakt między rękodzielnictwami owych dzielnic a Azją. Jest to znamienne syntezą, uzupełniona konkluzją nową i śmiałą. W tym dziele debiutanta można już wyczuć wielką dojrzałość umysłową. Na zakończenie swojej oceny wyraża prof. Pottier nadzieję, że jeśli kiedyś, przy sprzyjających okolicznościach, praca ta ukaże się w druku, zyska na tem i nauka archeologii i reputacja polskiego uczonego.

Promocja doktorska młodego archeologa polskiego odbyła się w czerwcu r. 1913. Z końcem r. 1914 spotkał go prof. Pottier w munturze francuskim. „Z początkiem (pisał) było dla niego życie wśród ludzi szorstkiego obyczajstwa, pochodzących z różnych środowisk, dość cięzkie”. Ale wnet zabrał się do ich kształcenia: W podziemnych schroniskach, w głębi lasów, groma-

dził swych towarzyszy z Legii polskiej na konferencje. Tematami ich były takie zagadnienia, jak: pochodzenie światów, powstawanie religii, formowanie się pierwotnych społeczeństw... Wiera w głoszoną naukę, polot wyobraźni i zapal propagandowy, porwały słuchaczy. Prof. Pottier podziwiał uczoność polskiego, który będąc tegim żołnierzem, nie zapominał o okopach o nauce, i widząc raz w miejscowości, ostrzeżonej przez Niemców, ruiny kościoła romańskiego z resztkami starych witraży, zebrał je pod ostrzałem nieprzyjacielskim, zapakował w skrzynie i wysłał do administracji Sztuk Pięknych do Paryża.

Po krwawej ofensywie pod Corency zabrakło słuchaczy frontowych wykładów Himnera: pułk polski stracił 90 proc. swego stanu. Himner na razie ocalał, ale w miesiąc potem, ugodzony odłamkiem kartacza w szyję, poszedł do szpitala w Argentan. Po kilku tygodniach jego pobytu w szpitalu otrzymał prof. Pottier od kapłana szpitalnego taki list: „Dzięki pańskiemu piśmu miałem przyjemność poznać bliżej pana Mariana Himnera, jak również obeznać go z niektórymi zabawkami naszego starego Argentanu i z naszą słynną sztuką koronarską. Na niezapomnienie — zresztą kto wie, może na szczęście — pobyt p. Himnera był u nas bardzo krótki, gdyż jego rana przedkładała się zabliźnieniu. Pozostawił on po sobie jak najmielsze wspomnienia”.

Czteromiesięczna rekonwalescencja w Vimontiers posłużyła Himnerowi do studiów i wodała rozprawę, ogłoszoną w „Rocznikach Geograficznych” z 15 marca 1916: „Jest to piewnie przyczyną do historii Podola rosyjskiego, gdzie autor bada szczególnie podział wód w kraju i bież wielkiej rzeki wraz z jej zakrętami ogólnymi, co tłumaczy formowanie się i wybór miejsca dla osiedli pierwotnych mieszkańców tych stron”.

Rozkosze pracy umysłowej maciła mu tylko troska o ukochaną rodzinę, pozostawioną bez wieści na terenie wojny w Kieleckim. Związując się z tych trosk przed prof. Pottierem, pisał rekonwalescent: „Mówi się, że oddałem przyszłą Francję. Nie, jeśli spłaciłem ten dług Francji, która mi dała oświatę, niemniej pozostaje mi jeszcze do spłacenia dług względem własnego kraju, który miał i mieć będzie zawsze gro-

monopolu spirytusowego w odniesieniu do spirytusu technicznego, tj. na cele przemysłowe. Wszystkie kraje świata starają się rozwinąć zastosowanie spirytusu technicznego i utrzymują bardzo niską cenę tego spirytusu, a straty stąd powstałe, pokrywają ze sprzedaży spirytusu konsumpcyjnego.

U nas jest inaczej. Jeden litr spirytusu denaturowanego, który w Czechosłowacji kosztuje 4 Kc., w Niemczech 40 fenigów, w Austrii 80 gr., w Polsce kosztuje 1. zł. 90 gr. W Małopolsce przed wojną ten sam litr spirytusu kosztował 28 halerczy.

Oczywiście, owoce tej polityki nie dają na siebie czekać. Podczas gdy Polska jest drugim w kraju o najwyższej konsumpcji spirytusu konsumpcyjnego, to w konsumpcji spirytusu technicznego pozostaje na szarym końcu. Zużycie spirytusu na cele przemysłowe wynosiło zaledwie 18.2 procent całej konsumpcji w r. 1927/28, podczas gdy w Czechosłowacji 52.2 proc., w Niemczech 72 proc. Na głowę ludności czyli to w Polsce 0.34 litra, w Czechosłowacji 2.03, w Niemczech 2.72 litra.

Każdy rozumie, że ta fatalna polityka monopolu spirytusowego prowadzi na bezdroża.

Przemysł gorzelniczy, tak ważny dla rozwoju rolnictwa, dla zżycia tych olbrzymich gnijących u nas mas ziemniaków, rozwijać się może nie po linii zwiększenia konsumpcji osobistej spirytusu, ale jedynie tylko i wyłącznie po linii zwiększenia konsumpcji technicznej.

Pod tym względem spirytus ma wielką przyszłość, dotychczas niewyżytkaną, przede wszystkim, jako mieszanka napędowa, tj. jako tanie paliwo, zdolne do zupełnego zastąpienia benzyny w motorach spalinowych, (przedewszystkiem w silnikach samochodowych).

Oczywiście monopol spirytusowy, jako organizacja biurokratyczna o ciasnych, krótkowzrocznych celach fiskalnych, tych rzeczy nie bierze pod uwagę, wskutek czego w fatalnych uściskach monopolu spirytusowego nasz przemysł gorzelniczy skazany jest na zagładę ze szkodą nie tylko dla rolnictwa, ze szkodą dla motoryzacji kraju i jego obronności.

Dalszym drobnym, ale charakterystycznym przykładem wadliwej gospodarki monopolu

spirytusowego jest jego fatalna gospodarka „butelkowa“, na którą niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, a która kosztuje nas rocznie około 24 milj. zł. (w preliminarzu na r. 1930/31 preliminowanych jest 24.8 milj. zł. na zakup 197 milionów butelek po 12 1/2 groszy).

O monopolu zapalczanym szkoda mówić

O monopolu zapalczanym niema co mówić, bo stworzywszy monopol, wydzierżawiliśmy (czytaj Grabszczyzna) go za beczkę, za mały czynsz dzierżawny w kwocie 5 milj. zł. w złości i udziale w zyskach przedsiębiorstwa szwedzkiego w stosunku 50 procent. Tymczasem udziału tego w zyskach... nie realizujemy, pomimo, iż zysk jest i to zysk duży. Spółka szwedzka bowiem umie odpowiednio preparować swe bilanse! Straty, jakie ponosimy z powodu monopolu zapalczanego w opodatkowaniu przemysłu, w produkcji i eksporcie, są bardzo wielkie. Spółka szwedzka nie rozwija odpowiednio przemysłu polskiego, jakkolwiek wielkie są możliwości rozwoju z powodu posiadania specjalnego drzewa nadającego się do produkcji zapalek, nie usiłuje wogóle eksportować towaru itd.

Tania sól prywatna i droga sól rządowa.

Gospodarkę solną naszego monopolu soli

najlepiej charakteryzuje fakt, iż Biuro Sprzedaży min. skarbu płaci za jedną tonną soli prywatnej, białej 28 zł. (istnieje także kilka salin prywatnych), natomiast za sól rządową szarą 40 zł. O ile więc drożej płaci „Biuro sprzedaży“ za sól rządową szarą, aniżeli za sól prywatną białą! W uwzględnieniu gatunków, różnica wynosi około 100 procent. Prowizja sprzedaży soli wynosi około 60 proc., a więc niewspółmiernie wiele.

Jeszcze Komisja rzeczoznawców Kemmerra proponowała ograniczenie wielkiego aparatu sprzedażnego, zwinięcie biura sprzedaży soli i zorganizowanie przy dyrekcji salin państwowych działu zamówień, któryby przyjmował zamówienia od hurtowników i rozdzielał je pomiędzy saliny. Zaleciła także obniżenie nadmiernych kosztów produkcji i ulepszenia organizacji salin, ustalenie nowego rozdziału programu produkcyjnego pomiędzy poszczególnymi salinami, jakoteż skoncentrowanie całego nadzoru nad przemysłem solnym w Min. Przemysłu i Handlu. Te zalecenia, jak i wiele innych, które poparła także specjalna „Ankieta solna“ dotychczas nie zostały zignorowane.

Widzimy więc, jak w praktyce wygląda monopol, za którym tęsknią doktrynerzy i ci, którzy węższą łatwą i taną zarobek. Monopol wszędzie i zawsze jest synonimem gospodarki skostniałej, sztywnej, rozrzuconej, biurokratycznej i nieudolnej. Doktrynerzy widzą w monopolu ideal „organizacji“, doświadczeni praktycy zaś stwierdzili mogą, niestety, tylko marnotrawstwo i niedołęstwo.

Pod znakiem rybactwa sportowego.

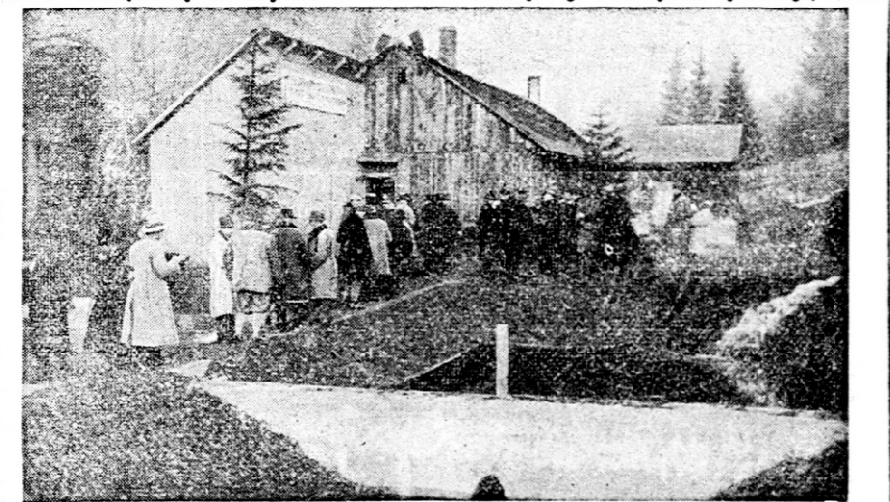
Echa pobytu ministra Niezabytowskiego.

Kraków, 30 listopada. Drugi dzień obchodu jubileuszowego Krajowego Towarzystwa Rybackiego, w którym wziął udział pan minister rolnictwa, wypełniła wycieczka do Nowego Targu i Nowego Sącza, celem o-



Minister Niezabytowski (x) w wylęgarni lososi w N. Targu. Obok stoją: dr. Lardner, wiceprezes Pol. T-wa wędkarskiego (1), major Romaniszyn, członek P. T. W. (2), oraz Fr. Dorula, sędziwy hodowca lososi (3).

glądnięcia istniejących tam wylęgarni ryb lososiowatych, które są własnością Rybackich Towarzystw Sportowych, a to wylęgarni nowotarskiej Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego w Krakowie i nowosądeckiej Towarzystwa Miłośników



Widok ogólny nowotarskiej wylęgarni Polskiego T-wa Wędkarskiego w Krakowie.

Sporta Wędkowego w Nowym Sączu. Drugi za ten dzień obchodu stał pod znakiem rybactwa sportowego, które stasnie zadanie swoje pojmuje nie tylko jako łowienie i to łowienie według reguł sztuki, ale także jako dbanie o dobry rybołówstwo.

Wycieczka nabrała specjalnego znaczenia wskutek obecności p. ministra Niezabytowskiego. W Nowym Targu przyjmowała p. ministra Polskie Towarzystwo Wędkarskie z Krakowa. Po mszy św., odprawionej przez ks. prałata Masnego, odbyło się śniadanie w obecności szeregu gości jubileuszowych, wśród których zauważyliśmy prof. dr. Juliana Nowaka, prezesa Kraj. Tow. Rybackiego.

celu zarybianie lososiem i pstrągami Dunajca i innych rzek górskich. Zarybianie to ma znaczenie o wiele większe, albowiem losos jest rybą wodną, a wpuszczany corocznie masowo do Dunajca, zarybia nie tylko tę rzekę, ale także Morze Bałtyckie. Działalność towarzystwa, oparta o wylęgarnie, pozwala mieć nadzieję, że mimo pogarszających się stale warunków egzystencji dla lososia, nie zniknie on jednak z wód Dunajca.

P. dr. Lardnerowi dziękował za przyjęcie p. ministra, dając przytem wyraz satysfakcji, jaką mu dało oglądnięcie wylęgarni. Sport wędkowy, będąc szlachetną rozrywką i sztuką sportową, wybija się do znaczenia ofiarnej i wysoce kul-

turalnej akcji ogólnie ekonomicznej, co trzeba z radością powitać. Polska jako kraj rolniczy, musi jak najbardziej udoskonalić swoją produkcję rolną, do której zalicza się i produkcja ryb. Musimy dążyć wszelkimi siłami, mówił p. minister, do wytworzenia w kraju dobrobytu, bo państwo tylko wtedy będzie bogate i silne, gdy jego obywatele będą zamożni.

Mentalność — mówił dalej p. minister — która u nas jakiś czas miała miejsce, wedle której państwo zdawało się za złe brać obywatelowi, jeżeli stracił się o dobrobyt swój czy też ogólny — dziś się na szczęście skończyła i sądzić — mówił pan minister — że już nie powróci.

Stosunki rybactwa w państwie nie są dotąd należycie uregulowane i całe wielkie przestrzenie państwa nie są jeszcze ujęte pod względem prawnym na tym odcinku gospodarczym w ustawę. Projekt ustawy rybactwej będzie przesyłany do opinii organizacjom rybackim. Jest bowiem zadaniem rządu pozostawać w kontakcie ze społeczeństwem i starać się poznać jego opinie w sprawach, które o powodzeniu państwa decydują.

Znacząca przemowa p. ministra została przyjęta owacyjnie przez liczne audytoria.

Następnie udano się samochodami do Nowego Sącza. W Nowym Sączu zwiedzono bardzo piękną wylęgarnię, założoną przez Nowosądeckie Towarzystwo Miłośników Sportu Wędkowego.

Wylęgarnia w Nowym Sączu powstała dopiero w ubiegłym roku i jest również pierwszorzędnym produkcyjnym zakładem dla sztucznego rozrodu ryb lososiowatych.

IRYSY
E. WEDEL
ŚNIEGOWCE
ORAZ
KALOSZE AMERYKAŃSKIE
w najnowszych eleganckich fasonach
poleca 3000%
J. GŁOGOWIECKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 43 A-B.

Z dniem 26 listopada bież. roku został otwarty 5734K

W ŁAZNI RZYMSKIEJ

w Krakowie, ul. św. Sebastjana L. 9.

specjalny dział natrysków (tusze) ciepłych i zimnych

urządzonych według najnowszych zasad higieny, z kabinami dla każdej osoby oddzielnie.

Natryski dla Pań i Panów z osobnym wejściem.

Ze względu na przystępne ceny z kąpielą tą będą mogły korzystać jak najszersze sfery publiczności.

ETERNA
OBECNIE
NAJMODNIEJSZY
I NAJLEPSZY.

Dziś, t. j. dnia 30 listopada 1929 roku o godz. 9-ej wieczór, urzęda

OFICERSKIE

KASYNO GARNIZONOWE

w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza 1

ostatnią przed adwentem sobótkę t. j.

Zebrań Towarzystwie

z tombolą, z licznymi i milemi niespodziankami w związku z dniem

SW. ANDRZEJA

Zarząd Kasyna uprasza o liczny udział stałych bywalców Kasyna.

Wstęp dla osób cywilnych za stałą kartą wstępu, o którą można się zgłosić u Zarządcy Kasyna. 1393g

CEGIELNIE
DACHÓWCZARNIE, SZAMOTOWNIE, SUSZNIENIE AUTOMATYCZNE, MECHY KULOWE, ŁAMACZE KAMIENI.
Kosztorysy odwiedziny i czynności bezpłatnie.
RYSZARD RAUPACH
KATOWICE, ULICA GLIWICKA L. 15.
Przedstawicielstwo na woj. kra-kowskie:
Inż. ZYGMUNT REBENTREIF, KRAKÓW Batoro 12

OJCIEC 5-6 NIELETNICH DZIECI, chore na oczach, nie może zapracować na ich utrzymanie. Znajduje się w rękach dzieci cierpiących zło. Zwraca się do P. T. Czytelników o łaskawą pomoc materialną. Dalki przyjmują Administracja Ilust. Kurjera Codz. pod sygn. „Kartuska“.

LABORATORJUM
ANALITYCZNO-CHEMICZNE
BIURO PORADY I
DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Inż. Dr HENRYK ROSE
zaprzys. znawca sądowy dla przemysłu chemicznego
Kraków, Sienna 2. Telefon 34.
Przeprowadza się analizy: metali, stopów, rud, popiołów, szlak, produktów ceramicznych i chemicznych, surowców, smarów, tłuszczów, mydeł, laków, garbników, skór, odpadków przemysłowych i t. d. Fa-chowe wywiady i porady, techniczne orzeczenia, stała analityczna i techniczna kontrola fabryk, wypracowanie metod fabrykacji, urządzenie i reorganizacja produkcji, usuwanie błędów fabrycznych, zasilewanie wynalazków, ekspertyzy, szacowanie przemysłowych zakładów i t. d.

wego wroga ze strony Niemiec. Dla Polaka wyboru niema. Zwalczając on musi germanizm zawsze. Największy dług, jaki mi pozostaje do spłacenia z poświęceniem całej mej istoty i wszystkich moich zdolności, jest to dług względem matki-Europy. To przeświadczenie uzbudziło mnie w taką siłę równowagi, że w najtrudniejszych chwilach mojego życia wojskowego nie podda-wałem się nigdy zniechęceniu. Dla wielu moich towarzyszy była ta równowaga zagadką nie do odgadnięcia.

Zbliżająca się chwila powrotu na front do jakiegoś pułku czysto francuskiego (bo resztki Legji polskiej już nie wystarczały na samodziel-ną formację), kazała mi się zastanowić, czy on, z zawodu górnik i mechanik, nie przydałby się bardziej w służbie lotniczej, choć był pewnym („przysięgam wam, mam absolutną intuicję“), że w niej zginie. Dotąd „przez pewną subtelność skrupulatną, Himmer nie chciał nigdy przyjąć żadnego stopnia, wyróżniającego go z pośród towarzyszy broni, nawet skromnego galonu kaprala! Tymczasem do lotników nie przyjmowa-no szeregowców. Przyjął więc teraz stopień pod-officerski i po kilkumiesięcznym pobycie w garnizonie lyońskim otrzymał koło Bożego Naro-dzenia nominację na ucznia-pilota. W czerwcu miał już patent pilota. W tym charakterze wy-stano go do Ecole d'Aviation Militaire de Pau. Stąd pisał do prof. Pottiera w liście, który miał być ostatnim: „Czasami szczyty Pirenejów spo-glądają na nas ze swych wyżyn, to znów ja unoszę się nad nimi na swoim płaku: czuję się białym orłem polskim“.

Ptak spłonął z końcem lipca 1916 r. podczas jazdy ewakuacyjnej, a 20-letni pilot spoczął na ziemi francuskiej u stóp Pirenejów. Prof. Pot-ter kończy nekrolog cytatem z Wergiliego: „Invicti Rotunda... ne ad sedes victor veherare poterat“.

„Nie zwolnit los zwycięzcą wrócić do ojczyzny“.

On nie wrócił, ale wróciła jego „dobra pa-mięć“, zostawiona wraz z życiem we Francji, wróciły rękopisy prac, które obecnie po polsku wydane, przysporzą, jak tego spodziewał się profesor paryski, korzyści i nauce archeologii i re-putacji autora.

R.

Burd wystartował do biegu na połudn.

zmniejszenia międzynarodowego w sprawie regulacji
kwot i cen węgla i dalsza faza rokowań uzależ-
nioną jest obecnie od wyników, jakie da projek-
towana obecnie przez rząd Mac Donalda i przy-
musowo w życie wprowadzana kartelizacja całego
angielskiego przemysłu węglowego. Przy sposobno-
ści zaznaczamy, że dystrykta węglowe południo-
wej Walii — gdzie szerzy się komunizm — sta-
nowczo potępiają projekt kartelizacji i że znajduje
on tylko żywy oddźwięk w już istniejącej organi-
zacji kartelowej „5-ciu hrabstw” z siedzibą głów-
ną w Leeds (hrabstwo Yorkshire). Również i wy-
bitni magnaci staliowi i żelazni z północnej Ang-
lii krytykują silnie projekty Mac Donalda, widząc
w zapowiadanej ustawie węglowej niebezpieczeń-
stwo podrożenia produkcji w przemysłach stalo-
wym i żelaznym, co w konsekwencji wywoła da-
lszy wzrost bezrobocia, a więc efekty odwrotne do
zamierzeń rządowych. (Przyp. koresp.).

W kwestii „korytarza polskiego” zajmuje autor „Owoców szaleństwa” stanowisko tendencyjne. Wiodącą jest rzecza, iż porostaje na usługach Niemiec. Osmieśla się n. p. pisać, iż: „w rzeczywistości (in reality) Polska nie ma potrzeby zdania się na dostępu do morza(!) lub sprawozdania kontroli nad portem Gdańskim”. O Gdyni pisze anonim że zbudowana została dla celów politycznych a rozbudowując port gdański Polska pragnęła również pokazać światu, że potrafi się zdobyć na czyn praktyczny doniosłej wagi. Anonim przyznaje, że rozwój Gdyni przeszedł wszelkie oczekiwania a granicy i że z chwilą ukończenia planu nad urządzeniami portowymi w roku 1931, Gdynia będzie pierwszym portem na Bałtyku, o pojemności załadunku 15 tu milionów ton rocznie. Z kolei anonim zajmuje się Gdańskiem zapewniając, że jest nawiąskom niemieckim. Nietylko historycznie, ale i „sentymencie” ludność jego ciąży ku Niem-

Punkiem kulminacyjnym wywodu anonimowego jest sprawa „Krytyczna”. Powtarza tu autor anonimowy fantastyczne historie o rzekomej próbie aneksji Prus Wschodnich przez Polskę, dodając że Polska widocznie nie docenia niebezpieczeństwa powiększenia swych około 11 (1111) milionów liczących „mniejszości narodowych o nową porcję 2 ćwierć miliona z Prus Wschodnich (2).

Ostateczna konkluzja autora „Owoców szaleń-
stwa” to znana piosenka niemiecka: „Zdanie rewiz-
ji Traktatu wersalskiego, zniesienie „klina” wbo-
tego między Prusy Wschodnie a resztę Niemiec
zmiana „nienormalnej i niedowytężyma sytuacji”,
jaka – zdaniem godnego kandydata na pre-
szkwiłanta Donalda – jest istnienie Korytarza
Polskiego”.

Leon Charap.

Ważne do bieguna bieguna dla Sta

(Własny radiotelegram „Il. Kuryera Codz.”)

wskazały biegun, flagę norweską, już w dniu 14 grudnia 1911 roku. Znana jest pozatem tragedia jaką przeżył właśnie na biegunie południowym drugi jego „zdobywca” angielski kapitan Scott, który dotarł na biegun południowy o pięć tylko tygodni później od Amundsena, mianowicie

dnia 16-go stycznia 1912 roku i zginął następ-
nie w swej podróży wraz z towarzyszami.
Ten zatem również „zdobył” biegun południowy
dla Anglii z kolei, a przypieczetował trwale to
zdobycz własnym życiem. Według zwyczajów
praw międzynarodowych, postawien e nogi na ja-
kimś punkcie ziem przedtem nieznanych i „ni-
czych” i zatknięcie tam flagi swojego państwa
daje przedewszystkiem prawo do aneksji danej
okolicy przez państwo, do którego ów obywatel
należy.

Pozatem przesłał ustęp telegramu, mówiący o aneksji biegunu połud. dla St. Zjed. w razie zdo-
bycia go przez Burydę. Jest niejasny, czy chodzi
waz wiadomosc o czym tutaj owym „biegunem
południowym” nie jest jakimś małym, odosobnionym
punktem lądowym, wśród oceanu, nie jest żadną
wysypką – lecz wokół biegunu. We wszystkich
strony świata rozciągają się obazorne trytorjy
stałego lądu na parę tysięcy kilometrów i ten, kto
anektuje „biegun”, anektowałby chyba cały ląd
rozciągający się pomiędzy punktem, z którego
wystartował, a biegunem południowym.

O jakie obszary chodzić tutaj może, daje pojęcie choćby obecna depesza, w której powiedział, że komandor Byrd wystartował z dotychczasowego swego miejsca postoju Little America i że droga jego do bieguna wynosi przeszło dwa i pół tysiąca kilometrów. Otóż na całej tej przestrzeni pomiędzy Little America a biegunem południowym rozpięci się led ślady, stenończy płaskowierzchnię

poprzeczane łańcuchami wysokich gór, prawie zupełnie niezbadany. Stany Zjednoczone zatem również dobrze mogłyby mieć pretensje do zaanektowania całego tego terytorium, oznaczając jako jego południową granicę biegun południowy. Ponieważ około bieguna południowego rozpościera się tak obszerny ląd, za tą aneksją poszłyby zapewne dalsze, przedewszystkiem Anglia miałaby mieć pretensje do obszaru lądów, rozpościerających się znówu od bieguna południowego w kierunku Australii, będącej kolonią angielską.

Norwegji zaś, pierwszej zdobywczyni biegun południowego, zostałyby jako własność chyba tylko ten idealny niemal zupełnie punkt, na którym Amundsen zatknął norweską flagę.

do bieguny północn.

Method 1930 F.

Weickmann, jeden z najwybitniejszych meteorologów niemieckich. Dr. Weickmann uczestniczy

1



Z dnia.

Krakowiak — tańcem... rosyjskim.

O francuskim obskurantyzmie słów kilkoro.

Ignorancja, jaką wykazuje przeciętny Francuz w odniesieniu do Polski, jest czasami wyrazem rozbrajającego. Te naiwne pojęcia, jakimi nasi przyjaciele z nad Sekwany operują w stosunku do nas — to doprawdy źródło niewyżerpanego dla anegdota i dyktirerek nie najpochebniej świadczących o poziomie wykształcenia we Francji.

To nieuctwo naszych sojuszników byłoby nawet zabawne, gdyby nie stanowiło przeszkody na drodze do wzajemnego zblizenia między obu narodami. Niejednokrotnie poruszaliśmy tę sprawę, a nawet nie dalej jak dwa dni temu podaliśmy obfitą garść nowych szczegółów o francuskim obskurantyzmie. Dziś mamy do zanotowania jeszcze jeden taki kwiatek.

Oto radjostacja paryska nadawała w tym miesiącu koncert płyt gramofonowych. Z prawdziwą przyjemnością usłyszeliśmy w zapowiedzi, że obok przebojowych fox-trotów i arji z popularnych oper, wykonany będzie również krakowiak. Jakież było jednak nasze zdziwienie, gdy w dalszym ciągu dowiedzieliśmy się, że krakowiak to jest „danse russe“ (tańiec rosyjski!).

Francuzi mają doprawdy lekką rękę w szafowaniu cudzą własnością. Kopernika przysądził już dawno Niemcom, to samo zrobili z Folą Negri, całą Polskę przyznali sobie jako kolonię, a teraz zaniekowali na rzecz matuzi Rosji nasz tańiec ludowy.

Trzeba jednak przyznać, że przyjaciele nasi w dobroci serca i dla nas coś zachowali, a mianowicie monopol na bandytów. Każdy Griszka Udałoj, Hrye Duraczko, czy wreszcie Ajzyk Cynamongeruch, o ile popadnie w zatarg z kodeksem karnym, dostaje w prasie paryskiej przydomek „bandit polonais“. Choćby się nawet urodził na Kaukazie, obywatelstwo miał greckie, a przyjechał z Berlina. Taka to już jest troska dziennikarzy francuskich, by przeciw imię Polski figurowało na szpaltach tamtejszych dzienników.

Ale powracając do tego „rosyjskiego“ krakowiaka, to sądzimy, że ze strony firmy Pathé, która tę płytę nagrywała, zasłó niedopatrznie, które zostanie w jak najszerszym czasie skorygowane. Trudno bowiem przypuszczać, by tak poważne przedsiębiorstwo nie posiadało fachowego kierownictwa muzycznego, któreby miało jakieś takie pojęcie o motywach ludowych w muzyce.

W przeciwnym razie musiałoby nasze społeczeństwo stracić zaufanie do tej firmy, której płyty masowo rozchodzą się w Polsce.

NARTY I SANKI
po cenach własnego kosztu wysprzedają
J. GŁOGOWIECKI
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 43. A-B
5705k

G. SPERLING
EGZ. MASAŻYSTA
Specjalista w wykonywaniu masażu w chorobach:
ischias, artretyzm, reumatyzm i t. p.
Masaże odłuszczaające. Stawia bańki i pijawki.
KRAKÓW, DIETLOWSKA 68, I. P. 13772

Po całodzienniej pracy
jak i po sporcie lub podróży od-
czyna nawet najdrowszy czło-
wiek kapiel z domieszką
„CHRISTOL“
jako nadzwyczajne odświeżenie.
Do nabycia we wszystkich apte-
kach, drogeriach i składach ap-
tecznych. 48/8k

Co dzień niesie?

30
Listopad
Sobota
Andrzejka ap. Justyny
Stowiański: Ludosław
Ewangelicki: Andrzejka
Grecko-kat.: 17 Hryhorja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Ułaski	Ułaski	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
7:20	15:28	8:08	2m	6:34	14:28	Jutro now

Zmiana warty w Belwederze w Rocznicę listopadową.

Z Warszawy donosi (Mt): W 99-ty rocznicę wybuchu powstania listopadowego odbyła się w piątek dorocznym zwyczajem tradycyjna zmiana warty w Belwederze, którą pełnili przez noc uczniowie szkoły podchorążych w Ostrowiu Mazowieckim.

W piątek o godz. 4.45 popoł. przybył do Warszawy pluton honorowy podchorążych ze sztabdarem w składzie dwóch oficerów 35 podchorążych, oraz trębacz. Pluton w towarzysztwie orkiestry 30 p. strzelców kaniowskich przemarszerował przez miasto do historycznego gmachu, w którym w r. 1830 mieściła się szkoła podchorążych. Po wygłoszeniu tam okolicznościowego przemówienia przez dowódcę plutonu, punktualnie o godz. 7-mej wiecz. została zacznęta przed Belwederem warta podchorążych, która zostanie ściągnięta jutro o godz. 12-tej w południe.

W uroczystości tej spodziewany jest udział przedstawicieli wojskowości z komendantem miasta płk. Wieniawą-Długoszewskim na czele.

Dziś w sobotę 30 bm. wielka premjera w Kinie „SZTUKA“

Najgenialniejsza ze współcz. gwiazd ekranu

BRYGIDA HELM

w swej najdoskonalszej kreacji, jaką dotąd na filmie oglądano. Olsniwające arcydzieło p. t.:

NINA PETROWNA

Przezwany dramat, osnuty na tle miłości kuszącej pociągającej Reżyserja 2-eh najznakomitszych realizatorów świata: Eryka Pommera i H. Szwarcza, twórców niezapomnianej „Rapsodji Węgierskiej“. Film ten odwarza środowisko arystokracji rosyjskiej z czasów przedwojennych. — Ośrodkiem akcji jest piękna kobieta — kochanka pułkownika kozaków, lekomyślna, pusta, wypieszczona — i jej miłość do młodego, dzianarskiego porucznika.

W słowy film ołach: WARWICK WARD, BRYGIDA HELM, FRANK LEDEKER.

Uwaga: Do arcydzieła tego została skomponowana specjalna ilustracja muzyczna, oparta na najpiękniejszych utworach rosyjskich, w wykonaniu naszego koncertowego zespołu, pod kierunkiem p. Prof. Grossmana.

Gra wojenna w Wilnie.



Marszałek Piłsudski w otoczeniu wyższych oficerów DOK III podczas pobytu w Wilnie po ukończeniu t. zw. „Gry wojennej“. Fot. L. Siemaszko — Wilno.

Dziś w kinie „CORSO“ poraz pierwszy w Krakowie!
TOM MIX w arcydziele wschodnim **U SZEIKA W NIEWOLI**
Program pełen emocjonujących i sensacyjnych przygód. — Szczęść napięcia! — Rekord sensacji! — Ponadto uzupełnie.

Uważać na banknoty 50-dolarowe!

Ukazały się precyzyjnie wykonane falsyfikaty.

(J) W obiegu ukazały się banknoty 50-dolarowe Stanów Zjednoczonych A. P., będące falsykatami. Banknoty te w wykonaniu graficznym są bardzo zbliżone do autentycznych, rysunek ornamentacyjny jednak odznacza się brakiem precyzyjności. W wykonaniu zawiera linie grube i nie jest tak wyrazisty, jak w banknotach autentycznych. Ponadto rozlanie się konturów linii jest dokładnie widoczne przy znacznym powiększeniu.

Najważniejszą cechą, odróżniającą banknoty te

od autentycznych, jest odmienny papier, który nie posiada w swej masie nitkę jedwabną, jakie są w autentycznych. Cecha ta jednak może uść uwagi, gdyż falsyfikaty posiadają po obu stronach rzutki kolorowe, imitujące nitki jedwabne.

Falsyfikaty te są wykonane tak precyzyjnie i do tego stopnia udanie naśladowują autentyczne, że zachodzą poważne obawy, iż mogą one być nierozpoznane i przyjmowane nawet przez kasjerów banków i kas rządowych.

Wstrzymać wywóz choinek do Niemiec.

Rabunkowa gospodarka niszczy drzewostan naszych lasów

Już miesiąc zaledwie dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. Za dwa tygodnie place i rynki naszych miast i miasteczek zazielenią się od drzewek świątecznych i jodłowych, przeznaczonych na choinki dla dziatwy polskiej. Druzie tyle, a może nawet więcej drzewek wywiezione zostanie tak jak corocznie do Niemiec, skąd przyszedł do nas zwyczaj strojenia drzewka wigilijnego. Zwyczaj ten oddawna jest już u nas zakorzeniony i jak pamięć sięgać, rok rocznie dziesiątki tysięcy młodych drzewek musi paść pod ostrzem topora.

Ustawa austriacka, przestrzegana bardzo pilnie przez zarządcę władze administracyjne, pozwalała jedynie na sprzedaż świerków młodych, które musiały być i tak ścięte, w wyniku trzeźwienia zbyt gęstych zagajników. To też drzewostan naszych lasów w Niemczech nie był zagrożony przez zwyczaj wigilijnego drzewka. Inaczej rzecz się miała na terenie b. Kongresówki, gdzie rząd rosyjski przez palce patrzył na rabunkową gospodarkę wyrwanych właścicieli lasów. Tam wycinano wszystko, co się nadawało na drzewko, bez względu na to, czy to był młody świerk, czy wierzchołek starszego już nieco drzewa. Skutki tej dewastacyjnej gospodarki leśnej są aż nazbyt dobrze znane, żeby je tu szeroko omawiać.

Z przykrością konstatujemy fakt, że te barbarzyńskie metody, mimo bardzo surowej ustawy o ochronie lasów, obowiązującej w państwie polskim, nie tylko nie ustąpiły na terenie b. zaboru rosyjskiego, ale przeniosły się do Małopolski. Rok rocznie z końcem listopada i początkiem grudnia setki wagonów choinek wywożą się do Niemiec. I są to przeważnie wierzchołki młodych, dobrze rozwijających się świerków, w wieku od 20 do 40 lat. W rezultacie nieszczęśliwe, oskaplowane w ten

sposób drzewa, w większości wypadków zamierają, a w najlepszym razie, o ile rana się zablizni, wstrzymane zostają w swoim wzroście.

Ten stan jest oczywiście tylko z korzyścią dla handlarzy, którzy za drzewko placą od 1 zł. do 150 zł., a którym w Niemczech dają od 2 do 5 marek za sztukę. Uważamy jednak, że łowywanie interesów prywatnych ze szkoda dla państwa, nie powinno mieć w żadnym wypadku miejsca. Należy więc przedewszystkiem wstrzymać wywóz choinek do Niemiec, gdyż nie stanowi on żadnej poważnej pozycji w naszym bilansie handlowym, a przynosi natomiast znaczną szkodę w stanie zadrzewienia naszych lasów. Ponadto odpowiednie organa kontrolne powinny ściśle przestrzegać, by wyrąb choinek, przeznaczonych na rynek krajowy, odbywał się zgodnie z obowiązującymi przepisami.

A wogóle z przykrością stwierdzić musimy, że dyrekcje lasów państwowych i władze administracyjne nie stosują w całej rozciągłości przepisów o ochronie lasów. Dowodzi tego choćby ten skandaliczny fakt, który podaje N. Izba Kontroli, że starostwo w Nowym Targu zezwoliło w grudniu 1926 r. na dokonanie nadmiernych i dewastacyjnych wyrębów, przyczem zostały wyrębane nawet lasy o charakterze wibitnie ochronnym. Mowa tu o dewastacji lasów na terenie Pieniń, które stanowią charakterystyczną dla całej Europy oazę.

Dla ochrony naszych lasów nie wystarczy wydanie rygorystycznej ustawy, ani numeracja drzew. Konieczna jest celowa kontrola fachowych organów państwowych zarówno nad lasami prywatnymi, jak i rządowymi. Czas już wielki położyć kres tym metodom dewastacji naszego drzewostanu.

Zawiadamiamy że sklep nasz — istniejący od lat 46 — prowadzimy nadal pod firmą

IGNACY SOBOLEWSKI w Krakowie, ulica Grodzka 3

zaopatrzone stale w najmodniejsze materiały wełniane, jedwabie i inne tekstylja.

Sklep otwarty bez przerwy od godz. 8 rano do 7 wiecz.

Feliksa i Marja Sobolewskie.

Maliny dojrzewają w listopadzie

Jaką zimę zapowiadają łososie?

Niezwykle ciekawy i przekonujący dowód wyjątkowo ciepłej temperatury i pięknej pogody tegoż miesiąca, przyniesiono dzisiaj do redakcji naszego pisma. Były to mianowicie dwie gałązki z krzaków maliny (rosnących w ogrodzie p. Jana Bojanowskiego w Krakowie przy ul. Jabłonowskich), która nie tylko zakwitła powtórnie w tym roku, ale zdolała wydać jagody, zupełnie dojrzałe. Maliny już prawie grudniowe były zupełnie normalnej wielkości, duże, koloru ciemnoczerwonego tak, jak najdojrzalsze maliny w lecie. Smak ich tylko był trochę za mało kwaśny i mniej stosunkowo miały aromatu, niż maliny letnie — wskutek tego, że nie miały one, bądź co bądź, dostatecznej ilości słońca. Ten fenomen owocowania malin w ostatnich dniach listopada, sam w sobie zresztą bardzo ciekawy, ma być także podobno zapowiedzią, że zima tego roku będzie łagodna.

O wiele jednak jeszcze ciekawszej prognozy łagodnej zimy w tym roku dostarczą obecnie łososie. Oto jak nam komunikują z oddziału Towarzystwa Rybackiego w Nowym Targu, tamtejsi doświadczeni wędkarze i „rybiarze“ zaobserwowali, że w tym roku łososie podczas tarła składały swoją ikrę wszędzie na wodach najpiętych, wybierając płytkie miejsca poprostu świadomie. Spotrzeżenia zaś poczynione poprzednio nad łososiami, uczą nas, że łososie nie zawsze składają tak płytko ikrę — mianowicie, gdy zima zapowiada się surowa, szukając miejsc głębszych, aby ikrę zabezpieczyć możliwie przed mrozami warstwą chroniącą je wody. Jeżeli zaś tego roku ikrę składają płytko, ma to być zapowiedzią, że zima będzie w tym roku łagodna.

Gwałtowna burza i ulewa nawiedziła Portugalję.

(Lk) „Matin“ donosi z Lizbony: Północna i środkowa część Portugalji nawiedzona została w ostatnich dniach przez gwałtowną burzę.

W samej Lizbonie wskutek długotrwałych ulew wiele ulic zalanych jest wodą, co utrudnia niezmierznie wszelką komunikację. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, zalewając liczne okoliczne wsie. Szkody materialne powstałe wskutek powodzi szacują na kilkadziesiąt milionów franków.

Ciekawa mefryka polskiego statku „Pomorze“

Z Torunia donosi (L): Nabyty przez woj. komitet floty narodowej jako komitet obchodu 10-lecia niepodległości statek szkolny „Pomorze“ został zbudowany w 1909 r. przez niemiecką stocznice w Hamburgu jako statek szkolny niemieckiej marynarki handlowej i otrzymał nazwę „Prinz Eitel Friedrich“. W czasie wojny został wzięty do niewoli amerykańskiej, poczem na podstawie traktatu wersalskiego przeszedł na własność rządu francuskiego, który sprzedał go wielkiemu przemysłowcowi francuskiemu br. de Forrest, a ten przemianował go na nazwę „Colbert“.

„Pomorze“ jest to duży, trzymasztowy żaglowiec, długości 70 m., szer. 12 m., o pojemności około 2.600 ton, o trzech pokładach zbudowany niezwykle trwale i solidnie, co zgodnie orzekły wszystkie komisje techniczne, tak, że nie był on przez Niemców ubezpieczony, gdyż mnożąc grozi wodoodporności i ich rozkład wynikał z prawie możliwości zatopienia statku przy najbardziej niepomysłowych warunkach awary. „Pomorze“ może pomieścić obok załogi i personelu instrukcyjnego 193 uczniów. Statek szkolny „Lwów“ mieści zaledwie 60 uczniów. Rozkład pomieszczeń czyni zadość najbardziej nowoczesnym wymaganiom szkolenia.

Cena nabycia statku wynosi 7.000 f. sster, t. j. około 310.000 zł. Urządzenie kabin, pewne przyrządy techniczne, zaopatrzenie w nowy sprzęt żeglarsko-naukowy, kosztować będzie 1.200.000 do 1.300.000 zł. Plan prac technicznych i nadzór fachowy nad nim wykonuje ministerstwo przem. i handlu. Kwotę powyższą zobowiązał się pokryć wojew. komitet obchodu 10-lecia niepodległości, realizując swoją uchwałę z 26 października 1928 r.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo Pomorza najgoręcej poprze akcję komitetu, nie szczędząc na ten cel dobrowolnych dalszych ofiar.

Kiedy uruchomiona będzie nowa linia Bydgoszcz—Gdynia?

Prace koło budowy linii kolejowej, mającej połączyć Bydgoszcz z Gdynią i stanowiącej końcowy odcinek wielkiej magistrali węglowej, posuwają się w szybkim tempie.

Torowisko i mosty prawie są zupełnie ukończone prócz 3-kilometrowego odcinka pod Gdynią oraz przebudowywanego obecnie Gólabie—Somonino o długości 13 kilometrów.

Tor kolejowy został ułożony niemal na całej długości tej linii za wyjątkiem odcinków od mostu na rzecze Słupicy do Gdyni i długości 27 km. I od stacji Lipowa do stacji Bąk o długości 15 km. Na odcinkach tych odbywa się obecnie układanie toru.

W roku przyszłym zamierzone jest wykończenie całego podtorza i nawierzchni. Po wykonaniu tych prac linia Bydgoszcz—Gdynia zostanie uruchomiona tymczasowo dla ruchu tranzytowego pociągów węglowych z Górnego Śląska do Gdyni. W tym celu wybudowane zostaną potrzebne urządzenia techniczne, jak urządzenia wodne, zabezpieczające, kilka dworców i domów mieszkalnych.

Uruchomienie linii Bydgoszcz—Gdynia dla przebiegu pociągów węglowych z Górnego Śląska spodziewane jest w końcu roku przyszłego.

Zjazd Wychowawców 3-go Gimnazjum w Warszawie.

Grono kolegów zamierza zorganizować w początku roku 1930 z okazji 25-letniej rocznicy strajku szkolnego zjazd wychowawców b. 3-go gimnazjum męskiego w Warszawie (Krakowskie Przedmieście róg Traugutta) i wobec tego uprasza wszystkich maturalistów powyższego gimnazjum z przed roku 1905 i wszystkich wychowawców, którzy w związku ze strajkiem szkolnym zostali w r. 1905 z gimnazjum wydeleni lub je opuścili, o nadeślanie do dnia 15 grudnia 1929 r. swych adresów do kol. Karola Wellischa, Warszawa, Nowogrodzka 6, wskazując równocześnie datę ukończenia gimnazjum wzgl. klasę, z której w r. 1905 wskutek strajku zostali wydeleni oraz obecny swój zawód. 5571k

Polski typ samolotu pościgowego.

Z Warszawy donosi (Mł): Kpt. Bolesław Orliński, który przed dwoma laty wystąpił z armii czynnej i służy obecnie jako pilot, oblatujący nowe aparaty, wyprodukowane w państw. zakładach lotniczych, oblatuje obecnie nowy typ samolotu pościgowego polskiej konstrukcji, rozwijający szybkość do 300 km. na godzinę.

Aparat ten kpt. Orliński będzie demonstrował we Francji i w Jugosławii.

Co ustaliło śledztwo w urzędzie celnym w Jurgowie?

W sprawie notatki pt. „Rosyjskie (?) rewizje graniczne na Spiszu“, w numerze 232 „I. K. G.“ ministerstwo skarbu stwierdza co następuje:

1) Nieprawdą jest jakoby w dniu 19 ub. m. w urzędzie celnym w Jurgowie przeprowadzono rewizję celną Agnieszki Malcówny w obecności męża czyżna.

Natomiast prawdą jest, że rewizja odbyła się w odosobnionej i oddzielonej części lokalu urzędowego, w której podczas rewizji mężczyzna nie było, przyczem rewizję przeprowadziła p. Górko-wa, żona miejscowego funkcjonariusza.

2) Nieprawdą jest, jakoby przy tej rewizji Agnieszki Malcówny zupełnie rozebrano.

Natomiast prawdą jest, iż Agnieszka Malcówna zdjęła przy tej rewizji tylko wierzchnie ubranie, pozostawiając do końca w bieliźnie i spódnicy.

Prawdą jest również, iż siostry Agnieszki, Zofii Malcówny w dniu 19 ub. m. wcale nie rewidowano.

3) Nieprawdą jest, jakoby rewizję Agnieszki Malcówny były „wybrykami funkcjonariuszów celnych“.

Natomiast prawdą jest, iż rewizję Agnieszki Malcówny były całkowicie uzasadnione, była ona bowiem już uprzednio, podobnie jak jej siostra Zofia, przytrzymana na przemytnictwie, mianowicie Agnieszka 4, Zofia zaś 14 ub. m., przyczem obu skonfiskowano przemyany towar.

Powyższe ustalone zostało na mocy przeprowadzonego dochodzenia administracyjnego oraz protokółarnych zeznań stron.

Dalsze aresztowania w celnej aferze wileńskiej.

Z Wilna donosi (Hr): W dalszym wyniku dochodzeń w głośnej aferze celnej i przemytniczej zarządzone 8 rewizji na granicy litewsko-polskiej w Turmontach i Świecianach.

W Turmontach podczas rewizji w mieszkaniu kupca Epsteina znaleziono materiał, na mocy którego aresztowano w Wilnie kilka osób.

W Świecianach przeprowadzono rewizję w kasie towarowej.

Wielka kradzież w pałacu hr. Kwileckiego

(Sz) W Oporowie, do pałacu hr. Kwileckiego, dokonano ostatniej nocy niezwykle ruchwego włamania, będącego najprawdopodobniej w związku z licznymi w ostatnim czasie na terenie woj. poznańskiego włamaniami do dworów.

Włamywacze skradli biżuterię wartości 50 tysięcy zł.

Włamanie zauważono dopiero rano i natychmiast zaalarmowano policję. Urząd śledczy wydelegował jednego z najzdolniejszych funkcjonariuszy. Policja stwierdziła, że na teren województwa poznańskiego przybyła szajka włamywaczy, która tu się rozdzieliła na mniejsze partie.

Policja wszczęła bardzo energiczne dochodzenia.

Straszną tragedię bezrobotnego na Śląsku niemieckim.

(Lk) W miejscowości Wanołowicach na Śląsku niemieckim, znaleziono wczoraj rano w mieszkaniu bezrobotnego Proseke, jego 26-letnią żonę oraz czworo dzieci w stanie nieżywym.

Przypuszczalnie chodzi tu o zabójstwo i samobójstwo zrozpaczonej matki, żyjącej w skrajnej nędzy. Matkę znaleziono powieszoną u belki sufitu, zaś u dzieci w wieku od 8 miesięcy do 5 lat nie można było stwierdzić przyczyny śmierci.

Samobójstwo ambasadora japońskiego w Chinach.

Z Tokio donosi własne radio (Lk): Ambasador japoński w Chinach Bada Saburi, który ostatnio bawił w stolicy japońskiej celem odbycia narad w sprawie rokowań z Chinami, wystrząsał z rewolweru pozbawili się życia.

We czwartek była trzecia rocznica śmierci małżonki ambasadora i zachodził przypuszczenie, iż Saburi popełnił samobójstwo w przystępie melancholii.

W Saburim Japonia traci wybitnego polityka, szczególnie powołanego do przeprowadzenia polityki Shideharja, zmierzającej do porozumienia z Chinami.

PODZIĘKOWANIE.

Czuję się w obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Drowi Adamowi Kramarczyńskiemu za wyłączenie zony mejej z bardzo ciężkiej choroby i nader troskliwą opieką lekarską. 1929g. Wojciech Kruk.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

ROZPOCZYNA

SEZON ZIMOWY
1 GRUDNIA 1929 R.

ZNAKOMITE

WARUNKI LECZENIA I WYPOCZYNU

MIESZKANIA

NALEŻY ZAMAWIAĆ NAPRZÓD
I TYLKO PRZEZ
ZARZĄD ZDROJOWY.

5738k

Cała ściana 4-piętrowej kamienicy runęła w Łodzi.



W tych dniach przy ulicy Żeromskiego w Łodzi runęła ściana czteropiętrowego, świeżo wybudowanego domu na sześćdziesiąt pięć mieszkań. Przyczyną tych wypadków jest brak dozoru przy prowadzeniu robót budowlanych i partacka robota, spowodowana pośpiechem i względami „oszczędności“.

Domki z kart, które ważyła się za lada podmuchem silniejszego wiatru powinny wrzeszcze zwrócić uwagę miarodajnych władz.

Na ilustracji naszej widok rozwalonego budynku. Zdjęcia dokonano w parę minut po katastrofie.

mi również w Zgierzu, gdzie zaważyła się ściana mieszkalnego budynku. Przyczyną tych wypadków jest brak dozoru przy prowadzeniu robót budowlanych i partacka robota, spowodowana pośpiechem i względami „oszczędności“.

Domki z kart, które ważyła się za lada podmuchem silniejszego wiatru powinny wrzeszcze zwrócić uwagę miarodajnych władz.

Na ilustracji naszej widok rozwalonego budynku. Zdjęcia dokonano w parę minut po katastrofie.

Bomba lotnicza spadła przypadkowo na szpital w Kantonie. 7 zabitych 13 ciężko rannych.

(Lk) „Times“ donosi z Hongkongu: Jeden z samolotów, które niedawno z Nankinu wysłane zostały do Kantonu, zgubił, wracając z ataku na armię Kwangsi, bombę lotniczą w chwili, gdy krążył nad miastem.

Bomba spadła na dach największego chińskiego szpitala w Kantonie, wyrządzając wielkie zniszczenie.

Część szpitala wyleciała w powietrze. Siedmiu chorych zostało zabitych, 13 odniosło ciężkie rany.

Ofenzywa długich sukien czyni postępy. Znamienne zakupy królowej hiszpańskiej. — A jednak krótkie suknie były higieniczne.

Dyktatorzy mody paryskiej, którzy z wszystkich sił lansują modę długich sukien, uważają za wielkie zwycięstwo fakt, iż królowa hiszpańska Wiktorja Eugenia, uchodząca za najlepiej ubraną z kobiet panujących, bawiąc w przejeździe w Paryżu, zakupiła wielką ilość długich sukien.

Królowa Eugenia wybrała kilka krótkich sukien,

wybitnie sportowych lub spacerowych. Natomiast wszystkie toalety przeznaczone na przyjęcia popołudniowe i wieczorne, bale, rauty itd. są zupełnie długie a nawet z trenem. Królowa hiszpańska jest zdania, że z nastaniem zimy elegancka kobieta powinna nosić długie suknie.

Wytworna władczyni Hiszpanji, zaopatrzyła w

Używaj „Neo“ Kroguleckiego przy kaszlu, chrypce i bólu gardła.

Paryż tak obficie własną garderobę, jakoteż swoich córek infantek Beatryczy i Marii Krystyny, że król Alfons będzie miał bardzo wielki rachunek do wyrównania.

Równocześnie z wyróżnieniem tej nowej mody przez królową hiszpańską, inna bardzo elegancka kobieta z arystokracji, margrabina de Polignac, oświadczyła w jednym z dzienników paryskich, że krótkie suknie wpłynęły na ulepszenie rasy.

„Kiedy kobiety chowały nogi pod sukniami — oświadczyła margrabina de Polignac — zwracały one znacznie mniej uwagi na swoją anatomię. Z nastaniem krótkich sukien, zaczęły dopiero przywiązywać wagę do pięknych kształtów ciała i zrozumiały, że piękność zawdzięcza się sportom i ścisłej dyscyplinie, nie zaś koronkom i wstążeczkom.

„Zaczęły one walkę o upiększenie i polepszenie swych kształtów, sięgnęły do gimnastyki, kąpeli, masażu i w ten sposób nie tylko uzyskały smukłą linję, ale równocześnie podniosły swój stan zdrowotny. Najbliższe generacje będą doskonałym przykładem tej poprawy rasy“.

Ta pochwała krótkiej sukni brzmi w tym wypadku nieco jak mowa pogrzebowa. Miejmy nadzieję, że nie jest z nią jeszcze tak źle.

Radio w taksówce paryskiej.

Jeden z mieszkańców Paryża wsiadłszy onegdaj do taksówki, i dawszy szoferowi polecenie udania się na ul. X. usłyszał nagle ze zdumieniem pytanie, z jakim zwrócił się do niego szofer:

— Czy pan lubi muzykę? — odpowiedział szofer. — Ależ naturalnie mój przyjacielu —

— To świetnie — odpowiedział szofer. — W takim razie niech pan posłucha „Opowieści Hoffmana“.

I w tej samej chwili szofer nacisnął jakiś ukryty zgrabię w samochodzie ręczną i auto napędlono się odrazu melodyjnymi dźwiękami Offenbacha. Głośnik, umieszczony wewnątrz samochodu, podawał muzykę z radia paryskiego.

Nowość taksówki radiowej, która pojawiła się poraz pierwszy w tych dniach na ulicach Paryża, zdobyła sobie odrazu duże powodzenie u publiczności. Goście, jadący taksówką, skracając sobie czas podróży słuchaniem arii operowych, pieśni lub też komunikatów prasowych, czy też ostatnich wiadomości giełdowych.

Właściciel tej jedynej na razie taksówki radiowej p. Maurice oświadcza z zadowoleniem, iż goście jego są niekiedy tak pochłonięci muzyką, słuchaną w aucie, iż jadą o wiele dalej, aniżeli zamierzali, aby nie przerywać sobie przyjemności słuchania jakiegoś śpiewu czy muzyki.

Młosne gruchania w parlamencie paryskim.

Podczas ostatniego nocnego posiedzenia paryskiej Izby deputowanych, na którym toczyła się dyskusja, poświęcona sprawie polityki zbożowej, zdarzył się zabawny incydent.

W łozy, przeznaczony dla gości, wprowadzonych przez panów ministrów, znalazła się młoda parka, która oschłość i monotonię debaty zbożowej starała się urozmaicić sobie, wymianą czułości. Od czasu do czasu z łozy tej dochodził szepot miłosnych słów i odgłos delikatnych pocałunków.

Premier Tardieu, zainteresowany tą niezwykłą w sali parlamentu sceną, przypatrzył się bacznie owej parze, nie myśląc jej jednak przeszkadzać. Gorzej stało się jednak, gdy miłosną parę zauważył nagle prezydent Izby deputowanych Buisson, który, nie bacząc na toczącą się debatę zbożową, zawołał głośnym głosem:

— Cóż to są za maniery?

I kazał woźnemu wyprowadzić czującą parę z łozy. Nie pomogło jej nic, iż wylegitymowała się kartą zaproszenia, podpisaną przez jednego z ministrów. Niefortunny kochankowie musieli bez pardonu opuścić salę parlamentu.

Zgilotynowany w powietrzu.

Z Paryża donosi (Lk): Straszną śmiercią zginał pewien robotnik w Marsylii, który wraz z kolegą chciał przenocować w koszu wielkiego żurawia, służącego do transportu węgla.

W pewnej chwili nagle otworzyło się dno kosza, składające się z dwóch części, automatycznie zamkniętych i otwierających się i jeden z robotników wypadł ze znacznej wysokości na ziemię, odnosząc ciężkie potłuczenia.

Drugi chwycił się kuczowo dna kosza i tak przez chwilę wisiał w powietrzu, gdy obydwie płyty znówu automatycznie się zamknęły, odcinając nieszczęśliwemu dostawę głowę od tułowia.

Dziś 30-go listopada odbędzie się DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH 1929

o godz. 5.30 wieczorem — w Sali Teatmajerowskiej (Pałac Spiski) Rynek Główny 34, I p.

Dr. Antoni Sas BILIŃSKI

em. lekarz powiatowy w Strzyżowie, kapitan-lekarz W. P. b. sekundariusz szpitala św. Ludwika w Krakowie, b. asystent Lecznicy Zwiskowej w Krakowie i b. Sekundariusz szpitala pow. we Lwowie zmarł w Panu w dniu 28 h. m. opatrzony Sw. Sakramentami w 45 roku pracowitego żywota.

Pogrzeb w Rzeszowie odbędzie się w sobotę dnia 30 h. m. o godz. 9¹⁵ rano z kaplicy cmentarnej do grobu familijnego na Starym cmentarzu. 5738k

Osobnych zawiadomień nie rozysła się.



REWJA.

W modnej kawiarni Hum skłębiony, godzina, w której wszyscy są, damy, poidamy i małtrony we wszystkie strony oko ślą. Ile ich jest, rywalek tyle, bo każda bardziej błyszczy chce, choć tu, choć w tłumie, choć przez chwilę rozrzucić wszystkie wdzięki swe. Ta nęci nóżką, ta uśmiechem, inna treść całą kładzie w gest, tej usta krasne pachną grzechem, tamta znów całą grzechem jest. W modnej kawiarni ruch szalony, potop ócz, rak, czerwonych warg, panny, panienki, wdowy, żony, wszystko tu wyszło jak na targ...

OSOBISTE.

(J) P. MIN. KWIATKOWSKI PRZYJĄŁ WYCIĘCZKĘ SFER PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH RUMUŃSKICH, na czele której stoi prezes Izby handlowej z Bukaresztu p. Giden. O godz. 2 po poł. min. Kwiatkowski wydał na cześć gości rumuńskich śniadanie w Resarsie kupieckiej.

(J) P. MIN. SKŁADKOWSKI odbył w piątek w godzinach rannych dłuższą rozmowę z ambasadorem królestwa Wielkiej Brytanji, p. Erskine.

DNIA 26 LISTOPADA pobłogosławił ks. dyr. Sławiński w kościele Najśw. P. Marii związek małżeński między p. Janem Machowskim a p. Leopoldyną Machowską. 1401g

FRANCISZEK ZBORZIL, rodem z Łukowicy, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra praw. 1394g

P. ERWIN SŁAWIKOWSKI uzyskał na U. Jag. w Krakowie dyplom inżyniera rolnictwa. 1390g

(J) **PROGNOZA.** W piątek o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Cieszyń, Kalisz plus 5, Poznań, Brześć n. Bugiem, Zawieszycki plus 4, Pińsk, Wilno, Bydgoszcz plus 3, Białystok, Tarnopol, Grudziądz plus 2, Warszawa, Kraków, Kielce plus 1, Lwów 0, Lida, Morskio, Oko, Hala Gasienicowa -1, Zakopane -2. Na terenie całego kraju było zima pochmurno, miejscami mglisto.

Przewidywany przebieg pogody na sobotę 30 b. m.: Pochmurno i mglisto, opady na Pomorzu i w Poznańskiem, nocą przymrozki, na wschodzie silniejsze. Umiarkowane wiatry.

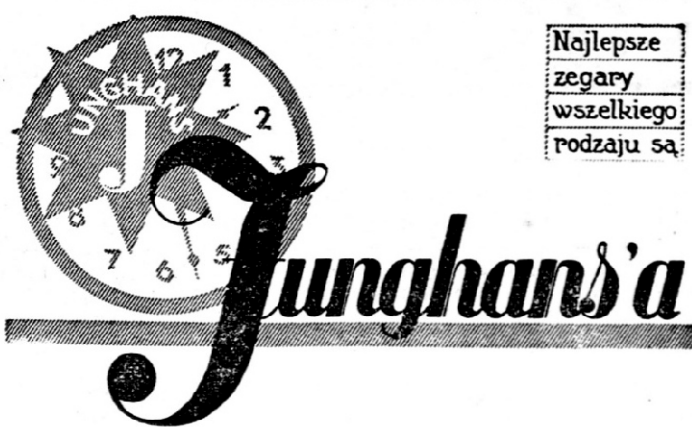
(-) **20-ZŁOTOWE Z PODPISEM DRA WRÓBLEWSKIEGO.** Począwszy od 30 listopada Bank Polski puszcza w obieg banknoty 20 złotych, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dra Wład. Wróblewskiego.

(-) **PRZEMÓWIENIE MINISTRA KWIATKOWSKIEGO PRZED RADJO.** W niedzielę, dnia 1 grudnia br. między godz. 12 a 1-szą p. minister Kwiatkowski przemawiać będzie we Lwowie w Teatrze Wielkim na temat: „Istotne założenia w walce o nowy ustroju”. Wykład p. ministra nadany będzie przez wszystkie radiostacje polskie. Będzie to dopiero druga z rzędu transmisja radiowa ze Lwowa, a uskuteczniła zostanie przy pomocy prowizorycznie ustawionej aparatury.

(-) **RADJO KU CZCI CLEMENCEAU.** W poniedziałek 2 grudnia br. o godz. 20.05 dr. Kazimierz Rodowicz, asyst. U. J. wygłosi przed mikrofonem stacji krakowskiej odczyt p. t. „Jerzy Clemenceau”.

(-) **TOWARY NAJLEPIEJ PRZEWOZIĆ SAMOLETEM.** Dzięki transportowi powietrznemu, który daje możliwość kupcowi sprowadzenia każdego towaru w ciągu kilku godzin, nie potrzeba utrzymywać nadmiernych zapasów w sklepach i unieruchomić gotówki. Dzięki szybkiej dostawie kupiec może się obejść małymi zapasami a jednocześnie mieć duży i szybki obrót. Informujcie się w biurach „Lotu”. Samoloty kursują codziennie lud dwa razy dziennie: Warszawa—Poznań—Kraków—Katowice—Lwów—Bydgoszcz—Gdańsk—Wiedeń.

(-) **Z TARGU.** Na wczorajszym targu płacono za dowiezione artykuły spożywcze następujące ceny: Mleko zbierane 1 litr 0.30—0.35, niezbierane 0.40—0.45, śmietanka stołowa 0.60—0.65, śmietanka kwaśna 1.80—2.40, masło zwyczajne 1 kg. 6.20—6.40, ser krowi 1.20—1.30, jaja coka 14.60—15, szuka 0.25—0.26, kura 4—6 zł, kurczętka para 6—8, kaczką żywa szuka 4—6, bity 3—5, gęś żywa 10—12, bity 7—10, indyczka 12—14, indyk 14—16, zając w skórce 8—9, bez skóry 5—6, szal kraj kompot 1 kg 0.80—1.20, stółowe 1.40—2, buraki 0.12—0.15, cebula 0.30—0.35, włoszczyzna 0.25—0.30, karp żywy 4—4.30, szczupak żywy 7—8 zł, lin 4—4.30, świnka 5—6 zł.



Czy łopata mordercy z Düsseldorfu?

Policja niemiecka mogła się daremnie nad wykryciem tajemniczego „upiora”.

W dniu wczorajszym przeprowadzono wizję lokalną w Spindelmühle, do której powołano szeregi osób, a przedewszystkiem te, które widziały tam Marję Hahn w niedzielę dnia 11 sierpnia br., oraz kelnera, który w owym dniu obsługiwał Marję Hahn i jej towarzyszy. Wizja lokalna miała na celu stwierdzenie, przy którym stole siedziała wówczas ofiara ze swym prześladowcą, oraz czy możliwym jest, by oboje „ziapani” zostali na kliszę fotografa, który robił wówczas zdjęcia salki kawiarnianej.

Prowadząc wizję lokalną chodzili również o ustalenie faktu, jaką drogą poszli Marja Hahn i jej towarzysze po opuszczeniu lokalu. Uwzględniając miejsce, na którym wykryte zostały zwłoki nieśczęśnej ofiary sadyzmu mordercy, jej torebka, ręcznik, klucz oraz kapelusz, należy przyjąć, iż

Marja Hahn wraz ze swym towarzyszem po opuszczeniu lokalu w Spindelmühle skierowali się na drogę, uczęszczaną bardzo przez różnych wyceczkowiczów.

Przy okazji wizji lokalnej, członkowie policji kryminalnej stanęli w obliczu nowej niespodzianki:

Okazało się, że znaleziona niedawno koło Pappendell i kilkakrotnie przez prasę opisywana łopata nie należała do żadnego z robotników i nie została przez żadnego z nich porzucona. Policja musi więc obecnie zająć się na nowo sprawą wykrycia osoby, która porzuciła łopatę koło Pappendell.

Całe śledztwo w sprawie tajemniczego zbrodniarza napotyka codzien, co godzinie niemal, na jakieś nowe niespodzianki, które utrudniają pracę policji nie prowadzą bynajmniej do ostatecznego wyjaśnienia całej zagadkowej afery.

KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...



LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiekcza naskórek, nadaje aksamitną gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

ZE ŚWIATA.

(PAT.) **PLAC ZGODY W PARYŻU — PLACEM CLEMENCEAU?** Niektóre dzienniki proponują dla uczczenia w godny sposób pamięci Clemenceau przemianowania pl. Zgody w Paryżu na plac Clemenceau.

(Lk) **OLBRZYMI POŻAR W PORCIE AMERYKANSKIM.** Z Hull (Massachusetts) donoszą: W tutejszym porcie wybuchł onegdaj olbrzymi pożar, który wyrządził szkody na przeszło milion dolarów. Pastwą płomieni padło pięć parowców wyceczkowych i szereg domów.

(Lk) **ROBOTNIK BERLIŃSKI POSTRZELIŁ 5 OSÓB.** W nocy na piątek w pewnym lokalu przy Nauminstasse w Berlinie doszło między grupą gości do gwałtownej bitki, w przebiegu której 22-letni robotnik Gurkasch oddał z rewolweru 8 strzałów do obcych w lokalu oraz do nagromadzonego przed lokalem tłumu, 5 osób odniosło poważne rany. Gurkaschem zajęła się policja.

KSIAŻE JERZY ANGIELSKI ŚWIADKEM ŚLUBY AGI KHANA. W sobotę dnia 7 grudnia odbył się ma w Aix-les-Bains we Francji ślub przywódcy Muzumanów Agi Khana z Francuzką Andrée Casson. Sensacyjności temu osobliwemu ślubowi doda jeszcze fakt, iż trzeci syn króla angielskiego, książę Jerzy, będzie świadkiem Agi Khana.

MUZEU DLA DZIECI. W miejscowości New Haven w Ameryce otwarto muzeum, które przeznaczone jest wyłącznie dla dzieci. Jest to oddział muzeum Peabody na uniwersytecie w Yale.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEGO KAPŁANA. Z Wiednia donoszą: W dzielnicy Steyer wywołał ogromne wrażenie zamach samobójczy, którego dokonał 28-letni wikary parafji Glein, Mathias Machtlinger. Młody kapłan zdradzał od pewnego czasu oznaki obłędu i ubiegłej nocy pod wpływem silnego ataku pochwycił za brzytwę i zadł sobie kilka ciężkich ran w brzuch. Zauważone pogotowie ratunkowe opatrzyło kśędza i odstawiło do szpitala, gdzie niedoszły samobójca, skonstruowany z chwilowej samotności, chciał wyskoczyć z okna trzeciego piętra. W ostatniej chwili zdolał go powstrzymać. Chory ma być przeniesiony do zakładu dla obłąkanych.

ZASTRZELIŁA MEŻA I SIERIE, OSIEROCAŁA DZIEŚCIORÓDZIE. W małej miejscowości Lincoln (Nebraska) rozegrała się w domu Polki, Wysockiej, matki 10-ga dzieci wstrząsająca tragedia. Wysocka zastrzeliła chorego na gruźlicę męża, poczem sama popełniła samobójstwo. 10-ro malych dzieci zostało bez chleba. Dzienniki twierdzą, że do strasznego kroku pchnęła Wysocka „samogonka”, którą od dłuższego czasu fabrykowała.

PISZCZANY W DOMU!

DARCI W PLECACH wywołuje pobyt w pokojach, wystawionych na przeciąg. Nie należy tego zaniedbywać. Wasz lekarz domowy przepisze Wam Piszczanki okład mułowy „GAMMA-KOMPRESSE”, po którym 30-krotnym zastosowaniu, osiągniecie znowu swobodę ruchów, uwalniając się od wszelkiej cierpienia. Główny skład i bezpłatne informacje ustnie: Biuro Piszczanki, Kraków, ul. Straszewskiego 29. Tel. 1677; piśmien: przez: Biuro Piszczanki dla Polaki, Cieszyń. 5064k

Ten, który usiłuje rozwiązać tajemnicę upiora z Düsseldorfu



Zagadkę tajemniczego upiora w Düsseldorfie usiłuje rozwiązać obecnie jeden z najzdolniejszych detektywów niemieckich, komisarz pl. Bruchwitz.

PRZY ZEPSUTYM ŻOŁĄDKU, zaburzeniach, trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjalści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeładowaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie, woda Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Zgądać w aptekach i drogeriach. 5686k

Dr. Teofil Blühbaum

otworzył 5670k

Instytut Rentgenologiczny

Djagnostyka i terapia 9—10 i 3—5

Kraków, ul. Smoleńsk 25.

PLASZCZE PLUSZOWE ODSWIEŻA specjalnymi aparatami „Tęcza” Pralnia, Farbiarnia, Płisownia, Kraków Czarnowiejska 72, tel. 1471. 5283k

DAMSKIE PLASZCZE ZIMOWE korzystnie poleca A. BROSS, Kraków, Florjańska 44. 5282k

Manjak Rachunkowy.

Różne są na świecie manje. Są manjacy, którzy chodzą ulicami wielkiego miasta i wszystko liczą... Liczą samochody, tramwaje, okna w domach, książki na wystawie księgarń. Ot nieszkodliwi manjacy, których przesładować liczy. Jakaś choroba guza matematycznego na beznamięsnej głowie.

Mam przyjaciela: manjak rachunkowy, ale rozsądny, praktyczny, wie co robi, wie dlaczego wszystko przelicza na pieniądze i dobrze na tem wychodzi. Czasem wydaje mi się, że trzeba go nasładować. Zresztą oszczędzić sami. Mój przyjaciel, biegły rachmistrz i trochę manjak, mówi: „Wszystko się zużywa, za wszystko się płaci, wszystko kosztuje, niema nic za darmo. Dzisiaj jak codziennie wydaję poza wydatkami na życie, mieszkanie, światła etc. 1 zł. na ubranie, 33 grosze na obuwie, 20 groszy na kapelusz, 40 groszy na palto, 40 groszy na bieliznę — razem 2 zł. 33 grosze na przyodziewek”. „Człowiecze, wołam do niego, co to wszystko znaczy? Czy nie masz gorączki? Tak źle wyglądasz! Połóż się, prześpij się trochę, to ci przejdzie...” Teraz z kolei on patrzy na mnie z politowaniem i zaczyna swój oryginalny wykład. — „Zrozum — powiada — że codziennie znamam wartość mego ubrania, obuwia, bielizny, czy kapelusza. Przecież rok i mój dzień w dzień noszony garnitur wypowie mi posłuszeństwo; to samo po pewnym czasie obuwie, podobnie za kilka lat moja jesienka, mój kapelusz i t. d. Obliczyłem czas trwania i dzienny koszt zużycia każdej rzeczy mego przyodziewku. Wszystko przecież się zużywa i po pewnym czasie będę musiał sprzątnąć nowe rzeczy na miejsce zużytych. Skądże weźmę większą sumę, gdy mi przyjdzie sprzątnąć to wszystko? Wylczyłem sobie, że mój „fundusz renowacyjny” wynosi rocznie 850 zł., co daje dziennie — 2 zł. 33 grosze, a miesięcznie — czyni złotych 70. Taką sumę wpłacam co miesiąc na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. — Jest to mój „fundusz ubraniowy”. I zamiast kupować na raty i weksle, nie przepłacam, ale nabywam taniej, bo za gotówkę, w możliwie dobrym gatunku, zawsze jestem przyzwyczajony ubrać i w dalszym ciągu co miesiąc wpłacam niejako zgóry zł. 70 do P. K. O., aby, gdy jedną rzecz podniszczę — nabyć za gotówkę drugą”. No, i co Państwo powiecie na takie rozumowanie tego oryginała? Kto wie czy nie ma on racji. Proponuję małą ankietę. Napiszcie Wasze zdanie o tem do Centrali P. K. O. w Warszawie. A może znacie jakiś lepszy system tworzenia funduszu ubraniowego? Czekamy. M. Cz.

W piątek, dnia 6 grudnia 1929 r. w Sali Komitetu Col Nov odbędzie się

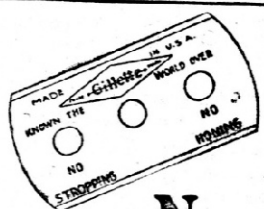
Zwyczajne Wa'ne Zgromadzenie

członków Bratniej Pomocy Stud. U. i. w Krakowie o godz. 8 wieczór — W razie braku kompletu Zebranie odbędzie się o godz. 8.30. 1396g

Kraków, dnia 29 listopada 1929.

Zarząd B. P.

WYKWINTNY KONIAK CUSENIE POLICA A. Hawełka, Kraków



Nożyki
Gillette wyrabia się
tylko jednej jakości—
najlepszej

Łatwiejszy gatunek stali, najdokładniejsza maszyna, szczególnie bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki Gilettów, przysługująca doskonałość nożyków Gillette—gładka wyrażnie nożyków Gillette.



Gillette

Teatr, literatura i sztuka.

Pożegnane występy Dani Darling w Polsce.

Jak już donosiliśmy, wraca mała nasza tancerka do Ameryki. Ostatnie jej występy obejmują Kraków (dzisiaj sobota o 5 pop. wieczór baletowy dla dzieci w Starym Teatrze), Poznań (niedziela 1 grudnia o 12-tej w pol. poranku w kinoteatrze „Słońce”), Bydgoszcz (poniedziałek) i Toruń (wtorek).

Na koncercie krakowskim pożegnają się z Danusia dzieci krakowskie z ochronek, które w 12 par, w krakowskich strojach złożyły Dani upominek na pamiątkę pierwszego jej pobytu w Krakowie. Będzie to sposobność dla małych wielbicieli, jakich sobie zaskarbiła na pierwszym koncercie dla dzieci, zobaczenia raz jeszcze ich „żywej bajki” urocznej Dani Darling.

FELICJA GÜNTHER, uroczą śpiewaczką, która występami swoimi zdobyła publiczność paryską, przypomniał się koncertem swoim publiczności krakowskiej we wtorek, dnia 3 grudnia w sali BOŁONSKIEGO, wykonując perły repertuaru francuskiego i polskiego. W koncercie przyjmując udział znany wiołaczka polski Andrzej KOMOROWSKI, odzwierciedlając utwory swego przebogatego repertuaru. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

KAROL KLEIN, znany już u nas z występów pianista, którego świetna gra świadczy o wzorowej technice palcowej, oraz o wysokiej kulturze muzycznej, wystąpi w niedzielę 1 grudnia b. r. w Starym Teatrze.

FAMILIJNA SZUKA AKTORSKA W TEATRZE WARSZAWSKIM. Teatr Mały wystawił sztukę Wincentego Rapackiego p. t. „Czarny emeryt”. Jest to komedia, poświęcona siostrzeńcowi autora p. Jerzemu Leszczyńskiemu, znakomitemu artyście dramatycznemu. Znajdujemy w niej otoczenie rodzinne bohatera sztuki, grające na scenie samych siebie. Zonę „Czarnego emeryta” gra p. Leokadia Paniewicz-Leszczyńska. Komedia popularnego autora jest w swej fakturze dość staroświecka i zlekka tylko zaharowana aktualnością. Publiczność bawiła się doskonale i przyjmowała owacyjnie wykonawców, którym przypadła oryginalna i dość wdzięczna rola zaprezentowania na scenie... samych siebie.

TEATR POLSKI WE FRANCJI. Po zabawnej „Sublokatorze” Grzymalińskiego, koncertowo granej przez Michałowską, Nyczowską, Horską, Bende, Brodzkiego, Zdzisławskiego, Zermoskiego i Andrzeja Leszczyńskiego, daje w Paryżu w teatrze przy ul. Blanche 19 w niedzielę 1 grudnia premierę „Dożywocia” Fredy z p. Choroszewą w roli Laiki. W próbach „Śnieg” Przychyńskiego. W roli Ewy wystąpi po raz pierwszy świetna art. dram. p. Stefania Standa-Turońska.

Teatr Polski rozpoczyna jednocześnie objazdy w miejscowościach najbliższej zamieszkałych przez Polaków. W pierwszych dniach grudnia „Szczęście Frania” odegrane będzie w Blanc Mesnil, Aulnay, St. Denis, Clichy, Bisset, Rueil.

Co grają w teatrach?

Warszawa. Wielki: „Trubadur”. Narodowy: „Kroś wiodący”. Nowy: „Ann Christie”. Letni premiera: „Anna z dyplomem”. Polski: „Rębnicki”. Mały: „Czarny emeryt”. Elzeum: „Mila Efraim”. Ateum: „Bronx Express”. Operetka L. Messel: „Bohaterowie”. Morskie Oko: „Cala Warszawa”. Qui pro quo: „Coś wisi w powietrzu”.

Kraków. Teatr im. J. Słowackiego: „Artyści” (z udziałem St. Jaracza).

Poznań. Wielki: „Casanova”. Polski: „Adwokat i roze”. Nowy: „Azaj”.

Bydgoszcz. Miejski: „Wiatr od pol”.

Toruń. „W czepku urodzony”.

Grudziądz. „Cnotliwa Zuzanna”.

Katowice. Polski: „Rębnicki z Petersburga”.

Lublin. Miejski pop.: Akademia ku uczczeniu Powstania listopadowego dla młodzieży szkolnej, wieczór: operetka „Marietta”.

Wilno. Miejski na Pohulance: „Sen nocny letnia”. Lutnia pop.: „Oberżystka”, wiecz.: „Fotel nr. 47”.

Łódź. Miejski pop.: Akademia ku uczczeniu rożnicy Powstania listopadowego, wiecz.: „Młody las”. Kameralny: „Mężczyzna i kobieta”. Popularny: „Skalmierzanek”.

Łwów. Wielki pop.: „Cudowny pierścień”, wiecz.: „Artyści”. Mały: „Proces Mary Dugan”. Gog: „Ostrożnie na zakrętach”, dwa przedstawienia.

ŻONA NAUCZYCIELA zwolniona z powodu choroby umysłowej, znajdująca się wraz z 3-letnim maleńkim dzieckiem, bez żadnego zapewnienia w skrajnej nędzy w rozpaczywnym wywołaniu pomocy, do której nie może dotrzeć, o pomoc na chleb i mleko dla dzieci Łaskawe dąki przyjmują administracja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” pod syfem „M. J.”.

JUŻ WKRÓTCE zabyśnie na ekranach KINOTEATRÓW WANDA I BAGATELA film, który PORWIE I WZRUSZY WSZYŚKICH

SZLAKIEM HAŃBY

Dramat poświęcony tysiącom szanbionych, według poczytnej powieści ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO „W SZPONACH HANDLARZY KOBIET”. W rolach głównych **Maria Malicka i Bogusław Samborski**

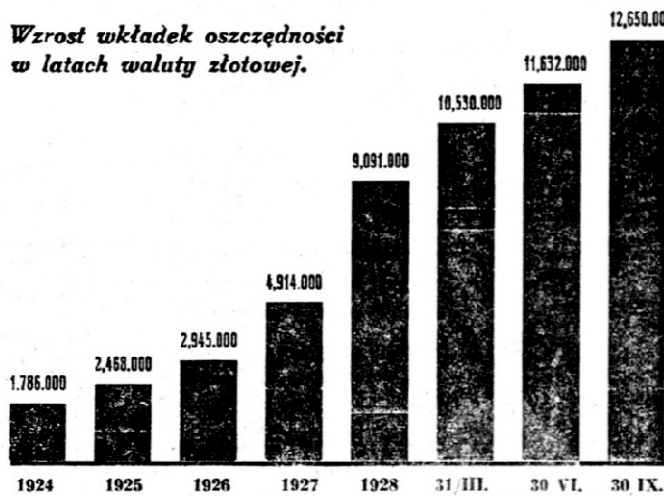
Posiedzenie Rady i Komisji Rewizyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uzgodnieniu statutu z przepisami rozp. Prez. Rzpp. z 13/IV 1927 o Kasach oszczędności (Dz. U. No. 38 poz. 339) — odbyło się przed kilku dniami posiedzenie nadzorczych organów Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie tj. Rady Kasy, poprzedzone posiedzeniem Komisji rewizyjnej. Z przedłożonego przez Dyrektora Kasy sprawozdania z czynności za III kwartał b. r. wynika, że Kasa najwięcej uwagi poświęca działowi wkładów oszczędnościowych, które w obecnym roku wyk-

azy uruchomiony już w początkach r. 1927, a udzielany głównie na potrzeby drobnego rolnictwa. Nie mniej intensywnie rozwija się dział kredytów wekslowych. Przeznaczane na ten cel poważne kapitały, zasilały skutecznie w trudnych na ogół warunkach rozwijającego się życia gospodarczego drobnego handel, przemysł i rzemiosło naszego miasta.

Z pomocą tego kredytu dokonano całego szeregu remontów, nadbudów, wykończono nowych bu-

Wzrost wkładów oszczędności w latach waluty złotej.



zuja bardzo znaczny wzrost, sięgając z końcem 3-go kwartału b. r. kwoty Zł. 12,550,248.29. Przyrost ten w pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. w stosunku procentowym przewyższa 40% ogółu wkładów.

Jest to z jednej strony dowód wzmagającego się stale zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie, a z drugiej wskaźnik dużego zaufania do instytucji, która mając chlubną tradycję 48-letniej pracy na niwie oszczędnościowej, zdołała uisłnić ku wyzynom, jakie w finansowo gospodarczym życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

Z działalności kredytowej Kasy, na pierwszy plan wysuwa się długoterminowy kredyt hipot-

eczny, łączący tym sposobem choć w części klasę mieszkaniową.

Fundusze własne Kasy, które prócz całkowitej porcji powiatu służą na zabezpieczenie wkładów oszczędnościowych, ułożone są w dwóch gmachach Kasy przy ul. Piłsudskiego 1 i św. Marka 6, w papierach wartościowych oraz gotówce i wynoszą łącznie kwotę Zł. 1,683,210.96.

Z kolei odczytano sprawozdanie Komisji rewizyjnej, która po szczegółowym zbadaniu rachunków we wszystkich działach Kasy — stwierdziła zgodność z księgami wozorowo i przejrzyste prowadzenie.

Rada Kasy przyjął jednomyślnie z zadowoleniem przedłożone sprawozdanie, wyrażając Dyrekcji uznanie za owocną i celową pracę 5703k

Kurier gospodarczy.

Przemysł węglowy doprowadzi produkcję do 60 milionów ton rocznie.

Kraków, 30 listopada. W związku z ewentualnością przyszłego zawarcia konwencji handlowej między Polską a Niemcami podniósł się wątpliwość, czy przemysł węglowy będzie nadal uprawiał trudniejszy i mniej rentowny, a częściowo nawet stratny wywóz przez Gdańsk i Gdynię, z chwilą, gdy będzie mógł u-

plasować kilkaset tysięcy ton miesięcznie drogą lądową w Niemczech.

Sfery przemysłowo-węglowe są zdania, że wątpliwości te są niezasadne, gdyż przemysł węglowy chce i może doprowadzić do produkcji 60 mil. ton rocznie, przewidując osiągnięcie tego celu w ciągu lat pięciu.

Zagrożenie polskiego eksportu rolniczego do Austrii.

Wiedeń. (PAT). Według informacji „Neue Freie Presse”, austriackie ministerstwo rolnictwa przedłożyło na parlamentowi w najbliższych dniach program agrarny. Najważniejszym punktem tego programu jest podwyższenie celów od zboża oraz wprowadzenie przymusu mieszanego przemiatu, jakoteż zaprowadzenie certyfikatów przywozowych dla mleka i produktów mlecznych.

Cel od zboża ma być podwyższony z 2 koron złotych (traktatowo) na 6 koron złotych (autonomicznie). Ponadto ma zostać zaprowadzony pewien rodzaj cła ruchomego w formie opłat wyrownawczych.

Cel od maki ma być podwyższony z 5-ciu do 8-miu koron złotych.

Dla młynów austriackich ma być wprowadzony przymus przemiatu, wynoszącego dla pszenicy 40%

złoty oraz 70% towaru austriackiego.

Program agrarny przewiduje również zarządzenia, dotyczące produkcji świń.

Jak wiadomo, świnie mięsne, o wadze ponad 110 kg, były wolne od cła. Obecnie rząd austriacki planuje podwyższenie tej granicy do 125, a nawet 130 kg.

Wreszcie projekt przewiduje powiększenia obszaru zasiewu zboża przez zwiększenie subwencji na ten cel z 6-ciu do 9-ciu milionów szylingów. Rząd jest przekonany, że przy odpowiednim poparciu uprawy zboża oraz zabezpieczeniu cen zboża, da się osiągnąć w Austrii samowystarczalność.

Przeprowadzenie tego programu oznaczałoby zagrożenie polskiego eksportu rolniczego do Austrii, a zwłaszcza eksportu nierogacizny. Rząd polski musi więc zaważać na tym stanowisku.

Sejm winien znaleźć czas na załatwienie ustaw podatkowych.

Z Warszawy donoszą: Na niedzielnym zjeździe Izby handlowo-przemysłowej w Warszawie będą rozpatrywane projekty ustaw podatkowych, jakie ministerstwo skarbu opracowało. Po uwagach kół fachowych będą one przedstawione Radzie ministrów, poczem wniesione do Sejmu. Przepuszczają, iż wpłyną one do laski marszałkowskiej około 20 grudnia.

Słychać, że koła gospodarcze wywierają nacisk na kierowników BB, a zwłaszcza posła Ślawka, by BB zabiegało, iżby poza sprawami budżetowymi i konstytucyjnymi Sejm się zajął także kwestiami gospodarczymi. Zdaje się, iż uzyskali zgodę jedynie na sprawy podatkowe.

Przed reorganizacją Syndykatu eksporterów trzody.

Warszawa. (PAT). W tych dniach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu eksporterów trzody, na którym zatwierdzono nowy statut Syndykatu, opracowany przy pomocy ministerstwa przemysłu i handlu, a uwzględniający postulaty sfer rolniczych oraz badania natury społecznej.

Najbliższe drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu dokona wyboru rady nadzorczej i zarządu Syndykatu.



NESTLE' A MACZKA DLA DZIECI

jest to pokarm wybitnie mleczny. 1 kg maczki Nestle'a zawiera 2 kg najlepszego szwajcarskiego mleka alpejskiego. Jest ona kompletnym pożywieniem, a nadto wywiera wpływ przeciwcukrzycowy.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Płacono za dolara gotówkowego 8.89—8.89½. Czeki bankowe 8.89½—8.90½. Kurs płaconia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Transakcje dokonano jedynie Zieloniewskim i Elektrownią po kursie w dalszym ciągu zniżkowym i Sierzą Górniczą bez zmiany. Większość efektów w zastój. Obroty na ogół małe. Z papierów procentowych 4% Prem. Poż. inwestycyjna przy nieco większym zapotrzebowaniu mocniej.

Na pogodziła robiono Bank Zw. Spółek Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.

Akcie przemysłowe: Zieloniewski 70.25, Sierza górnicza 160, Elektrownia 50.

Papiery procentowe: 4% Prem. Poż. inwestycyjna 117.10—117.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (PAT) Dewizy: Belgia 124.70—125.01—124.79, Holandia 239.65—260.55—338.75, Londyn 48.47½—42.58½—43.37, Nowy Jork 8.89½—8.91½—8.87½, Paryż 35.10½—35.19—35.01½, Praga 26.44½—26.51½—26.38, Szwajcaria 173.01—173.44—172.58, Sztokholm 239.76—240.36—239.16, Wiedeń 125.40—125.71—125.09, Włochy 46.67—46.79—46.55, marka niem. w obrotach przyw. Berlin 213.30, Gdańsk 173.87.

Akcie: Bank Polski 168.25—168—168.50, Bank Powz. Kredytowy 110, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 78.50, Siles i Swiatlo 99.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28.50, Firlej 38, Koleje Żel. Dojazd. 20, Węgelnia 78, Lipiń 33.50, Modrzew 18, Ostrowiec S. B. I, II, III em. 69, Starachowice 21.25—22, Borkowski 8.50, Haberbusch 163.

Dolary 8.89½—8.91½—8.87½.

Pożyczki: 4% prem. poż. inwest. 117.50, 5% poż. dolara 64, 5% poż. konwersyjna 49.75, 10% poż. kolejowa 102.50, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 29 listopada. (C) Giełda akcyjna: Pożyczka konwersyjna 49.75, 4% listy zast. Hipoteczne 31, 4½% listy zast. Hipoteczne 42.25, 4% Polski Bank Kraj. 42, 4½% Tow. Kred. Ziem. 48, Gazolina 25.50, Tespy 56, Licznikijsze transakcje w papierach procentowych. Poza giełdą poszukiwany Przeworsk po kursie 290. Tendencja utrzymana, uspokojenie żywsze. Dolar w obrotach prywatnych 8.90½.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. (PAT) Paryż 30.29½, Londyn 25.12½, Nowy Jork 5.15.10, Belgia 72.07½, Włochy 26.97, Hiszpania 71.15, Holandia 207.83½, Berlin 123.29½, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138.55, Oslo 138.05, Kopenhaga 138.07½, Szwajcaria 3.72½, Praga 15.29, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.22½, Białogrod 9.12½.

ZIEMIOPŁODY

Kraków, 29 listopada. Giełda zbożowa: Ceny niezmienione, jak w cenniku z dnia 26 bm.

Warszawa, 29 listopada. Giełda zbożowa: Zito 26.50—26.85, pszenica 41.50—42.50, owies jednolity 25—26, jęczmień na kasze 25.50—26.50, jęczmień browarny 27—29, groch polny jadalny 38—43, rzepak 78—80, mąka pszenna luksusowa 72—75, mąka pszena 000 62—66, otręby pszenne grube 20—21, otręby pszenne średnie 17.50—18, otręby żytnie 14.75—15, kuchenia 44—45, kuchenia rzepakowa 33.50—34.50, fasola biała 90—95, jęczmień browarny w gatunkach wyborowych ponad notowanie. Obroty średnie, uspokojenie spokojne, przy tendencji co do chwili słabszej.

Lwów, 29 listopada. Giełda zbożowa: Na giełdzie skromne obroty w pszenicy i żyte po cenach dotychczasowych. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne. Pszenica loco Podwołoczyska 38.25—39.25, zyto jednolite 24—24.50. Inne kursy niezmienione.

Bydgoszcz, 29 listopada. Giełda zbożowa: Pszenica 38.50—39.75, zyto 26.25—27, jęczmień na kasze 26, jęczmień browarny 27—29, groch polny 35—37, groch „Victoria” 51—54, owies 22.50—23.50, otręby pszenne 19.75, otręby żytnie 18. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 29 listopada. Giełda zbożowa: Pszenica 130 funtów 23.25—23.50, zyto 17.75—17, jęczmień browarny 18—18.10, jęczmień pastewny 15.25—15.75, otręby żytnie 11.50, pszenne 13.60—14. Tendencja spokojna.

Naęroda za najdłuższe uszy,



Angielskie długouchy króliki, których uszy dochodzą do 68 cm. długości, otrzymały na wystawie małych zwierząt w Londynie, urządzonej w Crystal-Palast, wielokrotną nagrodę.

Odniesienie zasłużonych około rozwoju przemysłu wojennego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (J.) P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi za pracę około rozwoju przemysłu wojennego następującym osobom: Władysławowi Czajkowskiemu dyr. i zarządcy fabryki wyrobów metalowych i W. Czajkowski i Ska w Warszawie. Janowi Wolkowi-kiemu dyr. fabryki „Nitrat” w Niewiadowie, inż. Walerjanowi Władysławowi Zielenińskiemu, szefowi urządzeń maszynowych i kier. oddziału produkcji miseczek karabinowych fabryki „Walcen” metalowej S. A. w Działoszynie. Helenie Witkowskiej inspektorze nauki społecznej w Krakowie za usługi na polu prac narodowej i wychowawczo-społecznej.

Srebrny krzyż zasługi: Antoniowi Tadeuszowi Gieślowskiemu kierownikowi warsztatów mechanicznych fabryki samolotów „Płaz-Laskiewicz” w Lublinie, inż. Feliksowi Łozakowski kier. oddziału „Skody”, Janowi Michałskiemu kalkulantowi wojskowej wytwórni balonowej w Jabłonie Leżanowej. Zymuntowi Nowkowi kierownikowi technicznemu wytwórni krawieckiej państw. zakł. umundurowania w Krakowie, inż. Aleksandrowi Pirowskiemu kier. kontroli wyrobów w zakł. „Skody”, Bolesławowi Samborskiemu majstrowi kotłarskiemu w stożni modlińskiej. Józefowi Tomaszewskiemu kier. fabryki obuwia w zakładach umundurowania w Poznaniu, inż. Włodzisławowi Kier. remontu i montażu silników w zakł. „Skody”.

Odwołanie p. Frączkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (J.) Dekretem p. ministra poczty Boerner, b. dyr. dep. ogólnego min. poczty i tel. p. Frączkowski odwołany został ze stanowiska prezesa rady nadzorczej państwowej wytwórni i aparatów telegraficznych i telefonicznych.

Jednocześnie p. min. Boerner odwołał p. Frączkowskiego z rady nadzorczej „Pasty”. W „Pasty” p. Frączkowski reprezentował interesy państwa przez zgórą 5 lat.

Kandydatura na miejsce p. Frączkowskiego nie została jeszcze ustalona. Tymczasowe funkcje prezesa rady nadzorczej w państ. wytwórni telegrafów i telefonów pełni delegat ministerstwa skarbu p. Zajkowski.

Serce Reymonta wmurowane zostanie w filar kościoła św. Krzyża 4 grudnia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (K.) Jak już szczegółowo podaliśmy przed kilku miesiącami, artysta rzeźbiarz Zygmunt Otto zaprojektował tablicę, pod którą ma zostać wmurowane w filarze kościoła św. Krzyża w Warszawie serce znakomitego pisarza Władysława Reymonta.

Obecnie dowiadujemy się, że uroczystość wmurowania odbędzie się w środę 4 grudnia, tj. w czwartą rocznicę śmierci pisarza.

Opinia prawników w sprawie ustanowienia komisarza rządu we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29 listopada. (C.) Sprawa orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego, dotyczącego restrykcji b. rady miejskiej we Lwowie, jest przedmiotem powszechnego zainteresowania w najszerzych warstwach społeczeństwa lwowskiego.

Wedle opinii prawników, decyzja Najw. Trybunału stwierdza jasno, że dekrety województwa, rozstrzygające b. radę miejską, nie był zgodny z ustawą, albowiem urząd wojewódzki bez prawnej podstawy odmówił radzie miejskiej prawa rekursu przeciwko zarządzeniom rozstrzygnięcia. Wolewoda miał prawo rozwiązać pełnoprawną radę, nie mógł jednak wprowadzić komisarza rządowego, której to instytucji statut m. Lwowa nie zna. Obowiązkiem jego było rzadzie miasta oddać w ręce rzeczywistego zarządcy rady i temu prezydent, a nie komisarzowi powierzyć agendy miasta.

Rekurs rozwiązanej rady miejskiej zalega — jak wiadomo — ministerstwo spraw wewnętrznych. Nie wiadomo jak i kiedy będzie on załatwiony. Jedno jest pewne, że ministerstwo spraw wewnętrznych jest także związane z decyzją Najw. Trybunału Adm. jako najwyższej instancji.

Wyjaśnienia rządu.

Warszawa, 29 listopada. (S.) Wobec różnorodnej interpretacji orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego, którym uchylono decyzję wojewody lwowskiego w sprawie zmiany składu tymczasowego zarządu m. Lwowa w postaci tymczasowej reprezentacji miejskiej, udzielono nam następujących wyjaśnień w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wyrok Najw. Trybunału Administracyjnego nie dotyka zupełnie merytorycznej strony uchylonego orzeczenia p. wojewody lwowskiego i odnosi się tylko do formalnego braku w tej sprawie połączającego na niemięszczenia w niej odpowiedniego pojęcia o środkach prawnych.

W myśl art. 5 ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym władza, której zarządzenie zostało uchylone, obowiązana jest w ciągu 30 dni od doręczenia jej wyroku wydać nowe zarządzenie w tej sprawie i jest związana orzeczeniem Trybunału.

Nie ulega więc wątpliwości, że wojewoda lwowski wydał nową decyzję z usunięciem błędów wyliczeniowych uchwał Trybunału. Wynika z tego, że wyrok Trybunału Administracyjnego nie można uważać za orzeczenie, któreby zmieniło skład dotychczasowy zarządu miasta Lwowa w postaci komisarza rządowego i Rady przybocznej. Nie można też uważać za uzasadnioną skargę poprzedniej Rady miejskiej.

Napad chłopów na graniczną strażnicę sowiecką.

Wilno, 29 listopada. (Hr.) Przed paru dniami załoga strażnicy sowieckiej Jurjka na odcinku granicznym Wilejka, zarekwirowała w pobliskiej wsi włościanom kilka krów i zboże. Poszkodowani włościanie w odpowiedzi na to, nocą oblegli strażnicę, spalili ją wraz ze składem prowiantów, oraz zabili komendanta Mussonowa.

Ludność ukraińska Wołynia masowo garnie się do Polski.

Chłopi proszą o szkoły polskie, a agitatorów pędzą kijami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Równe, 29 listopada. (Wf.) Jeszcze w czasie podróży p. Prezydenta Rzeczypospolitej po Wołyniu daliśmy w „J. K. C.” obszerną notatkę, ilustrującą nastroje ludności ukraińskiej, w łączności z tą podróżą, oraz wskazaliśmy na zbawienne skutki pobytu p. Prezydenta na naszych kresach wschodnich.

Już wówczas dowiedzieliśmy się, jaka przepaść leży między Ukraińcami z Małopolski wschodniej a lojalnym obywatelom państwa, Ukraińcem wołyńskim.

Od tej podróży poczyniliśmy, mieliśmy sposobność kilkakrotnie już zaobserwować, jak agitatorzy wyrotowi i separatystyczni z Małopolski wsch., usiłujący machami swymi objąć ziemie Wołynia, chyłkiem musieli wynosić się stąd, wypędzani prosto ze wsi, nierazko kijem, jak prasa wyrotowa i separatystyczna, ukraińska, założona na Wołyniu upadła i przestała balamucić szerokie masy, gdyż nawet za darmo nikt nie brał do ręki tych gadzinowych gazet.

Idea zgodnego współżycia z Polakami, idea lojalności wobec państwa, znalazła tak wdzięczne

pole, że możemy z radością zanotować, iż nawet w osadach wiejskich, gdzie agitatorzy pozakładali swe główne sztaby i potworzyli twierdze separatyzmu, dzisiaj ludność masowo garnie się do polskich szkół, bierze udział we wszystkich uroczystościach narodowych i państwowych polskich i gorąco propaguje hasła lojalności wobec państwa.

Jedną z takich dawnych „twierdz” jest wieś Szubków, w powiecie rówieńskim. Agitatorzy separatystyczni wybrali w tej wsi około 50 młodych ludzi, jako awangardę swych podziemnych poczynków.

Ludzie ci dzisiaj nie uczęszczają na żadne „zebrania” lub „wiece” partyjne, zato, jak jeden mąż chodzą do polskiej szkoły i proszą, aby ich uczyć polskiego języka i polskiej historii.

Oto dosadna lekcja, jaką sama ludność ukraińska daje wyrotowcom i niepożytecznym politykom małopolskim. Może też i temu podobne przykłady otworzą im wreszcie oczy i przekonają, że zatrute ziarno ich agitacji nigdy nie wyda owoców na ziemi wołyńskiej.

Ukraińska organizacja wojskowa usiłowała spalić lasy państwowe w Winnikach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29 listopada. (C.) Nocy ubiegłej dokonano zbrodnego zamachu sabotażowego na mienie państwowe w Winnikach pod Lwowem.

Około godz. 10 wieczorem spostrzeżli przechodnie, wracający pieszo ze Lwowa do Winnik, słup ognia, wznoszący się z gęstego lasu, należącego do skarbu państwa. Po przybyciu na miejsce pożaru, urządzono kilka osobników, umykających w zarośla. Ogień udało się ugasić dzięki wilgotnemu gruntowi. Uszkodzonych zostało jedynie kilka drzew i krzewów. Pod jednym z drzew znaleziono butelkę z benzyną, porzuconą przez podpalaczy.

Przeprowadzone przez komendanta posterunku w Winnikach, Nowaka, dochodzenia wykazały, że zbrodnia jest dziełem szajki sabotażystów ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zorganizowanej w lecie przez przebywającego w więzieniu śledczym z zamachów bombowych na Targi Wschodnie Tarasa Kruszelnickiego. Przypomnieć należy, że w czasie likwidacji bojówki Kruszelnickiego stwierdzono, iż w planie jego było podpalenie lasu państwowego i magazynów kolejowych w Winnikach.

Dalsze dochodzenia ujawnią niewątpliwie sprawców zbrodni.

Ukraińcy ogłosili bojkot sowieckich.

Lwów, 29 listopada. (C.) Wzburzenie wśród młodzieży ukraińskiej we Lwowie, powstałe w związku z czerwonym terorem na sowieckiej Ukrainie, nie ustaje.

Kontrdemonstracje komunistów, którzy zdemolowali lokale redakcyjne ukraińskich pism „Nowy Czas” i „Gromadzkij Holos” oraz rozbili szklany „Masło-Sojusz”, nie przyczyniły się do uspokojenia umysłów.

Studenti ukraińscy ogłosili obecnie bojkot tych osób, z pośród społeczeństwa ruskiego, które bądź należą do sowieckich organizacji, bądź są znane ze swych sowieckich przekonań. Redakcje czasopism o sowieckim zabarwieniu i tak redakcja „Rady”, „Pracy” i „Nowych Słuchów”, bojąc się o swą całość, zwróciły się do starostwa grodzkiego z prośbą o policyjną ochronę.

Szkoda materialna, poniesiona przez zdemolowaną redakcję „Nowego Czasu”, wynosi wedle obliczeń przeszło 5.000 zł.

Socjaliści dziękują II. międzynarodowce za... kampanię antypolską.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (Wf.) Dziś odbyło się posiedzenie klubu P. P. S. przy pełnym komplecie członków. Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Niedziałkowski. Po referacie rozwinęła się dyskusja, po której uchwalono jednomyślnie zaakceptować sprawozdanie prezydium, a następnie „wyrażono podziękowanie partiom międzynarodówki, które pospieszyły z manifestacyjnym poparciem dla P. P. S. w jej ciężkiej walce o demokrację” (D. (Patrz artykuł wstępnny. — Red.).

W szeregu decyzji, dotyczących pracy parlamentarnego klubu, położono specjalny nacisk na kwestię pomocy dla bezrobotnych, t. j. na zadanie rozszerzenia pomocy ustawowej i wydłużenia pomocy doradczą. W końcu sekretarz generalny CKW, pos. Pużak wygłosił referat organizacyjny.

Dalsze napaści „Vorwärtsu” na Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 29 listopada. (Hb.) Socjalistyczny „Vorwärts” kontynuuje dziś swą oszczerczą kampanię przeciw Polsce, podjętą z inicjatywą drugiej międzynarodówki, a niewątpliwie za cichą aprobatą socjalistów polskich.

W odpowiedzi na ostry protest rządu polskiego wobec rządu Rzeszy, przeciwko metodom niegodnym organu, pozostającego w bliskich stosunkach z niemieckimi sferami rządowymi. „Vorwärts” potwierdza dziś swoje oszczerstwa, powołując się na „wolność prasy” w Niemczech.

Nie chcąc wdawać się w jawną, naszym zdaniem polemikę z organem socjalistów niemieckich, chcemy tylko przywołać na gorąco jedno z wielu kłamstw tego dziennika. „Vorwärts” twierdzi mianowicie, że poseł Knoll przesłał do ogłoszenia w Polsce tekst swej noty, zanim doręczona ona została niemieckiemu urzędowi zagranicznemu. Otóż sprzeczność należy do kłamliwej przedstawienia sprawy. Stwierdzamy, że korespondenci polscy w Berlinie jakkolwiek poinformowani byli o polskiej nocy protestującej, to jednak zgodnie z życzeniem polskich czynników międzynarodowych wstrzymali się od podania jej treści, dopóki nie uczyniła tego urzędowa P. A. T., która zrobiła to oczywiście dopiero po fakcie doręczenia noty niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych. Tak wygląda „prawdomówność” organu socjalistów niemieckich, a podobnie wyglądają „prawdy” tego pisma o sytuacji politycznej w Polsce i zarzuty pod adresem najwyższych polskich czynników państwowych. (Patrz art. wstępnny).

Robotnicy pobili postów komunistycznych w Lublinie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (S.) W piątek przed południem przed gmachem P. U. P. P. w Lublinie zjawili się posłowie komunistyczni Syppa i Gwron celem urzędowania wicew.

Głos zabrał pos. Syppa i zgromadził początkowo około siebie kilkadziesiąt osób.

Wkrótce na mównicę i stojącego obok posła Gwrona rzuciło się kilku robotników, bijąc ich kijami i kamieniami. Zaalarmowana policja zajęła silnikowalę i posłów odstawiła na dworzec kolejowy.

Ch. D. przeciw zaostrażaniu sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (S.) W dniu 28 bm. odbyły się obrady prezydium stronnictwa Ch. D., na których przewodniczący i wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej sen. Januszewski. Omawiano podobno sprawy uspokojenia się do t. zw. centro-lewicy i postanowiono uniknąć zaostrażania sytuacji z rzędem po otwarciu sesji sejmowej w dniu 5 grudnia, gdyż zdaniem wpływowych działaczy stronnictwa Ch. D., w razie wystąpienia obecnego rządu do głosu mogłyby przyjść tylko skrajno-lewicowe żywioły.

nosi, że na terenie niektórych zawodowych związków kolejarzy utworzył się ostatnio ścisły komitet strajkowy, w skład którego weszli przeważnie sami posłowie opozycjni.

Postowie agitatorami strajkowymi na kolejach.

Warszawa, 29 listopada. (S.) Agencja „Iskra” do-

Rokowania stronnictw chłopskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (S.) Prezydium Stronnictwa Chłopskiego wystosowało do prezydium stronnictwa Piasta i Wyzwolenia zaproszenie do odbycia wspólnej konferencji porozumiewawczej w dniu 30 bm. lub 2 grudnia.

Wojewoda grodzki Warszawy o konfiskatach pism.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (S.) W związku z ostentacyjnymi wystąpieniami różnych pism i partii w obronie wolności prasy, przedstawiciel agencji „Iskra” zwrócił się do wojewody grodzkiego w Warszawie p. Jaroszewicza z prośbą o udzielenie wyjaśnień.

P. wojewoda Jaroszewicz odpowiedział: „Żadna krytyka działalności rządu, nawet bardzo ostra nie jest tamowana, o ile utrzymana jest w ramach prawa, lecz gdy zamiasz tej krytyki prasa opozycyjna obrzuca wszystko i wszystkich błotem, wtedy wkroczyć musi prawo i kres temu szkodliwemu dla państwa rozpazaniu położę.”

W swawoli tej prasa dochodzi do znieważania osoby Prezydenta, nie mówiąc już o osobie Marszałka Piłsudskiego, który stale służy za cel obrzydliwych napaści.

Niektóre pisma uprawiają szczególny rodzaj demagogii, nie cofając się bowiem przed nieczem, byle tylko podburzać przeciwko rządowi wręcz do wystąpienia antypaństwowego.

Co się tyczy konfliktu, to na pytanie o moce dać odpowiedź łatwo: W ostatnich czasach otworzył się pewien typ pismek. Pismenka te zamieszczają umyślnie artykuły, mogące bezwzględnie ulec zajęciu i po odbiciu paru egzemplarzy obowiązkowych przesyłają je do cenzury, następnie czekają dzień i dłużej na zawiadomienie urzędu, czy nie nastąpiło zajęcie. Gdy zostanie zarządzone zajęcie, usuwają inkryminowany artykuł, wypuszczają numer z białymi plamami i na wszystkie strony głoszą o prześladowaniu prasy.

Na tym gruncie rozwijał się również handel egzemplarzami skonfiskowanymi po znacznej wyższej cenie, dający podobno znaczne zyski wydawcom.

Wreszcie nadmienić muszę, że insynuacje i kłamliwe wiadomości o działalności władz państwowych oraz o wypadkach, rozgrywających się w państwie, podawane w celach demagogicznych przez prasę opozycyjną, są skwapliwie wykorzystywane przez wroga nam prasę zagraniczną, przez co wyrządzają znaczne szkody państwu, na terenie polityki zagranicznej, a częściowo i gospodarczej.

Ś. p. dr Szczepan Mikołajski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29 listopada. (C.) We Lwowie zmarł po długiej chorobie w 68 roku życia dr. Szczepan Mikołajski, dyrektor państw. urzędu zdrowia. Zmarły należał dawniej do działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego i z łona tego stronnictwa zasiadał w Radzie miejskiej. Przez kilkanaście lat należał do składu redakcji „Kurjera Lwowskiego”, a następnie wydawał we Lwowie pismo fachowe pt. „Głos lekarzy”.

Zmarły należał do grupy wybitnych działaczy ludowych w Małopolsce Wsch. z czasów ś. p. Rehakowicza i Wysockiego. Z ramienia stronnictwa ludowego piastował mandat do sejmiku galicyjskiego. W oswobodzonej Polsce zasłużył się wielce jako organizator państw. służby zdrowia.

Telegraficzna i telefoniczna służba łączności między lotniskami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (Mf.) Ustanowiono służbę łączności między lotniskami otwartymi dla użytku publicznego i wojskowego za pomocą telegraficznych i telefonicznych przewodów, funkcjonujących na obszarze państwa polskiego. Służba ta ma na celu zapewnienie statkom powietrznym, a statkom komunikacyjnym w szczególności, bezpieczeństwa lotów i odbywa się przez nadawanie i przysyłanie specjalnych zawiadomień i komunikatów przyjmujących wszystkie urzędy telegraficzne i telefoniczne zarządu poczty i tel. i zarządy kolei i przekazują je dalej przewodami telegraficznymi i telefonicznymi.

Oświetlenie szlaków lotniczych w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada. (Mf.) Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji opracował już dawno szczegółowy projekt oświetlenia nocą dróg powietrznych w Polsce. Projekt ten porusza w pierwszym rzędzie sprawę lotnisk pomocniczych i przewiduje na liniach komunikacji napowietrznej t. zw. latarnie wielkiego zasięgu.

W myśl tego projektu zatwierdzonego przez ministra komunikacji, rozpoczęte zostały na wiosnę b. r. prace i studia nad wyszukaniem tych lotnisk pomocniczych. Prace te trwają nadal i w wielu wypadkach zakończone zostały dodatnimi wynikami. Jak wiadomo, ministerstwo komunikacji wysłało niedawno do Niemiec dwóch inżynierów, aby tam zapoznali się z najnowszymi urządzeniami oświetlania nocy linii powietrznych.

Zasadniczy wyrok Sądu pracy w Gdańsku dla robotników polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Gdańsk, 29 listopada. (F.) Przed gmachem sądu pracy odbyła się wczoraj rozprawa, mająca zasadnicze znaczenie dla obywateli polskich, zatrudnionych w fabrykach gdańskich. Pewien obywatel polski, będący pracownikiem jednej z firm gdańskich, został przez polskie władze wojskowe powołany na 6-tygodniowe ćwiczenia. Firma niemiecka dopłaciła się w tym fakcie nieusprawiedliwione(?) opuszczenia pracy przez czas dłuższy i zwolniła go bez wypowiedzenia.

Pracownik polski, po powrocie z ćwiczeń, zażądał firmy o odszkodowanie. Gdański sąd pracy w pierwszej instancji orzekł, że opuszczenie przez niego pracy było nieusprawiedliwione, przysądził mu zatem odszkodowanie.

Pracownik polski apelował wobec tego do krajowego sądu pracy, który na wczorajszym posiedzeniu wyrok pierwszej instancji uchylił. Oskarżona firma skazana została na zapłacenie robotnikowi poborów miesięcznych.

Rozprawa, która odsłoniła krwawą tragedię rodzinną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Z Poznania donosi (Sz): W sierpniu br. popełniono w Krośnie pow. obornickiego okrutną zbrodnię. Ignacy Sieradzki kilkoma strzałami zabił swego teścia Mazura i sekwestrata Kulke. Epilog tego zbrodniczego, jaki rozegrał się ostatnio przed sądem okr. w Poznaniu, odsłonił całą tragedię rodzinną.

Sieradzki ożenił się z córką Mazura, otrzymując w zapisie gospodarstwo. Po ślubie teść jego zamieszkał z córką, ponieważ domagali się tego dwie pozostałe córki, które tym postanowieniem uczuły się pokrzywdzone. Na tym tle powstały między Sieradzkim a jego teściem częste spory, spolegowane zlem obchodzeniem się Sieradzkiego z teściem i jego żoną, którzy często bywali dotkliwie bici przez Sieradzkiego.

Z powodu takich stosunków, gospodarstwo zaczęło podupadać. Wreszcie w sprawie tę wdał się sąd ustanawiając kuratorem majątku sekwestrata Kulke, który podobno był do Sieradzkiego bardzo nieprzychylnie usposobiony. Pewnego razu podczas sporu, Sieradzki oddał w kierunku teścia i sekwestrata siedm strzałów. Teść i sekwestator zostali ciężko ranni i w drodze do szpitala zmarli. Po dokonanej czynnej zabójstwa wsiadł na rower i odjechał do Palajewa, gdzie oddał się w ręce policji.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący Sieradzkiego na 6 lat ciężkiego więzienia. Obronca zgłosił apelację.

Z zamachu samobójczego przypadkowe zabójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Restauracja Adama Heusera przy ul. Rokietnickiej 18 była widownią tragicznego wypadku. Restaurator, który pokłócił się z żoną, postanowił popełnić samobójstwo i w tym celu wypróbowywał rewolwer, strzelając w górę. Strzały zwały do restauracji niejakiego Edwarda Trachberga. W chwili, kiedy Trachberg wbiegł do restauracji, Heuser wystrzelił jeszcze raz w sufit, przyczem kula odbiła się i rekoшетem trafiła Trachberga, zabijając go na miejscu.

Heuser stanął dzisiaj przed sądem, który skazał go na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na rok.

Zamach samobójczy więźnia w oczach posterunkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada (Mł). W okolicy Jabłonny Legionowej woj. warszawskiego, od pewnego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała całego szeregu kradzieży, za wreszcie zaczęła urządzać napady bandyckie. Policji powiatowej udało się wreszcie schwycić jednego z przynależnych bandy, 25-letniego Czesława Nowakowskiego oraz 34-letniego Rocha Fronczaka. — Śledztwo ustaliło, że rezerwy Fronczak jest właścicielem Janem Rochem Frankowskim, który odsiadywał już 6 razy karę więzienia.

W piątek 29 bm. w godzinach popołudniowych policja powiatowa odstawia wymienionych do komendy policji w Warszawie, gdzie przy rewizji Frankowski błyskawicznym ruchem schwycił nóż, leżący na stole i rzucił się nim na policjanta. Policjant odskoczył, chwycił rewolwer i wymierzył w kierunku opryska. Rewolwer jednak zaciął się. Frankowski, obawiając się zastrzelenia i z okrzykiem „Mam ginąć z twojej ręki, to wolę sam się uśmiercić” — pchnął się kilkakrotnie trzymanym w ręku nożem w pierś. Wezwany lekarz Pogotowia po opatrzeniu go, przewiózł ciężko rannego bandytę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie przy łóżku postawiono posterunkowy policyjny.

Samobójstwo oficera w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 listopada (Mł). Przed dwoma dniami przybył do Warszawy i zamieszkał w hotelu Saskim ppłk. Tadeusz Jeziorański z Bielska. Służba hotelowa zaniepokojona tem, że ppłk. Jeziorański od dwóch dni nie wychodził ze swego pokoju, dziś około godz. 4 po południu wywarzyła drzwi i znalazła ppłk. Jeziorańskiego leżącego bez życia. Zawiadomione o wypadku sądowe władze śledcze wojskowe wdrożyły niezwłocznie energiczne dochodzenia. Zdołano ustalić, że ppłk. Jeziorański był poważnie chory na płucę. Co do przyczyny śmierci, to zachodzi prawdopodobieństwo samobójstwa.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum. S. p. ppłk. Jeziorański był oficerem placu komendy garnizonu Bielsko-Biala.

Bohaterka skandalu towarzyskiego w Łodzi powtórnie aresztowana.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Bohaterka skandalu towarzyskiego w Łodzi, a równocześnie afery brylantowej p. Halina Kujawska, żona znanego kupca została w dniu dzisiejszym na polecenie sędziego śledczego ponownie aresztowana i osadzona w więzieniu.

P. Kujawska przed kilku dniami ogłosiła w miejscowej prasie obszernie sprostowanie, w którym dowodziła, że w sprawie broszki brylantowej, którą rzekomo miała sobie przywłaszczyć, padła ofiarą mistyfikacji. Wydanie nakazu aresztowania, po tem zwłaszcza sprostowaniu wywołało w Łodzi obfite wrzaski.

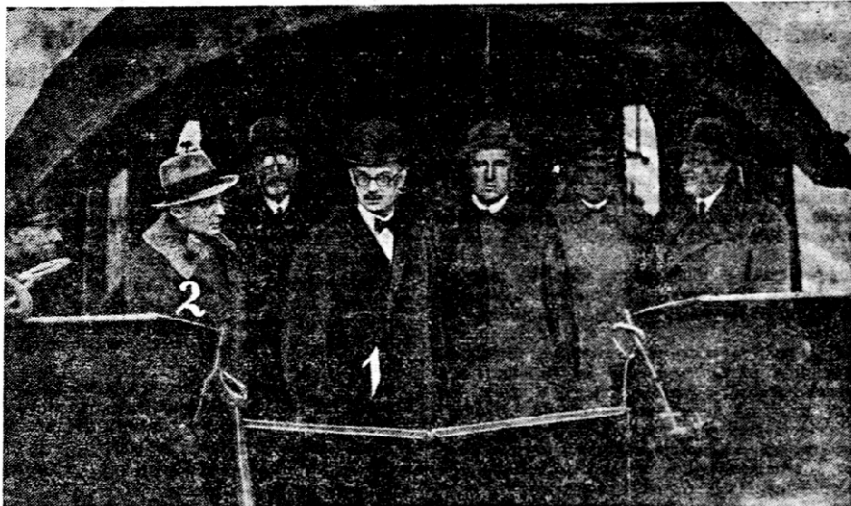
Tajemnica domu przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi jeszcze niewyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 29 listopada (W). Ponura tajemnica domu przy ul. Piotrkowskiej 92, gdzie wydobyto kości zamordowanej około 30-letniej kobiety, w dalszym ciągu jest przedmiotem niezwykłego zainteresowania. Wychodzą na jaw obecnie rzeczy, które dawno już poszły w zapomnienie. Władze śledcze na skutek orzeczenia ekspertów lekarzy dokonały spisu młodych kobiet, które ostatnio zaginęły.

W dalszym ciągu zagadkowo przedstawia się przedmioty wojskowe, znaleziono obok kości tragicznej ofiary. Śledztwo dalsze w tej tragicznej sprawie w toku.

Podróż inspekcyjna min. kolei inż. Kühna.



Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.

Dnia 28 listopada w godzinach rannych minister komunikacji inż. Alfons Kühn dokonał podróży inspekcyjnej w okolicy Warszawy na nowo-wbudowanym parowozie towarowym, wytwórni krajowej, ze stokerem, t. j. urzędnikiem do automatycznego wrzucania węgla do paleniska parowozu. Na zdjęciu min. Kühn (1), referent prasowy min. komun. Tadeusz Strzelecki (2) na parowozie.

Doniosłe narady polskich i niemieckich sfer gospodarczych w Poznaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań, 29 listopada. (Sz) Jak już donosiliśmy, rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Poznaniu obrady konferencji sfer gospodarczych Polski zachodniej i delegacji wschodnio-niemieckich Izby przemysłowo-handlowej.

Na konferencję tę przybyło 26 przedstawicieli sfer handlowych niemieckich z Wrocławia, Świdnicy, Legnicy i Królowa z prezesem Izby przemysłowo-handlowej z Wrocławia z drem Grundem na czele.

Obrady, na które ze strony Polski przybyli m. in. pp. radca dr. Hemkowicz, dyrektor kolei inż. Ruciński, prezes poczty i telegrafów Kaźmierski, dyr. Wartalski z Warszawy, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu Marchlewski, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Robiński, zagali wiceprezes Rady naczelnej Zrzeszenia kupiectwa polskiego p. Otmianowski.

Witając przybyłych gości, p. Otmianowski omówił cele konferencji, która ma w luźniejszym, ściślejszym wypowiedzeniu się stworzyć szersze ramy do już istniejącego stanu rzeczy, tj. do istniejącej wymiany towarów między sferami handlowymi obu państw.

Obrady konferencji nie stworzyły zatem jakichkolwiek precedensów, lecz mają pogłębić, mają wyświecić pewne kwestie, które się faktycznie przy normalnej wymianie towarowej się nasuwają. Tematem dzisiejszego plenarnego posiedzenia konferencji jest zagadnienie możliwości polsko-niemieckiej wymiany towarowej drogą krótkiej analizy istniejącego stanu rzeczy i przyszłych rozwojów.

Następnie przemawiał prezes dr. Grund, podkreślając dogodne warunki, w jakich obecnie obie delegacje spotykają się, tj. bliski już moment zawarcia traktatu handlowego, poczem w imieniu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu powitał przybyłych wiceprezes radca Robiński, podkreślając również bliski już termin traktatu handlowego z Niemcami.

W dalszym ciągu ukonstytuowano prezydium, w skład którego weszli pp. dr. Grund i Mendelsohn z Wrocławia, oraz ze strony polskiej pp. wiceprezes Robiński, prezes Marchlewski i dyr. Neuman z Warszawy.

Następnie p. dyr. Sikorski w obszernym referacie omówił możliwość wymiany towarowej między Polską a Niemcami, wskazując danymi statystycznymi na wysokość tej wymiany, która wprawdzie przez wojnę celną Niemiec z Polską znacznie osłabła, ostatnio jednak znowu nabiera siły.

Jako koreferent wystąpił syndyk Izby przemysłowo-handlowej we Wrocławiu dr. Freimark, który omawiając możliwość wymiany towarowej z niemieckim punktu widzenia, podał także w przybliżeniu warunki wymiany z chwilą ukończenia wojny celnej. Zdaniem mówcy, zniknąć musi wszelkie istniejące obecnie obostrzenia wojny celnej, za jakie uważać należy ze strony Polski wielkie utrudnienia paszportowe, a ze strony niemieckiej wprowadzenie kontyngentów na zboże i mięso.

Dalej mówca stwierdził, że domagać się należy, w razie zniesienia wojny gospodarczej, wzajemnego zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania, oraz zniesienia cel ochronnych i systemu protekcyjnego.

Mówca referat swój zakończył stwierdzeniem, że zbyt głębokie są rany, jakie światu zadały ostatnie 15 lat i że wielkie zadania odbudowy krajów, by wszelkie narody nie tkniły za pokojem gospodarczym i możliwością spokojnego wykonywania swej pracy, czemu wyraz dały uchwały ostatnich dwóch posiedzeń międzynarodowej Izby handlowej.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

Po referacie dra Freimarka dokonano wyborów komisji, które natychmiast rozpoczęły swoje obrady.

nie — z uwagi na niezakończoną jeszcze konferencję haską — pozwolił sobie na stwierdzenie, że doniosła zdobyczą dla Niemiec jest pozbycie się zagranicznej kontroli gospodarczej.

W drugiej sprawie, dotyczącej terminu ewakuacji Nadrenji, niemiecki minister spraw zagranicznych zaznaczył, że odroczenie końcowej konferencji haskiej do stycznia nastąpiło nie z winy Niemiec i dlatego nie sądzi, aby wpłynęło na odroczenie terminu końcowej ewakuacji.

Apel do lojalności Francji stanowił szczytowy punkt wywodów, noszących charakter wewnętrznopartyjny.

Z ustępów, poświęconych „na użytek wewnętrznopartyjny“ najjaśniej wypadł ustęp, polemizujący ze sławnym artykułem 4-tych ust. wolnościowej, przewidującym odpowiedzialność karna ministrów. „Nie można — powiedział min. Curtius — polityki zagranicznej zmięniać w proces karny a ludności w trybunał rewolucyjny, mający sądzić ministrów“.

Pod koniec przemówienia min. Curtiusa było pełno momentów uczuciowych, w których może nawet mimowoli

odsłonił nieco karty niemieckiej gry politycznej.

„Niemcy — oświadczył p. Curtius — oświadczył p. Curtius — wyszły z wojny pobite, ale z honorem i nie straciły swej dumy. Celem naszych dążeń politycznych jest odbudowa naszego mocarstwowego stanowiska, ale nie jesteśmy iluzjonistami i rozumiemy, że tylko przez współpracę z innymi państwami dojdziemy do tego celu“.

„Politykę Hugenbergową nazwał min. Curtius „herostatyzmem“, któremu przeciwstawił „heroizm“ życia min. Stresemanna. „Heroizmem było życie Stresemanna, który toczył walkę ze śmiercią o termin swego zgonu, aby wywalczyć dla Niemców wolność. Heroizm — zakończył swe przemówienie min. Curtius — polega na czynach, a nigdy na krytyce, na zatwierdzeniu życia, a nie na destruktoryjnym pesymizmie“.

Przemówienie p. Curtiusa było często przerywane przez oklaski i burliwe potwierdzenia na ławach większości rządowej.

Odrzucenie wniosku.

Zachowanie się przywódcy niemiecko-narodowych Hugenberga inicjatora całej akcji plebiscytowej wywołało wielkie wzburzenie wśród stronnictw rządowych, gdzie Hugenberg starając się utrzymać siebie w cieniu wystąpił na mównicę, celem popierania „żądania ludowego“ swego towarzysza frakcyjnego pos. Oebfirhena. To oburzenie znalazło swój wyraz w chwili, gdy Oebfirhen wstał na trybunę. Ze wszystkich ław rozległy się okrzyki: „Hugenberg, Hugenberg, Hugenberg“, które trwały kilka minut.

W tej sytuacji mowa nacjonalistyczna miała zadanie istotnie trudne i mowa jego wypadła dlatego stosunkowo blado. Oświadczył on, że początkowo akcja plebiscytowa miała być wyłącznie zewnętrzno-polityczną, dopiero gwałtowna kampania stronnictw rządowych uczyniła z tego zagadnienie wewnętrzno-polityczne, rozbijając jedność narodu niemieckiego. W dalszym ciągu mowa wykazywała wyższość(?) planu Dawesa nad planem Younga.

Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw rządowych Essera z centrum, przedstawicieli partji gospodarczej Brede oświadczył się przeciw projektowi, natomiast narodowy socjalista Feder bronił „żądania ludowego“, przyczem oświadczył, że ministrowie, którzy podpisali protokół konferencji haskiej powinni zważać na latarni. To wyrażenie wywołało na sali burzę, a przewodniczący u dzielił pos. Federowi napomnienia.

Trochę zdrowego humoru wniosło na salę przemówienie komunisty Heckerta, który mowę na temat planu Younga zakończył okrzykiem: „Hurra, niech żyje zwycięska armia czerwona w Mandzurji“.

W głosowaniu wniosek o odesłaniu t. zw. „ustawy o wolnościowej“ do komisji, został odrzucony przeciwko głosom niemiecko-narodowych, narodowych socjalistów i chrześc. nar. partji chłopskiej.

Drugie czytanie przedłożenia odbędzie się jutro. W trzecim czytaniu będzie zdecydowane przyjęcie, lub odrzucenie projektu. Odrzucenie jest zupełnie pewne, wobec czego w myśl przepisów konstytucji dojdzie do plebiscytu.

Epilog sprawy Jakubowskiego.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 29 listopada. (Hd) Sąd karny drugiej instancji rozpatrywał sprawę Jakubowskiego, a po oaleniu tego procesu spotkali się z zasłużoną krytyką ze strony wspomnianego dziennikarza, na co odpowiedzieli złośliwymi uwagami w pewnym piśmie sądowiczym. Sąd drugiej instancji po rozpatrzeniu sprawy zasądził obu pruskich sędziów na 30 dni aresztu z zamianą po 300 mk. grzywny i kosztu postępowania.

Wkrótce ostatni żołnierz angielski opuści Nadrenję.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

London, 29 listopada. (Lk) „Times“ zaznacza, iż dzisiaj zaczyna się ostatni etap ewakuacji angielskiej armji okupacyjnej z Nadrenji. W obecnej chwili w Nadrenji znajdują się jeszcze tylko dwa bataliony angielskie, które zostaną wycofane z początkiem grudnia b. r.

Manifestacja lojalności Chorwatów.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej proboszcz parafji zagrzebskiej postawił wniosek wystąpienia do Białogrodu 16 grudnia w dniu urodzin królewskich, deputacji, w skład której weszaby cała rada miejska.

Akt ten ma stać się tytulową manifestacją uczuć całego narodu chorwackiego względem króla i królestwa Jugosławji. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Rząd franc. ma ciągle trudności w komisjach.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 29 listopada (fd). Niemal we wszystkich komisjach parlamentu wynikają konflikty i trudności dla rządu, pochodzące z różnych stron.

Tak było w szczególności w komisji dla spraw zagr. w związku ze sprawozdaniem komisji śledczej i nadzorczej; w kwestii umocnienia fortynach alzacko-lotaryńskich, gdzie odrzucono kredytowe żądania ministra wojny Maginota.

Komisja skarbowca nie przyznała rządowi, żądano kredytu na podniesienie rolnictwa, handlu i przemysłu. Rozeszła się pogłoska, że premier Tardieu wystąpi w tej sprawie na plenum Izby i w sposób stanowczy domagać się będzie uchwalenia uchwały komisji, co jest zapowiedzią nowego konfliktu.

W Austrii kończą pracę nad reformą konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 listopada (S). W kołach parlamentarnych sądzi, że dzieło reformy konstytucji zostało w głównych założeniach dokonane.

Ostatnim punktem spornym była kwestia plebiscytu. Kwestia ta załatwiona została przez propozycję pośredniczącą kancl. Schobera, która powiada, że plebiscyt może się odbyć na żądanie jednej trzeciej części członków parlamentu, a oprócz tego musi być zebranych 400.000 podpisów wyborców i to przynajmniej z trzech krajów związkowych. Plebiscyt nie może się odbyć do czasu podatkowych.

W końcu wyłonił się jeszcze jedna kwestia, a mianowicie postawienie chrześcijańsko-socjalni zażądali natychmiastowego rozwiązania miejskiej straży policyjnej utworzonej przez burmistrza Seitzla po wypadkach lipcowych 1927 r. Panuje jednak przekonanie, że kwestia ta nie utraci już dzieła reformy i prawdopodobnie będzie wyłożona.

Na wtorek oczekiwane jest plenium komisji konstytucyjnej. Spodziewa się, że rada narodowa już w czwartek rozpocznie drugie czytanie poprawek do projektu reformy wyborczej.

Zwrócić uwagę dzisiaj, że przywódca Heimwehry Steidle, Pfrim i ostatni major Pabst zjawili się w parlamencie i konferowali z przywódcami stronnictwa większości.

Liberali i konserwatyści przeciw Labour Party.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

London, 29 listopada (fd). W dyskusji o ustawie dla ochrony bezrobotnych zgłoszone ze strony liberalów wniosek odmienny od przedłożenia rządowego, a w brzmieniu swoim bardzo charakterystyczny. Liberali domagają się, w nim mianowicie przyznania wsparcia młodocianym poniżej 18 lat życia tylko w tym wypadku, jeżeli ich poprzednio uczęszczali na kursa wieczorne.

Minister pracy Bonfield oświadczył się energicznie przeciw tej poprawce. W głosowaniu poprawka upadła większością 237 głosów przeciw 167 głosom konserwatystów i liberalów.

W sposób ostentacyjny przywódca liberalów Lloyd George podszedł do przywódcy konserwatystów Baldwin i ująwszy go pod ramię, opuścił Izbę. Z law Labour Party odezwały się okrzyki: „Oni chcą tworzyć nowy rząd“.

Rząd zawdzięcza swoje zwycięstwo tylko silnej absencji przeciwników.

Policja obsadziła uniwersytet w Atenach.

Ateny, 29 listopada (PAT). Policja obsadziła uniwersytet uśmierzając studentów. Wczoraj przyszło do starć między policją a studentami, w czasie których 4 policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany. Trzydzieści osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

Sprawczyńnię zamachu w Watykanie zatrzymano w wlezeniu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Rzym, 29 listopada (fd). Wobec tego, że zdaniem sądowych władz watykańskich, sprawczyńnię zamachu na biskupa Smitha, Szwedki Ramstad, nie można uznać za umysłowo chorą, została zatrzymana w wlezeniu.

Rewizja przeprowadzona w jej mieszkaniu ujawniła obciążające ją szczegóły. Z drugiej strony występuje ona również z pewnymi zarzutami przeciw biskupowi.

Ofiara nieumiejętności lekarza.

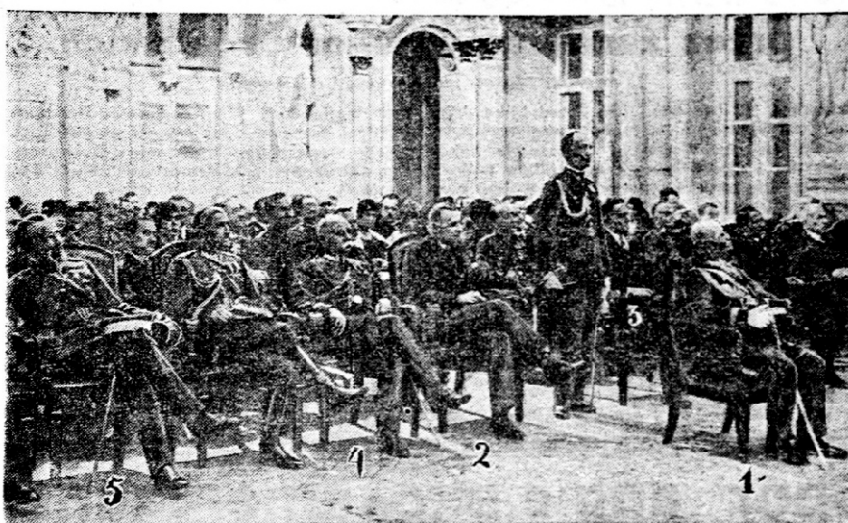
(Telefonem od naszego korespondenta)

Racibórz, 29 listopada (H). Przed sądem karnym w Raciborzu na Śląsku niemieckim odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko dwóm miejscowym lekarzom dr. Karolowi Franzowi i dr. Karolowi Rotherowi, oskarżonym o ciężkie uszkodzenie ciała.

Przed dwoma laty dr Rother wyjechał zagranicę i odstąpił swoich pacjentów dr. Franzowi oraz zezwolił mu na używanie swojego aparatu rentgenowskiego, przy czym zapomniał objaśnić go, jak należy się z tym aparatem obchodzić, ponieważ wykazywał on pewne braki. W kilka dni później po jego wyjeździe zgłosiła się do dr. Franza pacjentka Streckerówna, celem przesświetlenia. W czasie przesświetlania pacjentka czuła gwałtowne drgania, a po dwóch dniach ciało jej pokryło się ranami, tak, że musiała się udać do szpitala do Glupczy. Kuracja trwała 2 lata. Z młodej, kwitnącej dziewczyny stała się kaleka. Na rozprawie siedzieli na krześle. Dotychczas na plecach ma jedną wielką ranę.

W procesie cywilnym sąd zasądził tak dr. Franza, jak i Rothera na 8000 marek odszkodowania dla p. Streckerówny. Wczoraj sąd karny zasądził obu lekarzy po 300 marek grzywny, prokurator zaś domagał się po 2 miesiące więzienia i po 500 marek kary.

W 10-tą rocznicę powstania międzysojuszniczej organizacji b. uczestników wojny „Fidacu“



Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.

Dnia 28 listopada, w 10-tą rocznicę założenia wielkiej międzysojuszniczej organizacji b. uczestników wojny światowej „Fidacu“, odbyła się o godz. 4 i pół popoł. uroczysta akademja w sali Rady miejskiej. Zdjęcie nasze przedstawia: jeno. Romera (1), reprezentującego Prezydenta Rzeczypospolitej, min. sprawiedliwości Cara (2), prezesa Sądu Najw. Suplińskiego (3), jeno. Ostrowskiego (4), plk. Maleszewskego, kom. gl. policji państwowej (5).

Clemenceau o zawieszeniu broni okupacji Nadrenji i traktacie pokojowym.

Wyjątki z pamiętników „Starego Tygrysa“.

Paryż, 29 listopada (PAT). Ostatni numer „Illustration“ zamieszcza zebrane przez sekretarza Clemenceau wyjątki z pamiętników zmarłego „ojca zwycięstwa“.

Przytoczywszy dane dotyczące okresu swojej młodości, Clemenceau przedstawia w jaki sposób kształtowała się jego psychika, poczem cytuje wspomnienia z r. 1870.

Dalej autor pamiętników przechodzi do okresu wojny. W sprawie tak często zarzucanego Clemenceau przedwczesnego zawieszenia broni opowiada on:

„Foch mówił, że musimy zgodzić się na zawieszenie broni, gdyż żołnierze są wyczerpani i gdyby trzeba było kontynuować dalej wojnę, kosztowałoby to jeszcze 100.000 ludzi. Niemcy zaś proponowali wszystkie warunki, zresztą, istniało porozumienie co do tego, że wojna zakończy się, skoro tylko zostanie przyjętych 14 punktów Wilsona“.

W sprawie zarzutu, że Clemenceau nie oderwał Nadrenji od Niemiec, odpowiada on co następuje: „Jest to teza, której Francuzi, a w szczególności Francuzi republikanie ani na chwilę nie mogą przyjąć inaczej, jak w nadziei uzyskania skądinąd innych gwarancji i korzyści“.

W sprawie klauzuli o 15-letniej okupacji, Clemenceau mówi:

„Jeżeli Niemcy wypełnią przyjęte zobowiązania, zwolnimy teren okupowany. Jeżeli nie wypełnią pozostaniemy dłużej niż lat 14 i choćby do 100 lat, jeżeli się to okaże konieczne. Jeżeli Niemcy pogwałcą swoje zobowiązania, przeprowadzimy ponowną akcję, czegoż chcieliśmy więcej? Aneksja jest to słowo sprzeczne z duchem czasu. Aneksja Nadrenji oznaczałaby ruinę tego wszystkiego, o cośmy walczyli“.

Na zarzut utrzymania jednolitości Niemiec, Clemenceau odpowiada: „Jak można było rozdzielić Niemcy? Byłem jedynym reprezentantem interesów kontynentalnych. Niemcy ze swoimi dyktandami są bardziej jednolite niż kiedykolwiek. — Wiem o tem dobrze, lecz jak temu przeszkodzić? Uzyskałem zapłatę Saary, zapytałem się Poincarégo i Brianda, co z niem zrobiono od chwili zawarcia traktatu Osiągaliśmy wszystko, co logicznie biorąc, mogłem osiągnąć. Omal nie zerwałem z sojusznikami na 48 godzin przed podpisaniem traktatu. Lloyd George nie chciał wcale okupacji, lub zgadzał się co najwyżej na jej dwuletnie trwanie. Ostatecznie Wilson doprowadził do porozumienia. Gdybym był zerwał z sojusznikami, miałbym cały świat przeciwko sobie.“

Traktat nie jest zbyt korzystny, przyznaje to, lecz czyż wojna była korzystniejsza? Trzeba było oderwać od Niemców, który złożył władzę, Francja odzyskała swoje terytoria i zwiększyła swoje posiadłości kolonialne. Okunowaliśmy Nadrenję i doprowadziliśmy do zmierznięcia Niemiec i Czechosłowacji, lecz przyszedł Millerand, a po nim inni i podstawy traktatu runęły“.

Przed wspólną interwencją 5-ciu mocarstw w zatargu sowiecko-japońskim.

Znamienna „ostrożność“ Japonji.

(Własny radiotelegram „Il. Kurjera Codz.“)

London, 29 listopada (Lk). Rząd amerykański zwrócił się obecnie oficjalnie do rządów Anglii, Niemiec, Japonji i Włoch z wezwaniem odbycia wspólnych narad, w jaki sposób możnaby zlikwidować jaknajrychlej spór rosyjsko-chiński. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w poszczególnych stolicach wymienionych 5 państw podjęły już rokowania w tym sprawie.

O podjętym w Londynie kroku interwencyjnym Ameryki donosi „Daily Telegraph“ dodatkowo, że generał Dawes przed odwołaniem ministra spraw zagranicznych Hendersona miał dłuższą rozmowę z ambasaderem chińskim w Londynie.

W czwartek rząd brytyjski odpowiedział w drodze kablowej na propozycję amerykańską w sposób przychylny, lecz nie mniej ostrożny. Rząd brytyjski gotowy jest, jak to zresztą kilka dni temu oświadczył Henderson w Izbie gmin, do wspólnej interwencji wraz z innymi państwami, lecz w tym wypadku musiłaby panować między poszczególnymi rządami zupełna zgoda.

Odpowiedź rządu japońskiego jest jeszcze ostrożniejsza. Japonia wprawdzie nie odrzuca propozycji, lecz uważa wspólną interwencję mocarstw za niekonieczną.

„Times“ ogłasza oficjalny komunikat japoński co do celowości interwencji w sporze rosyjsko-japońskim, który brzmi następująco: Z depesz prasowych z Nankinu wynika, że Chiny chcą się zwrócić do Stanów Zjednoczonych i Niemiec z prośbą o interwencję w sporze między Chinami a Rosją, jaki pozostało mimo przywrócenia status quo na kolei wschodnio-chińskiej.

„Times“ ogłasza oficjalny komunikat japoński co do celowości interwencji w sporze rosyjsko-japońskim, który brzmi następująco: Z depesz prasowych z Nankinu wynika, że Chiny chcą się zwrócić do Stanów Zjednoczonych i Niemiec z prośbą o interwencję w sporze między Chinami a Rosją, jaki pozostało mimo przywrócenia status quo na kolei wschodnio-chińskiej.

Bolszewicy 11 lat okradali chłopów teraz wzięli się do robotników.

Wiedza. (PAT). Korespondent moskiewski „N. Fr. Presse“ przedstawia znaczne obniżenie się stopy życiowej ludności w Rosji, skutkiem nowego kursu gospodarczego, zmierzającego do bezwzględnej socjalizacji wszystkich przedsiębiorstw prywatnych.

Państwo niszczyło zupełnie prywatne rynki środków żywnościowych, skutkiem uspołecznienia rolnictwa, przestał być chłop podparciem finansową akcją, zmierzającą do uprzemysłowienia Rosji sowieckiej, przeciwnie, muszą być obecnie inwestowane znaczne sumy na gospodarkę rolną.

W ciągu roku zmieniło się tedy zupełnie oblicze gospodarcze Unji sowieckiej. Koszta przemysłowania, które przez 11 lat ponosił chłop, zwałono obecnie na barki proletariatu przemysłowego.

Wynikiem tego jest obniżenie się zarobków robotniczych o 30 proc. Robotnicy otrzymują faktycznie zamiast 12 pensji miesięcznych w roku tylko 10 takich pensji. Fakt ten niewątpliwie wy-

woła skutki polityczne, których pierwsze objawy już się teraz dają zauważyć.

Co się kryje pod długim płaszczem sowieckich żołnierzy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Równa, 29 listopada (Wf). Nielada sensację stanowiło przed paru dniami pojawienie się w Ostrogu jeźdźcy armii czerwonej na koniu i w pełnym rytmie, który nie mógł dłużej znieść okropnego życia w szeregach sowieckich, uciekł tak, jak stał, do Polski.

Żołnierz ten opowiada o stosunkach, panujących w armii czerwonej w słowach, budzących prawdziwą grozę. Przedewszystkiem panuje w szeregach taka bezwzględna, a przy tem bezmyślna dyscyplina, że błędna wobec niej wszelkie szczegóły, jakie pod tym względem dostarczają nam stosunki, panujące za czasów carskiego absolutyzmu.

Przytem żołnierze są za byle co torturowani, nie otrzymują w dostatecznej ilości wyżywienia i mają swobodę ruchów tak skrepowaną, że życie w czasie służby wojskowej staje się prawdziwym piekłem. To też żołnierze uciekają masowo z szeregów i popełniają samobójstwa.

Kawalerzysta, który to wszystko opowiadał, płakał jak dziecko i na kolana błagał, by go nie oddano w ręce bolszewików. Prosił jego uczyniono zadość, zaś konia z rytmistykami odesłali na szeregach sowieckich władzom.

Trzeba tu dodać, że opisany tu wypadek nie jest pierwszym w ostatnich czasach. Zauważono już kilka podobnych, co dowodzi, jakie stosunki panują w czerwonej armii, skoro żołnierze uciekają, narażając nawet życie i pozostawiając swych najbliższych w obozie, a tak teraz nieszczęśliwym kraju, nie wiadząc, czy kiedykolwiek jeszcze ujrzą ich w życiu.

Żołnierz ten bardzo trafnie scharakteryzował stan, panujący obecnie w bolszewickim wojsku, mówiąc, że cała niedra żołnierza, całe jego postępowanie i myślenie, przykryły władze sowieckie, długim do kostek płaszczem wojskowym.

Pogrom żydów na Białorusi sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wilno, 29 listopada (Hr). Z pogranicza sowieckiego donoszą o pogromie ludności żydowskiej w miasteczku Pleskiewie w dniu 27 h. m.

Grupa robotników, spowodowana pobiciem 15-letniego chłopca fabrycznego przez wyrostków żydowskich, rzuciła się na sklepy żydowskie, zdemolowała je, a następnie wtargnęła do mieszkań prywatnych. Pobito ciężko 13 żydów. Zajeście zlikwidowała milicja, aresztując 14 robotników.

Moskwa zwleka z wypuszczeniem kolonistów niemieckich.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Ryga, 29 listopada (Hr). W piątek poselstwo niemieckie oraz dziennikarze wyjechali specjalnym pociągiem na granicę sowiecką dla przyjęcia pierwszego transportu kolonistów niemieckich. Przywieziono kuchnie polowe, Czerwony Krzyż zabrał opatrunki itd.

Nie doczekano się jednak pociągu z emigrantami niemieckimi. Zapytana telefonicznie Moskwa, dała wymijającą odpowiedź, że wysłanie emigrantów zostało odroczone.

Posel sowecki w Atenach mordercą.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Ateny, 28 listopada (rg). Przed kilku tygodniami wielkie wrażenie wywołała w Atenach nagła ucieczka posła sowieckiego Ustinowa. Ucieczkę jego łączono z kradzieżą ważnych dokumentów w greckim urzędzie zagranicznym. Obecnie dopiero wyszło na jaw, że Ustinow grał główną rolę w aferze zamordowania urzędnika pewnego towarzystwa amerykańskiego w Atenach, nazwiskiem Kardaniaki, który otrzymał polecenie wykradzenia z jednego z banków ateńskich półtora miliona drachm.

Zwłoki Kardaniaki znaleziono w dwa tygodnie po włamaniu w drewnianej trumnie przy wybrzeżu morskim. Pewne aluzje w ateńskim dzienniku komunistycznym spowodowały policję na właściwą drogę śladów zbrodni. Aresztowano dwóch szoferów, którzy zeznali, że Kardaniaki został zamordowany na polecenie posła Ustinowa. Po wykradzeniu pieniędzy, które oddał na cele partji, Kardaniaki zamierzał uciec do Moskwy, aby tam objąć jakieś stanowisko. Gdy przekroczenie granicy okazało się niemożliwe Kardaniaki zagroził doniesieniem o wszystkim rodzice, wobec czego posel Ustinow wydał rozkaz zgładzenia go za świata.

Policja posiada poszlaki, że z polecenia Ustinowa zostały zamordowane dwie inne osoby, niezbędne dla partji komunistycznej.

Kronika warszawska.

(M) DODATKOWE POCIĄGI POSPIESZNE WARSZAWA-ZAKOPANE. Ministerstwo komunikacji zamierza uruchomić w okresie zimowym od 30 grudnia do 10 stycznia 1930 r. codziennie a potem w czasie raz w tygodniu (wyjazd z Warszawy w piątek, a z Zakopanego w niedzielę) pociągi pospieszne Warszawa-Zakopane według rozkładu letniego, obowiązującego od 15 maja. Wyjazd z Warszawy 8.45 wiecz.

(M) JEDNAKŻE W DOMU RODZICIELSKIM NAJLEPIEJ. Trzej młodzi przyjaciele rówieśnicy Edward Zieliński, Witold Urbanowski i Edward Borzeński po lat 13, razem z Radomim, odbyli podróż dookoła świata. Ubrawszy się w ciepłą odzież, zabrawszy nieco pożywienia i nieco pieniędzy, wyruszyli w drogę. Zaniepokojeni ich zniknięciem rodzice, dali znać policji, na ślad jednak nie można było natrafić. Drogę z Radomia do Warszawy odbyli podróżni w ciągu 11 dni. Po przybyciu do Warszawy wygłodzeni i wynędzniali ukryli się na strychu domu przy ul. Marszałkowskiej 36 i tam spędzili noc. Rano dzwonił do nich Jan Przyjemski zamieszkujący w klatce schodowej pod adresem, na strychu głośno chrząpanie. Jakże było jego zdziwienie, gdy znalazł śpiących na podłodze trzech podróżników. Wówczas zaopiekował się nimi i zawiadomił starostwo Warszawskie-południe. Stąd dano znać do rodziców do Radomia i chłopcy odesłani. Przyczeki oni na razie porannej myśli o opuszczeniu rodziców i podróży dookoła świata.

(M) **ZŁODZIEJ PADŁ OD KULI WARTOWNIKA.** W nocy z czwartku na piątek szeregowiec I. b. adm. administracyjnego Paweł Gawda, pełniący służbę wartowniczą koło budynków wojskowych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej 52 zauważył jakiegoś mężczyznę ubranego po cywilnemu, który chciał się dostać na teren zabudowany wojskowy. Mimo trzykrotnego ostrzeżenia osobnik ten nie chciał się zatrzymać, wobec czego wartownik wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu. Ze znalezionych dokumentów wynika, że jest to 25-letni Stanisław Krzyszkowski, zamieszkały w domu noclegowym dla bezdomnych, t. zw. cyrku. Przypuszczalnie Krzyszkowski chciał się dostać do budynków wojskowych, celem dokonania kradzieży.

Kronika łódzka.

(M) **BURZA NA RADZIE MIEJSKIEJ.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które przebiegało ze wskutek burzliwej dyskusji do późnej nocy. Burzę wywołała sprawa teatralna. Na porządku dziennym znajdowała się bowiem sprawa subdyjmu dla teatru Popularnego, który, jak wiadomo, prowadzony jest obecnie przez dyr. Gorczyńskiego. Miasto przynajmniej teatrowi Popularnemu 25 tysięcy zł. pod warunkiem, że teatr przedkładać będzie sprawozdanie rachunkowe, a komisja teatralna będzie miała prawo ingerencji. Nad sprawą tą wywodziła się ożywiona dyskusja, w której cały szereg radnych domagał się przyznania teatrowi 50.000 zł., przyczem podnoszono w dyskusji, że dyr. Gorczyński podniósł znacznie poziom artystyczny teatru. W odwołaniu na to wiceprezydent miasta dr Wielicki zaatakował dyr. Gorczyńskiego, oskarżając go, że ten przedstawił magistratowi fałszywane bilanse, i że Związek artystów scen polskich ma rzekomo przeciwko p. Gorczyńskiemu skierować do prokuratury skargę o niewypłacenie pensji aktorskich. Oświadczenie p. Wielickiego wywołało burzę na sali.

W rozmowie z Waszym korespondentem dyr. Gorczyński oświadczył, że nie ma niewiadomości i na razie w ogóle nie wie o jaki konkretny wiceprez. Wielicki chodził. Czekając na sprzeciwienie tych zarzutów. Dyr. Gorczyński wyjaśnił, że jako przedsiębiorca teatralny, który korzystał tylko z subwencji miejskiej, nie był obowiązany przedkładać bilansów magistratowi, nie może być zatem mowy o jakimś fałszerstwie tych bilansów. Dyr. Gorczyński wykazał tylko zestawienie zysków i strat i to drogą przybliżoną, chcąc uzyskać w ten sposób ulgi w odniesieniu do podatku widowniskowego. Dyr. Gorczyński raz jeszcze podkreślił, że dziwna wydaje mu się okoliczność, iż magistrat, zarzucając mu fałszerstwo bilansu, nie zaskarżył na to od razu, lecz czekał na okazję.

(W) **W SPRAWIE ROZWIĄZANIA KASY CHOROBYCH.** B. wiceprezesa zarządu kasy chorych Kazińskiego zwrócił się do okr. urzędu ubezpieczeń w Warszawie z pismem, domagającym się jak najszybszego rozpatrzenia sprzeciwu, odnoszącego do rozwiązania władz kasy i mianowania komisarzy rządowego. Podobne pismo przesłał do okr. Urzędu ubezpieczeń Rzepiński, prezes rozwiązanej kasy p. Kazińskiego.

(W) **WYKROK W PROCESIE O FAŁSZERSTWO PASZPORTOWE.** Proces przeciwko fałszerzom paszportów zagranicznych został zakończony w dniu wczorajszym, przyczem sąd skazał Kamieńca i Zandherga po roku więzienia.

(W) **CO BYŁO POWODEM SAMOBÓJSTWA KUPCA GOLDBAUMA?** Wczoraj donosiliśmy o samobójstwie, które popełnił znany kupiec łódzki, Bronisław Goldbaum, rzucił się z okna 4-go piętra w Grand Hotelu. Goldbaum po przeniesieniu do domu, zmarł. Wczoraj odbył się jego pogrzeb. Przyczyna tragicznego kroku była niepowodzenia materialne.

(W) **SPOŁOŻENIE BANDYCY.** Wczoraj około godz. 11 wieczorem trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku dokonano zuchwałego napadu na mieszkającego juchera Borysina, przy ul. Aleksandrowskiej 12. Bandyci zostali spłoszeni alarmem wszczętym przez domowników. Policja zarządziła ucieczkę nocy w całym mieście obłąka, w wyniku której zatrzymano kilku podejrzanych osobników.

(W) **WIELKI POŻAR.** W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w browarze Anstadta przy ul. Pomorskiej 36. Dzięki energicznej interwencji straży ogniowej, pożar po dwóch godzinach zdołano zlikwidować. Spłonęły jednak doszczętnie składy. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

(W) **GROŹNY BANDYTA PRZED SĄDEM.** Przed sądem wojskowym stanął groźny bandyta b. szeregowiec 1-go pułku wojsk kolejowych w Krakowie Marjan Linka. W marcu 1929 r. zdezerterował on z wojska, ma również na sumieniu cały szereg napadów rabunkowych i morderstw. M. l. 20 marca br. w towarzystwie 3-ech innych bandytów dokonał na wozie pod Aleksandrowem napadu na przejeżdżających kupców, których obrałował, a jednego z nich Skirę Lejbe zastrzelił. Za ten napad właśnie skazany został w dniu wczorajszym na rok i 5 miesięcy więzienia. Linka stanie jeszcze przed sądem łódzkim za cały szereg innych sprawek, a m. i. za napad na zagrodę Henryka Michajlisa, gdzie siekiera wymordowała żonę gospodarza, jego matkę i dwoje dzieci. Linka dopiero teraz stanął przed sądem, gdyż przed 3-ma miesiącami uciekł z Równem.

(W) **NA TROPIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO BANKU PRZEMYSŁOWCÓW ZGIERZSKICH.** Śledztwo prowadzone intensywnie przez wojewódzki urząd śledczy w sprawie zuchwałego włamania skradzieży do Banku przemysłowców zgierskich, nie dało dotąd konkretnych rezultatów. Włamywacze nie pozostawili śladów, z wyjątkiem butli z tlenem i ceraty, która zastoiła okna. Kasjarszy było 4-ech. Wbrew przypuszczeniom, oprócz 40.000 zł. gotówki, kasjarsze nie zabrali znajdujących się w kasie na ogólną sumę 800 tysięcy zł. oraz na kilkadziesiąt tysięcy papierów wartościowych. Władze śledcze są już na właściwym tropie sprawców.

Kronika piotrkowska.

(A) **KOMITET ORGANIZACYJNY „DNI PRZECIWGRUZIŁCZYCH”** zorganizował się w trzech dniach w Piotrkowie.

(A) **KREDYT NA ZATRUDNIENIE MIEJSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.** Prezydent m. p. Hudec bawił z radcą Jablonskim w Warszawie, gdzie konferował w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie przyznania dla Piotrkowa dalszych kredytów na zatrudnienie miejskich robotników sezonowych. Ministerstwo zgodziło się na przyznanie dalszych funduszy na ten cel, tak, że 240 robotników, którym groziła utrata pracy, będzie na razie miała zajęcia.

(A) **ELEKTROWNIA PIOTRKOWSKA OBNIŻA CENĘ PRĄDU** od 1-go grudnia t. r. Taryfa za prąd dzienny, używany do aparatów elektrycznych w czasie od 6-tej rano do zmierzchu będzie wynosić 70 gr. 1 kgw. zamiast dotychczasowych 50 gr., również i opłata za licznik 2-tarifowy ulega zmniejszeniu.

(A) **ZE ZW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Na dorocznym walnym zebraniu oddziału Zw. zawodowego polskich szkół średnich wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: Stefan Byczyński (prezes), dr Adam Prochownik (wiceprezes), Wanda Grabowska (sekretarka), Wiktor Buzek (skarbnik) i Józef Ziemann.

(A) **SPŁOŻONE KONIE WPAŁY NA STARCIA.** Na przebiegającej ulicy w Radomsku 50-letniego starca wpadły spłoszone konie pozostawione bez opieki przez gospodarza Bolesława Szadziaka. Poturbowanego starca przeniesiono do szpitala, gdzie stan jego jest bardzo ciężki.

(A) **REPERTUARIUM KINOTEATRU „CZARY” W PIOTRKOWIE.** „Łódź podwoda 5 44”.

Naruszenie granicy węgierskiej przez żandarmów jugosłowiańskich.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Budapest, 29 listopada. (Lk) Przed kilku dniami do wsi Vizvar na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim, na Węgrzech, wkroczyło pięciu żandarmów i dwóch tajnych urzędników policyjnych jugosłowiańskich, którzy otoczyli dom obywatela węgierskiego Dimitrowicza w zamiarze uwiezienia go.

Gdy Dimitrowicz wezwaniu żandarmów, aby otworzył bramę domu, nie uczynił zadość, oddali oni kilka strzałów karabinowych przez otwarte okna do mieszkanka Dimitrowicza, poczem wycofali się na teren jugosłowiański.

Dowództwo węgierskiej straży granicznej w Barcs przeprowadziło w tej sprawie dokładne dochodzenia, które wykazały prawdziwość doniesienia Dimitrowicza.

Z Körmedu donoszą o drugim zajściu na gra-

nicy węgierskiej. W miejscowości Oeriszentpeter bandyci jugosłowiańscy napadli na posiadłość bogatego węgierskiego właściciela Kolomana Tortha, splądrowali całe domostwo i zbiegli do Jugosławii.

Mimo, że władze węgierskie w toku dochodzenia ustaliły nazwiska bandytów i wynik śledztwa podały do wiadomości władz jugosłowiańskich nie podjęto tam żadnych kroków celem ujęcia sprawców napadu.

Cała węgierska opinia publiczna jest silnie wzburzona z powodu częstych napadów band jugosłowiańskich na teren węgierski i skandaliczne stosunki na pograniczu jugosłowiańskim przypisuje się traktatowi triańskiemu, który uniemożliwia Węgrom utrzymania dostatecznej straży granicznej.

Spór angielsko-amerykański o biegun południowy.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Nowy Jork, 29 listopada (S). Dep. stanu ogłasza, że pozostaje od listopada 1928 r. oficjalnie w korespondencji z Anglią w sprawie suwerenności nad biegunem południowym.

Anglia wręczyła swego czasu przy odjeździe ekspedycji Byrda notę, w której domaga się suwerenności nad 5 mil. akrów terytorium biegunu południowego.

Amerkański dep. stanu nie reaguje merytorycz-

nie na to żądanie, wyrażając zapatrzywanie, że angielskie pretensje są niejasne.

Ameryka jest zdania, że posiada przynajmniej takie same prawa jak i Anglia do kraju Wilkessa i Grahama, do kraju Palmera i do gór Rockefellera, a także do kraju May-Byrd, o którego istnieniu Anglii przy wysłaniu noty jeszcze nie wiedzieli. Notę trzymamą jest w tonie uprzejmym, a nie stanowczym (Patrz artykuł na str. 4-tej. Rd)

Kronika białostocka.

(H) **DYR. WYWSZEGO URZĘDU GÓR. DR MAŁAWSKI** wyjechał z Katowic do Paryża w sprawach urzędowych.

(So) **ELEKTRYFIKACJA MIAST POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO.** W białostockim urzędzie wojewódzkim odbywała się konferencja w sprawie elektryfikacji miast woj. białostockiego. W konferencji wzięli udział delegat min. robot publicznych inż. Zieliński, przedstawiciel urzędu dyrekcji robot publ. oraz delegaci kół miast woj. białostockiego. Delegat ministerstwa informował się o toku prac przygotowawczych w sprawie elektryfikacji. W przyszłym miesiącu sprawa ta wejdzie pod obrady specjalnej komisji elektryfikacyjnej kół miast. Wnioskami komisji rozpatrzone zostaną przez walny zjazd delegatów kół miast w styczniu roku przyszłego w Grodnie.

(So) **POŻAR W ODLEWNI ŻELAZA.** W odlewni żelaza J. Gotliba w Białymstoku (Łakowa 1) wybuchł pożar w oddziale suszarni. Ogień zniszczył suzarnie i część odlewni. Straty obliczone są na wysokości 50.000 zł.

Kronika śląska.

(H) **AKADEMIA MARJAŃSKA W KATOWICACH** odbędzie się 8 grudnia o g. 4 pop. w sali koncertowej Konserwatorium państwowego. Akademia urządziła Sodalność Marjańska przy udziale profesorów seminarium.

(H) **ODCZYT DYSKUSYJNY.** W Izbie handlowej w Katowicach odbędzie się 5 grudnia o g. 7 wiecz. odczyt dyskusyjny pt.: „Zmiana granic województwa w Polsce”. Przemawiać będzie prof. Ormicki z Krakowa.

(F) **ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW NAD KOMUNISTAMI.** Od dłuższego czasu toczyła się pomiędzy socjalistami a komunistami w Gdańsku załapa walka o wpływy na masę robotniczą. Obecnie w portowych organizacjach robotniczych t. zw. „Deutscher Verkehrsband”, walka o załapę, która zwycięstwem socjalistów, którzy spowodowali wykluczenie 5 komunistycznych członków z zarządu tego zawodowego zjednoczenia. Zwycięstwo miało gdańskim socjalistom dobrą organizację, oraz zupełny brak przywódców gdańskich partii komunistycznej.

(H) **SAMOBÓJSTWO GAJOWEGO.** 27 bm. wieczorem gajowy Jan Kowal w Wile wystrzelił z rewolweru pozbawili się życia. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie ustalono.

(H) **W NOWYM BYTOMIU STANIE NOWY GMACH GIMNAZJUM.** W Nowym Bytomiu pow. świętochłowicki odbyło się zebranie rodzicielskie uczniów gimnazjum im. Reja w liczbie około 350 osób. Zebrani badali budowę gmachu dla tego gimnazjum, które dotychczas mieści się w ślepowianickich lokalach. Wojewoda Gzyski odwiedził delegację rodziców, za na przyszły rok jest w planie budowa gimnazjum w Nowym Bytomiu. Gmina ofiarowała na ten cel plac za darmo oraz instalacje wodociągowe i światła elektryczne.

(H) **SKAZANIE B. NAZELNIKA GMINY.** Wczoraj przed sądem karnym w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko b. nauczelnikowi gminy Radzikowska Pawłowi Broncelowi. Oskarżonego broń b. marszałek Wojsk. Sąd skazał Broncela na 3 miesiące więzienia, która to kara darowana mu na podstawie amnestji.

Kronika telegraficzna.

(J) **PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WRACA ZE SPĄJ 1-GO GRUDNIA.** W niedzielę dnia 1 grudnia w godzinach rannych powraca na kilkudniowym pobycie w Spale p. Prezydent Rzplitej. O godz. 12 p. Prezydent po powrocie do Warszawy przyjmie hold stanu średniego, który odbywa w tym czasie kongres w Warszawie. Delegacja wręczy p. Prezydentowi adres 200 miast polskich. O godz. 5 popołudniu odbędzie się na Zamku dekoracja krzyżem zasługi przeszło 100 pracowników na niwie organizacji stanu średniego, poczem p. Prezydent Rzplitej podejmować będzie uczestników herbatką.

(J) **P. PREMIER ŚWITALEKI** przyjął dnia 29 b. m. ministra spraw wewn. gen. Składowskiego, oraz ministra komunikacji inż. Kuhn. z którymi odbył kolejno dłuższą konferencję.

(J) **PŁK. POŻERSKI STAROSTĄ GRODZKIM W GDYNI.** Jak się dowiadujemy, p. minister spraw wewn. gen. Składowski podpisał nominację płk. Pożerskiego na stanowisko starosty grodzkiego w Gdyni na miejsce p. Władysława Stanisławskiego.

(W) **POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMI CZEGO RĄDY MINISTRÓW** zostało wyznaczone na wtorek 1 grudnia o godz. 5 po poł. Na porządku obrad znajduje się szereg spraw gospodarczych. Jest możliwe, iż w posiedzeniu tem we-

nieoczekiwanie przybył do Wiednia i zamieszkał incognito w jednym z hoteli śródmieścia b. król bułgarski Ferdynand Koburg. Wieczorem odjechał do Koburga, powstrzymując się od jakichkolwiek enuncjacji. Dworzec zachodni był pod silną strażą mundurową i cywilnej policji.

(S) **PRZYGOTOWAWCA KONFERENCJA PRAWNIKÓW** nie odbędzie się, jak przypuszczano dotychczas w dniu 2 grudnia. Sądzą, że zwolana będzie na dzień 10 grudnia. Oficjalne zaproszenia wysłane zostają w ciągu dnia jutrzejszego przez prezidenta ministrów Jaspara.

(ch) **BERLIN CZYMAŁ 10 MILI. DOLARÓW POŻYCZKI.** Miasto Berlin uzyskało od banku wojewódzkiego Dillon Read & Co i Mendelssohn & Co w Berlinie pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów na przeciąg jednego roku. Oprocentowanie wynosi 7,5 procent i przewija i procent. Pożyczka wymaga jeszcze zatwierdzenia przez rady nadzorcze obu banków.

(H) **WOLNA STREFA SOWIECKA W PORCIE LIBAŃSKIM?** Kol. gospodarze Libawy opracowały i złożyły rządowi lotewskiemu projekt utworzenia w porcie w Libawie wolnej strefy, przeznaczonej dla eksportu towarów sowieckich. Wolny port objąłby strefę od portu wojennego do portu handlowego. Na urządzenie portu, tj. na budowę składów i przedłużenie odnog kolejowych potrzebna jest suma około 300 tysięcy latów.

(PAT) **DEMONSTRACJE STUDENCKIE W GANDAWIE.** Grupa złożona z 500 studentów urzędująca na ulicach Gandawy manifestację przeciwko całkowitej flamandzkiej uniwersytecie. Policja interweniowała, przyczem doszło do kilku zająć. Z kolei zorganizowali demonstrację nacjonalistycznej flamandzkiej.

(Lk) **WYBUCH GAZÓW W KOPALNI ANGLISKIEJ.** W jednej z kopalni kół Cowerton (Walia) wskutek eksplozji gazów kopalnianych w czwartek wieczorem zostało 17 górników zasypanych. W piątek rano wydobyto ich już niezranych. Poza tym kilk. górników odniosło poważne poparzenia.

(ch) **WIELKI POŻAR W DOMU ROZRYWKOWYM W JAPONI.** Z Tokio donoszą, że w mieście Atami wybuchł wielki pożar w domu rozrywkowym i zniszczył go zupełnie. Straż ogólnowa nie mogła przybyć szybko, ponieważ była zajęta przy gaszeniu innego pożaru. W płomieniach zginęło siedmiu ludzi. Brakuje jeszcze 22 osób, w tem trojga dzieci.

Kurier sportowy.

POLSKI SZERMIERZ UDAJA SIĘ NA MIEDZY NARODOWY TURNIEJ DO NIEMIEC. Na turniej szermierczy w Offenbachu (od 5-6 grudnia) jada Papee, Nycz, Segda, Leskowski, Szeplowski i Zabicki oraz trener Sombathely.

NOWOSCI HOCKEYOWE. Drużyna hokejowa LTC (Praga) pokonała reprezentację Brandenburgii 15:1, a uległa drużynie Berlina SC 0:1. Drużyna hokejistów z Kanady przybyła do Europy i w czasie od 18 grudnia do 5 lutego grać będzie w Londynie, Berlinie, Wiedniu, Pradze, Budapeszcie, Mediolanie, Davos, St. Moritz i Chamonix.

Po zamknięciu kroniki.

W Krakowie będziemy szczepić ochronnie przeciwko gruźlicy metodą Calmetta!

Na posiedzeniu zarządu Tow. przeciwgruźliczego woj. krakowskiego, zapadły ważne uchwały co do dalszej akcji przeciwgruźliczej. M. in. postanowiono przystąpić w Krakowie do przeprowadzania ochronnych szczepień przeciwko gruźlicy metodą Calmetta. Opracowanie szczegółowego planu tych szczepień powierzono specjalnej komisji.

COGNAC
Monnet
NAJLEPSZY FRANCUSKI

Franciszek Bolesław Gliński
wicedyrektor Banku ziemskiego,
założyciel i długoletni dyrektor
Składowi kół rolniczych, oby-
watel miasta Łańcuta

zmarł dnia 18-go listopada 1929 r.
pogrzeb odbył się dnia 20-go li-
stopada b. r. 5712k

Kurier radiowy.

Program stacji radiofonicznych

na niedzielę, dnia 1 grudnia 1929 r.

Kraków (313) Godz. 10.15: Nabeżństwo z katedry poznańskiej. Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, kom. meteor. Godz. 12.10: Transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie - przemówienie p. min. Kwiatkowskiego o zmianie konstytucji. Godz. 13: Koncert z Warszawy. Godz. 14: Pozdanka dla rolników: Lek. wet. Z Tokarski: „Kółka (morsko) na koni”. Godz. 14.20: Muzyka z Warszawy. Godz. 14.30: Odczyt p. t. „Perspektywy produkcji mięsa w Polsce” - wygł. dr R. Prawocheński, prof. U. J., godz. 14.50: Muzyka z Warszawy. Godz. 15: Dr W. Płoski, doc. U. J. „Kronika rolnicza”. Godz. 15.20: Muzyka z Warszawy. Godz. 16: Koncert z Katowic. Godz. 17.20: Felieton p. t. „Piłoci radio-wo” - wygł. p. M. Rusinek. Godz. 17.40: Koncert z Warszawy. Godz. 19: Rozmaitości, program na dzień następnego komunikatu. Godz. 19.15: „Poeci i tymni” (J. Bykowski, A. Nowakowski) - p. J. A. Galska. Godz. 19.58: Sygnał czasu. Godz. 20: Słuchawisko pogodne z Poznania. Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. M. Strajbrowa (skrz.) G. Kniatkin (pian.) G. Hoffmann (fort.). Dyr. B. Walick-Walewski (akomp.). Godz. 21.10: Transm-

kwadrans literacki z Warszawy, godz. 22: Feljton i komunikaty z Warszawy, godz. 23: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“, godz. 24: Hajszał z wioły Marjackiej.

Warszawa (1411.7) Godz. 10.15: Naboż. z katedry poznań. godz. 11.35: Sygnał czasu, hejnał z wioły Marjackiej, kom. meteor., godz. 12.10: Poranek symf. z Filharmon. Warszawskiej, Orkiestra Filh., 2. Dymek (dyrekcja), oraz E. Altherzka i E. Nosenblumowa (fort.), godz. 14: „Prace pszczelarza w czasie zimowy“ — wygł. p. K. Bajorek, godz. 14.20: Orkiestra P. R., godz. 14.30: „Rolnik sieje i dla piaka i dla robaka“ — wygł. prof. S. Biedrzycki, godz. 14.50: Dwie pieśni odśpiewa p. T. Mankiewiczówna, godz. 15: Co słychać, o czym wiedzieć trzeba — wygł. dyr. S. Medrzycki, godz. 15.20: Koncert wokalny, godz. 16: „O życiu kwiatów“ — opowie dr F. Burdecki, godz. 16.20: Muzyka gramof., godz. 16.35: Odczyt org. staraniem Izby handlowej polskorumuńskiej, godz. 16.55: Koncert żywych kanarków hodowli p. Kusiakowskiego, godz. 17.15: „Z przeżył i dzieł narodu“ — wygł. prof. H. Mościński, godz. 17.40: Koncert repert. orkiestry P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, godz. 19: Rozmaitości, godz. 19.25: Feljton p. t. „W siusie jednej godziny“ — wygł. p. M. Orlicz, godz. 19.40: Odczytanie programu na dzień nast. wiad. bieżące, godz. 19.55: Sygnał czasu, godz. 20: Słuchowisko z Poznania, godz. 20.30: Kom. teatrów miejskich, godz. 20.30: Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimskiego, H. Lipowska (sopran), W. Jakubczyk (klarnet), prof. S. Smolewski (obój) i prof. L. Urstein (akomp.), godz. 21.10: Kwadrans literacki. Fragment z powieści J. Iwaszkiewicza, „Hilary syn buchaltera“, godz. 21.25: Dalszy ciąg koncertu, godz. 22: Feljton p. t. „W Sewilli“ — wygł. p. M. Skrzetki, godz. 22.15: Kom. meteor., polie., sportowy, godz. 22.30: Kom. PAT, godz. 23: Muzyka taneczna z „Oazy“.

Poznań (334.8) Godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry pomyślniejszej Kazanie wygł. ks. prałat S. Adamski, chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburrowskiego, godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wioły ratuszowej, godz. 12.05: Odczyt roln. pt. „Wpływ drobnostrójów na przechowanie owoców“ (wygł. p. Fr. Kraus), godz. 12.25: Odczyt roln. pt. „Zużytkowanie odpadków w gospodarstwie“ (wygł. inż. K. Templer), godz. 12.45: Wykład dla gospodyń pt. „Lampa naftowa“ wygł. mag. Starkówna, godz. 17: Koncert gramof., godz. 17.45: Audycja dla dzieci w wygł. p. Z. Noskowskiego, art. Teatru Polskiego, godz. 18.30: Nadprogram w wygł. art. Teatru Nowego pod kier. reż. p. Chmurnowskiego — oraz kom. okazyjne, godz. 18.50: Koncert solistów. Prof. W. Malawski (tenor), A. Kincel (skrzypce), godz. 19.40: „Silva rerum“ — p. B. Busiakiewicz, godz. 20: Słuchowisko pogodno, godz. 20.30: Koncert wieczorny z Krakowa, godz. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy, godz. 22: Sygnał czasu — kom. sport., godz. 22.30: Radiogramy (system Fultona), godz. 23: Muzyka tan. z winiarni „Carlton“.

Katowice (408.7) Godz. 10.15: Nabożeństwo z kościoła OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocia (Śląsk), godz. 11.35: Sygnał czasu, hejnał z wioły Marjackiej z Krakowa, oraz kom. meteor., godz. 12.10: Transmisja z Warszawy, godz. 15: Ks. dr B. Rosiński: 2 cykły wykładów religijnych — „Bóg-Człowiek“, godz. 15.40: Prof. J. Goliński, lekarz weterynarii: „Zwalczanie chorób zakaźnych u zwierząt zagranic“, godz. 16: Koncert popularny z udziałem zesp. instrument. P. R., godz. 17.20: A. Moszkowski: Podstawowe wiadomości w grze szachowej, oraz aktualia dla zaawansowanych miłośników gry, godz. 17.40: Koncert Reprezent. Ork. P. P. w Warszawie, godz. 19: Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następn., kom. Teatru Pol., oraz przegląd „Cielowisk“, godz. 19.20: Kom. Tow. Czyniści Lud., godz. 19.25: „Bery i bojkł słaskie“ — Karlik z Koryndra — (prof. St. Ligoń), godz. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy, godz. 20: Słuchowisko pogodno z Poznania, godz. 20.30: Koncert wieczorny z Krakowa, godz. 21.25: D. c. koncertu z Krakowa, godz. 22: Feljton z Warszawy, godz. 22.15: Komunikat meteor. z Warszawy, kom. sportowy, oraz zapowiedź programu na dzień następn. w języku franc., godz. 22.35: Komunikat PAT-a (godz. 23: Muzyka tan. z Warszawy).

Wilno (385) Godz. 10.15: Transmisja z Poznania, godz. 11.35: Transmisja z Warszawy, godz. 16.50: „Poradnia prawna“ — prowadzi adw. St. Wesławski, godz. 17.15: „Czesław Jankowski“ — odczyt, wygł. W. Piotrowski, godz. 17.40: Transmisja z Warszawy, godz. 19: „Kukulka wileńska“, mówiony tyg. humorystyczny, godz. 19.25: 9-ta lekcja języka niemieckiego, prow. dr W. Jacobi, godz. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości, godz. 20: Transmisja z Poznania, godz. 20.30: II. Niedziela Komercyjna, transm. z siedziby Zw. Hilarów, prof. M. Kimont-Jacynowa (fort.), prof. H. Sołomonow (skrzyp.), M. Szabes (II. skrzyp.), M. Salnicki (altówka), A. Kaiz (wiolonczela), godz. 22: Transmisja z Warszawy.

10 Gramów Groszy 10

ŚNIEŻKA

CZEKOLADA JASNA MLECZNA 7236k

A. PIASECKI s. A. KRAKÓW

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i techniczny dla techniki prac silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotniczych.

Oszczędzaj mądrze

Lokuj więc swoje pieniądze na 25% rocznie, ażebyś za parę lat był bogatym! Złóż się zaraz piśmiennie (do 15.12.1929) pod „Bogaty“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 7335k

Najlepszy podarek gwiazdkowy

Wysyłamy za zaliczką zegarek z sekundnikiem „Chronometre Prima“ za zł. 5.12 (zam. 25.—) z 8-letnią gwarancją zegarek płaski wyregulowany do minuty, 2 szt. 10.38, 4 szt. 20.40, lepszy gat. 6.80 i 7.50. Chronometre Prima 9.50 i 12.—. Ze świecznym cy-ma 8.55, 10.50, 12.— i 15.—, znanej marki A. Moser zł. 17.55, 19.30, 22.— i 26.—, na rękę z paskiem 12.50, 14.75, 17.50. Łańcuszki z nowego franc. złota za dopłatą 1.50, 2.50, 4.— i 6.— 7621k

PYJAMY

damskie i męskie po niskich cenach, sprządały Wywórniki „Kra-ków. Kolcekt I. III p. 6647k

DYWANY

linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery

M. HALPERN

Kraków, Poselska 18. Udogodnienia przy kur-Tel. 1679. pnie. 751. 7657k

RANY

ropiejące, zastarzałe, lis-szące, wrzody itp. Leczy-szy szybko i bez bólu

MAŚC REDERA gojaco-Skoiki po zł. 1.50 i 2.60 Skład gł. Apteka Redera, Kraków, Karłowicza 23 7504k

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. ARNOLD FRIGER — Kalisz ANTONI DRYGAS — Poznań 44L WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO: Konrad Kaim i Syn Lwów Kopernika 16

WILLA

8 pokojowa, wielkopanińska, nowo budowana z ogrodem i wszystkimi wygodami w centrum miasta Poznania wprost od właściciela

DO KUPIENIA.

Cena zł. 165.000 zł. — Oferty do Reklamy Polskiej Poznań, Aleje Marcin-kowskiego 6, pod „4339“ 7623k

Przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym 90.000 kg. pokostu, czysto lśnianego, 12.000 kg. terpentyny, 10.000 kg. bieli szarej i 3.000 kg. pumeksu. — Termin skła-dania ofert do dnia 21 grudnia br.

Blisze szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 273 z dnia 27 listopada 1929. 7611k



Każda pora roku de-starcza nam innych wrażeń i rozrywek. Wznie, podczaj dłu-gich wieczorów zimo-wych, najmiłszą roz-rywką jest KINO DOMOWE

Pathe-Baby 7502k

zapewniające absolutne bezpieczeństwo

Na składzie posiadamy bogatą kolekcję filmów niepalnych w naj-rozmaitszych rodzajach. Wypożyczanie filmów za minimalną opłatą

ALEKSANDER KOCH & Co. Warszawa, Sienkiewicza 2 (tel. 234-0) Sprzedaż: F-ma F. J. ROWICZ, Kraków, Stawkowska 3

ELEKTRO-TECHNICZNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE L. B. JAWOROWSKI. KRAKÓW. 4w. Tomasz 32. DYNAMO-MASZYNY MOTORY prądu zmiennego i sta-łego ZWOLNIENIA przepalonych maszyn Wykonanie gwarancyjne. 5891k

Oslabienie błędnicy leczy Hemogen oryginalny tylko z firmy Klawe

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Zaleszczyk rozpisuje niniejszem

KONKURS

na wydzierżawienie ciekrowni miejskiej

będącej w ruchu. Oferty należy wnosić do Magi-stratu do dnia 20 grudnia 1929 r.

Warunki można przejrzeć w Magistracie co-dziennie od godz. 10-tej do 12-tej.

Zaleszczyki, dnia 25 listopada 1929 r.

7613k Burmistrz Mgr. Bogusław Torbo

przetarg ofertowy

na dostawę materiałów drzewnych do budowy gminnych przeprowadzonych przez Budownictwo miejskie Oddz. A i B. oraz dla Ekonomatu miejskiego na okres jednego roku tj. do 31 grudnia 1930 r. — Oferty należyć opiewczowane z dołącze-niem kwitu na złożone wadium w Główniej Kasie miejskiej w kwocie zł. 2.000 (dwa ty-sięce) wnosić należy do dnia 9 grudnia br. godziny 12 w południe w biurze Naczelnika Budownictwa miejskiego Oddz. A (Ratusz m. III. p. drzwi No. 29), w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór oferty bez względu na jej wysokość lub nieprzyjęcie żadnej z nich, e-wentualnie rozpisanie ponownego przetargu. Warunki ogólne przeglądane można w Bu-downictwie miej. Oddz. A (Konservacja; ra-tusz II. p. drzwi Nr. 17 w godzinach od 11—13 w południe, gdzie również udziela się bliższych informacji oraz wydaje formularze ofertowe za opłatą zł. 3.—. Oferty później wniesione uwzględnione nie będą. 7624k

Kraków, dnia 26 listopada 1929 r.

EDGAR WALLACE. ZAMARŁE OCZY LONDYN.

— Czy długo będzie pan jeszcze trzymał swoich ludzi w przytułku mr. Holt? — pytał John Dear-born. — Moi pupile zaczynają już schodzić się z mia-sta, czują się strasznie zmęczeni i chcieliby ułożyć się do snu.

— Moi ludzie pozostaną tutaj tak długo, aż oso-bicie przekonam się, czy miss Ward znajduje się w tym domu — rzucił lakonicznie Holt — i dopóki nie znajdę tego sympatycznego człowieka, który raczył strzelać do mnie z okna sypialni...

— Strzelać do pana? — pytał w największym zdumieniu czcigodny kierownik przytułku — co pan chce przez to powiedzieć?

— Dokładnie to samo co myślę — rzucił Larry opryskliwie. — W chwili właśnie, gdy pan rozmawiał z moim policjantem, którego chytrze zwabiono do pańskiej kancelarii, wtedy padł strzał w moim kierunku, który omal nie pozbawił mnie życia. — Zresztą, co tu dużo mówić, drzwi sypialni były od wnętrza zamknięte na klucz...

— Nie do uwierzenia — mruczał czcigodny Dear-born, potrząsając głową. — Rzeczywiście rozumiem teraz pańskie zdenerwowanie i strach.

— Strach! — zaśmiał się gorzko Holt — zape-wniam pana, że zdenerwowanie i strach będziemy

przeżywali, ale dopiero później, gdy rozwiążemy zagadkę tego domu.

Potem Holt dorzucił jeszcze ironiczną uwagę: — Wypadek ten mr. Deaborn powinien pan zu-żyć do jednej ze swoich sztuk teatralnych.

Rumieniec wstydu, czy oburzenia odmalował się nagle na twarzy Deaborna.

— A czy przynajmniej widział pan choćby jedną z moich sztuk? — pytał czcigodny Dearborn z takim spokojem, jakby nie usłyszał poprzedniej uszczypliwiej uwagi Holta.

— Niestety nie widziałem, ale przy pierwszej lepszej sposobności pójde do teatru „Marcready“, aby przypatrzeć się pańskim pomysłom.

Przełożony przytułku pokiwał z powątpiewa-niem głową, potem mówił głosem pełnym smutku i przynębiania: — Czasem jednak nachodzą mnie wątpliwości, czy rzeczywiście sztuki moje są tak dobre, jak mi ludzie mówią... I doprawdy mam pewien żal, iż do-tychczas nie widział pan ani jednej mojej pracy. Na szczęście jednak teatry przyjmują ciągle moje sztuki i to przynosi zysk naszemu ubogiemu przy-tułkowi...

— Ciekaw jednak jestem, kto ponosi kosztą wy-stawiania pańskich sztuk? — pytał Larry, aby od-sunąć jak najdalej od siebie dręczącą myśl o losie nieszcześliwej Dianny Ward.

— Kosztą ponosi jeden pan, który w swej nie-skończoności dobroci serdecznie opiekuje się ocie-

mniałymi... Nigdy tego wspaniałomyślnego dobro-czyńcy ludzkości nie widziałem, i ani razu człowiek ten nie odmówił mojej prośbie wystawienia jakiejkolwiek bądź mojej sztuki. Nieraz zdaje mi się, że czyni to poprostu z łaski.

— Sądzę jednak, że musi mieć i inne powody — rzucił Holt pełen współczucia dla ociemniałego czło-wieka.

Rozmowa ich stawała się jednak coraz bardziej uciążliwą, dlatego Larry uciekł się bardzo, gdy rozległ się w kancelarii dzwonek telefonu. Dear-born chwycił za słuchawkę: — Ależ naturalnie, stokroć lepiej, jeśli pan tak zrobi — polecał komuś przełożony, potem powiesił gwałtownie słuchawkę i zwrócił się do Holta: — Przepraszam pana najmocniej za tę nieprze-widzianą dyskusję. W sprawach czysto domowych i gospodarczych, zapytywano mnie właśnie z ku-chni... O ile środki pozwalały nam, poleciłem zało-żyć w domu wewnętrzne telefony, aby w ten spo-sób uniknąć niepotrzebnej bieganiny po piętrach.

W tej właśnie chwili wpadły do kancelarii od-głosy jakiejś wrzawy w kurytarzu. Słychać było słowa skarg i zażaleń.

Ociemniali umieszczeni w sypialni Nr. 1 gwałto-wnie skarżyli się na to, iż policja nie chce ich wpu-szcć do sali na spoczynek. Wielu z nich przyzwyczajonych było do 11-godzinnego snu. Reszta popie-rała żądania swoich towarzyszy, awanturując się gwałtownie i twierdząc, że popełnia się na nich bezprawie.

Różne

W MIESIAU U grass z nut na fortepianie Samowczek nuty. Dwanaście złotych W. Grad. Kława. 3011g

DO wydzierżawienia raz gospoda Kołba Kół (restauracja wyszynk) w Krosienku n. D. Włado mosk w Urzędzie miejskim Krosienko. 3699g

ZUBRONA księżeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. żywiec na imię Tomasz Szatanika 1928 z Ujsoł — unieważnia się. 3592g

PIES czarny dobry stróż mieszka 3 mies. do oddania. Kraków ul. Cienka 13 Golas. 3592g

POSZUKUJE przejeżdżającego furmiana, który przewoził stare żelazo w stronę Chrzanowa w czerwcu, od którego kupilem części do siekarki. Za wynagrodzeniem zgłoszenia wnoszę do Adm. Kurjera pod „Furman”. 3832g

KULTURALNA żydówka przystojna ładna przegnie nawigację znajomości towarzyską z panem po 40-letni celownego spędzenia woliowych chwil. — Zgłoszenia Kurjer Kraków „Hymn”. 3840g

SZUKAM pożyczki 2-3 tys. dol. na hipotekę. — Zgłoszenia do Kurjera „Obywatel”. 3822g

PODGOZANIE — Para się trudzi daleko, skoro małe w centrum miasta bogato zaopatrzona wyposazona księżka. Wywosić polskie i niemieckie. Urzędnie, niezmownie bez kłopotu „Kultura”. — Podgórze, Rynek gł. 12. 3912g

LISTU nie odebrałem prośbę pisać według adresu do domu Lala. 254P

TO pomoże do uzyskania w jak najkrótszym czasie armijną dojrzałości. Ukrojone niżej kin-nazjum w r. 1913 Gwarancja wymagana. Warunki do Adm. pod „Mistrza”. 3912g

GLEUCHOTA uleczalna. — Wynalazek „Eufonia”, za-demonstrowany specjalistom. Usługa przypięty słuch, szum, ciekawie uszu. Łączna podziękowania. Zgłoszenia bezpłatne, poufnej broszury. Adres: „Eufonia”, Łódź, Kraków. 7988k

DUSIENKOWI zawsze drożymu, niecierpliwemu Zgłoszenia przesyła Zosia. 3792g

PANI MARIA HELESKA która 2 III 29 r. pisała do Adm. I. K. C. pod „Praca” w pośrednictwie swojej kuzynki, a która nie podjęła odpowiedzi na pismo roszta b. uprzejmie proszona jest o łaskę w podanie swego adresu w celu skomunikowania się osobiste do I. K. C. dla „Agnomona”. 3790g

MAŁO żądam — sposobu wywołania 20 gu-boli bol jedynak naprę-go. Długości tak! Długości! Stefanski. 3902g

DARMO! Redaktor Szyller — Szkolnik (autor prac naukowych), dla do-biej sławy, w celu rozpowszechnienia pisma „Świt”, określa charakterystykę, przeznaczenie bezpłatnie. Nadesłaj charakter pisma swój lub za interesowanej osoby, napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Niniejsze ogłoszenie 75 gr. (znaczką pocztową), na przyszłość założyć. — Przyjęcia osobiste płatne gołz. 12 — Warszawa — Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt” Nowowiejska 32 mieszkanie 6. 7962k

SIEROTKI ładna 2-3 letnia weźmie za swoje inteligentne małżeństwo. Zgłoszenia do Kurjera pod „Sierotka”. 3882g

WŁOZE do intratnego interesu 25-30 wraz ewentualną współpracą. Wiadomość biuro ogłoszeń — Hupczyca, Jagiellońska 7 pod „Gólowka”. 3892g

PANI inteligentna, wesoła, elegancka pozna pana kulturalnego na stanowisku 30-40 lat celem wspólnego spędzenia wieczorów Administracja Kurjera sub „Niesamowity kaprys”. 3890g

Oświeślenie

ulic i placów lampami natowo-żarówkami

(odznaczonym na P. W. K.) „POLMET” podnosi wy-gładem i zapewnia bezpieczeństwo. — Do nabycia na spłaty ratami we wszystkie

„POLMET”

W. A. 6414k

LWOW ul. Nowej Rzeźni 25. Telefon Nr 13-13.

DNIA 2, 3 i 4 grudnia 1929 o godz. 9-tej rano odbędzie się przetarg publiczny na przedmioty znalezione w wagonach osobowych i na terytorium kolejowym, a nie odebranych. Przetarg odbędzie się bodzie w Biu-rze znalezionych przedmiotów, przy Urzędzie Ruchu w Krakowie ul. Lubieś Nr. 16, Zawieszona stacja. 3898g

GDZIE naprawie północną — tanio solidnie. — Iskrzynki Marka II — Sklep. 3778g

ZASTĘPSTWO na pot-aparaty biurowe, na woj. Krakowskie, Warszawskie, Wileńskie i Pomorskie do oddania. Aparaty nadają się do sprzedaży przez aktywnych. Zgłoszenia Reichstein i Ruppel inżynierowie Łódź Przejazd 26. 3824k

FINANSISCI Wybudowa-lem wiekszą mechaniczną piekarnię w Poznaniu. Do wykonczenia (drobnych braków i uruchomienia) poszukuje finansisty jako wspólnika lub nabywcę — potrzeba 130.000. Zgłoszenia Kurjer Codz. Poznań pod „30.550”. 251P

KURS kroja i szycia roz-pocznę się dnia 2 gru-dnia w lokalu kones. kur-sów kroja J. Zabiełskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 7, również dla osób w dzieł zatrudnionych kursa wieczorny. Wpisz się rano do 12 i od 4-7. 3936g

RESTAURACJE wyszynk w mieście lub dużej wsi, blisko kolei, kościoła, po-sterunku Pol., wydierżawie, wykupie lub spółka. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia do Ku-rjera pod „Nowy Rok”. 3942g

POSZUKUJE 3000 dolarów na zabezpieczenie hi-poteczne 2 domów na 3 lata. Oferentowi prócz proc. zabezpieczam wy-kwintne mieszkanie i u-trzymanie na sezon zimowy w Zakopanem. Szczę-gół: Wisniewski, Kra-ków, Łobzowska 25. 3946g

SKLEP z mieszkaniami na przedmieściu Krakowa e-wentualnie na prowincji wydzierżawie zaraz. Zgłoszenia do Kurjera pod „S. W.”. 3942g

KTO pomoże człowiekowi niepospolitych zalet in-nie pospolitych zalet in-dywidualnych, przeżył życie fatalną sytuację ży-elowa. Kurjer pod „Osta-nia S-O-S”. 3932g

JAN JOB w roku 1883, gmina Sedziszowa, pow. Grybów, nieświadoma skradzioną księżeczkę wojsko-wą, wydana przez P. K. U. Nowy Sącz. 3966g

MIÓD

prawdziwy pszczołarz gwa-rantowany z własnych pa-siek wysłany za zalicze-niem w puszkach: KAR-PAKI 1 litry na półca, serce, astma i zółtek — 5 zł. bito 37-50 zł.; 10 zł. 75 zł. DESEROWY 5 zł. bito 23-30 zł.; 10 zł. 43 zł. PODOLESKI 5 zł. bito 18-20 zł.; 1 puszką z kożem 30 zł. bito 155 zł. ceny obo-wiązują do 15. XII. Spółdzielnia Pszczołarzy „PSZCZOŁA”

Imię, ul. Kopernika 29. Telefon 89-59. 408L

Dancing!!

Praktyczny samou-czek wszystkich no-woczesnych tańców salowych bez po-mocy naucezyciela — bogato ilustrowany, wyszła za nadeśla-niem 2 zł. 2 — w znacz-kach pocztowych al-bo przekazem pocztowym — Klegar-owa M. Wabia — Przemysław. 7555k

1.000 kg. fosforu czerw. 38.000 kg. starki 39.000 kg. kalafonji

bardzo korzystnie oddadzą

BRACIA SCHLIPPER BYDGOSZCZ 7571k

Tel. 306. Tel. 361.

NAJWYKWIETNIEJSZE PERFUMY

„LILAS ROYAL”

Parfumerie LUBIN
PARIS

Do nabycia w perfumerjach
i składach aptecznych



Szczęśliwi i zdrowi.

Matka jest wesoła, dziecko promienieje. Oboje są zdrowi i szczęśliwi: szczęśliwi, gdyż zdrowi.

Istnieje stanowczo ścisły związek pomiędzy zdrowiem i zadowoleniem z życia. Lecz podstawą wszystkiego jest przewzyszt-kiem zdrowie. Ciało winno dnia każdego ciągnąć z pozytywną substancję oraz siły, które traci w ciągu dnia. Zdrowie i zdolność do pracy wymagają przeto do-brego odżywiania. Czemu więc nie zarzucamy pokarmów całko-wicie pozbawionych wartości odżywczych, jakkolwiek są one wyraźnie szkodliwe dla zdrowia? Organizmy silne mogą przysto-sować się do tej anomalji. Lecz

dla delikatnego zdrowia naszych żon i dzieci dobrem jest tylko to, co jest najlepszym.

Do tych pokarmów najlepszym należy bezwzględnie Ovomaltine. Czem jest ona bowiem, jeśli nie skupieniem pod postacią najłat-wiej przez organizm przyswajaną wszystkich odżywczych składni-ków zasadniczych pokarmów? Największym szczęściem mę-dźczyzny jest, jak zwykłyśmy mó-wić, wesoła i zdrowa żona, oto-czona szczęśliwymi i wesołymi dziećmi. Jeśli jesteś tego zdania zacznij im dawać Ovomaltine.



Filizanka

OVOMALTINE

również i Ciebie wzmocni.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcaria).



Fabryka odznaczona srebrnym Medalem na P. W. K. w Poznaniu

Wyrób krajowy

Kartoteki metalowe
„KARTO-INDEX”
POZNAN

ZYGMUNT
GAWROŃSKI

„KARTO-INDEX” łączy
w sobie wszelkie zalety me-talowych kartotek widocz-nego systemu poziomego.

Wymiar kart normalizacyjny 297x210 mm i 210x145 mm. Żadne kartoteki metalowe tego wymiaru nie posiadają! Zastosowane do każdej galeji Gosp. Narodowego Zygmunta Gawrońskiego, Poznań, ulica Skarbowa 1. 11. Uwaga: Uprasz się Sz. Klientów o zwracanie bacznej uwagi na pochodzenie kartotek.



Oszczędza czas.

Idealna przejrzystość.

Kontrola pracy.

UNIEWAŻNIAM zgubio- na księżeczkę wojskową P. K. U. Sarny — Wasyl me pout. Lubelska 21 i o Tkaczuk — Stepan, wieś drwi 12 (koniec Długiej). 7302k

UMIEROWYANIE pokój — listów pod szyfr. Proszę o wiadomość do Biura „Ruch” ul. Szczepańska 2952g

POCZTA nie przyjmuje listów pod szyfr. Proszę o wiadomość do Biura „Ruch” ul. Szczepańska 2952g

POŻYCZE 300 dolarów za mieszkanie i 2 procent. Wiad. Adm Kurjera pod „Mieszkanie 300 D.”. 2904g

SULFOCOL
LAOKOON

No Rej. M. S. W. 281
leczy skutecznie kaszel, chrupkę, katar drog oddechowych
Odrzuć naśladowictwa!
Do nabycia w aptekach
Cena flaszki — Zł. 2.60. 7639k

BEZPŁATNIE!

Redaktor Szyller-Szkolnik (auto-prac naukowych, określa charak-ter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwi-sko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim je-sztes, kim być możesz. Warszawa, Pocho grafolog Szyller-Szkolnik Nowowiejska 32 m. 4. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przyszłość zaliczyć. Przyjęcia osobiste płatne gołz. 11-7. 6922k



Magistrat Miasta Gdyni (Oddział Architektury) rozpisuje niniejszem

Publiczny przetarg ofertowy
pisemny
na wykonanie budowy
w stanie surowym,

bloku miejskich budynków mieszkalnych (Kolo-nja Robotnicza — Grabowo).

Budynki posiada częściowo 4, a częściowo 5 kondygnacji o łącznej kubaturze 45.000 m³. — Warunki ogólne i szczegółowe budowy, plany, przedmiar oraz kosztorys ofertowy, są do prze-jrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie Miasta Gdyni, Oddział Architektury, pokój 27.

Oferty wypełnione ściśle według przyłączonego wzoru wraz z kosztorysem sporządzonym przez wpisanie cen jednostkowych i sumarycznych w kosztorys ofertowy, mają być wniesione lub prze-słane w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę bloku miejskich budynków mieszkalnych, Kolonia Robotnicza — Grabowo” do Magistratu Miasta Gdyni, pokój Nr. 15 do dnia 15 grudnia 1929 r. do godziny 10-tej rano, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożo-ne w Główniej Kasie Miejskiej wadium, w wyso-kości 5% oferowanej sumy, które winno speł-niać wszelkie warunki wymagane od wadów, przy oddawaniu robót rządowych.

Słepo kosztorysy można nabywać w Magistra-cie m. Gdyni pokój Nr. 15 po cenie zł. 12.—.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wy-boru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert. 7610k

Gdynia, dnia 26 listopada 1929 r.

MAGISTRAT MIASTA GDYNI

Inżynier Architekt

(—) Jan Bochniak

Kierownik Oddziału Architektury.

Widzi przyszłość

Powie Wam czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jana. — Jakie osiągnięcie powodzenia w przedsięwzięciach Waszych, w planach, miłości, małżeństwie i t.d.

Napisz do mnie

Kto nie może osobicie odwiedzić astrologa-chiromanta W. Pyffello, nadesłaj: imię, datę urodze-nia swoją lub osoby zainteresowanej 95 groszy w znaczkach pocztowych. Otrzyma pocztą wypisaną analizę - horoskop swego życia i przeznaczenia. Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17.

Osobiście przyjmuję: 12-24 i 5-8-10. — Uspokaja nerwy broszura p.t. „Droga do szczęścia i powodzenia”. Bezpłatnie wysła pocztą po nadesłaniu 95 gr. znaczkami pocztowymi. Adres: W. Pyffello, Warszawa, Bednarska 17. 7582k

Wystawowy
Hotel „POLONIA”
w Poznaniu
wydzierżawia
pokoje
umeblowane

na dłuższe okresy po cenie niższej, niż na-wicie:

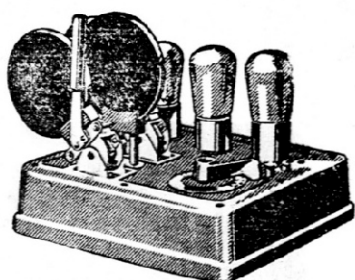
pokoje jednolokowe od zł. 35.— do zł. 120.— miesięcznie
pokoje dwulokowe od zł. 120.— do zł. 170.— miesięcznie
pokoje trzylokowe od zł. 160.— do zł. 180.— miesięcznie.

Ceny powyższe rozumieją się łącznie z kwia-tem, ogrzewaniem i obsługą. Pokoje są czy-ste, gustownie umeblowane, zaopatrzone w te-lefony, bieżącą ciepłą i zimną wodę, sygnalizację, centralne ogrzewanie, światła elek-tryczne itd.

W gmachu znajdują się: 2 windy osobowe, restauracja, parowa pralnia, łazienki, fry-zjerna, warsztat krawiecki itp. 7629k

Wszelkich informacji udziela:

Administracja Hotelu „POLONIA”
POZNAN, ulica Grunwaldzka 18.
Tel. 77-52 77-53. 77-54.



Obecnie już każdy może mieć
„ORYGINALNY TELEFUNKEN“

odbiornik 3-lampowy

„Telefunken 10“

najpopularniejszy odbiornik doby obecnej
oraz głośnik Telefunken TYP L. 666.

Wyjątkowo niska cena.



Żądacie pokazów u sprze-
dawców. 7174k

Telefunken

Najstarsze doświadczenie.
Najnowsza konstrukcja.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

**WRÓCIŁY PRZEDWOJENNE
PIĘKNE KSIĄŻKI Z OBRAZKAMI**

WYDAWNICTWA M. ARCTA

NAJTAŃSZE PODARKI NA ŚW. MIKOŁAJA!

ZOCHNA W KRAJINIE ŚNIEŻEK — wiersz T. Pu-

dzlowskiego, 10 kolorow. ilustracji Sybilla Olfers

LEŚNA KRÓLEWNA — wiersz Or-Ota, 9 kolorowych

obrazków Zł. 6.—

BAŚŃ O ZIEMNYCH LUDKACH — wiersz J. Ejsmon-

da, 10 kolorowych plasz Zł. 6.—

PRZYPOMINAMY INNE WYDAWNICTWA NIEMNIEJ WYTWORNE:

DZIECI I LALKI — W MOIM OGRÓDECZKU, 2 holederskie książ-

eczki z artystycznymi obrazkami kolorowymi Elzy Cramer,

możemy zadowość najsubtelniejsze wymagania Wiersz polski

Br Kosuthówny. Każda książeczka Zł. 6.—

KLITUS BAJDUS — KOSZAŁKI OPALKI, 2 czysto polskie książ-

ki dużego formatu na grubym papierze dla małych dzieci. —

Cudki, powiastki, wierszyki, piosenki, zabawy zebrane przez

Br Rogoszew. Dużo kolorowych obrazków A. Gr. Ostrow-

skiej. Każda książka po Zł. 7.—

WESIELE MALGORZATKI według ludowego obyczaju pięknym

wierszem J. Porazińskiego opowiedziane. — Bogato ozdobiona

w pięciu kolorach przez St Bobińskiego Zł. 6.—

NOWOŚCI TEGOROCZNE.

Konopnicka M. PSALTERZ DZIECKA POLSKIEGO. Cudowny

wiersz wielkiej poetki, ozdobiony prześlicznymi akwarelami

A. Gawińskiego Zł. 3.—

Buyno Arcłowa M. CZAR BABA. Opowiadanie na tle ludowym

z 10 kolorowymi obrazkami Gr. Ostrowskiej Zł. 6.—

Dynowska M. DOMINO. Wierszyki do nadzwyczaj subtelnych ry-

sunków Marji Weinles, które, po wycięciu i podklejeniu, dają

komienie do tej lubianej gry Zł. 3.—

DLA MŁODZIEŻY POLECAMY:

ZUCHWAŁY LOT — Powieść lotnicza A. Galopina o 500 stro-

nach tekstu z 200 kolorowymi i czarnymi obrazkami. —

Brosz. 10 w opr. Zł. 12.—

WIEZIEN NA MARSIE — Fantastyczna powieść G. le Rouge,

z 12 rycinami brosz Zł. 3. w opr. Zł. 5.—

KUNIGAS — znakomita powieść J. I. Kraszewskiego z dzieł

Litwy, z 12 ilustracjami Androliego. Wytwórny prezent także

dla dorosłych. Brosz. Zł. 12.—

W opr. w płótno Zł. 16.— w opr. w more Zł. 18.—

WYSPA MEDRÓW — wielka powieść zeszytowa Marji Buyno-

Arcłowej, bogato ilustrowana przez A. Gawińskiego Wycho-

dzi od 1 X 1929 r., jako Tygodnik Przygód i Powieści. —

Cahé 40 zeszytów Zł. 15.—

Kwartalnie Zł. 6.50

CZEGO TU NIEMA — ZNAJDZIECIE W KATALOGU

WYDAWNICTW M. ARCTA

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35. P. K. O. 196.

oraz we wszystkich lepszych księgarniach. 7533k

Betonować przy zimno-wilgotnym powietrzu i przy mrozie
można tylko naszym

Szybkotwardniejącym Cementem Bauxytowym

Po 24 godzinach taka sama wytrzymałość na ciśnienie, jak przy cemencie
zwyczajnym dopiero po 28 dniach. — Natychmiastowa dostawa ze składu.

Tow. Handl. Przem. M. ZAGAJSKI Sp. Akc.

Warszawa, Zórawia 3. Oddział Katowice, Mickiewicza 12

Tel. wyd. sprzed. 60-20, 297-53 Tel. 22-80.

Yamilé
POAMDKI DO UST
OLÓWKI DO OCZU
RÓŻE TŁUSTE I SUCHÉ
LES PRODUITS YAMILÉ, PARIS
Przedstawiciel: AWEINSTEIN, WARSZAWA
NATOLIŃSKA 7. TEL. 207-55.



Ostatnia Nowość!!

Wysyłamy za zaliczką

zegarek z sekundnikiem

z wiecznym szkłem

„Chronometre Prima“

za zł 5*42 (zam. 25*—)

z 8-letnią gwarancją zegarek płaski wyregulowany do
minuty, 2 szt. 10.38, 4 szt. 20.40, lepszy gat. 6.80 i 7.50.
Chronometre Prima 9.50 i 12.— Ze świecącym cyferbl.
Ialy z nowego franc. złota 8.85, 10.50, 12.— i 15.—, zna-
nej marki A. Moser zł. 17.35, 19.30, 22.— i 26.—, na reke
z paskiem 12.50, 14.75, 17.50. Łańcuszki z nowego franc.
złota za dopłatą 1.50, 2.50 i 4.— i 6.— 7360k
FABR. SKŁAD ZEG. „ZEGAROPOL“
Warszawa, Twarda 24 A.

PIÓRNIKI
ODŁOŻONE
lecz w bardzo dobrym stanie,
tanie do nabycia.
Adres: Fabryka Wyrobów Drzewnych
Jaworze. 7615k

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży

ogłasza

KONKURS

NA DOSTAWĘ CIĄGÓWKI CZŁOGOWEJ

lekkiego typu, wraz z plugiem i bronami do u-

prawy łakowej. 7600k

Termin nadsyłania ofert do 1 stycznia 1930 r.

Dyrekcja.



**Stocznia
Gdańska**

Silniki elektryczne
prądu trójfazowego
i stałego
prądnicę
przetworniki olejowe

Stocznia Gdańska, Gdańsk i składy tejt:
Stocznia Gdańska, Kraków, ul. Wiślna 12, tel. 30-49.
L. B. Jaworowski, Kraków, ul. św. Tomasza 32.
F. Lord, Kraków, Lubicz 1.

MASZYNY DO PLISOWANIA

fabr. O. Lintner, Wiedeń. — Najnowszy model L. 16

Maszyny dla fabryk, cukrów, czekolady, farb, mydła, palarni kawy itp.

Młyny dla wszelkich przemiałów. Mieszadła, Gniotowniki i maszyny

do środków leczniczych.

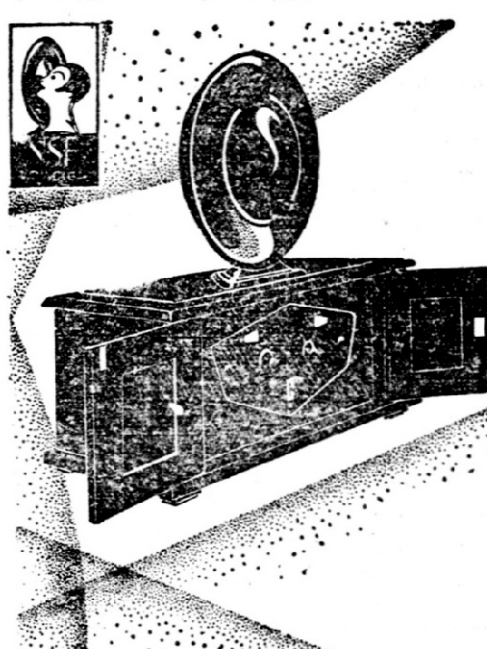
Automaty do masowego pakowania, ważenia i dozowania.

Piekarskie maszyny i urządzenia fabryk musztardy — dostarcza:

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE JÓZEF JARECKI

WARSZAWA, HOŻA N. 37, TELEFON 405-25. 7542k

MYDŁO TOALETOWE
„HERKULES“
SAVON
HERCULE
Fornarina
WARSZAWA 7604k



To jest
**„RADJO
HILVERSUM“**

Tysiące robotników oraz setki najbardziej
wykwalifikowanych inżynierów i techni-
ków pracuje przy produkcji holenderskiej
fabryki radjoodbiorników „NEDERLAND
SCHE SEINTOESTELLEN FABRIEK“
w HILVERSUM.

Najlepsze maszyny i najbardziej nowo-
czesne laboratorja są do dyspozycji tych,
którzy udoskonalają radjoodbiorniki HIL-
VERSUM.

„RADJO HILVERSUM“ to aparat znany
w całym świecie ze swej czystości odbi-
ru, wielkiej selektywności, łatwości w ob-
słudze i estetycznego wyglądu.

Do nabycia w firmach:

w Krakowie, „Philradio“, Rynek Gł. 9.

we Lwowie, W. Drabik, Sykstuska 17.

w Katowicach, „Werka“, Zamkowa 1.

w Bielsku, Alscher i Zipser, Kolejowa 11.

oraz we wszystkich większych miastach.

7469k

Piękność jest siłą



Czująca artystka filmowa Lotte Loring wyraża się w następujących słowach o Hortiflor-Creme: Jestem codziennie na nowo oczarowana działaniem Hortiflor-Creme. W preparacie Hortiflor-Creme z jego subtelnym zapachem odkryłam środek do pielęgnacji skóry, bez którego nie mogłabym się więcej obyć.

i dlatego każdy dbać powinien o swą piękność, gdyż urodę ludzką porównać można z pięknym kwiatem pociągającym oko ludzkie. Każdy więc starać się powinien o wspaniały aksamitny połysk skóry, czem działać może przyjemnie i pociągająco na otoczenie swoje. By jednakże zdobyć te cechy — należy skórę pielęgnować systematycznie i sumiennie, ponieważ i najpiękniejszy kwiat zamiera bez odpowiedniej pielęgnacji.

Należy wiedzieć, że człowiek oddycha nie tylko płucami, lecz również porami skóry, które zatkane przez codziennie nakładający się proch i brud, nie mają możliwości wykonywania swych funkcji, co często powoduje plamy i wyrzuty na skórze i pociąga za sobą zanik piękności tejże. Temu zapobiec można przez umożliwienie skórze regularnego oddychania, a tę funkcję skóry ułatwia się przez systematyczne jej pielęgnowanie odpowiednimi środkami kosmetycznymi.

Lekarze specjaliści w dziedzinie kosmetyki uznali, że Hortiflor-Creme umożliwia skórze wykonywanie jej funkcji, przezczyszczając zupełnie pory; krem ten już przy lekkim masażu wnika głęboko w skórę i powraca, wsiąkając wszelkie brudy, znajdujące się w porach. Hortiflor-Creme jest dlatego najlepszym środkiem do odświeżenia i odmłodzenia skóry. Hortiflor-Creme działa tak skutecznie, że usuwa nawet plamy i nieestetyczne objawy na skórze, powstałe z powodu użycia nieodpowiednich środków lub nieumiejętnej pielęgnacji i już po krótkim czasie używania Hortiflor-Creme skóra staje się czystą, osiąga aksamitny połysk i promienieje piękną. Hortiflor-Creme usuwa również szybko i pewnie zmarszczki i fałdy na twarzy i wytwarza wspaniały, aksamitny połysk skóry.



Słynna artystka Traute Flamme, znana kreatorka ról Molnarskich orzeka się w następujących słowach o Hortiflor-Creme: Już przed laty, kiedy zwrócono uwagę publiczności na Hortiflor-Creme, czułam się spowodowana rzeczowymi argumentami WPanów wypróbować ten środek. Dziś mogę powiedzieć, że od lat stałam się zachwyconą zwolenniczką Hortiflor-Creme, któremu zawdzięczam utrzymanie i rozwój piękności cery i świeżość mojej skóry. Mogę przeto środek Pański każdemu gorąco polecić.

Środki kosmetyczne szumnie reklamowane spotykamy często, lecz nie wszystkie posiadają wymaganą siłę działania i powodują często zanik elastyczności skóry, na której — jak na pergaminie — utrwalały się zmarszczki i fałdy. Hortiflor-Creme posiada tę zaletę, że zapobiega stanowczo podobnym objawom i utrzymuje skórę w stanie elastycznym; co więcej, daje nawet i tym, którzy pielęgowali nieumiejętnie swą skórę, możność pewnego usunięcia przedwcześnie powstałych zmarszczek i fałdów na twarzy.

Wytwórca Hortiflor-Creme, chcąc umożliwić Czytelnikowi zapoznanie się tą nową metodą pielęgnowania skóry, wysłał na żądanie bezpłatnie próbkę tego cudownego działającego środka Hortiflor-Creme. Pomimo, że próbka taka wystarczy tylko na kilkukrotne użycie, używający jest w stanie ocenić działanie Hortiflor-Creme.

Dla posiadających skórę z natury suchą, poleca się obok Hortiflor-Creme też Hortiflor-Rahm, którego główną cechą jest wspomaganie regeneracji skóry. Hortiflor-Rahm stanowi najlepszą ochronę skóry przeciwko wpływowi zmiany pogody. Nadmienić należy, że Hortiflor-Rahm nadaje się wyśmienicie do użytku po myciu rąk, gdyż zapobiega szorstkości skóry.

Bezwarunkowo konieczne jest, by każdy zapoznał się przedewszystkiem ze sposobem odmładzania skóry, w jakim celu wysyłamy bezpłatnie i franko w poniższym kuponie podane broszurki



i próbkę. Prosimy przeto o nadesłanie kuponu do Silvkrin-Vertrieb, Oddział Hortiflor — Gdańsk 307 Böttchergasse 23/27.

Kupon przesyłki bezpłatnej zaopatrzony w znaczek pocztowy przesłać do Silvkrin-Vertrieb, Oddział Hortiflor, Gdańsk 307, Böttchergasse 23/27.

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie:

1. **Próbkę Hortiflor-Creme**

2. Broszurę „Odrodzenie piękności”;

3. Komunikaty o najnowszych sukcesach kosmetyki Hortiflor;

4. Prospekt „Sposób odmłodzenia skóry”.

Nazwisko:

Miejscowość:

Ul. i nr. domu:

Poczta:

Jak jednak delikatne, jak że aż trwałe, jedynie tylko „OLLA” — Sa tak doskonałe!

„OLLA” PREZERWATYWY

Wezwanie wierzycieli

Wzywa się wszystkich wierzycieli firmy: „Spółka Inicjatywy Przemysłowej, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie”, aby do trzech miesięcy od dnia dzisiejszego zgłosili swoje roszczenia do tej firmy u ustanowionego likwidatora Gabyela Skolnikiewicza we Lwowie, ul. Wisniowieckich 1, gdyż po upływie tego czasu majątek Spółki zostanie rozdzielony między spółników.

Kup zaraz — Będziesz zadowolona!

AUTOMATYCZNY APARAT DO ONDULACJI WŁOSÓW

MON ONDULATEUR

Niezbędny dla każdej Pani!

Do nabycia w Krakowie: Tow. Handlowe „Reim”, Rynek A-B; J. Glogowiecki, Rynek A-B; Albin Jaworski, Rynek 24; W. Halski, Sukienice 22 i D. Schönberg, pl. Szczepański 2; J. Hajem, Florjańska 33; H. Neufeld, Florjańska 12; W. Świerkosz, pl. Matejki 3; Drogerja „Sanitas”, Długa 18. — W Bielsku: R. Gottlieb, ul. Rycerska 4; Drogerja „Sanitas”, Kolejowa 2a. — W Białej: Drogerja Fr. Tanewskiego. — W Krynie: Albin Jaworski, Hala Targowa. — W Katowicach: Eugeniusz Wacław, Rynek 12; Lieberman, ul. Św. Jana. — W Król. Hucie: Kar. Ciesliński, ul. Wolności; Fryderyk Fuchs, ul. Wolności. — W Siemianowicach: Kar. Wehrauch. — W Mystowie: J. Barwicki, ul. Pszczyńska; St. R. Klein, handel żelaza. — W Wielkich Hajdukach: Jan Salbert. — W Sosnowcu: Wł. Białas, ul. 3-go Maja 8; S. Ruciński, ul. Warszawska 6. — W Będzinie: Bracia Rucińscy. — Inne miejscowości w następnym numerze.

Gdzie nie ma, wysła bezpłatnie prospekt:

J. HABAS, KRAKÓW — ULICA RAJSKA L. 4. 7641k

Dr. KHEHN

W cztery oczy...

Szkółka miłości małżeńsk. W tym dziele po raz pierwszy mówi się bez fałszywego wstępu o najdoskonalszych rzeczach. Liczne wspaniałe ilustracje. Duża książka. Wysła za nadesłaniem Zł. 9.— przekazem pocztowym

KNEGARNIA M. WAILA W PRZEMYSLU 7550k

Skrytka pocztowa 22. Staliner lub Stradivarius z 30. Koncertów od 40. Mandoliny od 18.— 50. Gitarę od 30 do 50 zł. Na prośbę wysyłamy z gwarancją. Dla szkół i kolekt. ul. w Krakowie, 705k

Zastępstwo Instr. włoskich, Kraków, Szpitalna 4 (podw.)

L.: 1970/29.

Wydział powiatowy w Stanisławowie ogłasza

KONKURS

NA STANOWISKO LEKARZA OKRĘGOWEGO W MARJAMPOLU

z siedzibą w Marjampolu.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy XII plac pracowników państwowych z 10% dodatkiem komunalnym.

Do okręgu tego należą następujące gminy:

1. Marjampol miasto, 2. Marjampol wieś, 3. Wołczków, 4. Tumierz, 5. Jezioro, 6. Kończaki nowe, 7. Kończaki stare, 8. Krymów, 9. Deleń, 10. Łany, 11. Wodniki, 12. Dubowce, 13. Poberże, 14. Hanusowce, 15. Jezupol, 16. Kozina, 17. Wiktorów, 18. Sielec o łącznej ludności 19732 dusz.

Od kandydatów wymaga się:

- a) obywatelstwa polskiego
- b) nieprzekroczonego 40 r. życia
- c) pozwolenia wykonywania praktyki lekarskiej
- d) świadectwo zdrowia (przez lekarza urzędowego)
- e) curriculum vitae.

Podania z powyższymi dokumentami należy nadesłać do dnia 15 grudnia 1929 r. do Wydziału powiatowego w Stanisławowie. Podania nieuwzględnione zostaną petentowi zwrócone wraz z załącznikami.

Nadmieniam się, że w Marjampolu jest szpitalik, obecnie bez lekarza.

Stanisławów, dnia 20 listopada 1929.

Kierownik Tymczasowego Zarządu Powiatowego: **Dr. Janicki.**

Jak będziesz we Wiedniu

nie zapomnij odwiedzić domu składowego z oryginalnymi Trench Coats

VII SCHOTTENFELDGASSE 28. TEL. B. 31-5-30

Oprócz tego znajdziesz tam bogaty wybór nieprzełamanych jedwabi damskich eponów, crepe de chinowych płaszczy, te ostatnie w różnorodnych kolorach poiszwie kasha

L.: 19130/29

Magistrat miasta Stryja rozpisuje

KONKURS

na posadę naczelnego lekarza miejsk.

Warunki przyjęcia:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia
- 3) dyplom doktora wszech nauk lekarskich
- 4) co najmniej 4-letnia praktyka lekarska
- 5) egzamin administracyjno-sanitarny
- 6) dobry stan zdrowia.

Do posady tej są przywiązane pobory VII (siódmej) grupy szczebla A uposażenia dla pracowników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Posada ta jest na razie prowizoryczna, a stabilizacja będzie mogła nastąpić po roku zadowolniającej służby.

Podanie z odpisami świadectw i życiorysem wnieść należy do Prezydium Magistratu do dnia 15 grudnia 1929.

W Stryju, dnia 20 listopada 1929.

Kierownik Zarządu Miasta: **Ożga mp.**



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

niepodległa

Opracowanie:

KONCEPT
Kultura

Monika Rejtner
Anna Osiadacz
Anna Piątkowska
Zygmunt Fit

Film „Nie kochać w taką noc” sfinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Projekt finansowany ze środków budżetu Państwa
w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości
oraz odbudowy polskiej państwowości.